

**Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu**

**Instytut Kulturoznawstwa
Wydział Antropologii i Kulturoznawstwa**

mgr Maciej Kędzierski

ROZPRAWA DOKTORSKA

**Od idei miast-ogrodów do ruchu partyzantki ogrodniczej.
Społeczne i kulturowe aspekty postaw proekologicznych
mieszkańców miasta**

**Praca doktorska napisana
pod kierunkiem naukowym
prof. dr hab. Beaty Frydryczak**

POZNAŃ-GNIEZNO 2020

Podziękowania

Pragnę złożyć serdeczne podziękowania mojej Pani Promotor, prof. dr hab. Beacie Frydryczak, za nieocenioną pomoc merytoryczną, opiekę naukową, motywację do krytycznego spojrzenia na problematykę badawczą, a także za wyrozumiałość i wsparcie, na które zawsze mogłem liczyć.

Chciałbym również podziękować Pracownikom Instytutu Kultury Europejskiej UAM w Gnieźnie, a w szczególności Pracownikom Zakładu Studiów Kulturowych w Instytucie Kultury Europejskiej za słowa wsparcia w trakcie prac badawczych oraz za inspirujące rozmowy.

Osobne podziękowania chciałbym złożyć mojej Rodzinie - za pomoc, cierpliwość i wsparcie, bez których ta praca nigdy by nie powstała.

Spis treści

Wstęp	5
Część 1	14
Rozdział I	17
Miejska tęsknota za naturą, czyli relacja miasto-wieś	17
Tęsknota za naturą na przestrzeni wieków	17
Relacja miasto-wieś w okresie rewolucji przemysłowej	19
Relacja miasto-wieś w kontekście XX-wiecznej urbanizacji	26
Relacja miasto-wieś w kontekście teorii antropologicznych i socjologicznych.....	31
Relacja miasto-natura w kontekście teorii filozoficznych Böhme'a i Berleanta.....	37
Rozdział II	46
Miasto w przyrodzie – przyroda w mieście. Utopijne wizje miast.....	46
Zarys utopii w urbanistyce.....	46
Typologia utopii w kontekście urbanistyki.....	50
Utopia w urbanistyce jako przykład utopii społecznej	53
„Zielone” utopie urbanistyczne	57
Le Corbusier – europejski „mistrz” utopizacji urbanistyki	67
Rozdział III	73
Koncepcja miasta-ogrodu jako przykład utopii zrealizowanej.....	73
Miasto-ogród.....	73
Rozwój idei Howarda na świecie.....	77
Wpływ koncepcji Howarda na współczesną urbanistykę.....	85
Rozdział IV	96
Idea „sprowadzenia przyrody” do przestrzeni publicznej miasta	96
Rozwój idei parku publicznego od XIX wieku	96
Ekologiczne miasta i budynki XXI wieku – utopia w praktyce	107
Ekologiczna architektura jako przykład hybrydy natury i techniki	113

Część 2	123
Rozdział I	126
Miejska przestrzeń publiczna.....	126
Założenia miejskiej przestrzeni publicznej w ujęciu interdyscyplinarnym	126
Przestrzeń publiczna jako <i>theatrum mundi</i>	132
Problemy współczesnych zurbanizowanych przestrzeni publicznych	139
Współczesna przestrzeń publiczna w ujęciu sytuacjonistów	141
Krytyka współczesnej architektury i założeń urbanistycznych	145
Rozdział II	151
Ekolodzy w mieście	151
Prawo do miasta i świadomość ekologiczna.....	152
„Partyzantka ogrodnicza” jako forma zaangażowania w przestrzeni miasta	156
Rozwój idei <i>guerilla gardening</i>	159
Partyzantka ogrodnicza w Polsce	162
Działalność partyzantki ogrodniczej.....	169
Klasyfikacja partyzantki ogrodniczej	176
Aktywność partyzantów ogrodniczych w kontekście teorii aktora-sieci Latoura	182
Rozdział III	189
Od społecznego konsensusu do obywatelskiej partycypacji	189
Współczesne teorie konsensusu.....	189
Współczesne teorie praktyki społecznej	196
Obywatelska partycypacja jako przykład aktywności miejskich ogrodników	203
Zakończenie	211
Bibliografia	216
Spis ilustracji.....	241
Spis fotografii	242
Spis rysunków.....	242
Indeks.....	243
Streszczenie	249
Summary	252

Wstęp

Świat stoi przed najpoważniejszym zagrożeniem, z jakim przyszło zmierzyć się ludzkości, czyli kryzysem klimatyczno-ekologicznym. Zmiany klimatyczne już są odczuwalne, także w przestrzeni miejskiej. Nadmierne betonowanie, jak i niedostatki w zieleni publicznej, powodują, że miasta stają się wyspami gorąca. W aspekcie ekologicznym miasta zmagają się z zanieczyszczeniem powietrza, marnotrawstwem energii czy generowaniem nadmiernej ilości odpadów. Zachwianie równowagi biologicznej sprawia, że przestrzenie miast stają się coraz mniej przystępne dla mieszkańców. Odpowiedzią na te liczne problemy klimatyczne i ekologiczne są między innymi powstające ruchy miejskie o charakterze proekologicznym, których główną troską jest przywrócenie natury i obecność przyrody w miastach. Te oddolne ruchy społeczne, a raczej obywatelskie, są wyrazem rosnącej świadomości ekologicznej, bez której nie sposób pomyśleć dzisiaj o ochronie przyrody w miejskim krajobrazie. To głównie dzięki tym inicjatywom, skupiającym się często na obronie przed wycinką kolejnych drzew w mieście, można mówić o ważności obecności przyrody w przestrzeni zurbanizowanej. Działania te wpisują się w próby ustanowienia równowagi między miastem a przyrodą, która jest przedmiotem analizy w tej pracy.

Relacja miasto-natura nie należy do łatwych, czego możemy doświadczyć we współczesnych miastach, których mieszkańcy toczą batalię o każde drzewo i każdy skrawek zieleni. To relacje, które kształtują się na przestrzeni wieków, i które są najczęściej wyrazem „tęsknoty za naturą”.

Powszechnie przyjęło się określać miasto w opozycji do wsi. Wieś zwykle postrzega się jako zacofaną, zaściankową, a jednocześnie jako miejsce idylliczne, w którym możliwy jest kontakt z naturą. Miasto kojarzone jest z nowoczesnością, innowacyjnością, mobilnością społeczną oraz szybkim i zmiennym tempem życia, dalekim od stałych praw natury. Chociaż oba stanowią swoją opozycję, to miastu nieobca jest „tęsknota za wsią”, a raczej jak wspomniano wcześniej „tęsknota za naturą”. W pierwszym rozdziale pracy zatytułowanym „Miejska tęsknota za naturą, czyli relacja miasto-wieś”, zależność między miastem a wsią, zostanie poddana analizie m.in. na przykładzie sytuacji terenów miejskich i wiejskich w okresie rewolucji

przemysłowej w Wielkiej Brytanii. Kryzys wsi i nostalgię za tradycyjną angielską wsią odzwierciedla twórczość poetów: Williama Wordswortha, Thomasa Hardy'ego czy Johna Ruskina. Upadek miasta w wyniku postępującego uprzemysłowienia i rosnącej populacji wywołał wiele zjawisk patologicznych w ówczesnych ośrodkach miejskich. W pierwszym rozdziale zostanie postawiona teza, iż problemy XVIII i XIX wiecznych miast, wiązały się przede wszystkim z przeludnieniem, zanieczyszczeniem środowiska, niedostatkami w kwestii zieleni publicznej, słabo rozwiniętą komunikacją miejską, postępującą przestępczością i upadkiem moralnym. Mieszkańcy tych wielkomiejskich ośrodków tęsknili nie tyle za terenami wiejskimi, co za naturą i życiem w czystym oraz spokojnym środowisku, nie koniecznie połączonym z uprawą roli i hodowlą zwierząt. Jednakże w trakcie rewolucji przemysłowej, szczególnie wśród ówczesnych elit i artystów, pokutowała tęsknota za prawdziwą *rural England*. Ta celebrowana angielskiej wsi według rozważań Tima Edensora zakończyła się wraz z umasowieniem techniki powielania obrazu w kulturze popularnej w pierwszej połowie XX wieku¹.

Zależność między miastem a wsią w rozdziale „Miejska tęsknota za naturą, czyli relacja miasto-wieś”, zostanie przywołana także w kontekście tzw. szkoły chicagowskiej, reprezentowanej przez Roberta Redfielda, Louisa Wirtha i Oscara Lewisa, którzy prowadzili badania nad współczesnymi relacjami miasta i wsi na płaszczyźnie kulturowej, społecznej i urbanistycznej.

W pierwszym rozdziale pracy pojawiają się również teorie Gernota Böhme² i Arnolda Berleanta, które związane są z przyrodą w przestrzeni miejskiej. Na podstawie teorii niemieckiego filozofa została przedstawiona teza, która wskazuje na to, iż parki miejskie mogą być lekarstwem na problemy ekologiczne współczesnych miast. Z kolei koncepcja estetycznej ekologii miejskiej Berleanta, będzie przydatna w kontekście analizy relacji miasto-natura, która realizowana jest w formie nowoczesnych miast ekologicznych (*eco-cities*). Teoria amerykańskiego badacza pozwoli postawić tezę – zbieżną w pewnych aspektach z Böhme – że przyroda jest ratunkiem dla współczesnych miast. Jednakże propozycja Berleanta jest bardziej rozbudowana i oprócz postulatów związanych z zakładaniem publicznych parków i ogrodów, odnosi się do

¹ Zob. T. Edensor, *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, tłum. A. Sadza, Kraków 2004.

² W przypadku analizy teorii Böhme, najbardziej przydatna okazała się być jego praca, *Filozofia i estetyka przyrody*, tłum. J. Marecki, Warszawa 2002.

partycypowania w miejskich przedsięwzięciach obywateli, którzy wnoszą swoją kulturę i tradycję³.

Mając na uwadze mnogość utopijnych koncepcji urbanistycznych, w rozdziale drugim „Miasto w przyrodzie – przyroda w mieście. Utopijne wizje miast”, wyróżnione będą te, w których przyroda odgrywa znaczącą rolę. Opisy wizji urbanistycznych, zostaną poprzedzone wytłumaczeniem pojęcia „utopia”, szczególnie w kontekście urbanistyki. Punktem wyjścia do analizy historycznych utopii stanie się praca Tomasza Morusa, zatytułowana *Książeczka zaiste złota jak przyjemna o najlepszym ustroju państwa i nieznaney dotąd wyspie Utopii*. Wprowadzona zostanie również typologia utopii urbanistycznych w ujęciu Małgorzaty Nieszczerzewskiej, która wymienia dystopię, e-topię i privatopię⁴. Wcześniejsze rozważania pozwolą na analizę teorii utopii w urbanistyce, które stanowią przykład utopii społecznej m.in. Brasilia, Houten, Radburn czy paryska dzielnica La Défense. Analiza wspomnianych projektów prowokuje do postawienia tezy mówiącej o tym, iż urbaniści projektujący idealne miasta zapomnieli o przyszłych mieszkańcach. Tutaj pomocna jest refleksja Zygmunta Baumana, który uważał Brasilię za miasto odarte ze spontaniczności czy generujące fałszywe poczucie wspólnoty międzyludzkiej⁵. Takie pojmowanie urbanistyki może doprowadzić do społecznej katastrofy.

Jednym z interesujących romantycznych zwrotów ku naturze w „zielonej” utopii urbanistycznej jest amerykańska wizja *Broadacre City*, autorstwa Franka Lloyd Wrighta. Zakładała ona porzucenie metropolii i przeniesienie się ludności na miniaturowe farmy. Koncepcja ta oznaczała nie tylko ogólny zwrot ku naturze, ale i powrót niejako do agraryzmu. Jednak idea autorstwa amerykańskiego architekta okazała się być zbyt utopijna. Kolejna doktryna zwana *City Beautiful Movement* odnosiła się m.in. do symboliki czystości moralnej. Wszak celem tego ruchu było wprowadzenie w przestrzeń amerykańskich miast higieny i zieleni. Ruch na rzecz estetyzacji tamtejszych miast, choć mający znamiona utopii, miał realny wpływ na krajobraz miejski w Stanach Zjednoczonych, a jego efekty są widoczne do dzisiaj. W przypadku europejskiego nurtu utopijnej urbanistyki i architektury zostaną nakreślone megalomańskie projekty urbanistyczne Le Corbusiera. Analiza projektów francuskiego

³ Zob. A. Berleant, *The Aesthetics of Environment*, Filadelfia 1992.

⁴ Zob. M. Nieszczerzewska, „Wyobrażenia” [w:] *Kulturowe studia miejskie. Wprowadzenie*, pod red. E. Rewers, Warszawa 2014.

⁵ Zob. Z. Bauman, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa 2000.

architekta i urbanisty, z których większość nie została nigdy zrealizowana, umożliwi wysunięcie tezy, iż Le Corbusier mógł paść ofiarą nadmiernego utopizmu.

Idea miasta-ogrodów będzie istotnym elementem pierwszej części niniejszej rozprawy, której poświęcono osobny rozdział „Koncepcja miasta-ogrodu jako przykład utopii zrealizowanej”⁶. Howardowska wizja urbanistyczna była jedną z najważniejszych teorii urbanistycznych XX wieku, która silnie oddziaływała na współczesną urbanistykę. Ideę miasta-ogrodu można interpretować jako próbę połączenia wsi i miasta, wolnego od wszelkich problemów cywilizacji industrialnej. Analiza konkretnych realizacji miast-ogrodów m.in. Letchworth, Welwyn czy Hellerau, pozwoli na dokładniejsze poznanie tejże idei urbanistycznej. Przyczyni się również do ustalenia na ile projektanci miast-ogrodów zbliżyli się do natury? Natomiast nakreślenie sytuacji urbanistycznej w Europie Zachodniej, udowodni, że po II wojnie światowej, idea miasta-ogrodu nie wygasła.

W rozdziale czwartym „Idea sprowadzenia przyrody do miejskiej przestrzeni publicznej”, pojawi się wątek dotyczący różnych form „sprowadzenia” przyrody do przestrzeni publicznej miasta. Przybliżając sytuację XVIII i XIX-wiecznych metropolii: Londynu i Paryża, przedstawiona zostanie koncepcja zakładania parków i ogrodów publicznych, które pełniła nie tylko rolę estetyczną, ale i ekologiczną, a nawet zdrowotną. Analiza opisów XIX-wiecznych miast: Londynu, Paryżu oraz Nowego Jorku, szczególnie u Petera Ackroyda, Richarda Sennetta, Drew D. Graya czy Siegfrieda Kracauera, ma za zadanie nakreślić sytuację ekologiczną ówczesnych miast. Powstające w XIX wieku, parki i ogrody publiczne nie były już marginalizowane i nie były uznawane za zbędny dodatek w przestrzeni miejskiej. W tym kontekście postanowiono odwołać się do rozważań Beaty Frydryczak. Badaczka słusznie uznała, iż idea zakładania terenów zielonych, w których znajdowały się liczne atrakcje, przybliżyła społeczeństwo do natury. Pomimo, że wiele terenów zielonych w miejskich przestrzeniach jest ogólnodostępna, to jak wskazuje Cecil C. Konijnendijk, nadal funkcjonują zamknięte parki dla wybranych, które najczęściej sąsiadują z siedzibami prezydenckimi lub królewskimi⁷.

Ostatnim poruszonym wątkiem w pierwszej części rozprawy doktorskiej jest idea ekologicznych miast i eko-budownictwa. Analiza teorii ekologicznych związanych

⁶ W rozprawie doktorskiej nie zabraknie licznych odwołań do dzieła Ebenezera Howarda *Miasta-ogrody jutra*, tłum. M. Trykozko, Warszawa-Gdańsk 2015.

⁷ Zob. C. C. Konijnendijk, *The Forest and the City. The Cultural Landscape of Urban Woodland*, Dordrecht 2008.

z urbanistyką pozwoli wypracować dwa stanowiska. Według pierwszego, postulaty ekologiczne pojawiają się w już istniejących miastach, które posiadają wielowiekową tradycję, jak Kopenhaga czy Wiedeń. Natomiast drugi oznacza, że idea *eco-cities* wcielana jest w miastach budowanych od podstaw. By lepiej zrozumieć ideę miast ekologicznych, zostaną przytoczone przykłady *eco-cities* w Chinach, jak i futurystycznego miasta Masdar w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Analiza ekologicznych miast i eko-budownictwa, umożliwi postawienie tezy, iż *eco-cities* mogą stanowić przykład hybrydy techniki z naturą.

W drugiej części rozprawy doktorskiej, za przeciwieństwo „odgórnych” praktyk, rozumianych jako kreowanie utopii urbanistycznych, uznać można ideę miejskiego aktywizmu, w szczególności najbardziej interesujące w kontekście podjętej problematyki ruchu proekologiczne, czyli partyzantki ogrodniczej. Ich omówienie wymaga zarysu charakterystyki przestrzeni publicznych. W związku z szerokim pojmowaniem przestrzeni publicznej, zostanie przedstawiona jej typologia według m.in. Richarda Sennetta czy Jürgena Habermasa. Teorie poszczególnych badaczy ułatwią postawienie tezy, iż na przestrzeni wieków przestrzeń publiczna ulegała degradacji poprzez stopniowe wykluczanie jednostek.

Sposób funkcjonowania aktorów w przestrzeni publicznej nakreślono w aspekcie teorii *theatrum mundi* Ervinga Goffmana oraz modelu Obywatela Plug-In Krzysztofa Nawratka. W rozdziale pierwszym części drugiej „Miejska przestrzeń publiczna”, zostanie przywołany również motyw teatralności przestrzeni miejskich, który pojawia się w publikacjach Henriego Lefebvre oraz Ewy Rewers. Posiłkując się rozważaniami wspomnianych badaczy, należy odpowiedzieć na pytanie: czy przestrzenie miast są metaforą teatru?

Analizie poddane będą też różne problemy występujące w przestrzeniach publicznych. Wszak to one dają impuls do aktywności „oddolnych” inicjatyw obywatelskich w miastach. Niewątpliwy wpływ na przestrzenie publiczne miały przemiany społeczno-kulturowe, zapoczątkowane w latach 60. XX wieku. Sprzeciw wobec komercjalizacji i nadmiernej racjonalizacji miasta został wyrażony poprzez działalność kontrkulturowych ruchów miejskich. W rozdziale „Miejska przestrzeń publiczna” zostanie przybliżona aktywność sytuacjonistów, którzy w swoich manifestach zajmowali się problemami społecznymi i ekologicznymi ówczesnych miast.

Rozwój świadomości ekologicznej, jak i ruchów ekologicznych jest powiązany z ideą partyzantki ogrodniczej. Zainteresowanie ekologią wśród społeczeństwa pojawiło się równoległe z rodzącymi się zagrożeniami względem środowiska naturalnego. Postęp technologiczny powodujący z jednej strony bogacenie się społeczeństw, a z drugiej dewastację przyrody, miał istotny wpływ na powołanie do życia ruchów pokojowych, nastawionych na dialog oraz radykalnych, które zasłynęły z nielegalnych akcji. Refleksji nad miejskim aktywizmem dokonał m.in. Lefebvre w tekście *Prawo do miasta*⁸. Ważnym aspektem okaże się również świadomość ekologiczna. To właśnie ta świadomość przyczyniła się do powstania różnych form proekologicznej aktywności społeczeństwa.

Analiza partyzantki ogrodniczej będzie stanowić istotną część rozdziału drugiego „Ekolodzy w mieście”. Na podstawie publikacji m.in. Richarda Reynoldsa⁹ i Tiny Marii Waliczek¹⁰, prześledzona zostanie historia idei *guerilla gardening*, sięgając aż do korzeni tego ruchu. Przeprowadzone badania nad *guerilla gardening* wskażą na istnienie szeregu ról, jakie pełni ta idea w przestrzeni miejskiej: ekologiczną, estetyczną, żywnościową, zdrowotną, a nawet polityczno-ideologiczną. Dokładna analiza tego ruchu pozwoli na wyłonienie różnych partyzantki ogrodniczej, dotąd nie opisanych w publikacjach naukowych, jak i w tych popularnonaukowych. Kolejna, a zarazem ostatnia kwestia poruszona w tym rozdziale dotyczy działalności partyzantki ogrodniczej w aspekcie teorii aktora-sieci. Dla Bruno Latoura człowiek zanurzony w modernistycznym świecie, musi podjąć współpracę z wszelkimi pozaludzkimi wytworami. Badacz podkreśla rolę parku narodowego w odniesieniu do wyżej zaprezentowanej problematyki. Jednak założenia te zostały zniweczone przez ciągłą ingerencję człowieka poprzez nadzór i kontrolę stosowany na obszarze parków narodowych. Latour uważa, że nie ma już czystych obiektów natury lub kultury. Dlatego stosuje pojęcie hybrydy, które uderza w zwolenników klarowności natury. Według francuskiego filozofa, ruchy ekologiczne przez lata próbowały wprowadzić naturę do polityki. To zdarzenie prowadziło również do wielu napięć i blokad, które uniemożliwiały postęp w dziedzinie ekologii. W tym sporze Latour zaproponował ponownie podejście hybrydyczne. Właśnie w tym przypadku mamy do czynienia z użyciem teorii ANT. Osoby zainteresowane ruchami proekologicznymi stają się

⁸ H. Lefebvre, „Prawo do miasta”, tłum. E. Majewska [w:] „Praktyka Teoretyczna”, 2012, nr 5.

⁹R. Reynolds, *On guerrilla gardening. A hand book for gardening without boundaries*, Londyn 2009.

¹⁰T. M. Waliczek, „Gardens and Community” [w:] *Urban Horticulture*, pod red. T. M. Waliczek, J. M. Zajicek, Boca Raton 2016.

aktorami, którzy w mniejszym stopniu nacechowani są antropocentryzmem. Tożsamość aktora nie charakteryzuje się niezmiennością – potrafi włączać się w procesy transformacji. Latour nakreśla nowoczesny obraz eko-działacza, który z racji podjętego tematu związanego z *guerilla gardening* w pełni zasługuje na szczegółową prezentację. Mimo intensywności podejmowanych działań przez ruchy partyzanckie, nadal brakuje aktorów. By zlikwidować negatywne nacechowanie, aktywiści muszą wykreować wspólnoty powiązane siecią. Przywołany ekologiczny kolektyw nie jest zakończoną strukturą, to otwarta przestrzeń, składająca się z heterogonicznych bytów, hybryd, ludzkich i nieludzkich aktywistów. Jednakże owi działacze powinni być gotowi na nowe wyzwania, zaskoczenia i eksperymenty. Latour proponuje kompromis między różnymi grupami. Współpraca na linii Przyroda-Społeczeństwo stoi przed poważnym wyzwaniem. Dlatego nauka związana z ruchami ekologicznymi potrzebuje nowego modelu, nowego zaplecza teoretycznego, które w sposób pokojowy scali przedstawiciele polityki, ekologii, kultury, a także osoby biernie. Analiza teorii ANT i sposób ujęcia natury oraz kultury przez Latoura, pozwoli na postawienie tezy, że jednostki związane z ideą partyzantki ogrodniczej, reprezentują usieciowioną wspólnotę o charakterze hybrydycznym.

Problematykę konsensusu podjęto w rozdziale trzecim „Od społecznego konsensusu do obywatelskiej partycypacji”. Jest ona ważna ze względu na spory, które toczą się w miejskiej przestrzeni publicznej, między przedstawicielami władzy a aktywistami. Dlatego odwołano się do podejmowanych prób osiągnięcia społecznego konsensusu, na które wpływ mają różne czynniki ludzkie oraz pozaludzkie. W gąszczu teorii związanych z konsensusem najważniejsze dla podjętej problematyki są koncepcje Jürgena Habermasa czy Jeana-François Lyotarda. Z kolei aktywność „oddolnych” aktywistów w miejskiej przestrzeni publicznej może stanowić przykład praktyki społecznej. Omawiając współczesne teorie praktyk społecznych, zostaną przywołane koncepcje Pierre’a Bourdieu, Herberta Marcuse bądź Anthony’ego Giddensa. Trzeci rozdział kończy analiza obywatelskiej partycypacji w kontekście aktywności partyzantki ogrodniczej oraz ogrodów społecznościowych.

W pierwszej części pracy wykorzystane będą następujące metody badawcze: opisowo-historyczna, analizy i krytyki piśmiennictwa oraz porównawcza. Jest to niezbędny zabieg w celu nakreślenia mnogości utopijnych koncepcji urbanistycznych. W drugiej części, szczególnie w odniesieniu do partyzantki ogrodniczej zastosowanie znajdą metody: porównawcza oraz indywidualnych przypadków (studium indywidualnych przypadków). Zwłaszcza ta ostatnia jest przydatna do analizy aktywności jednostek zajmujących się partyzantką ogrodniczą. W przypadku opracowania klasyfikacji typów *guerilla gardening* zastosowanie znajdzie metoda obserwacji. Dzięki Internetowi oraz dostępowi do mediów społecznościowych (Facebook, platformy blogowe) przeprowadzona zostanie analiza treści profili stowarzyszeń i nieformalnych ruchów zajmujących się partyzantką ogrodniczą.

W niniejszej pracy wykorzystano bogaty zbiór literatury związanej z: architekturą (Jencks, Koolhaas), urbanistyką (Mumford, Wejchert), historią miasta (Benevolo, Wade), kulturoznawstwem (Burszta, Frydryczak, Nieszczerzewska, Rewers), socjologią i filozofią (Bauman, Böhme, Giddens, Habermas, Latour, Lefebvre, Lyotard, Sennett), ogrodnictwem (Ciołek, Majdecki), filozofią ogrodu (Salwa, Rosario) czy krajobrazem (Frydryczak, Lowenthal). Nie zabraknie również odwołań do poezji angielskiej, szczególnie w kontekście przemian terenów miejskich i wiejskich w okresie rewolucji przemysłowej (Coleridge, Ruskin, Wordsworth). Istotnymi publikacjami okazały się być także: *Filozofia i estetyka przyrody* Böhme, *Człowiek w teatrze życia codziennego* Goffmana, *Teoria działania komunikacyjnego. Racjonalność działania a racjonalność społeczna* Habermasa, *Splatając na nowo, to społeczne. Wprowadzenie do teorii Aktora-Sieci* Latoura, *Narracje miejskiej wyobraźni* Nieszczerzewskiej, *Kulturowe studia miejskie. Wprowadzenie*, pod redakcją Rewers, *On guerrilla gardening. A hand book for gardening without boundaries* Reynoldsa, *Ciało i kamień. Człowiek i miasto w cywilizacji Zachodu* Sennetta czy *Miasto jako idea polityczna* Nawratka. Pozostała literatura pomocnicza, którą posiłkowano się do napisania niniejszej rozprawy, została zgromadzona w zestawieniu bibliograficznym. W rozprawie doktorskiej nie pominięto również artykułów opublikowanych w prasie tradycyjnej, jak i internetowej. Materiały dziennikarskie były szczególnie przydatne w kontekście analizy partyzantki ogrodniczej. W bibliografii zostały dołączone też publikacje, które pochodzą z kwerendy bibliotecznej, przeprowadzonej w 2019 roku w Bibliotece Uniwersyteckiej Uniwersytetu „Viadrina” we Frankfurcie nad Odrą.

Recepcja problematyki ruchu *guerilla gardening*, zważając na skalę tego ekologicznego aktywizmu na świecie, wydaje się być nie wystarczająca. W toku pięcioletnich badań w ramach doktoratu, na polskim rynku wydawniczym nie pojawiła się żadna publikacja poświęcona w całości partyzantce ogrodniczej. Chociaż istnieje wiele publikacji naukowych dotyczących aktywizmu miejskiego, to temat *guerilla gardening* bywa traktowany marginalnie jako przykład „ciekawostki” z zakresu ruchów proekologicznych, działających w przestrzeniach miejskich obok ogrodnictwa społecznościowego. Także w literaturze obcojęzycznej nie występuje zadawalająca liczba publikacji związanych *stricte* z partyzantką ogrodniczą. Nawet „Biblia” miłośników partyzanckiego ogrodnictwa *On guerrilla gardening. A hand book for gardening without boundaries* Reynoldsa, nie jest pozycją naukową, a bardziej popularyzatorską. Ostatecznie, niniejsza rozprawa doktorska będzie wypełniać lukę i zachęcać do prowadzenia dalszych badań nad tą wspaniałą ideą.

Część 1

W niniejszej części zostaną przedstawione idee filozoficzne, architektoniczne i urbanistyczne, w których czytelnie i jednoznacznie wyrażone są koncepcje „sprowadzenia przyrody” do miasta. Sformułowanie „sprowadzenie przyrody do miasta” pojawia się w pismach Gernota Böhme. Należy przez nie rozumieć te formy zieleni miejskiej, które zostały wprowadzone, ukształtowane i podporządkowane urbanistycznej strukturze miasta, a które pierwotnie zostały z niego wykluczone jako „nie-miejskie”. Idea „sprowadzenia przyrody” do miejskiej przestrzeni nie może być kojarzona jedynie z parkami publicznymi, drzewami przy ulicach, skwerami czy trawnikami. Nie należy pomijać „oaz zieleni” pod postacią ogrodów działkowych, społecznych lub partyzanckich, a także ogrodów botanicznych i zoologicznych, palmiarni, arboretów, rosariów, a nawet mniejszych form: kwietników czy dywanów kwiatowych. Sam aspekt „sprowadzenia przyrody” do miasta wyraża się na wielu poziomach: urbanistycznym, społecznym, kulturowym, które poprzedza odwieczna opozycja miasta i wsi. Historia tej opozycji warta jest wglądu, stoi ona u podstaw – najpierw – rozwoju miasta, a następnie – idei sprowadzenia tego, co przyrodnicze w przestrzeń zurbanizowaną.

Myślenie o relacji miast-przyroda odzwierciedla w sobie wciąż aktualną dychotomię miasto-wieś, która od czasu starożytności akcentowała stereotyp sielankowej wsi oraz cywilizowanego miasta. Warto powrócić do tej relacji w kontekście angielskiego romantyzmu, gdzie chętnie opisywano zalety wiejskich obszarów przy równoczesnym i nadmiernym demonizowaniu urbanizacji i industrializacji, tym bardziej, iż za sprawą rewolucji przemysłowej przełomu XVIII i XIX wieku kwestia upadku terenów wiejskich stała się jednym z przewodnich motywów angielskiej literatury, ale też ważnym problemem społecznym. Tęsknota za naturą w przestrzeni miasta, przybierająca na sile w trakcie rewolucji przemysłowej, przyczyniła się do rozwoju idei parków publicznych, czyli parków otwartych dla mieszkańców miasta reprezentujących wszystkie grupy społeczne. Mając na uwadze teorie wprowadzone w XX wieku m.in. przez Roberta Redfielda, Louisa Wirtha lub Oscara Lewisa, warto poddać analizie współczesne relacje miasta i wsi na płaszczyźnie kulturowej, społecznej i urbanistycznej. Na gruncie koncepcji wspomnianych badaczy wskazane zostaną podstawowe cechy pozwalająca mówić o różnicy, ale też wspólnych elementach życia w mieście i na wsi.

W niniejszej części pojawi się również odniesienie do teorii Gernota Böhme i Arnolda Berleanta, które koncentrują się na ogólnej korelacji miasta i natury.

Podjęto również próbę odpowiedzi na pytanie, jak pojmowana jest utopia w kontekście architektury i urbanistyki? Rozważania te będą miały na celu przedstawienie korelacji miasta i wsi w kontekście teorii architektoniczno-urbanistycznych, które do tego zagadnienia odnoszą się odmiennie wobec przedstawionych teorii społecznych oraz kulturowych. Przechodząc do idei urbanistycznych, w których odczytać można próby „sprowadzenia przyrody” do miejskiej przestrzeni, należy odwołać się do amerykańskich utopii reprezentowanych przez koncepcję *Broadacre City* autorstwa Franka Lloyd Wrighta oraz ruchu *City Beautiful Movement*. Obok wspomnianych utopii urbanistycznych należy przywołać też koncepcje urbanistyczne Le Corbusiera. Omawiane utopie urbanistyczne reprezentują nurt, w którym dostrzec można elementy myślenia ekologicznego w przestrzeni miejskiej. Zwieńczeniem części poświęconej projektom urbanistyczno-architektonicznym będzie współczesna koncepcja miast ekologicznych. Analizując projekty takich miast, jak Masdar lub Tianjin warto odpowiedzieć na pytanie o istotę i sens realizowania monumentalnych projektów urbanistycznych?

Część z przedstawionych w pierwszej części prac urbanistycznych nigdy nie ujrzała światła dziennego, pozostając formą literackiego opisu z pogranicza fantastyki lub szaleńczych wizji zdolnych architektów i urbanistów. Odmiennie losy spotkały koncepcję miasta-ogrodu Ebenezera Howarda. Przywołanie poglądów angielskiego urbanisty-samouka wymaga nakreślenia podstawowych założeń XIX-wiecznej koncepcji wraz z uwzględnieniem jej zalet i wad. Szeroka analiza historycznej idei Howarda umożliwi przedstawienie syntezy miasta i wsi na przykładzie zielonej idei urbanistycznej.

Rozdział I

Miejska tęsknota za naturą, czyli relacja miasto-wieś

Tęsknota za naturą na przestrzeni wieków

Opozycja miasto-wieś może być rozpatrywana na gruncie różnych dyscyplin m.in. socjologii, etnologii, ekonomii czy właśnie kulturoznawstwa. Relacja o charakterze antagonistycznym była budowana na przestrzeni wieków, nie tylko przez ludzi nauki, ale i artystów, szczególnie pisarzy i poetów, akcentując przy tym odmienny styl życia, relacje czasoprzestrzenne, relacje społeczne i sposób kreowania wizji świata. Analizując dzieła angielskich literatów z okresu romantyzmu cieniem rzuca się nadmierna mitologizacja i utopizacja obszarów wiejskich.

Według Yi-Fu Tuana sentyment za wiejskim życiem pojawiał się w utworach literackich znacznie wcześniej niż w czasach rewolucji agrarnej i przemysłowej. Motyw mitycznej i niezwyklej wsi przewijał się m.in. u rzymskiego poety Horacego lub Tao Yuanminga będącego prekursorem¹ chińskiej poezji ludowej. W przypadku kontynentu europejskiego Tuan wymienia trzy okresy, w których wyrażano głęboką tęsknotę za wsią: epoka helleńska bądź aleksandryjska w Grecji, okres panowania Cezara Augusta w Rzymie oraz co oczywiste w romantyzmie². Starożytni twórcy byli „ustami” przeciętnych mieszkańców miast basenu Morza Śródziemnego, którzy szczerze tęsknili za spokojnym i prostym życiem na wsi. Wszak wielu zostało niejako przymuszonych do egzystencji w obcym i bezwzględny środowisku miasta z powodu wielokrotnych zawirowań politycznych oraz wojen. Dla Tuana gloryfikowanie wsi przez literatów tworzących w XVIII wieku przybierało różne formy od neo-augustiańskiej pozy zainteresowania naturą, przez typową antytezę zepsutego miasta z rajską wsią, aż po umiłowanie przyrody przesiąknięte melancholijnym nastawieniem³.

Tuan pisząc o trzech okresach przejawiania tęsknoty za wsią, pominął epokę renesansu, kiedy zwrot ku naturze miał podstawy poznawcze i czytelny był w twórczości malarzy i pisarzy, zaś w centrum zainteresowania znalazł szeroko pojęty

¹ Y.F., Tuan, „Topofilia i środowisko”, tłum. J. Dworniczak [w:] *Krajobrazy. Antologia tekstów*, pod red. B. Frydryczak, D. Angutek, Poznań 2014, s. 308.

² Ibidem, s. 310.

³ Ibidem, s. 311.

świat przyrody⁴. Spośród wielu artystów tworzących w odrodzeniu warto przywołać Piotra Bruegla Starszego, który reprezentował nurt chłopski. Według Jana Białostockiego w jego obrazach „Można znaleźć najdoskonalsze wyważenie poznania i ładu, pasywnego i aktywnego stosunku do natury, można znaleźć taką właśnie harmonię łączącą człowieka i świat”⁵. Z kolei zdaniem Tima Ingolda poddającego analizie dzieło malarskie zatytułowane „Żniwiarze”, Bruegel wiernie oddawał wiejską harmonię⁶. Sielankowe życie na wsi przedstawiały także inne obrazy niderlandzkiego malarza, który przedstawiał trud codziennej pracy, ale też radość zabawy.

Już renesans pokazał dwa bieguny poszukiwań: mitycznej Arkadii na wsi oraz idealnego miasta. Według Dariusza Śnieżko, Arkadia w odrodzeniu realizowała marzenie ludzi o powrocie do natury⁷. Ludzie poszukiwali miejsca nie skażonego ciężarem cywilizacji⁸.

Równocześnie pojawiło się wiele koncepcji idealnych miast m.in. autorstwa Leonarda da Vinci, Giorgia Vasariego Młodszego czy Francesco di Giorgio Martiniego⁹. Za wzorcowe uznawano układy urbanistyczne oparte na projektach regularnych i gwiazdzystych¹⁰. Na szczególną uwagę zasługuje renesansowy projekt miasta autorstwa da Vinci. Otóż włoski artysta i wynalazca zaproponował koncepcję Miasta Dwupoziomowego (1490), które rozwiązałyby problem nie tylko przeludnienia, ale i obniżyłyby ryzyko wybuchu epidemii, m.in. dżumy¹¹. Da Vinci uważał, że idealne miasto dla 30 tysięcy rodzin powinno funkcjonować na dwóch poziomach: na dolnym zlokalizowano kanały ściekowe, drogi umożliwiające transport towarów oraz mieszkania dla służby i robotników, a na górnym przewidziano aleje i budynki mieszkalne dla mieszczan i szlachty¹². Planowane miasto, dzięki sprawnemu systemowi pozbywania odpadów i nieczystości, miało być wolne od epidemii chorób zakaźnych oraz nieprzyjemnych zapachów. Urbanistyczny projekt, który zawierał liczne nowinki

⁴ L. Majdecki, *Historia ogrodów*, Warszawa 1978, s. 97.

⁵ J. Białostocki, „Narodziny nowożytnego krajobrazu” [w:] *Krajobrazy. Antologia tekstów*, pod red. B. Frydryczak, D. Angutek, Poznań 2014, s. 199.

⁶ T. Ingold, „Czasowość krajobrazu”, tłum. B. Frydryczak [w:] *Krajobrazy. Antologia tekstów*, pod red. B. Frydryczak, D. Angutek, Poznań 2014, s. 151.

⁷ D. Śnieżko, *Mit wieku złotego w literaturze polskiego romantyzmu*, Warszawa 1996, s. 127.

⁸ *Ibidem*, s. 128.

⁹ Z. Paszkowski, *Miasto Idealne. W perspektywie europejskiej i jego związki z urbanistyką współczesną*, Kraków 2011, s. 85-86.

¹⁰ Na tzw. matrycy gwiazdzistej planowano idealne miasta, które były ufortyfikowane lub przybierały formę miast-twierdz¹⁰. Charakter obronny miały m.in. Zamość, Palmanova, Coerworden bądź La Valletta¹⁰.

¹¹ P. Wilkinson *Architektura – wizje niezrealizowane*, tłum. M. Szymański, Poznań 2018, s. 30.

¹² *Ibidem*, s. 33.

techniczne dla miasta pozostał jedynie w formie szkiców, podobnie jak inne znane wynalazki da Vinci. Wizjonerskie i utopijne miasta artystów żyjących w epoce odrodzenia nie zostały nigdy zrealizowane. Leonardo Benovolo w *Miasto w dziejach Europy* stwierdził, że: „Pisarze tego okresu wyraźnie powątpiewają w możliwość powstania nowych, doskonałych modeli i zamiast zająć się konkretnymi szczegółami, uciekają się do utopii [...]”. Twórcy zdawali sobie sprawę, że szanse na wzniesienie idealnych miast całkowicie od podstaw są nikłe z powodów niechęci rządzących, braku technologicznych możliwości lub niedostatków funduszy. Jak wskazuje Philip Wilkinson: „Włoskie miasta renesansu starały się chociaż w minimalny sposób zbliżyć do ideału poprzez budowę okazałych pałaców i placów, które praktycznie niewiele zmieniły w układzie przestrzennym sięgającym średniowiecza”¹³. Rezygnacja z budowy nowych ośrodków miejskich nie oznaczała architektonicznej stagnacji w pozostałych europejskich miastach, zwłaszcza tych o znaczeniu politycznym, wojskowym lub handlowym. W XVI wieku rozbudowie ulega m.in. Rzym, Florencja, Madryt, Paryż, Messyna, Lizbona, Antwerpia, Amsterdam czy Lyon¹⁴.

Relacja miasto-wieś w okresie rewolucji przemysłowej

Wieś kojarzona ze wspólnotowością i zakorzenieniem reprezentowała unikalną społeczność, którą charakteryzował bliski kontakt z naturą. Według Wojciecha Burszty, odwołującego się do Redfielda, społeczeństwo ludowe to izolowana i homogeniczna grupa, powiązana więzami solidarności¹⁵. Jej członkowie znają się, a relacje międzyludzkie przybierają formę bezpośrednią¹⁶. Członkowie wspólnoty, podobnie jak w grupach plemiennych, wiedzą i wierzą w to, w co wierzą i co wiedzą wszyscy pozostali¹⁷. *Folk society* jest zbudowana na trwałym fundamencie, który wyróżniają stabilność i ład społeczny. Podobnie pisał Ferdinand Tönnies, dla którego wieś była najsilniej zespolonym tworem i zbiorowością związaną wspólnotą terytorialną¹⁸. Sielankowy obraz wsi oraz jej mieszkańców szczególnie utrwalany w romantyzmie był

¹³ Ibidem, s. 29.

¹⁴ L. Benevolo, *Miasto w dziejach w Europy*, tłum. H. Cieśla, Warszawa 1995, s. 135-136.

¹⁵ W. Burszta, „Miasto i wieś – opozycja mitycznych nostalgii [w:] *Pisanie miasta. Czytanie miasta*, pod red. A. Zeidler-Janiszewskiej, Poznań 1997, s. 97.

¹⁶ Ibidem, s. 98.

¹⁷ W. Burszta, „Miasto i wieś – opozycja mitycznych nostalgii [w:] *Pisanie miasta. Czytanie miasta*, pod red. A. Zeidler-Janiszewskiej, Poznań 1997, s. 98.

¹⁸ F. Tönnies, *Wspólnota i stowarzyszenie: rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa 2008, s. 45.

mitem, o czym wspominał choćby Martin Wiener: „Mit Anglii jako kraju wiejskiego i w zasadzie niezmiennego był cenny zarówno dla konserwatystów, imperialistów, antyimperialistów, liberałów i radykałów. Imperialiści i pisarze patriotyczni rzadko postrzegali uprzemysłowienie jako odpowiednie źródło inspiracji. Liberalny pisarz E.M. Forster afirmował małą wiejską Anglię, którą imperialiści ze swym kosmopolityzmem i handlem mieli zmienić w szarą jałową ziemię”¹⁹.

Angielskie społeczeństwa wiejskie na przestrzeni wieków ulegały istotnym przeobrażeniom. Do przełomowych zdarzeń można zaliczyć: rewolucję agrarną rozpoczętą w XVI wieku oraz późniejszą rewolucję przemysłową. Ta pierwsza oznaczała m.in. odejście od feudalnego rolnictwa, odbieranie gruntów chłopom przez bogatych właścicieli ziemskich bądź budowę nowoczesnych farm dostarczających żywność miastom. Mumford wskazuje, że właśnie w szesnastym stuleciu doszło do ewidentnego zatarcia granicy między miastem a wsią w aspekcie politycznym²⁰. Największe spustoszenie wywołała rewolucja przemysłowa, która przyczyniła się do zniesienia samowystarczalności wsi. Wdrażanie nowoczesnych technologii i metod uprawy roli pozbawiło chłopów pracy i wymusiło ich migrację do rozwijających się miast²¹.

Kryzys angielskiej wsi stawał się jednym z motywów literackich oraz poetyckich. W utworach Wordswortha, Coleridge’a lub Hardy’ego przejawiała się nostalgia za tradycyjną angielską wsią porównywaną z biblijnym rajem. Literacki obraz wsi z malowniczymi krajobrazami, wyróżniającą się architekturą oraz wszechobecną zielenią był utrwalany w świadomości tych, którzy na co dzień żyli w miastach. Ten prąd nie osłabł nawet pod koniec XIX wieku, co widoczne jest w dziełach Edwarda Thomasa²². Dokładnych opisów obrazów angielskiej wsi oraz jej mieszkańców dostarcza również *Dziennik 1870-1879* autorstwa pastora Francisa Kilverta. Duchowny wielokrotnie szkicował idylliczne obrazy okolicy, którą sam zamieszkiwał: „Uroczy widok z brzegów, rzeka spływa z Glasbury niczym srebrny wąż przemykający wśród pni topól. W oddali lśni w jasnym słońcu Hay. W przenikliwych promieniach widać dobrze każdy górski potok. W miarę, jak zachodziło słońce, góry i wzgórza Cusop stały

¹⁹ M. Wiener, *English Culture and the Decline of the Industrial Spirit 1850-1980*, Londyn 1992, s. 55.

²⁰ L. Mumford, *The Culture of the Cities*, Londyn 1938, s. 65.

²¹ Masowe opuszczenie wsi przez bezrolnych chłopów zrodziło pierwsze w świecie społeczeństwo miejskie – XIX wieczną Anglię, P. Macnaghten, J. Urry, *Alternatywne przyrody. Nowe myślenie o przyrodzie i społeczeństwie*, tłum. B. Baran, Warszawa 2005, s. 231.

²² Thomas wspominał o wielu elementach kształtujących krajobraz angielskiej wsi m.in. pogodzie, wiejskich domach, licznych pastwiskach czy zielonych wzgórzach.

skąpane w różowym, a później w mocno fioletowym blasku, potem dało się odczuć ostry mróz”²³. Natomiast w czasie jednej z podróży pociągiem Kilvert poddał krytyce przemysłowy krajobraz Kornwalii: „Przez pierwsze kilka mil Kornwalia robiła wrażenie ponurej, jałowej i nieciekawej, a uwagę najbardziej przyciągały liczne kopalnie ołowiu, cyny i miedzi, koronujące wzgórza wysokimi kominami i brzydkimi, białymi budynkami lub zatruwające białymi popłuczynami cyny strumienie w głębokich, wąskich kotlinach”²⁴. Rozwijająca się kolej żelazna, była jedną z form ujarzmania przyrody, dostarczając zarazem nowe wrażenia estetyczne szybko mijanych rejonów kraju²⁵.

Rewolucja przemysłowa spowodowała, że miasta zachodnioeuropejskie zaczęły gwałtownie zaludniać się²⁶. Zgodnie z teorią Sennetta metropolie osiemnastego i dziewiętnastego stulecia takie jak Londyn, Berlin lub Paryż zaludniały się gwałtownie nie tylko z powodu braku pracy na wsi albo prześladowań na tle politycznym i religijnym²⁷. Często pomijanym powodem wzrostu ludności miast była migracja młodych ludzi, nie przymuszonych do zmiany miejsca zamieszkania, ale według Sennetta szukających nowych wyzwań²⁸. W przypadku relacji miasto-wieś w osiemnastowiecznej Anglii tereny wiejskie porównywano z Londynem. Stolica Imperium była wielokrotnie ukazywana w negatywnym świetle w przeciwieństwie do terenów wiejskich. Mieszkańców Londynu miało cechować zepsucie i zdemoralizowanie. Metropolia jawiła się jako wylęgarnia alkoholizmu, prostytucji i złodziejstwa. Życie w Londynie było skrajnie niebezpieczne.²⁹, spacer po ówczesnym Londynie miał wywoływać lęki szczególnie wśród majątnych mieszkańców, którzy obawiali się napadu lub słownych utarczek z biedakami³⁰. Z kolei dla wiejskiej społeczności największym wrogiem byli kupcy, którzy skupowali ziemię gwałcąc zasady etyki, co stało w sprzeczności z wartościami utrwalonymi na wsi, opartej na

²³ F. Kilvert, *Dziennik 1870-1879*, tłum. J. Spólny, Poznań 2016, s. 18-19.

²⁴ Ibidem, s. 71-72.

²⁵ P. Macnaghten, J. Urry, *Alternatywne przyrody. Nowe myślenie o przyrodzie i społeczeństwie*, tłum. B. Baran, Warszawa 2005, s. 155.

²⁶ Przyrost ludności miast przy równoczesnej depopulacji angielskich miast był bardzo intensywny w latach 1850-1870, R. Williams, *The Country and the City*, Nowy Jork 1975, s. 188.

²⁷ R. Sennett, *Ciało i kamień. Człowiek i miasto w cywilizacji Zachodu*, tłum. M. Konikowska, Gdańsk 1996, s. 256.

²⁸ Ibidem.

²⁹ R. Solnit, *Zew Włóczęgi. Opowieści wędrowne*, tłum. A. Dzierzgowska, S. Królak, Kraków 2018, s. 273.

³⁰ Po ulicach poruszali się mordercy i rozbójnicy, amatorzy taniego dżinu czy natrętni żebracy, Ibidem.

zasadach moralnych.³¹ Opozycję miasto-wieś z okresu rewolucji przemysłowej doskonale oddają słowa Wade'a Grahama: „Można powiedzieć, że kultura XIX stulecia była nieustającym atakiem na samą koncepcję miasta – jako czegoś nienaturalnego, zagrażającego, nieopanowanego, siedliska występku, chorób, niebezpieczeństw i zepsucia. Przyjmowano prozę moralizatorską: miasto jest złe, a wieś to jego przeciwieństwo - tam pielęgnuje się uczciwość i prostotę, cnoty płynące z bezpośredniego kontaktu z ziemią, szczerą pobożność i proste przyjemności”³².

Wieś nie broniła się przed nowoczesnością, przed postępującą urbanizacją. Miasto w okresie rewolucji przemysłowej zaczęło wkraczać na tereny wiejskie zmieniając nie tylko krajobraz, ale i cały porządek społeczny panujący od kilku wieków. Ówczesną urbanizację ilustrują słowa Mumforda, który stwierdził, że miasteczka wlewają się do miast, a miasta stają się metropoliami³³. Rewolucja przemysłowa, która przeobraziła krajobraz Londynu, północy kraju (rozwój miast m.in. Liverpool, Manchester, Birmingham czy Sheffield)³⁴ oraz rolniczej prowincji w mniejszym stopniu dotknęła południowe rejony Sussex, Somerset czy dystrykt Cotswolds. Literackie opisy angielskich hrabstw Dorset bądź Wiltshire były bliższe utopii, co nie przeszkadzało majątniejszym mieszkańcom miast na wycieczki do „prawdziwej i starej Anglii”³⁵. Tereny te ucieleśniały arkadyjskość angielskiej wsi, którą symbolizowały kościoły parafialne, domki kryte strzechą, ogrody różane, żywopłoty, stogi siana, miejscowe puby, mecze krykieta, pługi, konie, a nawet ludzkie postacie: pastor, dziedzic, farmer i leśniczy³⁶.

Bogaci mieszczenie chętnie osiedlali się w południowych hrabstwach nabywając tam ziemię. Wyjazd na sielankową wieś był związany z coraz bardziej uciążliwą egzystencją w przestrzeni miejskiej³⁷. Ucieczka na wieś była także podyktowana nostalgią za krajobrazem naturalnym. Wszak jak pisał H.D. Lawrence tragedią

³¹ U. Hannerz, *Odkrywanie miasta. Antropologia obszarów miejskich*, tłum. E. Klekot, Kraków 2006, s. 77.

³² W. Graham, *Miasta wyśnione. Siedem wizji urbanistycznych, które kształtują nasz świat*, tłum. A. Sak, Kraków 2016, s. 24.

³³ L. Mumford, *The Culture of Cities*, Londyn 1938, s. 147.

³⁴ Jak zaznacza Williams między 1820 a 1850 rokiem w tychże miastach oraz innych zlokalizowanych na północy kraju liczba ludności wzrosła nawet o 40%. Jednak w porównaniu do Londynu życie w „północnych” miastach Anglii było bardziej stabilne, a stosunki społeczne cechowały się mniejszym stopniem złożoności, R. Williams, *The Country and the City*, Nowy Jork 1975, s. 220.

³⁵ B. Plietzsch, *The Novels of Thomas Hardy as a Product of Nineteenth-Century Social, Economic and Cultural Change*, Berlin 2004, s. 14-17.

³⁶ T. Edensor, *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, tłum. A. Sadza, Kraków 2004, s. 60.

³⁷ W. Graham, *Miasta wyśnione. Siedem wizji urbanistycznych, które kształtują nasz świat*, tłum. A. Sak, Kraków 2016, s. 24-25.

dziewiętnastowiecznej Anglii jest jej brzydota³⁸. W swoich rozważaniach angielski pisarz wskazywał, iż największym problemem były ówczesne miasta, które nie miały nic wspólnego ze splendorem, dostojnością oraz pięknem³⁹. Lawrence nie był przeciwnikiem miast, ale krytycznie odnosił się do ówczesnej urbanizacji kraju. Ważne miejsce w tych rozważaniach należy się Ruskinowi, który zwrócił uwagę na te aspekty uprzemysłowienia kraju, o których zapominali inni twórcy. Ruskin analizował wpływ rozwoju technologicznego na struktury społeczne. Według Macnaghena i Urry'ego, pisarz epoki wiktoriańskiej krytykował formy organizacji społecznej takie jak rywalizacja, indywidualne osiągnięcia i podział pracy, wytworzone przez społeczeństwo przemysłowe⁴⁰. Brytyjscy badacze wskazują, że obok niezadowolenia z ówczesnego podziału pracy, angielski pisarz w swoich dziełach wskazywał na elementy będące zaprzeczeniem naturalności m.in. kolej żelazna, zanieczyszczenia przemysłowe, produkty wytwarzane maszynowo, miasta przemysłowe oraz zabudowę podmiejską⁴¹. W twórczości angielskiego pisarza pojawiała się zdecydowana krytyka postępującego uprzemysłowienia krajobrazu. Autor w dziele *The Two Paths* (1859) opisuje zmieniający się krajobraz, wypełniony licznymi kominami, zrównanymi z masztami statków w dokach Liverpoolu⁴². W tej samej pracy pisarz obawia się, że wkrótce znikną drzewa, ogrody i łąki symbolizujące *rural England*⁴³. Rewolucja przemysłowa silnie krytykowana przez Ruskina miała przyczynić się do zerwania ze szlachetną i monumentalną architekturą, która jest istotnym elementem krajobrazu. Z ironią wypowiadał się o ówczesnych trendach panujących w budownictwie: „Dawno już nie wzniesiście żadnej katedry; a jakżebyście się śmieli ze mnie, gdybym zaproponował wybudowanie katedry na szczycie jednego z naszych wzgórz [...]”⁴⁴. Pisarz podkreślał, że dla społeczeństwa, które jest nastawione na handel i zysk ważne są jedynie obiekty typu: kopce i stacje kolejowe, kominy, przystanie, giełdy lub magazyny, niejednokrotnie droższe w budowie niż okazałe kościoły⁴⁵. Podobnie pisał w rozprawie *O skarbach królewskich*: „Francuscy rewolucjoniści przekształcali katedry na obory, wy

³⁸ R. Williams, *The Country and the City*, Nowy Jork 1975, s. 267.

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ P. Macnaghten, J. Urry, *Alternatywne przyrody. Nowe myślenie o przyrodzie i społeczeństwie*, tłum. B. Baran, Warszawa 2005, s. 24.

⁴¹ Ibidem, s. 24.

⁴² J. Ruskin, *The Two Paths*, Londyn 2007, s. 52.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ J. Ruskin, *Galązka dzikiej oliwy: cztery odczyty o pracy, handlu, wojnie i przyszłości Anglii*, tłum. W. Szukiewicz, Warszawa 1900, s. 72.

⁴⁵ Ibidem, s. 73.

zaś, z waszych katedr naturalnych urządzenie pola wyścigowe, lub drogi do popisów wyścigowych”⁴⁶.

W twórczości Ruskina przewija się tęsknota za utopijnym krajobrazem, znanym choćby z dzieł Homera czy Wergiliusza. Jego stosunek do przemian krajobrazowych w dziewiętnastowiecznej Anglii doskonale odzwierciedlają słowa Stanisława Koszutkiego, tłumacza i autora wprowadzenia do *Drogi do sztuki*: „Ruskin chciałby zburzyć fabryki, zaciemniające niebo, gaszące słońce, radby zdruzgotać cały dzisiejszy wieki przemysł, koleje nowożytny wynalazki, by cofnąć się ku dawnej epoce drobnego przemysłu ręcznego i artystycznej pracy średniowiecznych rzemieślników”⁴⁷. Co należy podkreślić, Ruskin w swojej krytyce krajobrazu nie oszczędzał także innych rejonów Europy. W przytoczonym już wcześniej dziele *O skarbach królewskich* wspomina o zniszczeniach jakich dokonał człowiek w krajobrazie naturalnym poprzez: budowę mostu kolejowego przerzynającego wodospad Renu, wydrążenie tunelu w skałach kaplicy Wilhelma Tella w Lucernie lub destrukcję brzegów jeziora genewskiego⁴⁸.

Rozwijające się angielskie miasta cechowała fałszywość oraz znaczne odejście od obywatelskości⁴⁹. Mieszczanie, dla których przestrzeń miejska była sztuczna, poszukiwali prawdy i piękna na wsi. Denis E. Cosgrove przywołuje absurdalne próby udoskonalania wiejskiego krajobrazu w osiemnastowiecznej Anglii, kiedy modne stało się zakładanie na skraju parków krajobrazowych modelowych wsi, w których mieszkali chłopci przeniesieni z zagród zakłócających widok na posiadłość⁵⁰. Właściciele ziemscy zafascynowani ogrodnictwem starali się za wszelką cenę upiększać naturalny krajobraz wsi. Dla nowych osadników, którzy często przybywali z miast, natura była zbyt chaotyczna, dlatego należało ją okiełznać i „ubrać” w bardziej idealne formy⁵¹. Ambiwalentne było również podejście jednostek przebywających na terenach wiejskich. Mieszczanie przybywający na wieś w celu odpoczynku bądź głębokiego doświadczenia krajobrazu oczekiwali przede wszystkim pięknych widoków.

Destrukcja miejskiego krajobrazu stolicy Imperium wywoływała nostalgię, o której pisał William Morris w *The Earthly Paradise* w 1868 roku. Twórca marzył o

⁴⁶ J. Ruskin, *O skarbach królewskich*, tłum. M. Walewska, Warszawa 1901, s. 49.

⁴⁷ S. Koszutski, „Przedmowa tłumacza” [w:] J. Ruskin, *Droga do sztuki*, tłum. S. Koszutski, Warszawa 1900, s. 6.

⁴⁸ J. Ruskin, *O skarbach królewskich*, tłum. M. Walewska, Warszawa 1901, s. 50.

⁴⁹ R. Williams, *The Country and the City*, Nowy Jork 1975, s. 267-268.

⁵⁰ D. E. Cosgrove, „Krajobraz i europejski zmysł wzroku – przyglądanie się naturze”, tłum. B. Frydryczak [w:] *Krajobrazy. Antologia tekstów*, pod red. B. Frydryczak, D. Angutek, Poznań 2014, s. 96.

⁵¹ D. Lowenthal, „Życie z krajobrazem i oglądanie krajobrazu”, tłum. D. Stadnik, [w:] *Krajobrazy. Antologia tekstów*, pod red. B. Frydryczak, D. Angutek, Poznań 2014, s. 120.

małym Londynie bądź czystej Tamizie sąsiadującej z zielonymi ogrodami⁵². Stanem rzeki w XIX wieku zaniepokoił się mieszkańcy⁵³. Lęk o przyszłość Londynu narastał zwłaszcza wśród literatów, czego dowodem jest postapokaliptyczna powieść *After London* autorstwa Richarda Jefferies z 1885 roku. Pisarz w swoim dziele przedstawił Anglię jako kraj zniszczony na skutek bliżej nieokreślonej katastrofy, gdzie Londyn zostaje pochłonięty przez toksyczne jezioro⁵⁴.

W okresie rewolucji przemysłowej William Gilpin, autor idei *the picturesque*⁵⁵, z niezadowoleniem obserwował proces uprzemysłowienia nie tyle miast, co terenów wiejskich⁵⁶. Gilpin twierdził, że nowoczesne obiekty przemysłowe m.in. wiatraki lub młyny wodne burzyły harmonię krajobrazu naturalnego⁵⁷. Na skutek postępującej industrializacji dochodziło do przemian krajobrazowych wsi, co można uznać za śmierć arkadyjskiej *rural England*. Przeobrażeniami wiejskiego krajobrazu Anglii interesował się również wspomniany już Wordsworth. Poeta w swoich listach sprzeciwiał się budowie kolei w rejonie Kendal i Windermere, które niewątpliwie burzyły piękny krajobraz Kumbrii⁵⁸.

Rewolucja przemysłowa zmieniła nie tylko oblicze angielskiej wsi, ale i koncepcję zakładania ogrodów. Postęp wymusił odejście od wiktoriańskiej sztuki ogrodnictwa na rzecz uprawiania prostych i tradycyjnych ogrodów, gdzie liczy się naturalizm, a nie estetyczność. Według Beaty J. Gawryszewskiej, ogrody w okresie rewolucji przemysłowej były prowadzone w duchu nowego ruchu artystycznego *Arts*

⁵² W. Morris, *The Earthly Paradise*, Londyn 1863, s. 3.

⁵³ Propozycję ratowania rzeki wysunął angielski malarz John Martin. Najpierw w 1828 roku opublikował. Bardziej rozbudowaną koncepcję przedstawił w 1842 roku. Malarz opracował nową trzypoziomową konstrukcję z kolumnadami, która ciągnęłaby się na długości ponad 6 kilometrów nad brzegiem Tamizy. Innowacyjny projekt nie został zaakceptowany przez londyńskie władze z powodu dużego kosztu budowy. Na realizację pragnień Morrisa i Martina Londyńczycy musieli jeszcze długo czekać, a szczególnie na kompleksową rewitalizację zanieczyszczonej Tamizy i terenów nadbrzeżnych, na których najpierw powstawały fabryki, a później w latach 60. i 70. XX wieku osiedla mieszkaniowe.

⁵⁴ M. Mazurek, „Miasta (nie)doskonałe. Utopia i dystopia w wybranych reprezentacjach nowoczesnej przestrzeni miejskiej” [w:] „Er(r)go. Teoria-Literatura-Kultura”, 2018, nr 36, s. 100.

⁵⁵ Beata Frydryczak wskazuje, że *the picturesque* jest kategorią trudną do zdefiniowania. Jednakże badaczka podjęła się próby nakreślenia kluczowych reguł tejże kategorii. Mianowicie *the picturesque* ma sprawiać „przyjemność oku” poprzez postrzeganie krajobrazów w obrazach zgodnie z kanonami charakterystycznymi dla malarstwa. Pozwala także wydobywać z widoków efekty malarskie. *The picturesque* wyraża także tęsknotę za Edem i przyrodą, zob. B. Frydryczak, „O dwóch sensach krajobrazu” [w:] *Krajobraz kulturowy*, pod red. B. Frydryczak, M. Ciesielskiego, Poznań 2014, s. 19-25.

⁵⁶ B. Frydryczak, „Historyczne formy waloryzacji ruin” [w:] „Studia Europaea Gnesnensia”, 2011, nr 3, s. 176.

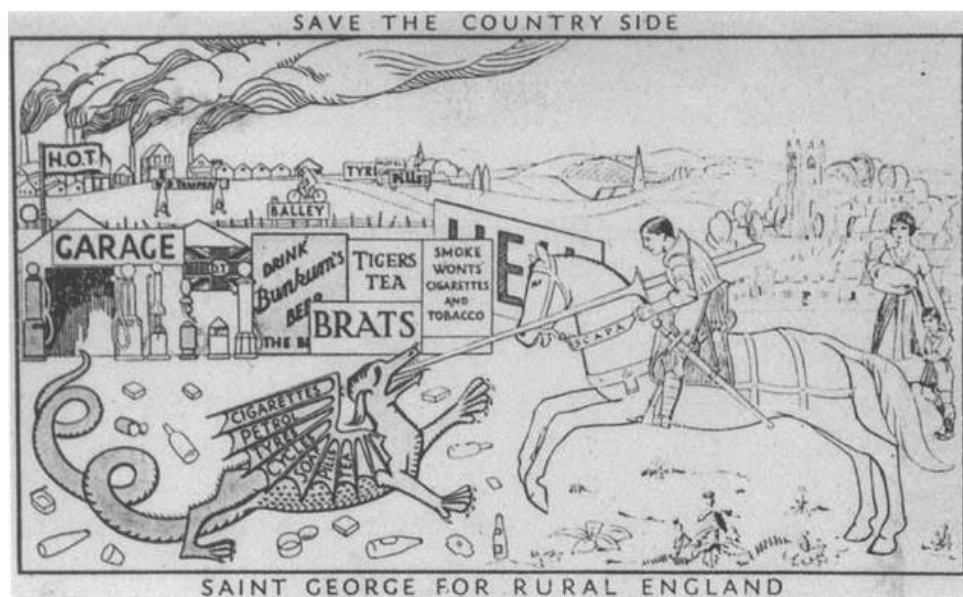
⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ P. Macnaghten, J. Urry, *Alternatywne przyrody. Nowe myślenie o przyrodzie i społeczeństwie*, tłum. B. Baran, Warszawa 2005, s. 264.

and Crafts, który postulował by ogrody nawiązywały do wizerunku, dawnej i sielskiej angielskiej wsi, przy równoczesnym spełnianiu wymogów epoki nowoczesnej⁵⁹.

Relacja miasto-wieś w kontekście XX-wiecznej urbanizacji

Dyskusja nad rozlewaniem się miast oraz wchłonięciem wsi przez obszary zurbanizowane w Wielkiej Brytanii była również przyczyną powołania ruchu *Campaing to Protect Rural England* w 1926 roku. Jej Założycielem był planista Sir Patrick Abercrombie, który do swojej organizacji zaprosił przedstawicieli innych ruchów zajmujących się ochroną przyrody. CPRE na czele z Abercrombie obrała sobie za cel zachowanie arkadyjskiego krajobrazu Anglii z miasteczkami targowymi, wioskami, żywopłotami, łąkami i lasami oraz wiejskimi zagrodami⁶⁰. Organizacja już od samego początku funkcjonowania była zatroskana brakiem planowania i kontroli rozwoju, który objąłby zakładanie nowych miast czy parków narodowych⁶¹.



Il. 1 Pocztówka wydana przez *Campaing to Protect Rural England* w 1928 roku,

źródło: D. Matless, *Landscape and Englishness*, Londyn 1998, s. 27.

⁵⁹ B. J. Gawryszewska, „Ogrody Amatorskie – dzieło sztuki w krajobrazie” [w:] *Projektowanie ogrodu i krajobrazu*, pod red. B. J. Gawryszewskiej, I. Myszkowej-Stapór, K. Hermana, J. Rylke, Warszawa 2017, s. 44.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 56.

⁶¹ *Ibidem*, s. 57.

Powyższa ilustracja z pocztówki CPRE idealnie oddaje relację miasto-wieś w latach 20. XX wieku. W przypadku historycznej pocztówki „walkę” miasta ze wsią porównano do legendy o św. Jerzym. Analizując rysunek można stwierdzić, że męczennik reprezentuje wieś a smok przestrzeń miejską. Co interesujące po lewej stronie umiejscowiono nieokreślone zabudowania przemysłowe wraz z kominami oraz lepiej widoczne budynki z szyldami reklamującymi produkty demoralizujące społeczeństwo: alkohol, papierosy, a nawet paliwo. Z kolei prawa strona odzwierciedla sielankową wieś z niską zabudową, zamkiem, lasem i wzgórzami. W bardziej centralnej części widać zarys prawdopodobnie wieży kościelnej. Na ilustracji znalazła się również matka z dziećmi. Postać, szczególnie matki, może symbolizować ziemię-rodzicielkę pokarmu (plonów). Wracając do świętego, należy pamiętać, że jest on patronem wielu zawodów, w tym właśnie rolników oraz hodowców bydła i koni.

W latach 30. XX wieku planista Thomas Sharp wyraził pogląd dotyczący relacji miasto-wieś. Anglik uważał, że opozycja została zredukowana do hermafrodytycznej bestii, gdzie miasto nie jest już mężczyzną a wieś nie jest już kobietą⁶². Motyw miasta, które degeneruje wieś wykorzystywali szczególnie konserwatywni politycy i aktywiści. Krajobraz wiejski lub naturalny ma ogromny potencjał. To właśnie na nich można budować ideologię narodu oraz kształtować geografę kraju na gruncie natury⁶³. Edensor zwraca uwagę, że wieś naładowana dużym przekazem symbolicznym jest chętnie wybierana do budowy ideologii narodowej, ponieważ uosabia *genius loci* narodu⁶⁴. Łatwiej jest stworzyć mit narodu odwołując się do pierwotnej wsi i jej mieszkańców zmagających się z dziką naturą niż do nieautentycznej przestrzeni miejskiej. Utopia pod postacią przywiązania do ziemi i wiejskości była trwałym fundamentem Wielkiej Brytanii, gdzie ziemia jest obiektem starannej pracy oraz udomowienia będącego elementem ulepszenia natury⁶⁵. Edensor, który nawiązuje do Lowenthala stwierdza, że angielska wieś jest również utożsamiana z poczuciem ładu i stabilności w odróżnieniu od miast i miasteczek⁶⁶. Z kolei krajobraz południowych

⁶² D. Matless, *Landscape and Englishness*, Londyn 1998, s. 33.

⁶³ T. Edensor, *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, tłum. A. Sadza, Kraków 2004, s. 58.

⁶⁴ Ibidem, s. 59.

⁶⁵ Ibidem, s. 60.

⁶⁶ Ibidem.

rejonów Wysp Brytyjskich, tak jak wieś, był elementem angielskiej tożsamości narodowej⁶⁷.

Tęsknota za naturą (to bardziej trafne określenie niż wsią) pokutowała przede wszystkim w przestrzeniach wielkomiejskich. Przyjęta nostalgia za wsią była jedynie skrytym pragnieniem mieszczan za życiem w pierwotnym, czystym i spokojnym środowisku. To także tęsknota za prawdą, ponieważ przestrzeń miejska jest sztucznym wytworem cywilizacji. Angielscy politycy oraz działacze organizacji zdawali sobie sprawę, że postęp technologiczny całkowicie odmienił miasta i wsie wprowadzając chaos w aspekcie urbanistycznym, jak i moralnym. Przestrzeni miejskiej i obszarom wiejskim brakowało uporządkowania w sensie architektonicznym, ale i społecznym. Georg Simmel w eseju „Mentalność mieszkańców wielkich miast” pisał o negatywnym wpływie miasta na jednostkę, przestrzegając społeczeństwo przed wyobcowaniem czy psychicznym zjawiskiem zblazowania⁶⁸. Szansę w naprawie miejskiego społeczeństwa upatrywano w zbliżeniu jednostki z naturą. Urry i Macnaghten twierdzą, iż w okresie międzywojennym gwałtownie wzrosło zainteresowanie poznawaniem przyrody i wsi w ramach ruchów na rzecz wypoczynku na wolnym powietrzu oraz w związku z rosnącą popularnością turystyki pieszej⁶⁹. Od tego momentu wycieczki krajoznawcze lub piesze wędrówki nie były zarezerwowane tylko dla majątniejszych obywateli, ale też dla słabo wykształconych robotników. Po zakończeniu I wojny światowej przedstawiciele klasy robotniczej zaczęli domagać się większej swobody w wędrowaniu po wzgórzach i dolinach będących własnością prywatną⁷⁰. Równocześnie na Wyspach Brytyjskich uruchomiono całą machinę propagandową na czele z filmami instruktażowymi czy licznymi plakatami i ulotkami zachęcającymi do zdrowego trybu życia. Ta fascynacja nad stworzeniem lepszego i zdrowszego społeczeństwa, opartego o naturę i czystość zaczęła niebezpiecznie zbliżać się do ideologii narodowego socjalizmu jak i komunizmu.

W pierwszych latach XX wieku odkrywanie *rural England* umożliwiła także motoryzacja. Stanowiła ona pewne uzupełnienie w stosunku do popularnej kolei. Zgodnie z tezą Urry’ego i Macnaghtena samochód pozwalał wycieczkowiczom

⁶⁷P. Macnaghten, J. Urry, *Alternatywne przyrody. Nowe myślenie o przyrodzie i społeczeństwie*, tłum. B. Baran, Warszawa 2005, s. 237.

⁶⁸G. Simmel, *Socjologia*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa 1975, s. 514-521.

⁶⁹P. Macnaghten, J. Urry, *Alternatywne przyrody. Nowe myślenie o przyrodzie i społeczeństwie*, tłum. B. Baran, Warszawa 2005, s. 58.

⁷⁰Ibidem.

odtworzyć idealną angielską wieś⁷¹. Oczywiście nie należy zapominać, że samochód początkowo był postrzegany jako kolejne zagrożenie dla przyrody. Jednak zmotoryzowani turyści szybko stali się „naturalnym” elementem krajobrazu tamtejszej wsi⁷². Rozwój infrastruktury drogowej, budowa nowych hoteli, wznoszenie drogowskazów oraz wsparcie teoretyczne ze strony powstających organizacji zrzeszających automobilistów przyczyniło się do popularyzacji wycieczek samochodów, spędzania wakacji na polach kempingowych oraz wzrostu odwiedzin w bliskich i bardziej odległych parkach narodowych. W latach 20. i 30. XX wieku kiedy wycieczki samochodem na wieś i do parków narodowych cieszyły się coraz większą popularnością na Wyspach Brytyjskich, w Stanach Zjednoczonych ta gałąź turystyki przeżywała apogeum⁷³.

Według Edensora celebrowanie angielskiej wsi zakończyła się w pierwszej połowie XX wieku⁷⁴. Przyczyną osłabienia tego fenomenu było rozpowszechnienie techniki powielania obrazu w kulturze popularnej. Arkadyjskość wsi, której można było doświadczyć poprzez krajoznawcze wycieczki, zakup rezydencji czy farmy, czytanie wybranych dzieł angielskich poetów i literatów oraz podziwianie malowideł, uzupełniły osiągnięcia techniki: fotografia, kinematografia, a następnie telewizja. Za sprawą mediów motyw „angielskości” rozumiany jako życie na wsi, przywiązanie do rodziny królewskiej oraz pamięć o skromniejszych symbolach takich jak: kolej parowa, wiatraki lub pomniki wojenne regularnie powraca do społeczeństwa⁷⁵. Pełna pamiętek jest też sama angielska wieś m.in. Stonehenge, miejsce bitwy pod Hastings, pomnik upamiętniający podpisanie Wielkiej Karty Swobód na łące w hrabstwie Surrey czy pola powietrznej bitwy o Anglię⁷⁶. W przypadku telewizji „angielskość” do dzisiaj utrwalają programy produkowane przede wszystkim przez BBC⁷⁷. Nadmierna nostalgia za minionymi czasami lub dziedzictwem kraju i rodziny może według Lowenthala mieć

⁷¹ Ibidem, s. 276.

⁷² Ibidem.

⁷³ W odróżnieniu od europejskiego kraju liczba posiadaczy samochodu osobowego rosła lawinowo głównie za sprawą modelu Ford T, którego określano w reklamach jako *Touring Car* Ibidem, s. 96.

⁷⁴ T. Edensor, *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, tłum. A. Sadza, Kraków 2004, s. 61.

⁷⁵ Sentymentalne obrazy dawnego Imperium utrwała m.in. kwartalnik „This England” ukazujący się od 1967 roku. Czasopismo wydawane jest w Cheltenham – samym sercu malowniczego Gloucestershire, Ibidem, s. 61.

⁷⁶ P. Macnaghten, J. Urry, *Alternatywne przyrody. Nowe myślenie o przyrodzie i społeczeństwie*, tłum. B. Baran, Warszawa 2005, s. 240.

⁷⁷ Warto wymienić m.in. o *Countrylife* (1988-), *Escape to the Country* (2002-), *Great British Railway Journeys* (2012-), *Victorian Farm* (2009) czy *Gardener's World* (1968-). Natomiast obok „szklanego ekranu” do popularyzacji ideologii ruralizmu w Anglii przyczyniło się słuchowisko radiowe *The Archers* nadawane od 1950 roku.

oznaki obsesji czy wręcz choroby psychicznej⁷⁸. Jest to pogląd przesadzony i zbyt uogólniony. Ludzkość stara się zachować pamiętki przeszłości często ratując je przed bezpowrotnym zniszczeniem bądź zapomnieniem. Macnaghten i Urry podają przykłady ochrony dziedzictwa z lat 60. XX wieku m.in. ochrona lokomotyw i pojazdów parowych, miejsc wykopalisk rolniczych oraz opuszczonych kopalń⁷⁹. Ochrona zdezelowanych lokomotyw czy ciągników rolniczych w tamtym czasie mogła wydawać się czymś dziwnym.

Po zakończeniu II wojny światowej zbliżenie miasta z naturą nastąpiło w ramach *urban ecology*. Wówczas mówiono o naturalizmie miasta postrzeganym jako koegzystencja: człowiek-zwierzę-warzywo⁸⁰. Richard Fitter, autor prac *London's Natural History* czy *London's Birds* popularyzował pogląd, iż ludzie i nie-ludzie współżyją ze sobą w przestrzeni miejskiej⁸¹. Podkreślał również, że natura ma ogromną moc nie tylko poza miastem, ale w nim samym. Nad naturą nie można zapanować, jest ona ekspansywna oraz potrafi dostosować się do każdych warunków. Potężną siłę natury w przestrzeni miejskiej przedstawiano na przykładzie powojennego Londynu, gdzie dzika roślinność zaczęła pojawiać się w ruinach zbombardowanych budynków⁸². Z kolei, bardziej współczesnym przykładem miasta, które zostało opanowane przez dziką przyrodę jest Prypeć, położony nieopodal Czarnobyła. W wyniku katastrofy w czarnobylskiej elektrowni atomowej miasto zostało całkowicie wyludnione. Dla Frydryczak ukraiński Prypeć stanowi *exemplum* harmonijnego współistnienia przyrody i miasta⁸³. Miasto jest społecznie martwe, ale natura ożywia opuszczone przestrzenie⁸⁴. Naturalizacja miasta zachodzi również na poziomie architektonicznym bez udziału człowieka. Taka sytuacja ma miejsce w warszawskim Pałacu Kultury i Nauki. Tamtejszy ekosystem został zbadany w 1996 roku przez botaniczkę Halinę Galerę, która odkryła, że na budynku rośnie 117 gatunków roślin tzw. samosiejek⁸⁵. Rośliny i zwierzęta przystosowały się do życia w miejskiej przestrzeni. Przykładem może być nowy gatunek komara *Culex pipiens f. molestus*, który pojawił się w londyńskim

⁷⁸ D. Lowenthal, *The Past is a Foreign Country*, Cambridge 1985, s. 11.

⁷⁹ P. Macnaghten, J. Urry, *Alternatywne przyrody. Nowe myślenie o przyrodzie i społeczeństwie*, tłum. B. Baran, Warszawa 2005, s. 215.

⁸⁰ D. Matless, *Landscape and Englishness*, Londyn 1998, s. 230.

⁸¹ Ibidem, s. 231.

⁸² Ibidem, s. 233.

⁸³ B. Frydryczak, „The cityscape: from garden city to park city” [w:] „Studia Europaea Gnesnensia”, 2013, nr 7, s. 341.

⁸⁴ Ibidem, s. 341-342.

⁸⁵ E. Rybicka, „Biopolis – przyroda i miasto” [w:] „Teksty Drugie”, 2018, nr 2, s. 69.

metrze. Komary wyewoluowały w izolacji, przez co ich genotyp jest inny od gatunków naziemnych.

W Anglii pokutowało sztywne oddzielenie miasta od wsi lansowane m.in. przez Abercrombiego, który uznawał, że miasto miało być sztuczne, a obszary wiejskie jak najbardziej naturalne i rustykalne. Ten pogląd znalazł odzwierciedlenie w planowaniu przestrzennym obszarów wiejskich i jego regulacjach. W latach 50. i 60. XX wieku w Wielkiej Brytanii powstawało wiele organizacji, w które zaangażowali się architekci, planiści, biolodzy, prawnicy czy lokalni mieszkańcy. Ich celem była ochrona życia wiejskiego, zabytków i miejsc atrakcyjnych pod względem przyrodniczym⁸⁶. Podobnie jak w dobie romantyzmu zaczęto postrzegać wieś jako oazę spokoju w odróżnieniu od przestrzeni miejskiej. Jednak tym razem na ucieczkę na wieś mogła sobie pozwolić nie tylko elita, ale i klasa średnia poszukująca bardziej harmonijnego i spokojnego życia⁸⁷.

Relacja miasto-wieś w kontekście teorii antropologicznych i socjologicznych

Granica między miastem a wsią lub inaczej miejskością a wiejskością jest trudna do ustalenia. Wirth jeden z przedstawicieli szkoły chicagowskiej w latach 20. XX wieku przedstawił koncepcję idealnego miasta, które powinno być, bardzo gęsto zaludnione i bardzo heterogeniczne pod względem populacji⁸⁸. Co warte podkreślenia, koncepcja amerykańskiego socjologa powstała nie w oparciu o analizę samego miasta, ale przeciwieństw między miastem a wsią⁸⁹. Model ten został zakwestionowany m.in. przez Ulfa Hannerza i Claude'a Lévi-Straussa. Otóż gęstość zaludnienia nie zawsze jest wyznacznikiem miejskości, czego dowodem jest spis ludności Indii, gdzie w miastach odnotowano tysiąc lub więcej osób na milę kwadratową, co stanowi znaczącą część obszarów wiejskich Japonii⁹⁰. Innym przykładem może być bostońska dzielnica West

⁸⁶ P. Macnaghten, J. Urry, *Alternatywne przyrody. Nowe myślenie o przyrodzie i społeczeństwie*, tłum. B. Baran, Warszawa 2005, s. 65.

⁸⁷ Osadnictwo mieszkańców angielskich miast na terenach wiejskich nabrało jeszcze większego tempa w latach 80. XX wieku w związku z bogaceniem się społeczeństwa. Brytyjczycy kochają wieś za tradycję i stabilność, której brakuje w przestrzeni miejskiej. W latach 90. XX wieku zmieniło się podejście do obszarów wiejskich. Organizacje pozarządowe mając na uwadze ciągły rozwój turystyki (także agroturystyki) starają się uchronić wiejskie obszary przed dewastacją, ale nie ograniczając przy tym dostępu do bardziej pierwotnych rejonów kraju.

⁸⁸ Zob. L. Wirth, „Urbanism as a Way of Life” [w:] „The American Journal of Sociology”, 1938, vol. 44, nr 1, s. 10-18.

⁸⁹ A. Wallis, *Socjologia i kształtowanie przestrzeni*, Warszawa 1971, s. 13.

⁹⁰ T. Shigeto, „The Economic Significance of Cities” [w:] *The Historian and The City*, pod red. O. Handlin, J. Burchard, Cambridge 1963, s. 44.

End analizowana przez Herberta Gansa, Peggy Gleicher czy Chestera Hartmana. Co interesujące, gęstość zaludnienia tej dzielnicy jest wielokrotnie wyższa, niż wielkość przestrzeni mieszkalnej, rozdzielonej zgodnie ze standardami mieszkaniowymi klasy średniej⁹¹. Liczba ludności również nie może przesądzać o miejskości, skoro mając na względzie czas i miejsce, ośrodki miejskie posiadające niegdyś duże znaczenie polityczne, gospodarcze lub militarne w porównaniu z innymi miastami mogłyby być uznane za wsie⁹². Dla Wirtha miasto potęgowało heterogeniczność, a także przyciągało heterogeniczność zewnętrzną pod postacią przybywających imigrantów różnego pochodzenia⁹³. Zatem wyznacznikiem miejskiej społeczności były jednostki reprezentujące odmienne kultury i rasy. Powiązania między gęstością zaludnienia, liczbą ludności a heterogenicznością nie są czymś oczywistym i trwałym.

Teorię Wirtha podważył także Marvin Harris w 1956 roku. Amerykański antropolog kulturowy posłużył się przykładem brazylijskiego miasta Minas Velhas, które wyewoluowało od górniczej osady do prężnego ośrodka miejskiego. Badania Wirtha i Redfielda skrytykował również Lewis. Na podstawie analizy miasta Meksyk w latach 50. XX wieku badacz uznał, że w przypadku ubogich dzielnic metropolii zamieszkiwanych przez przybyszy ze wsi twierdzenia szkoły chicagowskiej są nieprzydatne⁹⁴. Wiejska społeczność, która osiadła w stolicy budowała jeszcze głębsze relacje między członkami swojej wspólnoty. Natomiast ich życie religijne było bardziej katolickie i zdyscyplinowane przy równoczesnym zachowaniu wiejskich wierzeń i kuracji⁹⁵. Styl życia ubogich mieszkańców miasta Meksyk kompletnie nie wpisywał się w anonimowość i bezosobowość miejskiego życia społecznego, o którym nadmieniał Wirth. Podobne zjawisko zaobserwował Gans w trakcie badań wspomnianej już dzielnicy West End w Bostonie. Amerykański socjolog określił to miejsce jako „miejską wieś”, ponieważ pośród mieszkańców dzielnicy znajdowało się sporo przybyszy z terenów wiejskich, którzy przedzierzgałi się w mieszkańców metropolii⁹⁶. Również analiza drugiego co do wielkości miasta Danii – Aarhus przez Alberta Reissa jr. dostarczyła wniosków sprzecznych z wizją socjologa związanego ze szkołą

⁹¹ E. Hall, *Ukryty wymiar*, tłum. T. Hołówka, Warszawa 1976, s. 240.

⁹² U. Hannerz, *Odkrywanie miasta. Antropologia obszarów miejskich*, tłum. E. Klekot, Kraków 2006, s. 83.

⁹³ Ibidem, s. 84-85.

⁹⁴ Choć osada liczyła jedynie 1500 mieszkańców zawierała cechy typowego miasta z gwarem, tłumem na ulicach oraz ludźmi pracującymi w różnych sektorach zaczynając na urzędach a kończąc na własnej działalności gospodarczej, Ibidem, s. 87.

⁹⁵ Ibidem.

⁹⁶ E. Hall, *Ukryty wymiar*, tłum. T. Hołówka, Warszawa 1976, s. 240.

chicagowską. Mianowicie mieszkańcy duńskiego miasta poświęcali tyle samo czasu rodzinie, ile poświęcały rodziny zamieszkujące tereny wiejskie⁹⁷.

Aleksander Wallis twierdził, że w latach 30. XX wieku podejmowano liczne próby teoretyczne, które koncentrowały się na różnicach między miastem a wsią, ale były one dalekie od problematyki przestrzennej⁹⁸. W kategoriach przestrzennych ani miasto, ani wieś nie jest lepsza lub gorsza⁹⁹. Hybrydyzacja miasta i wsi jest zjawiskiem oczywistym, które świadczy o tym, że nie są to dwa hermetyczne środowiska. Wspomniane „mieszanie” przybiera różne formy od migracji ludności po wymianę handlową. Umieszczenie „miasta” i „wsi” w osobnych „szufladkach” jest błędne. Zatem skąd wzięła się ta dychotomia? Według Antoniego Zagożdżona sztywny podział ukształtował się w feudalizmie i wynikał z historycznego rozdzielania funkcji: rolniczej dla wsi oraz pozarolniczej dla miast¹⁰⁰. Model ten umacniali Tönnies oraz Émile Durkheim, którzy dzielili społeczeństwo na miejskie i wiejskie lub inaczej na nowoczesne (przemysłowe) i tradycyjne (rolnicze). Ta dychotomia pokutowała w późniejszych pracach m.in. u przedstawicieli szkoły chicagowskiej¹⁰¹. Hannerz uważa, że współcześni badacze związani z socjologią nadal powielają tę dychotomię inspirując się badaniami Wirtha i Redfielda¹⁰². Szwedzki naukowiec jest zdania, że opisywany podział został przekształcony w *continuum*¹⁰³. W latach 60. i 70. XX wieku studia nad *continuum* miejsko-wiejskim rozwijano przede wszystkim w aspekcie typologii zbiorowości. Do grona badaczy, którzy w tym okresie popularyzowali ten nurt należą m.in. Everett M. Rogers, Raymond Lerduet czy Louis Marie Coyaud¹⁰⁴. Natomiast w dekadzie lat 80. XX wieku polscy geografowie zwrócili uwagę na przedmieścia będące obszarem o charakterze przejściowym lub pośrednim w relacji miasto-wieś¹⁰⁵. Współcześnie *continuum* miejsko-wiejskie odchodzi od dychotomicznego podziału

⁹⁷U. Hannerz, *Odkrywanie miasta. Antropologia obszarów miejskich*, tłum. E. Klekot, Kraków 2006, s. 89.

⁹⁸A. Wallis, *Socjologia i kształtowanie przestrzeni*, Warszawa 1971, s. 58.

⁹⁹Przestępczość nie jest tylko domeną „złego” miasta, ale i terenów wiejskich przywołując chociażby aktywność mafii na sycylijskiej wsi bądź złodziei bydła na amerykańskim Dzikim Zachodzie U. Hannerz, *Odkrywanie miasta. Antropologia obszarów miejskich*, tłum. E. Klekot, Kraków 2006, s. 89.

¹⁰⁰A. Zagożdżon, „Osadnictwo – trwałość i zmienność” [w:] *Procesy urbanizacji i przekształcania miast w Polsce*, pod red. B. Jałowieckiego, E. Kaltenberg-Kwiatkowskiej, Wrocław-Łódź 1988, s. 70.

¹⁰¹Mieliśmy do czynienia z odziedziczeniem pewnych nawyków myślowych, gdzie miasto symbolizował mieszczuch w prochowcu a wieś szlachetny dzikus lub zwykły wieśniak U. Hannerz, *Odkrywanie miasta. Antropologia obszarów miejskich*, tłum. E. Klekot, Kraków 2006, s. 79.

¹⁰²Ibidem, s. 80.

¹⁰³Ibidem, s. 81.

¹⁰⁴B. Jałowiecki, *Proces urbanizacji a relacje miasto-wieś*, Warszawa 1987, s. 33.

¹⁰⁵M. Stanny, Z. Śliwowska, R. Hoffmann, „Miasto-wieś: dychotomia czy *continuum*? Rozważania osadzone w trzech kontekstach: socjologicznym, ekonomicznym i geograficznym” [w:] „Zeszyty Naukowe Wydziału Nauk Ekonomicznych”, 2016, nr 3, s. 272.

typów społecznych na rzecz znalezienia różnic warunków życia społeczeństw, w różnych kategoriach jednostek osadniczych¹⁰⁶.

Urbanistyczni wizjonerzy pokroju Howarda, Le Corbusiera czy Wrighta marzyli nie tyle o kilku hektarowych zielonych enklawach w przestrzeni miejskiej, ale o miastach zbudowanych od podstaw z obiektami mieszkalnymi otoczonymi parkami, ogrodami lub lasami. Zatem w przypadku „zielonych” koncepcji urbanistycznych o cechach utopijnych należy je rozpatrywać w hybrydycznej kategorii miasto-natura. Jest to trafne określenie, ponieważ opozycja miasto-wieś już się zdezaktualizowała¹⁰⁷. Miasto na przestrzeni wieków było zbyt zainteresowane wsią zapominając o sobie, podobnie jak wieś zatraciła się w mieście¹⁰⁸. Ten pogląd wyrażony przez Lefebvre potwierdza, że niełatwo mówić o mieście i wsi jako o samodzielnych bytach. Dzisiaj, jak zauważył Lowenthal, miasto jest mniej miejskie, podobnie jak krajobraz wiejski jest coraz mniej wiejski¹⁰⁹. Ponownie zwracając się do Lefebvre’a, natura i wieś zostały skolonizowane i spustoszone przez „miejskość”¹¹⁰. Współczesną wieś dotknęły różne zjawiska: brak rentowności, zanikanie tradycyjnej uprawy czy przeobrażenia farm w centra agroturystyczne. Sytuację obszarów wiejskich doskonale oddają słowa Lowenthala: „Nowi przybysze nie muszą już wstydzić się, że nie doją krów, nie sieją zbóż i nie zbierają plonów. Reszta mieszkańców wsi też często już tego nie robi, powierzając te zadania pracownikom sezonowym. Z gospodarki wiejskiej pozostało niewiele prócz rąbania drewna i zbierania jabłek. Wieś staje się wyłącznie miejscem do życia, a nie zarabiania na życie”¹¹¹. Nadmierna koncentracja społeczeństwa na sferze przemysłowej i miejskiej doprowadziła do wyparcia wsi również w sensie mentalnym. Jak nadmienia amerykański geograf starsi mieszkańcy miast przestali odwoływać się do wiejskich korzeni, natomiast w ich osobistych wspomnieniach występowały jedynie ulice i fabryki, a nie pola uprawne, pastwiska i łąki¹¹². Degradacja „wiejskości” spowoduje, że wieś będzie można oglądać jedynie w ramach wakacji w *holiday village* bądź w parkach tematycznych. Zjawisko to obserwuje się również w Wielkiej Brytanii,

¹⁰⁶ Ibidem, s. 273.

¹⁰⁷ Nie jest to pogląd uniwersalny, wszak Tuan uważa, że wieś wymaga przeciwieństwa, czyli miasta, Y.F., Tuan, „Topofilia i środowisko”, tłum. J. Dworniczak [w:] *Krajobrazy. Antologia tekstów*, pod red. B. Frydryczak, D. Angutek, Poznań 2014, s. 307.

¹⁰⁸ H. Lefebvre, *Writings on Cities*, Oxford-Malden 2002, s. 120.

¹⁰⁹ D. Lowenthal, „Życie z krajobrazem i oglądanie krajobrazu”, tłum. D. Stadnik [w:] *Krajobrazy. Antologia tekstów*, pod red. B. Frydryczak, D. Angutek, Poznań 2014, s. 124.

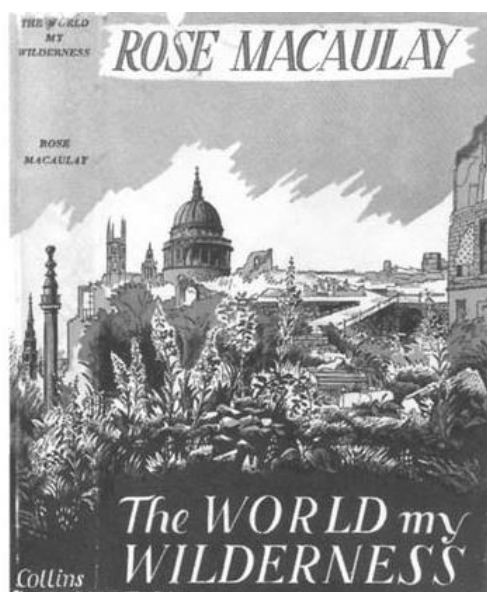
¹¹⁰ H. Lefebvre, „Prawo do miasta”, tłum. E. Majewska [w:] „Praktyka Teoretyczna”, 2012, nr 5, s. 195.

¹¹¹ D. Lowenthal, „Życie z krajobrazem i oglądanie krajobrazu”, tłum. D. Stadnik [w:] *Krajobrazy. Antologia tekstów*, pod red. B. Frydryczak, D. Angutek, Poznań 2014, s. 125.

¹¹² Ibidem, s. 126.

gdzie porządkowanie wiejskich obszarów przybiera skrajne formy, a osady stają się ośrodkami wypoczynkowymi dla turystów. Wieś została skomercjalizowana, a jej przestrzeń stała się spektaklem, który chętnie podziwiają przyjezdni.¹¹³

Wieś jest swoistym dodatkiem do miejskiego życia, epizodem wakacyjnym, gdzie zamiast rozgrzanych murów otaczają nas lasy, łąki i rezydencje sąsiadów z samochodem na podjeździe. Spędzając czas na wsi tak naprawdę nie opuszamy miasta. Zapominamy albo nie wiemy jak wyglądało i wygląda praca na wsi, a co za tym idzie cały codzienny żywot ludzi trudniących się rolnictwem. Miasto i wieś wzajemnie się przenikają, ale to przestrzeń miejska zdominowała i wypatrzyła tzw. *rural life*. Jak wspominał Lefebvre, miasto manifestuje swoją obecność na wsi przez takie elementy jak domy wakacyjne, autostrady lub supermarkety¹¹⁴. Relacja miasto-wieś lub miasto-natura jest bardzo skomplikowana, co przyczynia się do powstawania odmiennych stanowisk w gronie badaczy tejże zależności, co widoczne jest choćby w poglądach Böhmego lub Berleanta.



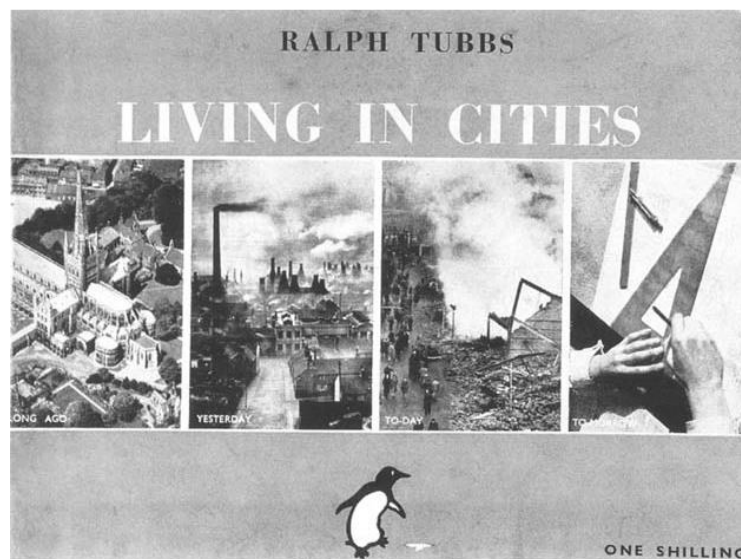
Il. 2 Okładka powieści Rose Macaulay *The World my Wilderness* wydanej w 1950 roku.

Zarastające ruiny metropolii stały się jednym z literackich motywów,

źródło: D. Matless, *Landscape and Englishness*, Londyn 1998, s. 232.

¹¹³ Wystarczy zajrzeć na stronę internetową visitengland.com by przekonać się co oferuje angielska wieś w 2018 roku. Turyści mogą m.in. zamieszkać w przyczepach kempingowych w stylu *vintage* na zielonych łąkach w okolicach Bristolu, spędzić wakacje na farmie z dostępem do wifii w Oxfordshire, odbyć rowerową wycieczkę po Cotswolds czy odkrywać krajobrazy Lancashire, które inspirowały J. R. R. Tolkiena. Łącznie na stronie internetowej w kategorii *Countryside* pojawia się 957 propozycji, <https://www.visitengland.com/things-to-do/countryside> (dostęp 19.06.2018).

¹¹⁴ H. Lefebvre, *The Urban Revolution*, Minneapolis-Londyn 2003, s. 4.



Il. 3 Okładka publikacji Ralpa Tubbsa *Living in cities* wydanej w 1942 roku była swoistą linią czasową rozwoju brytyjskich miast. Od dawnej harmonii i piękna, przez urbanistyczny chaos rewolucji przemysłowej, następnie zniszczenia miast w trakcie II wojny światowej oraz przyszłość urbanistyki, gdzie największą rolę będą odgrywać urbaniści projektujący od podstaw nowe miasta, źródło: D. Matless, *Landscape and Englishness*, Londyn 1998, s. 210.



Fot. 1 Wesole miasteczko w Prypeciu. Autodrom został „przejęty” przez naturę, źródło: <https://www.taringa.net/posts/imagenes/16233687/7-lugares-extranos-del-mundo.html> (dostęp 11.07.2018).

Relacja miasto-natura w kontekście teorii filozoficznych Böhme i Berleanta

Odnosząc się do dychotomii miasto – natura Böhme formuje tezę o trzech typach tych relacji: zewnętrzny, powierzchniowy i wewnętrzny. To, co zewnętrzne wiąże się z nowożytnością, akcentującą opozycję natury i kultury, techniki, cywilizacji oraz miasta¹¹⁵. Niemiecki filozof określił zewnętrzną relację jako wyjście poza mury miasta, najpierw do wsi i krajobrazowej okolicy, a następnie poza „cywilizacyjną” Europę, aż po dzikie odludzie¹¹⁶. Według Böhme zewnętrzny stosunek narodził się z cierpienia ludzi żyjących w przestrzeni miasta¹¹⁷. Umiarkowaną tęsknotę za naturą i chęć jej sprowadzenia do miasta wyraża stosunek powierzchniowy. Zgodnie z rozważaniami filozofa, próba sprowadzenia przyrody do przestrzeni miejskiej nie jest związana z tęsknotą, ale z socjoekonomicznym rozwojem miasta¹¹⁸. Zamysł sprowadzenia przyrody do miasta charakteryzuje się dwoma kulturowymi formami stosunku do przyrody znanymi jako: przedmieszczańskie (feudalny park z zamkiem) i paramieszczańskie (willa)¹¹⁹. Park będący formą przedmieszczańską reprezentował dworski styl życia. Dopiero od XIX wieku parki w ramach idei „sprowadzania przyrody” do miasta¹²⁰ oraz przewyciężania opozycji miasto-przyroda, zaczęły stawać się integralną częścią miejskiego krajobrazu.

Dla mieszczan stęsknionych za prawdziwą naturą rozwiązaniem były wille położone z dala od miejskiego zgiełku. Jak wspomina Böhme, wille były produktem patrycjuszowskiej formy życia¹²¹. Wille, które miały zbliżyć człowieka do przyrody, odzwierciedlały dystans między społeczeństwem a naturą. Prawdą jest, że wiele willi posiada ogrody (do dzisiejszych czasów), ale są one tylko namiastką kultury agrarnej. Przydomowe ogrody mają przede wszystkim cieszyć oko oraz zachęcać do wypoczynku¹²², ale nie mają nic wspólnego z dzikością i pierwotnością przyrody. Wille położone w ogrodach dały mieszczanom fikcyjne poczucie obcowania z „prawdziwą”

¹¹⁵ G. Böhme, *Filozofia i estetyka przyrody*, tłum. J. Marecki, Warszawa 2002, s. 50.

¹¹⁶ Ibidem, s. 51.

¹¹⁷ Ibidem, s. 52.

¹¹⁸ Ibidem, s. 54.

¹¹⁹ Ibidem.

¹²⁰ Ibidem.

¹²¹ G. Böhme, *Filozofia i estetyka przyrody*, tłum. J. Marecki, Warszawa 2002, s. 54.

¹²² Beata J. Gawryszewska wspomina w artykule „Wizerunek ogrodu w krajobrazie i świadomości mieszkańców”, wspomina, że biały domek w tradycyjnym stylu z ogródkiem na przedmieściach, jest ulubionym miejscem zamieszkania. B.J Gawryszewska, Wizerunek ogrodu w krajobrazie i świadomości mieszkańców” [w:] *Projektowanie ogrodu i krajobrazu*, pod red. B. J. Gawryszewskiej, I. Myszkii-Stąpór, K. Hermana, J. Rylke, Warszawa 2017, s. 154-155.

przyrodą i wiejskim życiem. W XIX wieku rewolucja urbanistyczna, która doprowadziła do zniszczenia pozostałości murów miejskich, wchłonęła wille wraz z ogrodami w tkankę miejską. Postępująca migracja ludności z terenów wiejskich obnażyła niedoskonałości ówczesnych metropolii, co uprzednio autor zasygnalizował na przykładzie Londynu. Parki otwarte dla wszystkich mieszkańców stały się oazami czystości i relaksu w przeciwieństwie do zanieczyszczonych, cuchnących i brudnych ulic. Przybycie do miast ludności wywodzącej się ze środowiska wiejskiego wywołało napięcie kulturowe w przestrzeni miejskiej. Doszło bowiem do spotkania wyższej kultury mieszczań z folklorem plebejskim. Pod koniec XIX wieku w miastach przeważało społeczeństwo typu *Gessellschaft*, popierające rozwój technologiczny, racjonalność i zimną kalkulację¹²³. Nowoczesne społeczeństwo miejskie odrzucało typ tradycyjny *Gemeinschaft* odnoszący się do irracjonalności i więzi emocjonalnych¹²⁴. Paradoksalnie mieszczańskie starali się zastąpić prawdziwą wiejskość przyniesioną do metropolii typem miejskiej wiejskości, którą w umiarkowanym stopniu reprezentowały parki publiczne, ogrody i inne tereny rekreacyjne. Parki, podobnie jak szerokie bulwary, kawiarnie czy domy handlowe, były symbolami wyższej kultury mieszczańskiej. Zainteresowanie higieną i ekologią w przestrzeni miejskiej spowodowało powstanie strategii „miasta w przyrodzie”¹²⁵. Proces polegający na urbanizacji krajobrazu miasta świadczył o wdrożeniu koncepcji urbanistycznych, które w znaczący sposób poprawiłyby komfort życia mieszczań. Böhme uważa, że jednym z pierwszych przykładów strategii „miasta w przyrodzie” były miasta-ogrody wznoszone zgodnie z ideą Howarda¹²⁶. Przyroda w mieście „ukonstytuowała” się za sprawą *Karty ateńskiej* z 1933 roku, gdzie wezwano do odsłonięcia lub pozostawienia naturalnych elementów tkanki miejskiej m.in. lasów, nadbrzeży morskich i górskich zboczy, a także postulowano budowę terenów zielonych¹²⁷.

Stosunek powierzchni nakreślony przez Böhme nie zakwalifikował wille i parku do form życia miejskiego¹²⁸. Wille w nowoczesnych miastach, nawet te zlokalizowane na dalekich peryferiach, są pozbawione rozległych ogrodów ze względu

¹²³ P. Kubicki, *Wynajdywanie wiejskości. Polska kwestia miejska z perspektywy długiego trwania*, Kraków 2016, s. 207.

¹²⁴ Ibidem.

¹²⁵ G. Böhme, *Filozofia i estetyka przyrody*, tłum. J. Marecki, Warszawa 2002, s. 56.

¹²⁶ Jednakże koncepcja Anglika ze względu na ogromny wpływ na światową urbanistykę oraz kulturę życia w miastach wymaga bardziej szczegółowej analizy. Dlatego autor niniejszej rozprawy postanowił poświęcić odrębny podrozdział dotyczący idei *garden-cities*.

¹²⁷ G. Böhme, *Filozofia i estetyka przyrody*, tłum. J. Marecki, Warszawa 2002, s. 57.

¹²⁸ G. Böhme, *Filozofia i estetyka przyrody*, tłum. J. Marecki, Warszawa 2002, s. 59.

na kurczącą się powierzchnię pod dalszą zabudowę. Coraz częściej deweloperzy zastępowali przydomową zieleni garażami bądź minimalistycznymi trawnikami. Także parki publiczne według Böhme nie spełniły swojej roli. O ile pierwotny pomysł tworzenia parków dla proletariatu mógł wydawać się słuszny, to współczesne parki są projektowane bez jakiegokolwiek idei kształtowania przyrody¹²⁹. Zarządzający nowoczesnymi miastami często popełniają te same błędy szczególnie w aspekcie zieleni miejskiej. Winni są zarówno wspomniani włodarze ośrodków miejskich jak i deweloperzy, dla których zieleni miejska oznacza zasadzenie kilku drzew lub krzewów w sąsiedztwie kompleksów mieszkalnych. Stawianie za wzór wybranych miast, które starają się być blisko przyrody m.in. Medellin, Vancouver, Calgary czy Sztokholmu jest niewystarczające. Böhme krytykuje również miejskich ogrodników oraz ekologów, którzy chcą ingerować w miejskie nieużytki¹³⁰. Ochrona dzikiej przyrody w przestrzeni miejskiej nie ma większego sensu, a nietknięta przez człowieka przestrzeń może stać się idealną bazą dla rozwoju natury¹³¹.

Ostatni typ relacji człowieka do natury w mieście to stosunek wewnętrzny. Miasto jest przyrodą, gdzie społeczeństwo nie wywyższa się ponad nią¹³². Oczywiście natura w mieście bywa kształtowana i przyswajana przez człowieka, ale stosunek wewnętrzny cechuje się pewną harmonijnością, a nie opresyjnością ze strony mieszczan. Niemiecki filozof uważa, że chęć człowieka do dyscyplinowania i regulowania natury jest zakorzeniona w nas samych oraz w relacjach międzyludzkich. Kryzys ekologiczny udowodnił, że poprzez kontrolę natury doprowadziliśmy do jej dewastacji, a pierwotne żywioty występujące na Ziemi są nie do poskromienia. Autor *Filozofii i estetyki przyrody* twierdzi, że istnieje na naszej planecie dzika przyroda nie tknięta przez człowieka, ale i tak człowiek permanentnie wpływa na naturę w skali globalnej, szczególnie na powierzchnię i atmosferę Ziemi¹³³. Filozof postuluje zastąpienie pojęcia ekosystemu na rzecz systemu ekologicznego: „[...] systemem ekologicznym jest fragment przyrody, którego granice i jedność są zdefiniowane społecznie i którego stan jest reprodukowany przez ludzkie użytkowanie i pracę. Tego rodzaju przyrodą jest oczywiście każdy las i każde pole uprawne. Również miasto jest

¹²⁹ Ibidem, s. 60.

¹³⁰ Ibidem, s. 60-61.

¹³¹ Böhme opowiada się za naturalnymi ogrodami, które stanowią rodzaj ogrodu botanicznego dla rosnących na ziemi roślin [w:] Ibidem, s. 61.

¹³² Ibidem, s. 62.

¹³³ Ibidem, s. 63.

w pewnym sensie systemem ekologicznym”¹³⁴. Wizja miasta jako przyrody w dobie kryzysu ekologicznego pokazała, że człowiek jest zdany na przyrodę¹³⁵.

Człowiek kształtujący przyrodę w przestrzeni miejskiej musi pamiętać o zasadach tzw. dobrej przyrody. Jak podkreśla Böhme dobra przyroda nie odnosi się tylko do trzech znanych żywiołów, ale ma na uwadze także czwarty żywioł czyli informację i wrażenia występujące w przestrzeni miejskiej¹³⁶. Filozof z dystansem podchodzi do współczesnej idei parków, ale to właśnie publiczne zieleńce mogą być lekarstwem na zdegradowany krajobraz miejski, poczynając od XIX wieku.

Wiele urbanistycznych projektów z początku XX wieku, które oparto na zasadzie jedności miasta i przyrody pozostało na deskach kreślarskich bądź zostało zrealizowane w niewielkim stopniu. Przeciwnikiem odgórnego kreowania przyrody w mieście był m.in. holenderski architekt, artysta i pionier ekologii Louis le Roy¹³⁷. Najbardziej znanym projektem Holendra było *Ecokathedraal* w Mildam z lat 70. XX wieku. Artysta na 4 ha ziemi przedstawił siłę natury, która za sprawą roślinności pochłonęła chodniki, cegły i mury¹³⁸. Poglądy artysty były bliskie holenderskim architektom krajobrazu oraz urzędnikom, którzy oczekiwali mniej „zaprojektowanej” a bardziej „spontanicznej” przyrody towarzyszącej miastom i osiedlom. Przykładem takiego osiedla może być amsterdamskie Bijlmermeer wzniesione w duchu Le Corbusiera, gdzie oprócz wysokich bloków mieszkalnych (łamańców) znajdują się liczne tereny zielone oraz kanały¹³⁹. Podobnie prezentuje się dzielnica Schalkwijk w Haarlem z blokami i wieżowcami wzniesionymi pośród „zaprojektowanych” kanałów i parków, jak i „dzikich” łąk. Warto zaznaczyć, że dla Holendrów przyroda jest bardzo ważnym elementem miejskiej przestrzeni. Tereny zielone występujące w miastach z długoletnią historią (Amsterdam, Groningen bądź Lejda) są przedmiotem szczególnej troski ze strony lokalnych władz. Co warte podkreślenia, politykę zbliżenia miasta z naturą kontynuowali projektanci Almere i Lelystad, czyli holenderskich miast zbudowanych całkowicie od podstaw w XX wieku.

Postrzeganie miasta jako środowiska wypełnionego jedynie szkłem, metalem i betonem oraz będącego antytezą natury jest całkowicie fałszywe. Miasto, tak jak model hybrydyczności Bruno Latoura, jest mieszaniną posiadająca „nalot” przewlekłego

¹³⁴ Ibidem, s. 63-64.

¹³⁵ Ibidem, s. 64.

¹³⁶ Ibidem.

¹³⁷ Ibidem, s. 58.

¹³⁸ S. Herrington, *On Landscapes*, Nowy Jork-Londyn 2009, s. 127.

¹³⁹ D. Nicholson-Lord, *The greening of the cities*, Nowy Jork-Londyn 2005, s. 84.

uspołeczniania natury. O złożoności przyrody w mieście nadmieniają m.in. Erik Swyngedouw i Nikolas C. Heynen: „[...] miasta są zbudowane z zasobów natury poprzez społecznie zapośredniczone procesy naturalne”¹⁴⁰. W podobnym tonie wypowiada się Matthew Gandy, który twierdzi, że natura wzbogacająca miejskie doświadczenie posiada społeczną i kulturową historię¹⁴¹. Zwolennikami miejskich krajobrazów naturalnych byli wspomniani już Howard czy Olmsted¹⁴². Z kolei ich przeciwnicy traktowali i traktują miejską naturę marginalnie, zapominając także o roli estetyki. Odpowiedzią na ten spór może być model estetyczno-ekologiczny miasta autorstwa Berleanta. Model mający na uwadze przemysłowy i konsumpcyjny charakter ośrodków miejskich ma za zadanie utrzymanie w równowadze oraz proporcji różnych dziedzin tak, by żadna z nich nie umniejszała pozostałych i nie przytłaczała mieszkańców miasta¹⁴³.

Zaproponowana, wielowymiarowa koncepcja wykorzystując percepcję ekosystemową powinna wyeliminować szkodliwe dla krajobrazu miejskiego elementy. Co interesujące za degradację krajobrazu i estetyki miejskiej nie odpowiadają wyłącznie wytwory architektury, ale i czynniki działające na nasze zmysły: hałas uliczny, spaliny, odgłosy budowy, brud, odpadki, muzyka dobiegająca z klubów lub sklepów oraz ruch samochodowy¹⁴⁴. Wymienione czynniki mogą negatywnie wpływać na nasze doświadczenie miejskiego krajobrazu, a także na jego elementy, choćby tzw. „zielone oazy” rozumiane jako parki publiczne bądź niewielkie skwery. Doświadczenie przyrody, zachwyt nad śpiewem ptaków lub zapachem kwitnących kwiatów w przestrzeni parku może łatwo ulec zaburzeniu przez „zmysłowe produkty” wytwarzane przez miejski organizm. Z kolei według badacza, czynniki zmysłowe: wizualne, węchowe, kinetyczne i słuchowe, które są generowane przez miasto, pobudzają naszą wyobraźnię i twórczość¹⁴⁵.

Troska Berleanta o poczucie estetyki znajduje odbicie w kilku istotnych elementach: współczesne miasta winny cechować się ciekawą architekturą budynków użyteczności publicznej i mieszkaniowej, która odzwierciedlałaby regionalne i

¹⁴⁰ E. Swyngedouw, N. C. Heynen, „Miejska ekologia polityczna, sprawiedliwość i polityka skali”, tłum. P. Juskowiak [w:] *Ekologie*, pod red. A. Jach, P. Juskowiak, A. Kowalczyk, Łódź 2014, s. 90.

¹⁴¹ *Ibidem*, s. 91.

¹⁴² *Ibidem*.

¹⁴³ A. Berleant, *Wrażliwość i zmysły. Estetyczna przemiana świata człowieka*, tłum. S. Stankiewicz, Kraków 2011, s. 146.

¹⁴⁴ *Ibidem*, s. 143.

¹⁴⁵ A. Berleant, *The Aesthetics of Environment*, Filadelfia 1992, s. 85.

kulturowe wzorce projektowe¹⁴⁶. Na poprawę estetyki miejskiej mogą wpływać: przyciągające uwagę pomniki, fontanny łączące rzeźbę z polisensorycznymi jakościami płynącej wody oraz parki kieszonkowe będące miniaturowymi oazami zieleni, ciszy i czystego powietrza¹⁴⁷. Berleant nie pomija też wielkich parków miejskich i ogrodów publicznych. Te pierwsze, choć znajdują się pod kontrolą człowieka, gwarantują kontakt z przyrodą, ale i pobudzają wyobraźnię kształtowania architektury krajobrazu¹⁴⁸. Ogrody publiczne są przykładem miejskiego udogodnienia, a wznoszone w okolicach autostrad lub parkingów mogą przewyższać mechaniczność i monotonię otoczenia¹⁴⁹. Mateusz Salwa, który rozwinął myśl Berleanta w tekście „Ogród w mieście i estetyka ekologiczna”, również podkreśla istotną rolę ogrodów, będących „naturalnym” łącznikiem pozwalającym na przejście od estetyki środowiska naturalnego do estetyki środowiska zhumanizowanego (w tym środowiska miejskiego)¹⁵⁰.

W ostatnich latach coraz częściej wybrzeża nadmorskie czy tereny poportowe są przywracane przestrzeni miejskiej. Jednakże „przywracanie” nie może polegać na równoczesnej degradacji przyrody zastanej w danym miejscu¹⁵¹. Berleant za wzór szacunku dla istniejącej przyrody w tkance miejskiej, podaje Finlandię. Badacz stwierdza, że: „Finlandia daje zaś nieoczekiwany acz wartościowy przykład, jak można zintegrować zróżnicowane cechy krajobrazu po to, by utrzymać równowagę między lasem i miastem i to na ziemiach, na których wszędzie obecna jest woda”¹⁵². Finom udało się zachować odpowiedni balans między postępującą urbanizacją a naturą. Proces rozrastania się stolicy kraju – Helsinek, również nie wpłynął negatywnie na przyrodę. Według Berleanta urbanistyczny rozwój stolicy oznaczał zachowanie naturalnego krajobrazu¹⁵³. Harmonia architektury i urbanistyki z naturą, która kultywowana jest

¹⁴⁶ A. Berleant, *Wrażliwość i zmysły. Estetyczna przemiana świata człowieka*, tłum. S. Stankiewicz, Kraków 2011, s. 144.

¹⁴⁷ Ibidem.

¹⁴⁸ Ibidem.

¹⁴⁹ Ibidem.

¹⁵⁰ M. Salwa, „Ogród w mieście i estetyka ekologiczna” [w:] „Kultura i Historia”, 2016, nr 30, s. 177.

¹⁵¹ Berleant wskazuje, że rozwój technologii pozbawia nas zdrowego rozsądku. Przykładem może być proces osuszania terenów podmokłych w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Długotrwałe osuszanie terenów doprowadziło do zniszczenia łańcucha rozmnażania i przetrwania wielu gatunków fauny i flory [w:] A. Berleant, *Wrażliwość i zmysły*, s. 148.

¹⁵² A. Berleant, „Estetyka i środowisko”, tłum. M. Salwa [w:] *Krajobrazy. Antologia tekstów*, pod red. B. Frydryczak, D. Angutek, Poznań 2014, s. 68.

¹⁵³ Ibidem, s. 68.

m.in. w krajach skandynawskich¹⁵⁴, ma za zadanie zapraszać społeczeństwo do partycypacji w tworzeniu krajobrazu i środowiska naszego życia. Berleant uważa, że place, parki i ogrody powinny zachęcać nas do wejścia, wzbudzać ciekawość czy przyciągać¹⁵⁵. Jednak te same miejsca mogą też zniechęcać.

Estetyczna ekologia miejska udoskonala miejski ekosystem pod względem estetycznym i funkcjonalnym oraz wpływa na doświadczenie percepcyjne. Zachęca również do większej partycypacji ze strony mieszkańców miasta. Amerykański badacz w *The Aesthetics of Enviroment* przedstawia wizję miasta, które nie tylko posiada ogrody i parki, ale pozwala zaangażować naszą wyobraźnię¹⁵⁶. Ten postulat skierowany jest przede wszystkim do urbanistów i projektantów miast. Dla Berleanta, miejska przestrzeń powinna zaskakiwać i intrygować swoją architekturą oraz infrastrukturą¹⁵⁷. Aurę magiczności, czy jak woli Berleant, poetyckości miejskiej przestrzeni nie gwarantują jedynie tajemniczy zaułek, zachowane średniowieczne uliczki bądź nieoczekiwany widok na plac lub fontannę, ale i sami ludzie, którzy uczestniczą w życiu miasta. Badacz ma na myśli szczególnie mieszkańców dzielnic reprezentujących różne kultury i tradycje, które mają swoje święta, festiwale czy restauracje z narodową kuchnią¹⁵⁸.

Model estetyczno-ekologicznego *city*, gdzie dominuje przyroda nie jest pozbawiony instytucji bezpośrednio związanych z życiem społecznym, kulturowym i politycznym. Zdaniem Berleanta ekologiczne miasto musi łączyć funkcje polityczne i społeczne z fizycznymi i biologicznymi¹⁵⁹. Ekologiczne miasto nie może przysłonić standardowych funkcji ośrodka miejskiego oraz nie może ograniczać relacji społecznych oraz degradować zwyczajów lub tradycji. Model zaprezentowany przez amerykańskiego filozofa z pewnością posiada utopijne elementy, ale jest przeciwwagą dla idealistycznych projektów miast ekologicznych budowanych od zera oraz oderwanych od zwyczajów regionu. Wizja miasta rozumianego jako jedność ekologii i estetyki pojawiła się właśnie u Berleanta i Böhme. Jednak aspekt estetyki był i jest pomijany przez urbanistów i projektantów miast. Przez dekady pokutowało nieśmiałe podejście do hybrydowego ujęcia miasta. Najczęściej ograniczamy się do wznoszenia

¹⁵⁴ Berleant wspomina o „ukochanym” przez fińskich planistów modelu miasta leśnego, gdzie człowiek nie stara się za wszelką cenę kontrolować natury, ale pragnie harmonii i współpracy, A. Berleant, *Aesthetics and Environment. Theme and variations on art and culture*, Aldershot-Burlington 2005, s. 64.

¹⁵⁵ Ibidem, s. 20.

¹⁵⁶ A. Berleant, *The Aesthetics of Environment*, Filadelfia 1992, s. 74.

¹⁵⁷ Ibidem.

¹⁵⁸ Ibidem.

¹⁵⁹ A. Berleant, *Wrażliwość i zmysły*, s. 146.

jednostkowych „architektonicznych perełek” łączących beton, stal i szkło z naturą. Możemy zachwycić się Biblioteką Uniwersytetu w Warszawie z ogrodem na dachu i roślinnymi fasadami czy projektami wieżowców-drzew w Chinach, ale pojedyncze obiekty nie zmieniają gruntownie ekologicznego i estetycznego wymiaru miast. Jednakże wspomniane budowle mogą być przeciwwagą do obiektów powstających w oderwaniu od natury, tradycji czy regionu¹⁶⁰. Idea „powrotu do natury” w miastach nigdy nie została całkowicie porzucona, czego dowodem są różne projekty urbanistyczne i architektoniczne, często mające znamiona utopii.

¹⁶⁰ A. Berleant, *Art and Engagement*, Filadelfia 1991, s. 78.



Fot. 2 Projekt *Ecokathedraal* w Mildam,

źródło: <http://galerie-italdetsjerkje.blogspot.com/2013/09/fotoexpositie-ecokathedraal-mildam.html> (dostęp 09.02.2018).



Fot. 3 Dzielnica Schalkwijk w Haarlem,

źródło: http://www.wiemaakthaarlem.nl/_blog/schalkwijk_verslag.html (dostęp 11.07.2018).

Rozdział II

Miasto w przyrodzie – przyroda w mieście. Utopijne wizje miast

Zarys utopii w urbanistyce

Urbanistyka wiele zawdzięcza wizjom wybiegającym w przyszłość, co w dodatku pozwoliło jej sformułować własne utopie na temat miast przyszłości lub najbardziej przez samych urbanistów oczekiwanych¹. W tym zakresie mieści się również idea „sprowadzenia przyrody” do miasta, która – nie wprost przecież wyrażona – inspirowała do poszukiwania harmonii między naturą a przestrzenią zurbanizowaną.

Nie przez przypadek dostrzec można bliskość myślenia urbanistycznego i utopijnego²: już termin „topia” wywodzi się z języka greckiego (*topos*) i oznacza miejsce. Według Jerzego Szackiego litera „u” znajdująca się przed wyrazem „topia” również pochodzi z języka greckiego od *eu* (eutopia – dobre miejsce) lub *ou* (outopia – miejsce, którego nie ma)³. Michel Foucault uważał, że utopią są miejsca, które nie posiadają rzeczywistej przestrzeni; ukazują również społeczeństwo w udoskonalonej postaci bądź wywrócone do góry nogami⁴. Zatem francuski filozof wskazał na pewną rozbieżność utopii, gdzie dąży się do osiągnięcia perfekcji w czymś co już dobrze funkcjonuje lub stara się wdrożyć nowe i nieprzewidywalne normy. Foucault w

¹ Jak wspomina Zbigniew Paszkowski: „Utopia powinna być rozważana naukowo jako jedna z kategorii przynależnych do dziedziny urbanistyki. Przewidywanie i kreowanie rozwoju przestrzennego i sposobu zamieszkiwania w przyszłości jest bowiem dla urbanistyki jej głównym celem” (Z. Paszkowski, *Miasto idealne w perspektywie europejskiej i jego związki z urbanistyką współczesną*, Kraków 2011, s. 148).

² Według Witolda Parniewskiego w specjalistycznych studiach nad utopią nie istnieje pełna, zamknięta i jednoznaczna definicja utopii. Chociaż łódzki badacz pokusił się o autorską definicję utopii: „Utopia, ten wyraz aktu myślowego, wyrastający najczęściej z tęsknoty za doskonałością, ładem, porządkiem, za miejscami i czasami szczęśliwymi, może być objawiona w różnoraki sposób”, W. Parniewski, *Szkice z dziejów myśli utopijnej (od Platona do Zinowjewa)*, Łódź 2000, s. 9-11.

³ J. Szacki, *Spotkania z utopią*, Warszawa 2000, s. 11-12. Z kolei *Słownik wyrazów obcych PWN*, definiuje utopię jako: „Połączenie słów z języka greckiego *ou* (nie) oraz *tópos* (miejsce). Utopia może być wizją idealnego społeczeństwa, w którym nie ma miejsca na zło i niesprawiedliwość społeczną lub wizją nie liczącą się z obiektywną rzeczywistością społeczną i przez to nie mającą szans realizacji. Jest także ideologią społeczno-polityczną głoszącą radykalne hasła programowe i postulującą zasady sprawiedliwości, nie liczącą się jednak z obiektywnymi możliwościami rozwoju historycznego, opierającą się na fantazji i marzeniach o jakimś idealnym ustroju. W mowie potocznej nieziszczalny pomysł lub mrzonka” (*Słownik wyrazów obcych PWN*, pod red. J. Tokarskiego, Warszawa 1980, s. 792).

⁴ M. Foucault, „Of other space”, tłum. L. De Cauter, M. Dehaene [w:] *Heterotopia and the City. Public space in a postcivil society*, pod red. L. De Cauter, M. Dehaene, Londyn-Nowy Jork 2008, s. 17.

kontekście utopii przestrzeni posługiwał się także złożonym terminem „heterotopii”. Otóż według Francuza heterotopie są: „[...] w rodzaju kontr-miejsc (*contre emplacements*), rodzajem efektywnie odgrywanej utopii, w której wszystkie inne rzeczywiste miejsca (*emplacements*), jakie można znaleźć w ramach kultury, są jednocześnie reprezentowane, kontestowane i odwracane. Miejsca (*lieux*) tego typu są poza wszystkimi miejscami, chociaż nie jest wykluczona możliwość wskazania ich lokalizacji”⁵. Według Foucaulta istnieją dwa typy heterotopii: kryzysu i dewiacji⁶. Ta pierwsza ma charakter zanikający, i była utożsamiana z internatami bądź służbą wojskową. Z kolei ta druga zastępuje heterotopię kryzysu, i są to choćby więzienia, sanatoria czy szpitale psychiatryczne.

Termin „utopia” został spopularyzowany po wydaniu dzieła angielskiego humanisty Tomasza Morusa, zatytułowanego *Książeczka zaiste złota jak przyjemna o najlepszym ustroju państwa i nieznannej dotąd wyspie Utopii*⁷. W pracy, druzgocącej krytyce poddano wszystkie zasady świata, w szczególności własność prywatną, nierówność, sprzeczność interesów robotników i bogatych posiadaczy⁸. Morus stworzył wizję nie tylko idealnego społeczeństwa, ale i miasta⁹. Angielski myśliciel pisał o mieście zbudowanym na jednym przyjętym planie z takimi samymi budynkami¹⁰, pośród których miały pojawić się licznie ogrody z drzewami owocowymi, kwiatami i ziołami¹¹. Wzorcowa Wyspa Utopia posiadała nie tylko jednolite struktury architektoniczno-urbanistyczne, ale i jeden przyjęty model społeczeństwa. W krainie szczęśliwości i dobrobytu miały panować te same obyczaje, sposób myślenia bądź język¹². Narzucony styl życia oszczędził wyznawców różnych religii czy sekt. Utopijny świat angielskiego myśliciela uznawał tolerancję religijną¹³.

Poza *Utopią* Morusa, idylliczne wizje miast stały się inspiracją dla innych autorów, którym bliska była idea poszukiwania lepszego świata¹⁴ m.in. *Miasto Słońca*

⁵ M. Foucault, „Inne przestrzenie”, tłum. A. Rejniak-Majewska [w:] „Teksty drugie”, 2005, nr 6, s. 120.

⁶ Ibidem, s. 121.

⁷ Dla Umberto Eco, Morus: „[...] chciał tę dwuznaczność zachować, skoro za pozytywny model posłużył mu kraj jeszcze nieistniejący”, U. Eco, *Historia krain i miejsc legendarnych*, tłum. T. Kwiecień, Poznań 2013, s. 305.

⁸ J. Gunn, *Droga do science fiction. Od Gilgamesza do Wellsa t.1*, tłum. C. Bogdański, Warszawa 1985, s. 67.

⁹ Na fikcyjnej wyspie Utopia znajdowały się 54 miasta. Zob. T. Morus, *Utopia*, tłum. K. Abgarowicz, Warszawa 1954, s. 115.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem, s. 119.

¹² W. Parniewski, *Szkice z dziejów myśli utopijnej (od Platona do Zinowjewa)*, Łódź 2000, s. 34.

¹³ Ibidem.

¹⁴ W. Parniewski, *Szkice z dziejów myśli utopijnej (od Platona do Zinowjewa)*, Łódź 2000, s. 35.

(1602) Tomasso Campanelli, *Opis Rzeczypospolitej Christianopolitani* (1619) Johanna Valentina Andreae, *Nowa Atlantyda* (1627) Francisca Bacona, *Podróż do Ikarii* (1839) Etienne Cabeta, *Hygiea* (1876) Benjamin Warda Richardsona bądź *Happy Colony* (1854) Roberta Pemberton. Jak wskazuje Umberto Eco oprócz opisów idealnych miast literatura polityczna oraz fantastycznonaukowa obfitowała w opisy utopijnych społeczeństw m.in. we *Wspólnocie Oceany* (1656) Jamesa Harringtona, *Historii Sewarambów* (1675) Denisa Vairasse'a lub *Podróże Guliwera* (1726) Jonathana Swifta¹⁵. Motyw utopijnego miasta, krainy a nawet państwa przewijał się nie tylko w literaturze zachodnioeuropejskiej, ale i rosyjskiej¹⁶. Eco twierdził, że niektórzy architekci szczególnie w dobie renesansu zbyt poważnie traktowali proponowane przez literatów utopie, wcielając je w życie¹⁷.

Utopijne projekty urbanistyczne postulowały wzniesienie idealnego miasta. Jak ujął to Paszkowski utopia w kontekście architektury i urbanistyki dąży do osiągnięcia założonego *a priori* ideału¹⁸. Natomiast Magdalena Baranowska uważa, że termin „miasto utopijne” wywodzi się od utopii zaproponowanej przez Charlesa Fouriera. Jednakże wyidealizowany model struktury społeczno-polityczno-gospodarczej sięga starożytności i jest powiązany z ideą miasta idealnego będącego synonimem idealnego społeczeństwa¹⁹. Podobnie sądził Wallis „[...] wraz z kulturą starożytnej Grecji odziedziczyliśmy przekonanie o możliwości stworzenia idealnego miasta”²⁰. Każda epoka dostarczała odpowiednich wzorców, z których czerpali wizjonerzy. Plany idealnych miast spotykały się z niechęcią społeczeństwa nieprzygotowywanego na radykalne zmiany, a wiele z projektów nie zostało nigdy zrealizowanych z powodu braku środków finansowych bądź zapóźnienia technologicznego. Niektórzy architekci i urbaniści, którzy przejawiali skłonność do nadmiernej utopizacji byli traktowani jako szaleńcy lub dziwacy. Wizjonerzy, często wyśmiewani, tworzyli podwaliny pod rzeczywiste koncepcje lansowane przez kolejne młode generacje projektantów. To

¹⁵ U. Eco, *Historia krain i miejsc legendarnych*, tłum. T. Kwiecień, Poznań 2013, s. 307.

¹⁶ Wypada wspomnieć m.in. o *Co zrobić?* (1863) Nikołaja Czernyszewskiego czy *Miasto bez nazwy* (1839) Włodzimierza Odojewskiego.

¹⁷ Przykładem może być miasto Palmanova wzniesione na planie dziewięcioramiennej gwiazdy z sześcioma drogami prowadzącymi do centralnego placu zbudowanego w formie sześcioboku U. Eco, *Historia krain i miejsc legendarnych*, tłum. T. Kwiecień, Poznań 2013, s. 311.

¹⁸ Z. Paszkowski, *Miasto idealne w perspektywie europejskiej i jego związku z urbanistyką współczesną*, Kraków 2011, s. 149.

¹⁹ M. Baranowska, „Koncepcja miasta idealnego w dobie industrialnej – na przykładzie osiedla przemysłowego New Lanark [w:] *Czas i przestrzeń w naukach geograficznych*, pod red. M. Kuleszy, Łódź 2008, s. 307.

²⁰ A. Wallis, *Socjologia i kształtowanie przestrzeni*, Warszawa 1971, s. 31

zjawisko nie dotyczy tylko urbanistów, ale i różnych ekspertów zainteresowanych przyszłością miejskiej przestrzeni.

Jakkolwiek, utopijnej urbanistyce zawsze towarzyszyło poczucie ładu i harmonii, które przenoszono bezpośrednio na układ miasta, który najczęściej był gwiazdzisty, kołowy czy radialny. Dopiero autorzy późnonowoczesnych koncepcji miast idealnych starali się odejść od sztywnego planu na rzecz dziwnych i trudno wyobrażalnych form miast-piramid, miast-podziemnych lub miasta przypominające żywe organizmy²¹. Gabriel Bouladon z genewskiego Instytutu Batelle w latach 60. XX wieku zaproponował futurystyczny model transportu miejskiego, który staje się normą w dzisiejszych miastach, a wówczas wydawał się szaloną i odległą utopią. Szwajcar przewidział, że w niedalekiej przyszłości zakorkowane i zanieczyszczone spalinami miasta będą zmuszone do rozwijania alternatywnych form transportu m.in. samochodów elektrycznych, ruchomych chodników, turbo pociągów czy pneumatycznego metra²². Wizje te zawarte w projekcie Bouladona praktyczne już się spełniły²³. Z drugiej strony na kartach utopijnej urbanistyki zapisały się kompletnie nierealne projekty, które od początku były uznawane za żart z konserwatywnej architektury. Ten nurt reprezentowali przede wszystkim architekci należących do brytyjskiej Archigramy funkcjonującej w latach 60. i 70. XX wieku²⁴. Aczkolwiek Archigrama wyrosła z niemożliwych do realizacji wizji plastycznych w architekturze, które w latach 20. XX wieku przedstawiali m.in. Kazimierz Malewicz (użycie architektonu) czy Grigorij Krutikow (propozycja miasta-powietrznego)²⁵. Ekscentryczne pojmowanie nowoczesnej urbanistyki wyrażała także Yona Friedman w

²¹ Należy wspomnieć o japońskich projektach miast-wieżowców: X-Seed 4000 i Sky City 1000 będących odpowiedzią architektów na przeludnienie i niewystarczającą ilość terenów zielonych w Tokio. Zob. B. Gutowski, *Przestrzeń marzycieli. Miasto jako projekt utopijny*, Warszawa 2006, s. 112, 146, cyt. za: M. Nieszczerzewska, „Wyobrażenia” [w:] *Kulturowe studia miejskie. Wprowadzenie*, pod red. E. Rewers, Warszawa 2014, s. 200.

²² Ch. Jencks, *Ruch nowoczesny w architekturze*, tłum. A. Morawińska, H. Pawlikowska, Warszawa 1987, s. 499.

²³ Sprzedaż samochodów elektrycznych na świecie wzrasta każdego roku. Równocześnie w przestrzeni miejskiej pojawiają się elektryczne autobusy miejskie, taksówki i pojazdy wypożyczane w ramach *car sharingu*. Natomiast ruchome chodniki bardziej zdominowały przestrzenie lotnisk, parków rozrywki, galerii handlowych czy stacji metra. W przestrzeni miejskiej swoje ruchome chodniki posiada m.in. Hongkong (najdłuższy na świecie), Vitoria w Hiszpanii i Bukareszt. W przypadku turbopociągów poruszających się z prędkością przewyższającą pasażerskie samoloty odrzutowe można napomnieć o rozwijanej koncepcji *Hyperloop*. Projekt wspierany przez Elona Muska przewiduje wybudowanie rur próżniowych, w których z prędkością dźwięku będą przemieszczać się kapsuły.

²⁴ Grupa architektów była odpowiedzialna m.in. za projekty *Plug-in City* (miasto na ruchomych platformach przenoszonych za pomocą dźwigów) lub *Walking City* (miasto-płaz kroczący po ziemskich globie).

²⁵ J. Wujek, *Mity i utopie architektury XX wieku*, Warszawa 1986, s. 44-45.

projekcie *Spatial City* z lat 1958-1960. Francuzka tworząca w duchu architektury mobilnej przedstawiła wizję miasta-struktury uniesionej nad terenem, która byłaby łatwa do przeniesienia w inne miejsce²⁶. Na papierze pozostały też inne kontrowersyjne i utopijne projekty urbanistyczne: *Collage-City* (Miasto-Kolaż) z 1975 roku autorstwa Colina Rowe i Freda Koettera bądź *Progetto e utopia* z 1973 roku Manfredo Tafuriego²⁷. W latach 60. i 70. XX wieku architekci, urbaniści i planiści fascynowali się mariażem budownictwa z naturą. Do grona utopijnych projektów można zaliczyć choćby Toulouse Le Mirail z 1961 roku (miasto miało rozwijać się tak jak roślina) bądź Aqua City z 1966 roku (miasto pod wodą)²⁸.

Typologia utopii w kontekście urbanistyki

Według Witolda Parniewskiego typologia utopii jest zadaniem trudnym²⁹. Sztuczne rozróżnienie i oddzielenie od wpływów politycznych, filozoficznych i religijnych poszczególnych utopii bywa niemożliwe do zrealizowania³⁰. Utopie różnią się między sobą w kwestiach roli dóbr wspólnych, własności prywatnej, pozycji kobiet czy właśnie rozwiązań architektonicznych³¹. Jakkolwiek utopie, które charakteryzują się tym, że są skończone, i mają trwać wiecznie, wkroczyły w ideę miasta, będącego tworem otwartym oraz podlegającym ciągłym przeobrażeniom³².

W kontekście urbanistyki można wyróżnić m.in. dystopię, e-topię czy privatopię. Dystopie nowoczesnego miasta można odnaleźć przede wszystkim w literaturze przełomu XIX i XX wieku u takich twórców jak: Charles Dickens, Honoriusz Balzac, Emil Zola, Franz Kafka i Eliza Orzeszkowa³³. W tym okresie powstały także przełomowe dzieła z gatunku *science fiction*, gdzie akcja toczyła się w

²⁶ E. Szpakowska, „Architektura miasta idealnego, wprowadzenie” [w:] „Przestrzeń i Forma”, 2011, nr 16, s. 142.

²⁷ W ramach Miasta-Kolażu krytykowano funkcjonalizm, megastruktury czy miasta linearne. W zamian zaproponowano wykorzystanie w urbanistyce elementów istniejących i projektowanych, które zamierzano spiąć w kolaż utopii i antyutopii. Utopijne Drugi projekt był odpowiedzią na postępujący kapitalizm i coraz mniejszą partycypację obywateli w przestrzeni miejskiej. Tafuri nawoływał do powrotu to czystej architektury, pozbawionej ideologicznych wpływów. Dla Włocha w tymże nurcie tworzyli już bracia Krier i Aldo Rossi, Ibidem, s. 147.

²⁸ J. Wujek, *Mity i utopie architektury XX wieku*, Warszawa 1986, s. 77-81.

²⁹ W. Parniewski, *Szkice z dziejów myśli utopijnej (od Platona do Zinowjewa)*, Łódź 2000, s. 16.

³⁰ Ibidem.

³¹ M. Matysek-Imielińska, „Splatając otwarty świat/doświadczając miejskich utopii. Teoretyczne założenia eksperymentów miejskich w duchu Tima Ingolda” [w:] „Kultura Współczesna”, Warszawa 2019, nr 3(106), s. 15.

³² Ibidem.

³³ M. Nieszczerzewska, „Wyobrażenia” [w:] *Kulturowe studia miejskie. Wprowadzenie*, pod red. E. Rewers, Warszawa 2014, s. 201.

przestrzeni miejskiej m.in. *A Story of the Days to Come* (1899) i *Wehikul czasu* (1895) Herberta George'a Wellsa, bądź późniejszy *Nowy wspaniały świat* (1932) Aldousa Huxleya³⁴. Literackie opisy metropolii z początku dwudziestego stulecia zawierają dominujący motyw samotności jednostki w przestrzeni miejskiej. Zagubiony i osamotniony człowiek zostaje przytłoczony bezdusznym miastem zarządzanym przez elity. Miasto niczym pasożyt wyciąga ze społeczeństwa wszystko co najlepsze. Zarazem miasto jest wielką maszyną, w której ludzie są trybami³⁵. Warto nadmienić, że dystopie nie tylko przenikły do literatury, ale również do kinematografii i świata gier wideo³⁶. Pełny obraz dystopijnego miasta nakreśliła Nieszczerzewska: „Cechą dystopijnych wyobrażeń miast jest zazwyczaj, z jednej strony, ukazanie zależności pomiędzy podziałem w przestrzeni miasta, izolacją lub wykluczeniem niektórych jego mieszkańców i system kontroli oraz nadzoru, zaś samo miasto jest w nich przedstawione jako przestrzeń wroga mieszkańcom. Z drugiej strony można je potraktować jako metaforę całego świata i przyszłość ludzkich losów”³⁷. Postępująca technizacja, biurokratyzacja i korporacjonizm zaczęły zamykać człowieka w przestrzeni miejskiej. W przestrzeni miejskiej dystopia może stanowić problem, gdy wpływa negatywnie na funkcjonowanie społeczeństwa powodując nawet jego upadek, np. ze względu na podziały społeczne lub katastrofę naturalną³⁸.

Z rozwojem technologii, szczególnie cyfrowej, wiąże się idea e-topii. Miasta 2.0 zwane także cybermiastami lub miastami-sieciami funkcjonują paradoksalnie w dwóch światach: wirtualnym i rzeczywistym. Internet umożliwił wygenerowanie licznych i różniących się od siebie projektów. Jednym z przełomowych eksperymentów był *De Digitale Stad* z 1994 roku, który przetransferował przestrzeń publiczną Amsterdamu do

³⁴ R. Williams, *The Country and the City*, Nowy Jork 1975, s. 273-274.

³⁵ Odpowiedzią na marazm dystopijnych miast był projekt Wallace'a Harrisona *Democracy*, czyli metropolii Wieku Maszyn. Mimo, że autor zastosował podtytuł „Metropolia Wieku Maszyn” to miasto definitywnie różniło się od ówczesnych ośrodków miejskich. W centrum miasta zlokalizowano jedną, stupiętrową wieżę którą otaczały łąki. Dalej znajdowały się mniejsze wieżowce. Projekt nawiązywał do idei *garden-cities*, i został zaprezentowany w formie ogromnej makiety w trakcie Światowej Wystawy w Nowym Jorku (1939), R. Koolhaas, *Deliryczny Nowy Jork*, tłum. D. Żukowski, Kraków 2013, s. 311-313.

³⁶ Doskonałym przykładem jest film Fritza Langa *Metropolis* z 1927 roku. Władca miasta-maszyny Joh Fredersen niczym współczesny dyrektor firmy, dyrygował miejskim organizmem z biura, znajdującego w najwyższym drapaczu chmur filmowego Metropolis. Dystopia miejska zainspirowała także twórców innych filmów m.in. *Alphaville* (1965), *Fahrenheit 451* (1966) czy seriach *Robocop* lub *Batman*. W przypadku gier wideo dystopia pojawia się m.in. w seriach *BioShock* (2007-2013) lub *Manhunter* (1988-1989).

³⁷ M. Nieszczerzewska, „Wyobrażenia” [w:] *Kulturowe studia miejskie. Wprowadzenie*, pod red. E. Rewers, Warszawa 2014, s. 203-204.

³⁸ K. Kurnicki, *Ideologie w mieście. O społecznej produkcji przestrzeni*, Kraków 2018, s. 69.

sieci internetowej³⁹. Umasowienie Internetu przyczyniło się do rozkwitu bardziej komercyjnych projektów nastawionych na rozrywkę. Na tej fali powstała gra internetowa *Second Life*, gdzie każdy użytkownik sieci może stworzyć własnego awatara, który partycypuje w życiu fikcyjnej wspólnoty⁴⁰. E-topie w świecie rzeczywistym są pokrewne miastom globalnym⁴¹.

Ostatni typ utopii miejskiej zaproponowany przez Nieszczerzewską to privatopia. Racjonalizacja tkanki miejskiej oraz rosnący konsumpcjonizm doprowadziły do postrzegania miasta jako iluzji. Przestrzeń miejska uległa tematyzacji co świadczy o jej organizowaniu, interpretowaniu i prezentowaniu zgodnie z kryteriami nadrzędnego tematu wywodzącego się z wyobrażeń kolektywnych⁴². Privatopia oznacza usztuczanie i disneylandyzację krajobrazu miejskiego. Eco w eseju *Miasto automatów* określił współczesne Stany Zjednoczone jako pełne miast naśladujących miasta⁴³. Pojawienie się fałszywych miast jest konsekwencją ekspansji parków rozrywki. Parki tematyczne są odgródzone od reszty tkanki miejskiej, a żeby wejść do tego świata należy kupić bilet, przez co zostajemy uprzedzeni o rozdzielności na prawdziwe miasto i miasto-zabawkę⁴⁴. Jednak po kilku godzinach spędzonych w parku rozrywki człowiek doświadcza iluzji i halucynacji⁴⁵. Ogromny realizm atrakcji i dekoracji sprawia, że przeciętni odbiorcy mają problem z odróżnieniem prawdy od fikcji. Eco dokonując analizy fenomenu parków rozrywki odwołał się do Louisa Marina. Francuz pisząc o Disneylandzie nazwał go „zdegenerowaną utopią”⁴⁶. Pogląd Marina wynika z faktu, iż słynny park rozrywki próbuje wmówić nam wszystkim, że jest absolutnie fantastyczny i realistyczny⁴⁷. Pierwszy otwarty Disneyland⁴⁸ pod względem iluzji nie dorównuje

³⁹ Początkowo Miasto Cyfrowe umożliwiło kontakt między mieszkańcami Amsterdamu a radą miejską. Następnie projekt przekształcono w siećową społeczność z dostępem do miejskiego biuletynu informującego o decyzjach rady. Użytkownicy DDS mogli korzystać z wirtualnych kawiarenek, kiosków, domów kultury lub placów. Istniała również możliwość osiedlenia się w fikcyjnych domach, zob. M. Castells, *Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, tłum. T. Hornowski, Poznań 2003.

⁴⁰ Użytkownicy kont premium mogą nabywać różne przedmioty za pomocą walut ze świata fizycznego.

⁴¹ M. Nieszczerzewska, „Wyobrażenia” [w:] *Kulturowe studia miejskie. Wprowadzenie*, pod red. E. Rewers, Warszawa 2014, s. 205.

⁴² Ibidem, s. 206.

⁴³ U. Eco, *Semiologia życia codziennego*, tłum. P. Salwa, J. Ugniewska, Warszawa 1996, s. 53.

⁴⁴ Ibidem, s. 54.

⁴⁵ Ibidem, s. 55.

⁴⁶ Ibidem, s. 56.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Pierwszy park Walta Disneya został otwarty w 1955 roku w kalifornijskim Anaheim. Drugi park powstał w 1971 roku w okolicach Orlando na Florydzie. Poza Stanami Zjednoczonymi *Disneyland* znajduje się w Tokio, Paryżu, Hong Kongu i Szanghaju.

późniejszemu kompleksowi Walta Disneya na Florydzie⁴⁹. Privatopia opiera się również na pojęciu nostalgii społeczeństwa za tym co minione. Nieszczerzewska mówi o „wyobrażonej nostalgii” za miastem, którego nigdy nie było⁵⁰. Ten fenomen odzwierciedla m.in. amerykańskie miasto Celebration zbudowane przez The Walt Disney Company. Według George’a Ritzera miasteczko Disneya uosabia obietnicę wskrzeszenia przestrzeni miejskich Ameryki z okresu przed wybuchem drugiej wojny światowej⁵¹. Zatem privatopie jako projekty miast łączą w sobie zjawisko tematyzowania oraz tęsknotę za mityczną przeszłością, zapewniając nowe i bezpieczne przestrzenie zarezerwowane tylko dla wybranych⁵².

Utopia w urbanistyce jako przykład utopii społecznej

Urbanistyczne utopie nie zmieniają jedynie układu przestrzennego miast, ale i kształtują miejskie społeczeństwo⁵³. Baudrillard po pobycie w Stanach Zjednoczonych stwierdził, że zrealizowana utopia to kursywa, która dzieli *Amerykę* od Ameryki⁵⁴. Francuski filozof wysunął pogląd, iż pojęcie utopii jest zbędne, ponieważ została już ona spełniona, czego dowodem jest właśnie Ameryka. Utopia zrealizowana w przypadku współczesnych projektów urbanistycznych przybiera formę mikro i makro. Zróznicowanie wynika ze skali wdrożenia wstępnych założeń planistycznych oraz istniejących ograniczeń: finansowych, technicznych lub społecznych. Do kategorii mikro można zaliczyć ośrodki: wspomniane już Celebration, holenderskie miasteczko Houten⁵⁵, amerykańskie Radburn⁵⁶ bądź liczne miasta-ogrody rozsiane po całym

⁴⁹ W drugim parku znajdują się m.in. sztuczne laguny i zatoki, tropikalne osady oraz szwajcarska wioska U. Eco, *Semiologia życia codzienne*, tłum. P. Salwa, J. Ugniewska, Warszawa 1996, s. 61.

⁵⁰ M. Nieszczerzewska, „Wyobrażenia” [w:] *Kulturowe studia miejskie. Wprowadzenie*, pod red. E. Rewers, Warszawa 2014, s. 208.

⁵¹ G. Ritzer, *Magiczny świat konsumpcji*, tłum. L. Stawowy, Warszawa 2001, s. 213.

⁵² M. Nieszczerzewska, „Wyobrażenia” [w:] *Kulturowe studia miejskie. Wprowadzenie*, pod red. E. Rewers, Warszawa 2014, s. 208.

⁵³ Idealne ośrodki miejskie były ważnym elementem ruchu kibucowego. Według Tomasza Czajkowskiego każdy kibuc składa się z trzech podstawowych elementów: miejsca (czyli osiedla stanowiącego zamkniętą przestrzeń), ludzi (tzw. społeczność kibucowa) oraz wspólnoty (łącząca społeczność, wyrażona poprzez prawo oraz obowiązki)⁵³. O sile ruchu kibucowego wspominał Martin Buber twierdząc, że są „jedynym eksperymentem w skali światowej, który nie poniósł fiaska”⁵³. Mimo, że ruch kibucowy jest pomysłem społeczności żydowskiej to nie uniknął wpływu zagranicznej doktryny urbanistycznej⁵³. Utopia społeczna przewijała się również w innych projektach.

⁵⁴ J. Baudrillard, *Ameryka*, tłum. R. Lis, Warszawa 2011, s. 193.

⁵⁵ Nowe Houten zaprojektowano z myślą o powiększającej się populacji Holandii. Miasto posiada dwa odrębne systemy komunikacji. Kręgosłupem miasta jest sieć linearnych parków i ścieżek dla rowerzystów oraz pieszych, zbiegających się w centrum z dworcem kolejowym. Wzdłuż alei wyłączonych z ruchu samochodowego zlokalizowano najważniejsze budynki. Drugi bezkolizyjny system został przeznaczony dla samochodów. Jest to obwodnica znajdująca się na skraju miasta wraz z drogami

świecie. Projekty makro są bardziej rozbudowane i często dotyczą metropolii m.in. Brazylii, Tel-Awiwu lub Czandigarh⁵⁷. Posługując się przykładem nowej stolicy Brazylii, która została zaprojektowana przez Lucio Costę i Oscara Niemeyera warto nadmienić o ułomnościach utopii zrealizowanej. Miasto zbudowane na planie lecącego samolotu lub ptaka okazało się być kompletnie niefunkcjonalne oraz stało się symbolem upadku relacji społecznych w przestrzeni miejskiej. Projekt realizowany na polityczne zamówienie miał być dowodem o rosnącej potęgę Brazylii, całkowitym zerwaniem z kolonializmem oraz zwycięstwem człowieka nad dziką naturą, bowiem budowę rozpoczęto pośrodku amazońskiej dżungli. Konsekwencją tego było wzniesienie miasta pozbawionego chodników dla pieszych, za to z szerokimi bulwarami przystosowanymi do ruchu samochodowego⁵⁸. W metropolii zrezygnowano nawet z nazw ulic na rzecz systemu kodów numerycznych i alfabetycznych, który sprawia trudności szczególnie przyjeźdźcom⁵⁹. Centrum stolicy poprzez swoją monumentalną i nowoczesną architekturę ma zachwycać gości, a zarazem być ucieleśnieniem wizji głoszonych przez Le Corbusiera oraz postulatów zawartych w *Karcie Ateńskiej*. Dlatego architekci zlokalizowali w sercu metropolii budynki administracyjne i użyteczności publicznej m.in. pałac prezydencki, parlament, sąd najwyższy oraz katedrę Matki Bożej z Aparecidy. Tragedią Brazylii jako utopii zrealizowanej było wyeliminowanie spontaniczności. Bauman w *Globalizacji* przywołał termin *brasilitis* ukuty przez

dojazdowymi prowadzącymi do centrum. Dzięki temu Houten gwarantuje bezpieczeństwo wszystkim rowerzystom i pieszym przez co bywa nazywane miastem stworzonym z myślą o dzieciach, które chętnie korzystają z alternatywnych form komunikacji. Mankamentem odwróconej komunikacji jest praktycznie zerowy wpływ na proces zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych. Mieszkańcy, którzy i tak poruszają się samochodami muszą pokonywać większe odległości by dostać się do swoich domów przez co rośnie zanieczyszczenie powietrza, Ch. Montgomery, *Miasto szczęśliwe. Jak zmienić nasze życie, zmieniając nasze miasta*, tłum. T. Teszner, Kraków 2015, s. 297-300.

⁵⁶ Radburn łączy cechy miasta ery zmotoryzowanej z ideą miasta-ogrodu Howarda. Choć zostało założone w 1929 roku to zamysł koncepcji jest zbliżony z nowocześniejszym Houten. W mieście odseparowano ruch kołowy z pieszym, a domostwa i obiekty użyteczności publicznej otoczono zielenią, S. Ward, *The Garden City: Past, present and future*, Londyn-Nowy Jork 1992, s. 149.

⁵⁷ Po rozpadzie Indii Brytyjskich powstały dwa niezależne państwa: Indie oraz Pakistan. Wówczas także stan Pendżab znalazł się po stronie obu krajów. W związku z tym rząd Indii postanowił wybudować nową stolicę dla dwóch stanów: Pendżab i Haryana. Za pierwotny projekt miasta odpowiadał Matthew Nowicki, jednak wybitny architekt zginął w katastrofie lotniczej w drodze do Indii. Dalszej realizacji podjął się Le Corbusier. Zatem plan Czandigarh stanowił połączenie dwóch wizji: Le Corbusiera (z modernistycznymi wytycznymi CIAM) oraz nieżyjącego już Nowickiego. Miasto zbudowane w 1953 roku charakteryzowało się prostotą i funkcjonalizmem. W przestrzeni dominowała zieleń pod postacią licznych parków i ogrodów. Zaprojektowane gmachy użyteczności publicznej cechowały się oryginalną architekturą. Mimo, że Czandigarh do dzisiaj nazywane jest „Pięknym Miastem” to boryka się przede wszystkim z przeludnieniem. Pierwotnie zakładano, iż w mieście będzie żyć 150 tys. ludzi., obecnie liczba ta wynosi 1,5 miliona, A. K. Dutt, G. M. Pomeroy, „Cities of South Asia” [w:] *Cities of the world. World regional urban development*, pod red. S. D. Brunn, J. F. Williams, D. J. Zeigler, Lanham-Boulder-Nowy Jork-Oxford 2003, s. 369.

⁵⁸ D. Sudjic, *Język miast*, tłum. A. Sak, Kraków 2016, s. 91.

⁵⁹ Ibidem.

Brazylijczyków⁶⁰, określający „nowotwór” toczący przestrzeń miejską Brasili, objawiający się brakiem tłumów oraz anonimowością miejsc⁶¹. Projektanci zadbali, by przyszli mieszkańcy stolicy nie widywali się zbyt często „twarzą w twarz”. Socjolog stwierdza, że Brasilia stanowi idealną przestrzeń do rozwoju nowego typu społeczeństwa tzw. *homunculusów* ulepionych z funkcji administracyjnych i prawniczych definicji⁶². Negatywny wpływ na życie społeczne w stolicy kraju nie przeszkodziło w umieszczeniu metropolii na międzynarodowej liście dziedzictwa kultury UNESCO.

Miejską utopię reprezentuje też paryska dzielnica La Défense, znajdująca się na prawym brzegu Sekwany. Bauman określił to miejsce jako niegościnne i nieprzytulne, nie zachęcające do dłuższego pobytu⁶³. Praktyczny brak ławek i drzew osłaniających przed słońcem nie skłania nawet do chwilowego odpoczynku. La Défense upaja się swoją nowoczesnością i niedostępnością. Z jednej strony kusi piękną fasadą, a z drugiej szybko pozbywa się gości. We współczesnym Paryżu, zdaniem Marce Augé zaciera się unikalny charakter każdej z dzielnic⁶⁴. W przypadku tej europejskiej metropolii warto pokusić się o pogląd, iż miasto jest jedną wielką atrakcją turystyczną, gdzie można spotkać Myszkę Miki z Marne-la-Vallée i Mona Lisę, a przy okazji zrobić zakupy w jednym z butików *Carrousel de Louvre*.

W kontekście utopii miejskich, Rewers wyróżnia tzw. utopie ponowoczesne, które kontynuują tradycję utopii technologicznych, stanowiąc przykład technologicznej racjonalizacji globalnej cywilizacji⁶⁵. Ponowoczesne utopie odrzucają charakterystyczne dla modernizmu uniwersalistyczne roszczenia, na rzecz szacunku dla różnorodności⁶⁶. Nowe miasta stają się pluralistyczne i otwarte, przyjmując formę kolażu⁶⁷. Podobnie uważa Agata Twardoch, która stwierdziła, że ponowoczesność jest dekonstruktywna, ponieważ zamiast jedności ceni pluralizm⁶⁸. Postmodernistyczne projekty urbanistyczne oparto na sprzeciwie wobec modernizmu, a w szczególności wobec jego formy, funkcji

⁶⁰ Z. Bauman, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa 2000, s. 54.

⁶¹ Ibidem, s. 55.

⁶² Ibidem.

⁶³ Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006, s. 149.

⁶⁴ M. Augé, *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, tłum. R. Chymkowski, Warszawa 2010, s. 48-49.

⁶⁵ E. Rewers, „Triumf i upadek ponowoczesnych utopii miejskich” [w:] „Kultura i Społeczeństwo. Miasto: Przestrzeń-Sztuka”, 2005, t. XLIX, nr 1, s. 13.

⁶⁶ Ibidem, s. 4-5.

⁶⁷ Według Rewers, miasto-kolaż nie jest już utożsamiane z twórczością i różnorodnością, ale bardziej z takimi zjawiskami jak chaos, ryzyko, zamieszanie czy dysfunkcjonalność, Ibidem, s. 10.

⁶⁸ A. Twardoch, „Czy chciałbyś zamieszkać w zamku? O wewnętrznej sprzeczności postmodernistycznych nowych miast” [w:] „Kultura Współczesna”, Warszawa 2019, nr 3(106), s. 42.

i konstrukcji⁶⁹. Jest to podejście holistyczne, które zakłada element spontaniczności i niepewności⁷⁰. Ponowoczesność reprezentuje choćby współczesny historyzm⁷¹, który bywa kojarzony z kiczem. Utopie ponowoczesne cechują się również nostalgią, wykorzystując dystans społeczny i oddalenie przestrzenne⁷². Nostalgia przejawia się w wycofaniu na przedmieścia. Rewers uważa, że ponowoczesne utopie wyłoniły się nie tylko ze wspólnych sztuce, architekturze i urbanistyce tendencji, których nie należy odrywać od szerszego kontekstu filozoficznego, estetycznego oraz ekonomicznego, ale także z utopii miast będących produktem literatury, filmu i nowych mediów⁷³. Jak przyznaje Sławomir Gzell pisanie o miastach postmodernistycznych nie jest łatwe, dlatego, że w całości nie powstało ich zbyt wiele⁷⁴. Jakkolwiek do najważniejszych przykładów ponowoczesnych miast można zaliczyć amerykańskie Seaside, które było inicjatywą całkowicie prywatną oraz angielskie Poundbury, gdzie architektura budynków odwzorowuje styl neoklasycystyczny⁷⁵. Postmodernizm przejawiał się także poprzez ograniczenia chaosu tkanki miejskiej (budowa mediolańskiej dzielnicy Gallarate), wznoszenie miejskich bloków obrzeżnych (projekty w tzw. nowych miastach francuskich), symbolikę (centrum japońskiego miasta Tsukuba) bądź wielość i gęstość (osiedle Zielone Wzgórza w Murowanej Goślinie)⁷⁶.

Wizjonerzy kreujący nowe przestrzenie miejskie zapominali i zapominają często o przyszłych mieszkańcach miast⁷⁷. Należy przypomnieć choćby o spektakularnym upadku teorii modernistycznych w architekturze i urbanistyce⁷⁸. Jak pisał Jencks, „śmierć” założeń modernistycznych nastąpiła 15 lipca 1972 roku, o godzinie 15:32 w amerykańskim mieście St. Louis⁷⁹. W tym dniu wysadzono w powietrze osiedle bloków

⁶⁹ Ibidem, s. 41.

⁷⁰ Ibidem, s. 42.

⁷¹ E. Rewers, „Triumf i upadek ponowoczesnych utopii miejskich” [w:] „Kultura i Społeczeństwo. Miasto: Przestrzeń-Sztuka”, 2005, t. XLIX, nr 1, s. 5.

⁷² Ibidem, s. 13.

⁷³ Ibidem, s. 14.

⁷⁴ S. Gzell, *Urbanistyka XXI wieku*, Warszawa 2020, s. 92.

⁷⁵ A. Twardoch, „Czy chciałbyś zamieszkać w zamku? O wewnętrznej sprzeczności postmodernistycznych nowych miast” [w:] „Kultura Współczesna”, Warszawa 2019, nr 3(106), s. 48.

⁷⁶ S. Gzell, *Urbanistyka XXI wieku*, Warszawa 2020, s. 97.

⁷⁷ Paszkowski krytykuje tzw. nowy utopizm reprezentowany przez Kevina Lyncha lub Christiana Norberga-Schulza, który oparty jest na „myśleniu życzeniowym”. Oznacza to, że utopijny projekt lansuje wizję pięknego świata, ale w rzeczywistości jest niemożliwy do zrealizowania ze względów ekonomicznych, a nawet społecznych, Z. Paszkowski, *Miasto idealne w perspektywie europejskiej i jego związki z urbanistyką współczesną*, Kraków 2011, s. 178.

⁷⁸ Należy przypomnieć, że miasto modernistyczne miało charakteryzować się m.in. poprawą warunków mieszkaniowych w miastach, które odbudowywano lub budowano „od zera” po zakończeniu I wojny światowej, S. Gzell, *Urbanistyka XXI wieku*, Warszawa 2020, s. 51.

⁷⁹ Ch. Jencks, *Architektura postmodernistyczna*, tłum. B. Gadomska, Warszawa 1987, s. 9.

mieszkalnych Pruitt-Igoe. Podejmowane próby rewitalizacji były bardzo kosztowne i kończyły się niepowodzeniem. Mieszkańcy zaczęli szybko opuszczać blokowisko, uciekając przed rosnącą przestępczością, wandalizmem oraz innymi niedogodnościami. Pruitt-Igoe zbudowane na peryferiach miasta było skazane na porażkę, ponieważ ówczesne władze lokalne przede wszystkim nie rozwiązały problemów społecznych mieszkańców tychże bloków. Bauman podkreślał, że projektanci powinni wyciągnąć naukę z przerażających katastrof kształtujących historię nowoczesnej architektury, ponieważ sekretem tzw. dobrych miast jest dawanie szansy ludziom, by mogli być odpowiedzialni za swoje działania w historycznie nieprzewidywalnym społeczeństwie⁸⁰. Doskonałe miasta nie przyczyniają się do rozwoju odpowiedzialności czyli warunku etycznego postępowania w relacjach międzyludzkich⁸¹. Według Baumana odpowiedzialność rodzi się wyłącznie w przestrzeni dotkniętej niespodziankami, dwuznacznością oraz konfliktami⁸². Miejskie utopie wytworzyły fałszywe poczucie wspólnotowości, tymczasem w ich przestrzeniach dominuje lęk przed wewnętrznym wrogiem. Lefebvre pisząc o urbanistycznych utopiach wskazywał, że nie należy koncentrować się na ideologii, ale odzyskać czas, przestrzeń, życie psychiczne i pożądanie⁸³. Projektanci nie powinni pomijać innych aspektów takich jak styl życia i sposoby życia w nowych przestrzeniach miejskich.

„Zielone” utopie urbanistyczne

Przywołane dotąd utopie urbanistyczne nie podejmowały szerszej idei zielonego miasta. Analiza „zielonych” utopii będzie zatem punktem wyjścia rozważań podejmowanych w dalszych partiach rozprawy, kierującym się ku idei miejskich ruchów ekologicznych, w szczególności *guerilla gardening*. Z koncepcji, w których znaczną rolę odgrywa zieleń warte uwagi są te, które narodziły się w Stanach Zjednoczonych: *Broadacre City* autorstwa Wrighta oraz ruch *City Beautiful Movement*.

Powyższe utopie, powstałe w XX wieku, odzwierciedlały tęsknotę Amerykanów za przyrodą. Nostalgia za bardziej dzikimi obszarami była efektem narastającej urbanizacji miast w dziewiętnastym stuleciu. Rewolucja przemysłowa, która objęła również Amerykę Północą doprowadziła podobnie jak w krajach Europy Zachodniej do

⁸⁰ Z. Bauman, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa 2000, s. 57.

⁸¹ Ibidem.

⁸² Ibidem.

⁸³ H. Lefebvre, „Prawo do miasta”, tłum. E. Majewska [w:] „Praktyka Teoretyczna”, 2012, nr 5, s. 192.

znacznego zanieczyszczenia miejskich przestrzeni. Amerykańskie miasta zaczęły gwałtownie się rozrastać i przeludniać, przez co zostały dotknięte wieloma negatywnymi zjawiskami społecznymi: bezdomnością, slumsami czy wysoką przestępczością. Z amerykańskich miast wart uwagi jest przede wszystkim Nowy Jork, który przejął po Londynie i Paryżu status światowej stolicy w XX wieku. Metropolia z siatkowym układem ulic była obiektem zachwyty dla rzeszy poetów m.in. Walta Whitmana, Franka O'Hary, Allena Ginsberga lub Davida Wojnarowicza⁸⁴. Z utworów prezentujących miejską przestrzeń Nowego Jorku wyłaniał się dwojaki obraz. Zachwyty nad drapaczami chmur, sklepami i licznymi rozrywkami, przesłaniały opisy imigrantów mieszkających w najbiedniejszych dzielnicach miasta, prostytutek nagabujących przechodniów bądź gangsterskich porachunków⁸⁵. Co interesujące losy amerykańskiej metropolii w XX wieku przypominają sinusoidę. Okresy *prosperity* były przeplatane problemami związanymi z ekonomią, społeczeństwem, a przede wszystkim bezpieczeństwem⁸⁶. Rebecca Solnit pokusiła się o stwierdzenie, że ówczesny Nowy Jork zaczął przypominać zdegenerowany Londyn z XVIII wieku⁸⁷.

Tuan uważa, że motyw zepsutego miasta i cnotliwej wsi jest tak powszechny w Stanach Zjednoczonych, iż można go uznać za element folkloru⁸⁸. Z jednej strony kraj szybko się industrializował i urbanizował, a z drugiej istniało wiele dzikich i bezludnych terenów. Ameryka szybko podzieliła się na dwie odmienne strefy: wschodnie wybrzeże z wielkimi miastami oraz pozostałą rolniczą część kraju⁸⁹. Z biegiem lat nawet na tych dalekich pustkowiach zaczęło tętnić życie pod postacią osad, które wkrótce zaczęły przeobrażać się w prężne ośrodki miejskie. Wallis w publikacji *Ameryka – Miasto* określił rozwój amerykańskiej urbanistyki jako niezwykle eksperyment⁹⁰. Trudno nie zgodzić się z polskim badaczem, że Stany Zjednoczone były swoistym poligonem doświadczalnym dla urbanistów i architektów, których nie

⁸⁴ R. Solnit, *Zew włóczęgi. Opowieści wędrowne*, tłum. A. Dzierzgowska, S. Królak, Kraków 2018, s. 285.

⁸⁵ Ibidem, s. 286-287.

⁸⁶ Nowy Jork w latach 70. XX wieku stanowił przykład miasta bezprawia, gdzie regularnie dochodziło do napadów, morderstw i innych przestępstw. Z kolei w latach 80. XX wieku nowojorskie ulice zapełniały się bezdomnymi, często narkomanami cierpiącymi na AIDS, którzy wywoływali lęk wśród obywateli miasta, Ibidem, s. 291.

⁸⁷ Ibidem.

⁸⁸ Y.F., Tuan, „Topofilia i środowisko”, tłum. J. Dworniczak [w:] *Krajobrazy. Antologia tekstów*, pod red. B. Frydryczak, D. Angutek, Poznań 2014, s. 311.

⁸⁹ Ibidem, s. 312.

⁹⁰ A. Wallis, *Ameryka – Miasto*, Warszawa 1987, s. 7.

ograniczała wielowiekowa spuścizna przestrzenna, jak to ma miejsce na kontynencie europejskim.

Zanim pojawiły się utopie pokroju *Broadacre City* lub *City Beautiful Movement* trzeci prezydent Republiki Thomas Jefferson starał się zaszcześcić w społeczeństwie miłość do wsi⁹¹. Pogląd ten stał się istotnym elementem doktryny politycznej uznawanej przez naród amerykański⁹². Pomimo, że nie wszyscy Amerykanie masowo zaczęli rezygnować z życia w mieście to dzięki poglądom głoszonym przez Jeffersona, z pewnością wzrosła świadomość społeczeństwa na temat otaczającej przyrody. Jednym z przykładów większej aktywności w zakresie ochrony środowiska było powołanie instytucji parku narodowego i rezerwatu przyrody m.in. Parku Narodowego Yellowstone z 1872 roku⁹³. Niektórzy jak Henry David Thoreau decydowali się na bardziej radykalne kroki tzn. uciekali z miasta do lasu, by tam założyć nowy dom. Inni zaś jak dziewiętnastowieczny poeta Whitman marzenia o idealnym mieście wyrażali za pomocą własnej twórczości⁹⁴.

Namiastka natury w amerykańskich ośrodkach miejskich pojawiła się za sprawą ruchu *Park movement*. Według Francesco Dal Co koncepcja budowy parków publicznych w Nowym Jorku lub Bostonie wykiełkowała w latach czterdziestych XIX-wieku⁹⁵. To właśnie w tym okresie powstają Central Park w Nowym Jorku i Lincoln Park w Chicago.

Tęsknota za przyrodą i kult agraryzmu w pewnym sensie obróciły się przeciwko Amerykanom. Tuan celnie wskazuje, że rozwój farm, które postrzegano jako bliskie naturze, przyczynił się do degradacji dziewiczych rejonów Ameryki⁹⁶. Obok zwolenników powrotu do natury nie brakowało jednostek żywo zainteresowanych wszelkimi nowinkami technicznymi. Nawet w okresie wielkiego kryzysu lat 20. XX wieku Amerykanie wierzyli w imponujące, idealne i nowoczesne miasta przyszłości. Do grona tychże utopistów warto zaliczyć Hugh'a Ferrisa (*Metropolis of Tomorrow*,

⁹¹ Innym zwolennikiem wznoszenia miast otoczonych ogrodami, parkami i polami uprawnymi w Stanach Zjednoczonych był angielski kwakier i założyciel stanu Pensylwania William Penn, który żył w latach 1644-1718. Penn był również założycielem Filadelfii, która w planach miała być rolniczą osadą. Ostatecznie Anglik zrezygnował z budowy agrarnej osady na rzecz prężnego miasta wypełnionego parkami i ogrodami, L. Benton-Short, J. R. Short, *Cities and Nature*, Londyn-Nowy Jork 2008, s. 28.

⁹² Y.F., Tuan, „Topofilia i środowisko”, tłum. J. Dworniczak [w:] *Krajobrazy. Antologia tekstów*, pod red. B. Frydryczak, D. Angutek, Poznań 2014, s. 312.

⁹³ Ibidem, s. 315.

⁹⁴ Whitman przedstawił autorską wizję idealnego miasta w utworze „The Great City”.

⁹⁵ F. Dal Co, „From Parks to the Region” [w:] *The American City. From the Civil War to New Deal*, pod red. G. Ciucci, F. D. Co, M. Manieri-Elia, M. Tafuri, Boston 1979, s. 160.

⁹⁶ Y.F., Tuan, „Topofilia i środowisko”, tłum. J. Dworniczak [w:] *Krajobrazy. Antologia tekstów*, pod red. B. Frydryczak, D. Angutek, Poznań 2014, s. 315.

1929) oraz Richarda Neutra (*Rush City Reformed, 1923-1935*). Marzenia o „zdrowym” amerykańskim mieście, które byłoby blisko natury przy jednoczesnym zachowaniu splendoru przestrzeni miejskiej pojawiały się znacznie wcześniej niż koncepcje *Broadacre City* i *Beautiful City Movement*. Urbanistyczny utopizm towarzyszył już projektantom Waszyngtonu w XVIII wieku. Stolica nowego państwa wzniesiona na niegościnnym terenie pokrytym bagnami, nad rzeką Potomak, miała nie tylko zbliżyć społeczeństwo do przyrody, ale także podkreślić rangę raczkującego państwa. Zdaniem Sennetta, Waszyngton stanowił połączenie starożytnego Rzymu oraz ówczesnych miast typu Karlsruhe, Poczdam oraz Wersal⁹⁷. Wymienione ośrodki miejskie na czele ze stolicą Stanów Zjednoczonych zostały określone przez Martina Jaya jako pałace-miasta: „[...] które pokazywały harmonię między władzą państwową a przestrzenią miejską zabudowywaną wedle wizualnych zasad dominującej władzy wzroku ery nowożytnej”⁹⁸. Główny projektant Waszyngtonu Pierre Charles L’Enfant zapragnął miasta z szerokimi alejami, licznymi placami, parkami i ogrodami⁹⁹. Według jego planów przestrzeń miasta powinna cieszyć oko dzięki różnorodnym widokom. Budowę stolicy koordynował sam Jefferson będący jednocześnie wrogiem wielkich miast, przez co często zrównywał je z biblijną Sodomą i Gomorą¹⁰⁰. Waszyngton nie jest odosobnionym przypadkiem stolicy-utopii, wzniesionej z rozmachem, monumentalizmem, a czasami gigantomanią¹⁰¹.

Na początku XX wieku zwolennikiem zbliżenia architektury i natury był Wright, twórca utopijnej koncepcji *Broadacre City*. Amerykański architekt nawoływał m.in. do opuszczenia metropolii określanych przez niego jako „bezduszne maszyny”. W latach 30. XX wieku Wright w jednym z wykładów przyznał: „Potrzebne jest nam napięcie wynikające z kontaktu z różnorodnością na skalę i w warunkach godnych ideału demokracji, a więc takie, którego źródłem jest otaczająca nas Natura. Powinniśmy

⁹⁷ R. Sennett, *Ciało i kamień. Człowiek i miasto w cywilizacji Zachodu*, tłum. M. Konikowska, Warszawa 2015, s. 317.

⁹⁸ M. Jay, „Nowoczesne władze wzroku”, tłum. M. Kwiek [w:] *Przestrzeń, filozofia i architektura. Osiem rozmów o poznawaniu, produkowaniu i konsumowaniu przestrzeni*, pod red. E. Rewers, Poznań 1999, s. 91.

⁹⁹ L’Enfant został zwolniony ze swojej funkcji. Prace kontynuował Andrew Ellicott, który po pewnych korektach zrealizował projekt poprzednika.

¹⁰⁰ A. Wallis, *Ameryka – Miasto*, Warszawa 1987, s. 9.

¹⁰¹ W historii światowej urbanistyki zapisały się zrealizowane koncepcje: Cannbery w Australii, New Delhi w Indiach, Islamabadu w Pakistanie, Abudży w Nigerii czy przywołanej już Brasillii. Natomiast jednym z najnowszych przykładów nowej stolicy jest kazachstańska Astana opracowana przez japońskiego architekta Kisho Kurokawę. W tym gronie znalazły się także stolice zbudowane w afrykańskich koloniach należących do Imperium Brytyjskiego: Salisbury (Harare), Lusaka, Nairobi i Kampala, P. Hall, *Cities of Tomorrow. An Intellectual History of Urban Planning and Design Since 1880*, Chichester 2014, s. 218.

czerpać z tego źródła pełnymi garściami, głównie z powodu jego wewnętrznej harmonii. [...] Sztuka powinna być naturalna, powinna wynikać z radości tworzenia doskonałej harmonii pomiędzy nami i tym, do czego z racji urodzenia mamy prawo, a co po prostu rozprzedaliśmy”¹⁰². Nieszczerzewska przypomina, że Wright radykalnie opowiadał się za „powrotem do natury”, dlatego wzywał do wyjazdu z metropolii i osiedlenia się na miniaturowych farmach¹⁰³. Idea zbliżenia jednostki z naturą materializowała się przede wszystkim w projektach prywatnych domów mieszkalnych zwanych *suburban house*¹⁰⁴. Prace Wrighta powstawały w duchu architektury organicznej tzn. z zachowaniem harmonii między mieszkańcami, budynkiem a naturą. W nowatorskich projektach rezydencji zlokalizowanych na przedmieściach metropolii oprócz wykorzystania naturalnych materiałów takich jak drewno lub kamień wizjoner starał się zsyntezować dom z ogrodem. Pomijając jeden z najsłynniejszych projektów Wrighta czyli Fallingwater w Pensylwanii, wspomniana harmonia willi z naturą widoczna jest również w innych projektach rezydencji m.in. Coonley House czy Herbert and Katherine Jacobs First House. Dla Mumforda wcześniejsze projekty Wrighta zwane domami preriowymi (*Prairie Houses*), które powstawały w latach 1901-1911 stanowiły idealną syntezę między domem, krajobrazem a ziemią¹⁰⁵. Amerykański urbanista określał rezydencje Wrighta jako *house-in-nature* i *nature-in-the-house*¹⁰⁶. Oznaczało to wkomponowanie domu mieszkalnego w istniejący krajobraz naturalny bez większych szkód do przyrody oraz wprowadzenie ogrodu praktycznie do środka budynku. Z kolei Lefebvre twierdził, że Wright zrezygnował z tradycyjnej roli ścian, które wyznaczały granicę między światem wewnętrznym a zewnętrznym¹⁰⁷. Zdaniem Berleanta projekty amerykańskiego architekta powstawały w zgodzie z naturą oraz istniejącym krajobrazem¹⁰⁸.

Wright przedstawił autorską wizję *Broadacre City* w 1932 roku¹⁰⁹. Utopijny model zakładał, że mieszczanie osiadą na obszarach wiejskich i rozpoczną życie

¹⁰² F.L. Wright, *Architektura nowoczesna. Wykłady*, tłum. D. Żukowski, Kraków 2016, s. 257-258.

¹⁰³ M. Nieszczerzewska, *Narracje miejskiej wyobraźni*, Poznań 2009, s. 39.

¹⁰⁴ L. Mumford, *The Culture of Cities*, Londyn 1938, s. 356.

¹⁰⁵ Ibidem, s. 408.

¹⁰⁶ Ibidem, s. 409.

¹⁰⁷ H. Lefebvre, *The Production of Space*, Oxford 1991, s. 303.

¹⁰⁸ A. Berleant, *The Aesthetics of Environment*, Filadelfia 1992, s. 80.

¹⁰⁹ Warto podkreślić, że idea amerykańskiego architekta nie była oryginalna. Jego koncepcja była zbieżna z teoriami Michaiła Okhitowicza oraz Piotra Kropotkina, (zob. Z. Paszkowski, *Miasto idealne w perspektywie europejskiej i jego związki z urbanistyką współczesną*, Kraków 2011, s. 199).

zgodnie z duchem demokratycznego agraryzmu, sięgającego czasów Jeffersona¹¹⁰. W tej wizji uwzględniony został również ówczesny boom motoryzacyjny: „Nowoczesny transport może rozproszyć miasto, otworzyć w nim przestrzeń dla oddechu, zazielenić je i upiększyć, czyniąc je odpowiednim dla istot wyższego rzędu”¹¹¹. Wizjoner zaplanował również budowę wolnostojących i niskich domów mieszkalnych połączonych siecią dróg. Według Charlesa Jencksa amerykańska utopia urbanistyczna wytworzyła pewien indywidualny system oparty na samopomocy, oszczędnym gospodarstwie domowym, kredycie społecznym i wspólnym nadzorze nad transportem oraz energią¹¹². Miasta Wrighta były przede wszystkim samowystarczalne. Pomimo próby stworzenia odpowiedzialnej i trwałej wspólnotowości Wrightowi nie udało się uciec od kapitalistycznego zróżnicowania klasowego. Projekt „na papierze” przeistoczył się w doskonałą makietę w 1935 roku¹¹³. *Broadacre City* odniosło sukces wystawienniczy, ale wśród amerykańskich urzędników wizja sielankowych miasteczek była nie do przyjęcia. Pomysł decentralizacji i wywłaszczenia gruntów bez rekompensaty oraz przesiedlenie milionów obywateli na wieś był absurdalny¹¹⁴. Koncepcja Wrighta nigdy nie została zrealizowana, ale niektóre jej elementy wcielono w następnych latach m.in. rozbudowany system dróg szybkiego ruchu łączący amerykańskie metropolie, gospodarstwa socjalne oraz przydrożne markety¹¹⁵.

Obok *Broadacre City* wykiełkował oddolny ruch środowisk zainteresowanych zmianą krajobrazu miejskiego w Stanach Zjednoczonych. Celem *City Beautiful Movement* było wprowadzenie w przestrzeń amerykańskich miast higieny i zieleni, wspieranie cnót obywatelskich, umacnianie harmonii wszystkich klas społecznych, przyciąganie bogatych, wydzwignięcie biednych oraz poprawienie warunków życia klasie średniej¹¹⁶. Postulaty ruchu stały się bardziej popularne po Światowej Wystawie

¹¹⁰ Architekt roztaczał wizję, gdzie nowi osadnicy zamieszkują tereny podzielone na pola o powierzchni szesnastu mil kwadratowych, dzielone dalej na dwa do szesnastu mniejszych, E. Szpakowska, „Charakterystyka kompozycji wybranych przykładów miast idealnych, motywowanych wizją społeczną. Część II” [w:] „Czasopismo Techniczne”, Kraków 2009, z. 7, s. 289.

¹¹¹ W. Graham, *Miasta wyśnione. Siedem wizji urbanistycznych, które kształtują nasz świat*, tłum. A. Sak, Kraków 2016, s. 160.

¹¹² Ch. Jencks, *Ruch nowoczesny w architekturze*, tłum. A. Morawińska, H. Pawlikowska, Warszawa 1987, s. 72-73.

¹¹³ Po raz pierwszy makietę została zaprezentowana w nowojorskim Rockefeller Center. Po sukcesie wystawy, projekt Wrighta „podróżował” po Stanach Zjednoczonych, W. Graham, *Miasta wyśnione. Siedem wizji urbanistycznych, które kształtują nasz świat*, tłum. A. Sak, Kraków 2016, s. 160.

¹¹⁴ Ibidem, s. 169.

¹¹⁵ Ibidem, s. 173.

¹¹⁶ J.F.P. Rose, *Dobrze nastrojone miasto*, tłum. D. Żukowski, Kraków 2019, s. 107.

Kolumbijskiej, która odbyła się w Chicago w 1893 roku¹¹⁷. Wówczas w Jackson Park wzniesiono idealne miasto *White City*, w którego krajobrazie przeważały neoklasycystyczne budynki o białej fasadzie, piękne ogrody i liczne rzeźby¹¹⁸. Ruch na rzecz estetyzacji obejmował rozmaite działania mające na celu upiększanie i ozdabianie miast w ramach lokalnych klubów obywatelskich¹¹⁹. Na czele *City Beautiful Movement* stanął dziennikarz Charles Mulford Robinson, znany z artykułów i książek promujących ulepszanie miast poprzez sztukę publiczną, ogrody, sadzenie drzew, brukowanie i oświetlanie ulic bądź ograniczanie reklam¹²⁰. Wkrótce amerykańskie miasta opanowała moda na upiększanie przestrzeni miejskiej. Oprócz zakładania parków plany nowej estetyzacji oznaczały wprowadzenie do architektury symetrii, rytmu, harmonii, linearności i regularności. Dominantami w krajobrazie amerykańskich miast miały stać się przede wszystkim monumentalne gmachy użyteczności publicznej¹²¹. Jednym z propagatorów „upiększania” przestrzeni miejskich był Daniel Burnham, autor projektu przebudowania Chicago¹²². Ruch spotkał się z krytyką ze strony Mumforda, który estetyzację miast określał jako kosmetyk lub maskę zakrywającą monotonię ulic i nędzę domów¹²³. Jednak amerykańskie metropolie potrzebowały diametralnej odmiany. Włodarze poszczególnych miast zapragnęli, by ich ośrodki były higieniczne oraz zdrowe. Wiele amerykańskich miast ulegało procesowi „upiększenia”. Obok Chicago, Cleveland, Detroit lub Kansas City, dokonano przebudowy Waszyngtonu. Na przełomie XIX i XX wieku stolica kraju znacząco podupadła. Przede wszystkim w zaniedbanym i niemal prowincjonalnym mieście panował urbanistyczny chaos. Receptą na naprawę miejskiej przestrzeni Waszyngtonu był plan senatora Jamesa McMillana¹²⁴. Zdaniem Agaty Zachariasz to właśnie Waszyngton zainicjował ruch *City Beautiful Movement* w

¹¹⁷ I. Sykta, „Ewolucja idei postępu i wizji miast przyszłości zapisana w krajobrazach, obiektach i pokazach wystaw światowych – od Londynu 1851 do Nowego Jorku 1939 [w:] „Przestrzeń i Forma”, Gdańsk-Szczecin 2014, nr 21, s. 355-356.

¹¹⁸ Ibidem.

¹¹⁹ W. Graham, *Miasta wyśnione. Siedem wizji urbanistycznych, które kształtują nasz świat*, tłum. A. Sak, Kraków 2016, s. 80.

¹²⁰ Ibidem.

¹²¹ Warto nadmienić o masowym budownictwie gmachów tzw. *state capitol*, w których do dzisiaj urzędują władze stanowe. Obiekty te nawiązują swoją architekturą do słynnego waszyngtońskiego Kapitolu. Bardzo podobne budynki ujrzymy m.in. w Salt Lake City, Little Rock czy Boise.

¹²² M. Nieszczerzewska, *Narracje miejskiej wyobraźni*, Poznań 2009, s. 47.

¹²³ W. Graham, *Miasta wyśnione. Siedem wizji urbanistycznych, które kształtują nasz świat*, tłum. A. Sak, Kraków 2016, s. 81.

¹²⁴ M. Manieri-Elia, „Toward an Imperial City: Daniel H. Burnham and the City Beautiful Movement” [w:] *The American City. From the Civil War to New Deal*, pod red. G. Ciucci, F. D. Co, M. Manieri-Elia, M. Tafuri, Boston 1979, s. 55.

Stanach Zjednoczonych, który rozwijał się do połowy lat 20. XX wieku¹²⁵. Dzięki nowemu planowi urbanistycznemu najważniejszym miejscem w mieście stał się obszar parkowy *National Mall*, który oparto na układzie osiowym¹²⁶. Pozwoliło to na „odsłonięcie” najważniejszych obiektów w Waszyngtonie: Kapitolu, Białego Domu, Mauzoleum Lincolna i Pomnika Waszyngtona. W ramach planu McMillana udało się także wyeksponować lustra wodne, potęgujące wrażenie głębi i nieskończoności¹²⁷. *Mall* wraz z przylegającymi budynkami rządowymi, muzeami, pomnikami i terenami parkowymi tworzy swoisty park tematyczny lub inaczej park pamięci¹²⁸.

Obok urzędników w ruch na rzecz poprawienia estetyki miejskiej zaangażowały się kobiety, które w ten sposób obaliły stereotyp niezaangażowanej w życie organizmu miejskiego „kury domowej”¹²⁹. Dzięki wysiłkom kobiet, które działały w ramach tzw. *civic clubs* amerykańskie ulice stały się bardziej czyste i uporządkowane. Z miejskiej przestrzeni zaczęły znikać śmieci, a przydomowe lub przysklepowe podwórka służące często za graciarnie przeobraziły się w estetyczne ogródki¹³⁰.

Mimo, że ruch *City Beautiful Movement* w następnych latach został zepchnięty przez inne trendy to jego duch nadal tkwi w krajobrazie tamtejszych metropolii, przejawiając się w parkach, placach, pomnikach, alejach oraz monumentalnych gmachach¹³¹. Idea estetyzacji amerykańskich miast (*beautification*) wróciła z dużą siłą w latach 60. XX wieku za sprawą ówczesnego prezydenta Lyndona B. Johnsona. Tym samym uwspółcześniona wersja *City Beautiful Movement* nabrała politycznego charakteru. Oprócz wprowadzenia słynnego dokumentu zatytułowanego *Highway Beautification Act* w 1965 roku w proces estetyzacji ulic włączyła się Pierwsza Dama. Żona prezydenta Stanów Zjednoczonych dała się poznać jako miłośniczka ogrodnictwa, która chętnie sadi azalie na waszyngtońskich ulicach. Masowa estetyzacja kraju nie dotyczyła wyłącznie ścisłej zabudowy miejskiej wraz z ciągami komunikacyjnymi czy parkami, ale i autostrad stanowych oraz przedmieść z niską zabudową. Przy arteriach

¹²⁵ A. Zachariasz, „Krajobrazy pamięci wyrazem tożsamości miejsca” [w:] „Niematerialne wartości krajobrazów kulturowych. Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego”, Sosnowiec 2011, nr 15, s. 320.

¹²⁶ M. Manieri-Elia, “Toward an Imperial City: Daniel H. Burnham and the City Beautiful Movement” [w:] *The American City. From the Civil War to New Deal*, pod red. G. Ciucci, F. D. Co, M. Manieri-Elia, M. Tafuri, Boston 1979, s. 53-55.

¹²⁷ A. Zachariasz, „Krajobrazy pamięci wyrazem tożsamości miejsca” [w:] „Niematerialne wartości krajobrazów kulturowych. Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego”, Sosnowiec 2011, nr 15, s. 320.

¹²⁸ Ibidem.

¹²⁹ A. Isenberg, *Downtown America. A History of the Place and the People Who Made It (Historical Studies of Urban America)*, Chicago 2004, s. 17.

¹³⁰ Ibidem, s. 24.

¹³¹ W. Graham, *Miasta wyśnzione. Siedem wizji urbanistycznych, które kształtują nasz świat*, tłum. A. Sak, Kraków 2016, s. 82.

łączących poszczególne ośrodki miejskie zaczęły znikać wszechobecne i tandetne reklamy. Z kolei zaniedbane centra miast oraz publiczne parki odzyskały blask. Wszystko to miało sprawić, by Amerykanie czuli się lepiej w miejskiej przestrzeni. Jednakże masowa estetyzacja z lat 60. XX wieku posiadała również swoje wady. Najczęściej naprawa amerykańskich miast obejmowała jedynie ściśle centrum, gdzie znajdowały się najważniejsze budynki użyteczności publicznej, gmachy administracji, banki czy instytucje kultury. Kontrolę nad estetyzacją przestrzeni miejskiej sprawowały komisje, które jak to ujęli autorzy *Uczyć się od Las Vegas*: „Komisje produkują przeciętność i przytępione estetycznie miasta”¹³². Kolejnym problemem było zepchnięcie na margines uwagi dzielnic znajdujących się z dala od tzw. *downtown*. To właśnie te miejsca z zaniedbanymi kamienicami i terenami przemysłowymi były swoistą mieszkanką różnych ras i kultur, ale także domem dla tych, którzy jeszcze nie doświadczyli „amerykańskiego snu”.¹³³.

Znamiona utopii pojawiały się również w ramach nurtu zwanego *kamp*. W odróżnieniu od nierealistycznych projektów architektonicznych lub urbanistycznych, *kampowe* projekty nie pozostawały jedynie na deskach kreślarskich. Według Susan Sontag, „*kamp*” jest prywatnym kodem czy znamieniem tożsamości nawet niewielkich miejskich środowisk¹³⁴. Dla amerykańskiej pisarki „*kamp*” można dostrzec nie tylko w architekturze, ale i meblach, filmach, muzyce, literaturze, a nawet w ludziach¹³⁵. Niektóre z budynków wzniesionych zgodnie z ideą *kampu* przypominają kształtem zwierzęta lub rośliny m.in. „*Dom Pustynny*” z 1951 roku autorstwa Paolo Soleriego i Marka Millsa. Jak przyznaje Jencks, dom był metaforą ślimaka, pancernika i krajobrazu księżycowego, a ukrycie części konstrukcji pod ziemią miało wywoływać wrażenie powrotu do matki-ziemi¹³⁶. W następnych latach nastąpił zwrot w kierunku utopijnych

¹³² R. Venturi, D. Scott Brown, S. Izenour *Uczyć się od Las Vegas*, tłum. A. Porębska, Kraków 2013, s. 111.

¹³³ Modzie na *Beautification* wymknęło się Las Vegas wraz ze swoim słynnym Stripem. W przestrzeni tego miasta mieszają się różne style, co jest nie lada wyzwaniem dla ludzkiego oka, które nie może skoncentrować się na odmiennych formach ładu¹³³. Las Vegas było zaprzeczeniem dwóch wcześniejszych koncepcji *Broadacre City* oraz *City Beautiful Movement*. Natomiast Strip nie reprezentuje żadnej znanej koncepcji przestrzeni i formy urbanistycznej. Kiedy prezydent Johnson „usuwał” reklamy z amerykańskich autostrad, a jego żona dbała o waszyngtońskie kwietniki, na odległej pustyni rozwijało się miasto rozkoszy z hotelami, kasynami i restauracjami kuszącymi reklamami i sztyldami oraz architekturą będącą marną kopią starożytnego Rzymu, średniowiecznego zamku lub arabskich domostw (Ibidem, s. 102).

¹³⁴ S. Sontag, „Notatki o *kampie*” [w:] „Literatura na świecie”, tłum. W. Wertenstein, 1979, nr 9(101), s. 307.

¹³⁵ Ibidem, s. 308.

¹³⁶ R. Venturi, D. Scott Brown, S. Izenour *Uczyć się od Las Vegas*, tłum. A. Porębska, Kraków 2013, s. 220-221.

rozwiązań zaproponowanych przez Fullera. Jego geodezyjne kopuły stały się inspiracją dla Athlestana Spilhausa, który w latach 60. XX wieku przedstawił wizję ćwierć milionowego miasta zamkniętego w kopule. Utopijne miasto miało powstać w okolicach obszaru metropolitalnego Minneapolis-St.Paul. Według projektowych założeń w kopule przewidziano domy mieszkalne, budynki biurowe łącznie z wieżowcami, elektrownie, szlaki komunikacyjne czy centra kultury. Natomiast na zewnątrz zlokalizowano tereny rekreacyjne, parki, jeziora, lasy, pola uprawne gwarantujące żywność miastu oraz port lotniczy. Ostatecznie do budowy miasta nigdy nie doszło, a jedną z przyczyn wycofania się miejscowych władz z kontrowersyjnego projektu były protesty mieszkańców okolicznych miasteczek i farmerów¹³⁷. W tym samym czasie forsowano wizję idealnych przedmieść łączących koncepcję miasta-ogrodu, *new town* oraz przedmieścia-ogrodu¹³⁸. Wzorcowym osiedlem było Levittown położone w odległości 40 kilometrów od Nowego Jorku, które wzniesiono w latach 50. XX wieku. Michael Bunce określił Levittown jako pierwsze masowo wyprodukowane przedmieście¹³⁹. Wspólnota zbudowana całkowicie od podstaw składała się z jednorodzinnej zabudowy (do wyboru były trzy style architektoniczne), przydomowych ogródków, drzew posadzonych przy ulicach oraz sporą liczbą terenów zielonych¹⁴⁰. Ogrodowe osiedle ze swoimi wadami i zaletami w następnych latach stało się drogowskazem dla następnych projektów związanych z budownictwem mieszkaniowym na przedmieściach metropolii Ameryki Północnej.

Amerykańska kultura za pomocą literatury, komiksu, filmu i telewizji często tworzyła i tworzy fikcyjne miasta oraz społeczności. W popkulturowych wizjach pojawiają się miasta całkowicie odmienne, ale na próżno szukać tam idyllicznych przestrzeni miejskich wypełnionych zielenią. Niewątpliwie dominują pesymistyczne obrazy ogromnych metropolii rządzonych przez korporacje lub skorumpowanych urzędników nie mogących poradzić sobie z rosnącą przestępczością. Moralnie zepsute i pogrążone w chaosie miasta odnajdziemy m.in. w serii zekranizowanych komiksów *Batman* (Gotham City), *Sędzia Dredd* (Mega-City Two), *Superman* (Metropolis) oraz *Zielona Strzała* (Star City).

¹³⁷ Warto zaznaczyć, że do tematu eksperymentalnego miasta powrócił reżyser Chad Freidrichs w filmie dokumentalnym *The Experimental City* z 2017 roku.

¹³⁸ M. Bunce, *The Countryside Ideal. Anglo-American Images of Landscape*, Londyn-Nowy Jork 2005, s. 136.

¹³⁹ Ibidem.

¹⁴⁰ Ibidem.

Le Corbusier – europejski „mistrz” utopizacji urbanistyki

Le Corbusier, odmiennie niż Wright lub Burnham, był zafascynowany miastami-maszynami. Architekt uważał, że: „Jako spadkobiercy tego wysiłku, pojmujemy odczucie nowoczesności i czujemy, że zaczyna się era tworzenia [...] To poczucie nowoczesności jest duchem geometrii konstrukcji i syntezy. Dokładność i porządek są jego zasadniczym warunkiem [...] To jest pasją wieku¹⁴¹. Jego krytycy, m.in. Bauman, zarzucali Francuzowi odhumanizowanie przestrzeni miejskiej i uśmiercenie ulic. Elmer Nagy twierdził, że idee urbanistyczne dojrzewały we francuskim architekcie przez wiele dziesięcioleci¹⁴². Niewątpliwie marazm ówczesnych metropolii stał się inspiracją dla Le Corbusiera oczekującego radykalnej zmiany przestrzeni miejskiej, w której dominował kamień, asfalt i zadymione ściany. Mimo „wkroczenia” miast w dwudzieste stulecie mieszkańcom brakowało świeżego powietrza, światła słonecznego i roślinności¹⁴³. Wszak miliony ludzi egzystowały w przeludnionych i stęchłych czynszówkach pozbawionych wszelkich wygod.

Pierwszą utopijną wizję miasta Le Corbusier przedstawił w „Planie współczesnego miasta dla trzech milionów mieszkańców”, znanym jako *Ville Contemporaine*¹⁴⁴. Miejski ośrodek stanowił połączenie idealnego renesansowego miasta z nowojorską siatką ulic i haussmanowskimi bulwarami¹⁴⁵. Projekt wiązał się ze wzniesieniem wieżowców w centrum miasta na planie krzyża tzw. „wież wszechwiedzy”, w których pracowaliby biznesmeni, natomiast powyżej i poniżej centrum ulokowano budynki dla robotników¹⁴⁶. Architekt nie pominął również licznych terenów zielonych, ogrodów, wielopoziomowych dróg dla samochodów i pieszych oraz lotniska¹⁴⁷. Co interesujące, projekt nie przewidywał tradycyjnych obiektów takich jak ratusz, katedra i gmach sądu¹⁴⁸. Koncepcja miejskiej przestrzeni wypełnionej wysokimi drapaczami chmur nie była *novum* na kontynencie europejskim. Ruch na rzecz wznoszenia wieżowców w Europie pojawił się pod koniec XIX wieku, ale został

¹⁴¹ M. Nieszczerzewska, *Narracje miejskiej wyobraźni*, Poznań 2009, s. 50.

¹⁴² E. Nagy, *Architektura i architekci świata współczesnego. Le Corbusier*, tłum. M. Dobrowolny, Warszawa 1977, s. 26.

¹⁴³ Ibidem.

¹⁴⁴ E. Canniffe, *Urban Ethic. Design in the contemporary city*, Londyn-Nowy Jork 2006, s. 51.

¹⁴⁵ E. Nagy, *Architektura i architekci świata współczesnego. Le Corbusier*, tłum. M. Dobrowolny, Warszawa 1977, s. 27.

¹⁴⁶ M. Nieszczerzewska, *Narracje miejskiej wyobraźni*, Poznań 2009, s. 51.

¹⁴⁷ W. Graham, *Miasta wysnzione. Siedem wizji urbanistycznych, które kształtują nasz świat*, tłum. A. Sak, Kraków 2016, s. 104.

¹⁴⁸ Ibidem.

wyhamowany przez wybuch pierwszej wojny światowej¹⁴⁹. *Ville Contemporaine* stworzone w ciągu jednego lata roku 1922 pozostało jedynie na deskach kreślarskich, ale opracowane zasady „miasta w parku” przetrwały w repertuarze planistów przez następne trzydzieści lat¹⁵⁰. Idealne miasto oferujące także nową wizję społeczeństwa z różnicami klasowymi między zarządzającymi a pracującymi było postrzegane przez francuskich komunistów jako faszystowskie¹⁵¹. Paradoksalnie Corbusierowski program mieszkań własnościowych ze wspólnymi urządzeniami, jedną dużą kuchnią dostarczającą posiłki dla wszystkich mieszkańców oraz burżuazyjną służbą został w pewnym sensie zaadaptowany, ale kompletnie wypaczony przez radzieckich projektantów „komunałek”. W 1925 roku Le Corbusier przedstawił udoskonaloną wersję swojego miasta, które w przyszłości miało zastąpić Paryż¹⁵². Wzorując się na XIX wiecznej koncepcji Haussmanna opracował *Plan Voisin* oznaczający wyburzenie większej części stolicy Francji¹⁵³. Radykalna wizja zapowiadała ulokowanie w centrum dwudziestu sześciu całkowicie przeszklonych wieżowców na planie krzyża, w których pracowałiby urzędnicy oraz bloków z wielkiej płyty dla robotników¹⁵⁴. Projekt miasta przyszłości opierał się o elementy mechaniczne, porządek geometryczny, prostoliniowe projektowanie i zmechanizowaną biurokrację¹⁵⁵. Postęp technologiczny lub inaczej skok technologiczny, który dokonał się na początku XX wieku fascynował Le Corbusiera, podobnie jak różne coraz doskonalsze wynalazki: samochody, samoloty lub sterowce¹⁵⁶. Francuz jako modernista nie był osamotniony w miłości do tego co techniczne i przemysłowe wszak Bauhaus przypominał fabrykę a Ludwig Mies van der

¹⁴⁹ Wcześniej niż Le Corbusier wizję utopijnego miasta wieżowców przedstawił włoski architekt Antonio Sant'Ellia. Jego projekt *Citta Nuova* z 1913 roku przeznaczony dla Mediolanu przewidywał m.in. budowę tarasowych wieżowców, licznych estakad oraz lotniska zlokalizowanego na dachu dworca kolejowego. Podobną drogą podążał Auguste Perret, który w 1921 roku zaprezentował koncepcję utopijnej metropolii składającej się z dwustu drapaczy chmur. Polskę lat 20. i 30. XX wieku ominęła moda na zapełnianie przestrzeni miejskich wieżowcami. Jednakże w tym okresie wielu architektów przedstawiało projekty drapaczy chmur dla Warszawy m.in. Rudolf Świerczyński (biurowce Banku Gospodarstwa Krajowego i Ministerstwa Komunikacji) i Bohdan Pniewski (wieżowiec Polskiego Radia), H. Mansfield, *Cosmopolis: Yesterday's Cities of the Future*, Nowy Brunzwik 2013, s. 82-85, R. Plunz, *A History of Housing in New York City*, Nowy Jork 2016, s. 184.

¹⁵⁰ Ch. Jencks, *Ruch nowoczesny w architekturze*, tłum. A. Morawińska, H. Pawlikowska, Warszawa 1987, s. 42.

¹⁵¹ Ibidem, s. 43.

¹⁵² Le Corbusier próbował „sprzedać” *Plan Voisin* bankierom i urzędnikom twierdząc, iż zburzenie historycznego Paryża zapewni duże korzyści finansowe.

¹⁵³ B. Jałowicki, „Architektura jako ideologia” [w:] „Studia Regionalne i Lokalne”, Warszawa 2009, nr 3(37), s. 47.

¹⁵⁴ W. Graham, *Miasta wyśnione. Siedem wizji urbanistycznych, które kształtują nasz świat*, tłum. A. Sak, Kraków 2016, s. 112.

¹⁵⁵ L. Mumford, *The urban prospect*, Nowy Jork 1968, s. 119.

¹⁵⁶ D. E. Cosgrove, *Social formation and symbolic landscape. With a new introduction*, Londyn 1998, s. 263.

Rohe w swoich pracach wykorzystywał detale konstrukcyjne amerykańskich hut¹⁵⁷. Prace Le Corbusiera utrzymywane w duchu modernizmu po latach okazały się przekleństwem. Tomasz Majewski wspomina, że oponenti opisywanego architekta zarzucali modernistycznej architekturze puryzm konstrukcji, nieczuły idiom lokalnych tradycji, lekceważenie ludzkich potrzeb, wrogość wobec elementu semantycznego, detalu i ornamentu¹⁵⁸.

Idee urbanistyczno-architektoniczne bliskie francuskiemu architektowi zostały zawarte w publikacji *La ville radieuse*. Według Le Corbusiera architektura, podobnie jak logika i piękno jest wrogiem chaosu, nieładu i spontaniczności¹⁵⁹. Plan utopijnego miasta radialnego wykluczał ulice będące produktem ubocznym historii. Istnienie ulic gwarantowało spontaniczne spotkania ludzi, co nie powinno mieć miejsca w nowoczesnej metropolii. W mieście radialnym ukierunkowanym na ruch samochodowy umożliwiający transport ludności i towarów, spacerowicze i przypadkowi przechodnie byli wyłącznie balastem¹⁶⁰. Architekt w ramach koncepcji *Ville Radieuse* zapowiadał stworzenie trzech nowych grup społecznych funkcjonujących w utopijnym mieście, zajmujących się odpowiednio: eksploatacją rolniczą, zapewnieniem funkcjonowania pasmowych przemysłowych miast oraz realizowaniem wyznaczonych zadań promienisto-koncentrycznego miasta wymiany¹⁶¹. Idealne miasto i społeczeństwo miało rozwijać się w tzw. osłonie warunków natury reprezentowanych przez słońce, przestrzeń i zielen¹⁶².

Urbanistyczna utopia *Ville Radieuse* stała się inspiracją do znacznie późniejszego projektu *Unité d'Habitation* (jednostka mieszkaniowa) zrealizowanego w latach 1947-1952 w Marsylii. Czerpiąc z idei autonomicznych jednostek mieszkalnych z falansteru Fouriera, utopijnych społeczności Roberta Owena oraz autorskiego planu „Miasta Radialnego” Le Corbusier chciał uczynić z *Unité* część większego planu miasta¹⁶³. Potężne budynki mieszkalne dla 1600 mieszkańców z logiami i ogrodami na dachach miały zaspokoić powojenny głód mieszkaniowy oraz zapobiec

¹⁵⁷ R. Venturi, D. Scott Brown, S. Izenour, *Uczyć się od Las Vegas*, tłum. A. Porębska, Kraków 2013, s. 15.

¹⁵⁸ T. Majewski, „Modernizmy i ich losy” [w:] *Rekonfiguracje modernizmu. Nowoczesność i kultura popularna*, pod red. T. Majewskiego, Warszawa 2009, s. 11.

¹⁵⁹ Z. Bauman, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa 2000, s. 50.

¹⁶⁰ *Ibidem*, s. 51.

¹⁶¹ Ch. Jencks, *Ruch nowoczesny w architekturze*, tłum. A. Morawińska, H. Pawlikowska, Warszawa 1987, s. 171.

¹⁶² *Ibidem*.

¹⁶³ *Ibidem*, s. 21.

niekontrolowanemu rozlewaniu się przedmieść. Corbusierowska jednostka mieszkaniowa finalnie przeprojektowana ze względu na rosnące koszty budowy była skondensowaną formą miasta ze sklepami, ulicami i zieleńcami. W pracach wizjonera pojawiała się także obsesyjna chęć klasyfikowania¹⁶⁴. Jencks zwraca uwagę, że rygorystyczne podejście architekta przewijało się nawet w klasyfikacji typów zieleni w miejskiej przestrzeni¹⁶⁵. Na szczęście dla światowej urbanistyki oraz Paryża, najbardziej radykalne pomysły Le Corbusiera nie zostały nigdy zrealizowane, ale niektórymi interesowali się radzieccy dygnitarze oraz przedstawiciele kolaborującego rządu Vichy. Z wielu wymienionych urbanistycznych projektów tylko wspomniane wcześniej indyjskie miasto Czandigrah ujrzało światło dzienne. Porażką zakończył się również plan urbanistyczny dla Algieru, nad którym architekt pracował przez dwanaście lat prezentując w tym czasie aż siedem koncepcji. Francuzowi nie pozwolono nawet wdrożyć swoich pomysłów na powojennych gruzach śródmieścia Saint-Dié na zachodzie Francji¹⁶⁶. Mumford porównywał wizje Le Corbusiera z buldożerem, co trafnie odzwierciedlało stosunek francuskiego architekta do zabytkowej zabudowy Paryża¹⁶⁷. Historycznie i kulturowo cenne obiekty kolidowały z nowoczesnym krajobrazem miasta wypełnionego wieżowcami rodem z Chicago lub Nowego Jorku.

Projekty Francuza stały się inspiracją dla amerykańskiego urbanisty Roberta Mosesa¹⁶⁸. Odpowiadając za przebudowę Nowego Jorku Moses rozpoczął burzenie dzielnic, stawiając nowe wieżowce otoczone zielenią oraz wznosząc drogi ekspresowe w samym sercu metropolii. Niczym drwal w lesie wycinał kolejne dystrykty, przesiedlając setki tysięcy uboższych mieszkańców do nowopowstałych osiedli socjalnych na dalekich przedmieściach. Moses tworzył przestrzeń z luksusowymi wieżowcami oraz obiektami o charakterze kulturalno-edukacyjnym dla białych elit¹⁶⁹. Naczelnym urbanistą Nowego Jorku sprzyjał także idei oplatania amerykańskich miast

¹⁶⁴ Le Corbusier stworzył także słynny model proporcji zwany Modulorem. Za wzór posłużyła sylwetka człowieka, która mierzyła 183 cm.

¹⁶⁵ Ch. Jencks, *Ruch nowoczesny w architekturze*, tłum. A. Morawińska, H. Pawlikowska, Warszawa 1987, s. 171.

¹⁶⁶ Projekt miasta zburzonego przez hitlerowskie wojska został rewelacyjnie przyjęty w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Le Corbusier przewidywał budowę m.in. monumentalnego śródmieścia, wielkich jednostek mieszkaniowych, sieć domów handlowych i restauracji, potężny park czy rozległy plac spacerowy E. Nagy, *Architektura i architekci świata współczesnego. Le Corbusier*, tłum. M. Dobrowolny, Warszawa 1977, s. 28-29.

¹⁶⁷ L. Mumford, *The urban prospect*, Nowy Jork 1968, s. 120.

¹⁶⁸ Moses nazywany był „głównym budowniczym” Nowego Jorku; w latach 1934-1968 zasiadał w wielu komisjach zarządzających metropolią.

¹⁶⁹ W. Graham, *Miasta wyśnione. Siedem wizji urbanistycznych, które kształtują nasz świat*, tłum. A. Sak, Kraków 2016, s. 130.

siecią dróg szybkiego ruchu. W związku z tym Moses doprowadził do wyburzenia dużej powierzchni dzielnicy Bronx, by w latach 1948-1972 wybudować tam autostradę¹⁷⁰. Zmiany jakie zaczęły zachodzić w Nowego Jorku spowodowały rozbitcie lokalnych wspólnot oraz zmusiły mieszkańców likwidowanych dzielnic do przeprowadzki. Nowojorczyki wyrzuceni na odległe peryferia miasta zostali odcięci od pracy i szkół. Wykorzenienie ludności wywołało falę społecznej frustracji. Wyspy bloków mieszkalnych położone z dala od centrum generowały bezrobotnych i kryminalistów. Nagminne występkę środowisk patologicznych oraz rosnącą przestępczość całkowicie przysłoniła nowatorskie rozwiązania techniczne bloków mieszkalnych.

Nadmierny utopizm i upolitycznienie jakie towarzyszyły projektom Le Corbusiera z pewnością rzutowały negatywnie na jego pracę. Jednak nie wolno zapominać, że nawet wczesne idee Francuza stawały się inspiracją dla innych urbanistów. Karierę opisywanego architekta w kontekście planowania miast najlepiej podsumowują słowa Jencksa: „Nawet jeśli uzna się połowę skarg Corbusiera za wyolbrzymione albo za typowo francuską skłonność do przesady, i tak pozostaje faktem, że musiał wykonać najwięcej niezrealizowanych i nieopłaconych planów w całej historii architektury. Do wielu planów robił po 150 plansz i twierdził, że wykonywał plany Paryża od roku 1912 do 1960 bez przerwy! Wiele z nich to pieczołowicie opracowane w szczegółach i wykończone koncepcje, wykonane bezinteresownie i z punktu widzenia pragmatyki całkowicie szalone. Któż jak nie szalenię mógł rok po roku tworzyć projekty urbanistyczne, które ośmieszano, wydrwiwano i które nigdy nie miały najmniejszej szansy realizacji?”¹⁷¹.

Pojmowanie architektury i urbanistyki przez Le Corbusiera było bardzo zawile i zmienne. Technokratyczne rozumowanie Le Corbusiera przekładało się na planowanie nowych miast, które wypełniały monumentalne i nowoczesne budowle. Równocześnie w czasie pobytu w Niemczech, fascynowała go utopijna koncepcja urbanistyczna Hellerau, niemieckiego miasta-ogrodu znajdującego się na przedmieściach Drezna¹⁷². W czasie wizyt w Hellerau, Francuz zachwycał się przede wszystkim zapałem i kreatywnością młodych artystów, którzy odpowiadali za rozwój miasta. Według Moniki Wolting, duże wrażenie na Le Corbusierze wywarł zwłaszcza główny architekt miasta-

¹⁷⁰ Ibidem, s. 134.

¹⁷¹ Ch. Jencks, *Ruch nowoczesny w architekturze*, tłum. A. Morawińska, H. Pawlikowska, Warszawa 1987, s. 172-173.

¹⁷² J.L. Cohen, „Nietschańskie metafory Le Corbusiera” [w:] „Autoportret. Pismo o dobrej przestrzeni”, Kraków 2019, nr 2(65), s. 47.

ogrodu Heinrich Tessenow, będący następcą Richarda Riemerschmida¹⁷³. Dla francuskiego architekta styl reprezentowany przez Riemerschmida był przestarzały i nie wpisywał się w odważne wizje młodych intelektualistów.

¹⁷³ M. Welting, „Hellerau – a road to the future or a model of urban planning from the beginning of the 20th century?” [w:] „Architectus”, Wrocław 2011, nr 1, s. 65.

Rozdział III

Koncepcja miasta-ogrodu jako przykład utopii zrealizowanej

Miasto-ogród

Urbanistyczna wizja Howarda¹ w odróżnieniu od innych zielonych utopii nie pozostała jedynie na papierze. Po raz pierwszy koncepcja została zaprezentowana w książce *Garden Cities of To-morrow* w 1902 roku². Dla urbanisty-samouka miasta dziewiętnastego stulecia były przemysłowymi molochami, z których należało wydestakować ludność i przenieść ją do wiejskich i samowystarczalnych miasteczek³. Idea miasta-ogrodu, która narodziła się na przełomie XVIII i XIX wieku w okresie upadku wiktoriańskiej wsi była „pokojową ścieżką do reform”, pozwalającą zniwelować wszelkie niegodności życia w mieście⁴. Pomysł londyńskiego urzędnika, nie do końca oryginalny⁵, spotkał się z szerokim odzewem w Anglii i poza nią.

Jeszcze przed Howardem wizję osiedli zlokalizowanych pośród parków zaproponowali: John Nash, Alexander Jackson Davis i Calvert Vaux. Ten pierwszy w 1828 roku w pobliżu Regent's Park zaprojektował osiedle ekskluzywnych willi, wzorując się na malowniczej wiosce Blaise Hamlet w Gloucestershire⁶. Zaś Davis, który marzył o „romantycznych przedmieściach”, zrealizował jedno z najbardziej udanych osiedli parkowych w Stanach Zjednoczonych – Llewellyn Park w stanie New Jersey⁷. Niewielka wspólnota, którą zamieszkiwały znane osobowości m.in. Thomas Edison czy rodzina Colgate została powołana do życia w 1853 roku. Z kolei Vaux wraz

¹ Początkowo Howard nazywał swoją koncepcję *Rurisville*. Określenie *garden-cities* zaproponował jego brat Harry.

² Pierwotna wersja książki Howarda pojawiła się w 1898 roku pod tytułem *To-morrow: a Peaceful Path to Real Reform*.

³ W. Graham, *Miasta wyśnzione. Siedem wizji urbanistycznych, które kształtują*, tłum. A. Sak, Kraków 2016, s. 196.

⁴ D. E. Cosgrove, *Social formation and symbolic landscape. With a new introduction*, Londyn 1998, s. 256.

⁵ Wcześniej w Wielkiej Brytanii powstawały modelowe osady dla robotników m.in. Bessbrook lub Saltaire. W przypadku osad przyfabrycznych Adam Czyżewski posługuje się terminem *garden village*. Do tego grona można zaliczyć Port Sunlight (1887) w pobliżu Liverpoolu, Bournville (1879-1895) pod Birmingham bądź Earswick (1904) w okolicach Yorku. Wymienione miasta dały impuls do rozwoju miast monofunkcyjnych projektowanych dla określonych celów np. gospodarczych. Przykładowymi miastami monofunkcyjnymi zbudowanymi wokół zakładów przemysłowych są Wolfsburg (Volkswagen) lub Togliatti (Łada). A. Czyżewski, *Trzewia Lewiatana. Miasta-ogrody i narodziny przedmieścia kulturalnego*, Warszawa 2009, s. 34.

⁶ M. Bunce, *The Countryside Ideal. Anglo-American Images of Landscape*, Londyn-Nowy Jork 2005, s. 124.

⁷ *Ibidem*, s. 125.

z Olmstedem byli odpowiedzialni za projekt przedmieścia-ogrodu Riverside, oddalonego 15 kilometrów od Chicago⁸. Riverside założone w 1875 roku posiadało dużą liczbą terenów zielonych w tym publicznych parków i przyulicznej zieleni, niską zabudowę mieszkaniową oraz stację kolejową położoną w centrum. Pod koniec XIX wieku w Baltimore zaczęto rozwijać koncepcję osiedli-ogrodów. Od 1893 roku firma Edwarda H. Boultona zbudowała trzy „zielone” osiedla posiadające własne centra handlowe i przystanki tramwajowe: Roland Park, Guilford i Homeland⁹.

Howard nie tylko nakreślił zarys urbanistyczny swojego idealnego miasta, ale nie pominął również innych aspektów m.in. dochodów miasta-ogrodów (z rozróżnieniem na część miejską i wiejską), wydatków, zaplecza administracyjnego, działalności komunalno-prywatnej, ruchu antyalkoholowego czy działania na rzecz wspólnoty. Według jego koncepcji *garden-city* mogłoby przybrać kształt okrągły, byłoby przecięte przez 6 bulwarów, dzielących tkankę miejską na 6 dzielnic¹⁰. W centrum mieściłby się ogród o powierzchni 5,5 akra, który otaczałyby budynki użyteczności publicznej ratusz, bibliotekę, muzeum, galerię bądź szpital¹¹. Wizjoner, obok licznych parków, zamierzał także ulokować w ich pobliżu Kryształowy Pałac przypominający halę wystawową. Łącznie na terenach miejskich i wiejskich miało mieszkać 32 tys. ludzi. Przez obrzeża przechodziłaby Wielka Aleja, która tworzyłaby pas zieleni o długości 3 mil, dzieląc na 2 pasma fragment miasta otaczający Park Centralny¹². By uchronić idealne miasto przed zanieczyszczeniem powietrza wszelkie fabryki znalazłby się poza centrum. Obok miejskiej społeczności w miastach-ogrodach przewidziano miejsce dla farmerów zajmujących się tradycyjną pracą na roli. Howard oczekiwał, że rolnicy żyjący w bliskiej odległości od miasta będą dostarczać mieszkańcom części miejskiej zdrowe i tanie produkty żywnościowe¹³. Odchodząc od założeń urbanistyczno-architektonicznych i systemu administracyjno-finansowego miasta-ogrodu warto wspomnieć o mieszkańcach „zielonej utopii”. Howard zamierzał ukształtować nowy typ aktywnego społeczeństwa. To mieszkańcy mieli decydować o losach swojego miasta oraz podejmować różne inicjatywy w przestrzeni miejskiej: „Ludzie uwielbiają wspólny wysiłek, ale uwielbiają też działanie indywidualne i nie będą zadowoleni, jeśli okazji do takich działań będzie tak niewiele, jak w przypadku

⁸ Ibidem, s. 125-126.

⁹ J.F.P. Rose, *Dobrze nastrojone miasto*, tłum. D. Żukowski, Kraków 2019, s. 117.

¹⁰ E. Howard, *Miasta-ogrody jutra*, tłum. M. Trykozko, Warszawa-Gdańsk 2015, s. 39.

¹¹ Ibidem.

¹² Ibidem, s. 42.

¹³ Można uznać, iż był to początek ekologicznego jedzenia dostarczanego do miast.

surowego społeczeństwa socjalistycznego [...] my kierujemy naszą propozycję nie tylko do jednostek, ale też do spółdzielni, przemysłowców, towarzystw dobroczynnych oraz innych jednostek doświadczonych w organizacji – i sprawujących nad jakąś organizacją kontrolę”¹⁴. Ingerencja samorządu lokalnego w akcje podejmowane przez miejską społeczność miała być ograniczona. Główną formą partycypacji mieszkańców miasta-ogrodu w życiu miasta byłaby praca w przydomowych ogródkach oraz w miejskich towarzystwach.

Według Józefa Tarnowskiego, autor koncepcji *garden-city* uważał, że zarówno miasto (*town*) jak i wieś (*country*) mają pewne walory rodzaj „magnesów”, które sprawiają, że ludzie chcą w nich żyć¹⁵. Jednakże Howard nie postrzegał *country* jako typowej angielskiej wsi (*village*), ale jako obszar pozamiejski z arystokratyczną rezydencją w parku krajobrazowym, gdzie natura została udoskonalona wedle kulturowego ideału natury pięknej, zdrowej i bezpiecznej¹⁶.

Zgodnie z wizją Howarda ludzie nie musieli wybierać między życiem na wsi a życiem w mieście. Dzięki trzeciej drodze, która zawierała w sobie to co najlepsze z miasta i wsi, przyszli mieszkańcy otrzymali połączenie wzorcowego miasta-wsi pod postacią miasta-ogrodu¹⁷. Z tego połączenia mieszkańcy *garden-city* mieli otrzymać: piękno natury, pożyteczne kontakty, łatwo dostępne parki i pola, niskie czynsze, wysokie zarobki, dużo zajęć, brak wyzysku, duże możliwości dla przedsiębiorców, czyste powietrze i wodę, dobrą kanalizację, jasne domy z ogrodami, brak dymu, brak slumsów, wolność i współpracę¹⁸. Dla mieszkańców przeludnionych i zanieczyszczonych metropolii brzmiało to jak zapowiedź „miejskiego raj”. Zarzuty dotyczące sztuczności przestrzeni oraz odgórnego kreowania nowego typu społeczeństwa nikną w porównaniu do szansy, jaką dał umęczonej ludności angielski wizjoner. Co interesujące, Howard reprezentował hybrydowe podejście do relacji miasto-natura: „Towarzystwem ludzi i pięknem przyrody należy się cieszyć jednocześnie. Dwa magnesy trzeba więc połączyć w jeden – tak jak dopełniają się mężczyzna i kobieta różnorodnymi darami i zdolnościami, tak wieś powinna się dopełniać z miastem. Miasto to symbol życia społecznego – wzajemnej pomocy i przyjaznej współpracy, ojcostwa, macierzyństwa, braterstwa i siostrzeństwa, szeroko

¹⁴ E. Howard, *Miasta-ogrody jutra*, tłum. M. Trykozko, Warszawa-Gdańsk 2015, s. 97-99.

¹⁵ J. Tarnowski, „Idea i praktyka *garden-city* oraz jej modernistyczne i postmodernistyczne mutacje” [w:] *Krajobraz kulturowy*, pod red. B. Frydryczak, M. Ciesielskiego, Poznań 2014, s. 179.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Pogląd Howarda został wyrażony za pomocą tzw. trzech magnesów.

¹⁸ E. Howard, *Miasta-ogrody jutra*, tłum. M. Trykozko, Warszawa-Gdańsk 2015, s. 33.

pojętych relacji międzyludzkich i wciąż nowych uczuć, a także nauki, sztuki, kultury i religii. A wieś? Wieś symbolizuje boską miłość i troskę o człowieka”¹⁹. Dla autora utopijnej idei wieś była synonimem tego, co mądre, dobre, inspirujące czy zdrowe. Według Howarda, społeczeństwo powinno zerwać z tradycyjnym rozdziałem na wiejskość i miejskość: „Miasto i wieś należy pożenić, aby z tego radosnego związku powstała nowa nadzieja, nowe życie i nowa cywilizacja”²⁰. Koegzystencja wielkich farm i małych gospodarstw, pastwisk dla krów z ulicami wypełnionymi parterowymi domami, sklepami i parkami wydawała się piękną utopią. Zgodnie z wizją urbanisty ogólnodostępne parki nie były już dobrem luksusowym zlokalizowanym w danym punkcie miasta oraz zarezerwowanym dla arystokracji²¹. Jak wiadomo, nigdy nie udało się wcielić wszystkich postulatów koncepcji, ale to właśnie Howard przyczynił się do wytworzenia nowego typu społeczeństwa agrarno-mieszczańskiego. Mieszkańcy miast-ogrodów tworzyli wspólnotę farmerów uprawiających pola pszenicy oraz mieszczan, którzy chętnie chodzili do kina lub teatru nie zapominając o pielęgnacji przydomowego ogródka. Oprócz pracy na roli bądź w sklepie, społeczność miast-ogrodów miała angażować się w życie miejskiej wspólnoty. Obywatele zainteresowani rozwojem miasta, a nawet kraju mogli udzielać się w instytucjach dobroczynnych, religijnych czy oświatowych²².

Howard chciał, by jego synteza miasta i wsi doprowadziła do rozwiązania wszelkich bolączek Wielkiej Brytanii w wymiarze społecznym. Imperium jeszcze przed wzniesieniem pierwszego miasta-ogrodu Letchworth borykało się z wieloma problemami społecznymi. Jak podaje Williams obywatele toczyli permanentną batalię o obniżenie czynszów, poprawienie warunków mieszkalnych, obniżenie cen produktów czy równy dostęp do edukacji, a robotnicy o lepsze płace i możliwość zakładania związków zawodowych²³. Depopulacja wsi w wyniku masowej migracji ludności do miast wywołała dysproporcję na linii miasto-wieś²⁴. Brak rąk do pracy i rosnące koszty transportu dramatycznie podnosiły ceny płodów rolnych. Natomiast liberalna polityka brytyjskiego rządu doprowadziła do niekontrolowanego napływu taniej żywności ze

¹⁹ Ibidem, s. 35.

²⁰ Ibidem.

²¹ L. Mumford, *The urban prospect*, Nowy Jork 1968, s. 146.

²² E. Howard, *Miasta-ogrody jutra*, Warszawa-Gdańsk 2015, s. 90.

²³ R. Williams, *The Country and the City*, Nowy Jork 1975, s. 187.

²⁴ Ibidem, s. 188.

Stanów Zjednoczonych rujnując farmerów²⁵. Zbliżenie terenów wiejskich do tkanki miejskiej w wydaniu miast-ogrodów miało być uniwersalną receptą na ówczesny kryzys. Dlatego projekt Howarda przewidywał rozlokowanie wokół miasta pastwisk, plantacji owoców, małych i dużych gospodarstw, farm mlecznych oraz szkoły dla przyszłych rolników. Miasto-ogród w przeciwieństwie do innych miast było samowystarczalne, a lokalni farmerzy nie musieli obawiać się o rynek zbytu. Robotnicy, dotąd kojarzeni z wielkimi fabrykami w miastach, również znaleźli swoje miejsce w *garden-city*. Troska urbanisty o czystość powietrza w zielonych miastach spowodowała, że zakłady przemysłu lekkiego zostały przesunięte na peryferia.

Rozwój idei Howarda na świecie

Miasta-ogrody zbudowane na początku XX wieku uległy różnym zjawiskom socjologicznym i urbanistycznym. Howardowskie miasta, które nigdy nie wyglądały tak jak zakładał oryginalny projekt zaczęły się rozlewać, a ich ludność regularnie wzrastała. Pola uprawne i łąki oplatające *garden-cities* przemieniono na nowe osiedla mieszkaniowe automatycznie niszcząc pierwotny układ urbanistyczny. Niektóre miasta-ogrody zostały całkowicie wchłonięte przez sąsiadujące ośrodki miejskie lub osiągnęły status luksusowych osiedli dla bogatych. W przypadku Letchworth lokalne władze ocaliły pierwotny krajobraz i charakter miasta pomimo częstych problemów z budżetem²⁶. Miasto prowadzi politykę zrównoważonego rozwoju, która przejawia się w rygorystycznej dystrybucji przestrzeni, zachowaniu niskiej zabudowy mieszkaniowej i utrzymaniu dużej powierzchni terenów zielonych²⁷. Społeczność miasta nadal angażuje się w różne inicjatywy podejmowane przez miejscowe fundacje, towarzystwa i stowarzyszenia.

Koncepcja Howarda na początku XX wieku wzbudziła duże zainteresowanie wśród urbanistów²⁸. Ruchy promujące ideę *garden-city* prężnie działały m.in. w

²⁵ A. Czyżewski, *Trzewia Lewiatana. Miasta-ogrody i narodziny przedmieścia kulturalnego*, Warszawa 2009, s. 21.

²⁶ Angielskie miasto znajduje się pod stałą ochroną konserwatorską oraz kontrolą architekta miejskiego. Rozwój pierwszego *garden-city* nie wpłynął negatywnie na unikalny krajobraz. W mieście udało się zachować tzw. zielone pierścienie i farmy komunalne. Wszelkie plany wybudowania większego obiektu muszą być skonsultowane z mieszkańcami Letchworth.

²⁷ A. Czyżewski, *Trzewia Lewiatana. Miasta-ogrody i narodziny przedmieścia kulturalnego*, Warszawa 2009, s. 29.

²⁸ Do 1913 roku w Anglii zbudowano 60 miast-ogrodów głównie w formie przedmieść i osad ogrodowych m.in. Hampstead Garden Suburb w Londynie, Workers Garden Village Society w Cardiff

Niemczech, Francji, Włoszech, państwach skandynawskich, Polsce, a nawet poza kontynentem europejskim w Stanach Zjednoczonych, Australii i odradzającym się Izraelu. Robert Freestone wskazuje, że obok *garden-city* powstawały inne mniejsze „zielone” projekty urbanistyczne wdrażane w poszczególnych miastach m.in. *parkbelts* (Perth), *green girdles* (Londyn), *parkways* (miasta amerykańskie), które są nadal stosowane w metropoliach jak i mniejszych miastach²⁹.

Pierwszym miastem-ogrodem jest angielskie Letchworth wzniesione w 1903 roku³⁰. Projektantami prototypowego miasta byli Raymond Unwin i Barry Parker³¹. *Garden-city* położone niedaleko Londynu stanowiło połączenie zmodernizowanego miasteczka ze współczesnym i rozciągniętym przedmieściem³². Pomimo to zielone miasto jest uznawane za najbliższe pierwotnej idei. Letchworth nigdy nie osiągnęło zamierzonej liczby 32 tys. mieszkańców, ale zdobyło rozgłos w całym kraju. W polskiej okazjonalnej publikacji zatytułowanej *Miasto-ogród* z 1927 roku nakreślono ówczesny krajobraz miasta idealnego: „[...] miasto tonące w ogrodach, miasto, które dzisiaj ma już kilkanaście tysięcy mieszkańców, fabrykę samochodów i szereg innych fabryk, ma kilka kościołów (w tym jeden katolicki), dużo czytelników, szkół i klubów, ma swoje towarzystwo ogrodnicze, swój dziennik i swoje tygodniki, ma hotele, restauracje i kinematografy, ale nie ma ani alkoholizmu, ani prostytucji, ani gruźlicy”³³. Krajobraz Letchworth na przestrzeni lat praktycznie nie zmienił się. W mieście nadal dominuje zabudowa jednorodzinna i bliźniacza w silnie zmodernizowanej estetyce z przedogródkami oraz większymi ogrodami znajdującymi się od tyłu domów³⁴. Kilka lat po zbudowaniu Letchworth z inicjatywy Howarda przystąpiono do pracy nad kolejnym miastem-ogrodem Welwyn. Za projekt nowego *garden-city* odpowiadał Louis de Soissons³⁵. Miasto wypełnione licznymi ogrodami i terenami rekreacyjnymi osiągnęło spory sukces przyciągając najpierw przedsiębiorców, a później popularnych w Wielkiej

lub Fallings Park Garden Suburb w Wolverhampton, A. Czyżewski, *Trzewia Lewiatana. Miasta-ogrody i narodziny przedmieścia kulturalnego*, Warszawa 2009, s. 25.

²⁹ R. Freestone, „Greenbelts in City and Regional Planning” [w:] *From Garden City to Green City. The Legacy of Ebenezer Howard*, pod red. K. C. Parsons, D. Schuyler, Baltimore-Londyn 2002, s. 68-69.

³⁰ P. Hall, C. Ward, *Sociable Cities: The 21st-Century Reinvention of The Garden City*, Londyn-Nowy Jork 2014, s. 4.

³¹ K. Solarek, „Współczesne koncepcje rozwoju miasta” [w:] „Komitet Architektury i Urbanistyki” Warszawa 2011, nr 4, s. 53.

³² L. Mumford, *The urban prospect*, Nowy Jork 1968, s. 150.

³³ *Miasto-ogród*, Warszawa 1927, s. 3.

³⁴ J. Tarnowski, „Idea i praktyka *garden-city* oraz jej modernistyczne i postmodernistyczne mutacje” [w:] *Krajobraz kulturowy*, pod red. B. Frydryczak, M. Ciesielskiego, Poznań 2014, s. 183.

³⁵ M. Baranowska, „Miasta-ogrody, utopia a rzeczywistość” [w:] „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica”, Łódź 2007, nr 8, s. 20.

Brytanii celebrytów. W odróżnieniu od pierwszego miasta-ogrodu Welwyn posiada większą liczbę mieszkańców³⁶. Oprócz parków, ogrodów i atrakcyjnych domów w mieście znajdują się tzw. architektoniczne wizytówki: Biały Most, fontanna Coronation oraz galeria handlowa Welwyn Stores, które kształtują krajobraz miejski³⁷.

Pierwszym niemieckim miastem-ogrodem było Hellerau pod Dreznem, które wzniesiono w 1907 roku³⁸. W projektowaniu nowego ośrodka miejskiego uczestniczyli Hermann Muthesius, Richard Rimmerschmid i Heinrich Tessenow³⁹. Oprócz ogrodów i zabudowy jednorodzinnej lub dwurodzinnej w centrum miasta zaplanowano park publiczny oraz rynek⁴⁰. Hellerau podobnie jak wcześniejsze angielskie osady przemysłowe było położone w bliskiej odległości od dużego zakładu przemysłowego zajmującego się produkcją mebli. Następne miasto-ogród w Niemczech zbudowano w 1913 roku na obrzeżach Berlina. Za plan Falkenbergu odpowiadał utalentowany architekt Bruno Taut⁴¹. Powierzchnia oraz zabudowa bardziej przypominała osiedle niż w pełni funkcjonalne miasto. Sam projekt zakładał, że będzie ono przeznaczone tylko dla 230 mieszkańców. W 2008 roku osiedle wpisano na listę dziedzictwa kulturowego UNESCO. Obok wspomnianego pojęcia *Gardenstadt* w Niemczech promowano również ideę wznoszenia osiedli ogrodowych tzw. *Gartenvorstadt*, które w założeniu pełniły podobną rolę jak zielone miasta autorstwa Howarda. „Zielone” osiedla miały przede wszystkim zdecentralizować ośrodki miejskie⁴². Idea *garden-city* przyjęta przez Niemców została zniekształcona przez ówczesną ideologię antyżydowską. Paradoksalnie pierwotne postulaty ruchu miasta-ogrodu doskonale wpisywały się w nazistowską ideologię stworzenia doskonałego społeczeństwa. Analizując historię niemieckiego ruchu na rzecz budowy miast-ogrodów uwidacznia się silny wpływ nacjonalizmu. Punktem kulminacyjnym w ówczesnej urbanistyce Niemiec był plan Germanii – stolicy „Nowego Świata”, autorstwa naczelnego architekta III Rzeszy Alberta Speera. Jednakże wpływ nacjonalizmu w architekturze niemieckiej był widoczny już we wcześniejszych realizacjach: klasycystyczna świątynia Walhalla (1830-1842) w pobliżu Ratzbony, pomnik Hermanna (1875) – germańskiego wodza o

³⁶ Projekt przewidywał, że miasto będzie zamieszkiwać 50 tysięcy ludzi.

³⁷ T. Rowley, *The English Landscape in the Twentieth Century*, Londyn-Nowy Jork 2006, s. 175.

³⁸ J. Tarnowski, „Idea i praktyka *garden-city* oraz jej modernistyczne i postmodernistyczne mutacje” [w:] *Krajobraz kulturowy* pod red. B. Frydryczak, M. Ciesielski, Poznań 2014, s. 184.

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ E. Akcan, *Architecture in translation. Germany, Turkey and The Modern House*, Durham-Londyn 2012, s. 149.

⁴² Ogrodowe przedmieścia pojawiły się m.in. w Essen, Lipsku, Hamburgu czy Karlsruhe.

wysokości prawie 54 metrów. Koncepcja Howarda miała zostać wykorzystana w dwóch niezrealizowanych projektach *Friedensstadt* oraz *Stadtkrone*⁴³. Pierwsze było przykładem miasta-pomnika otoczonego kilkoma *garden-cities*, zbudowanego dla żołnierzy powracających z wojny, inwalidów wojennych, wdów bądź sierot⁴⁴. Drugie, powstałe w duchu Howarda z uwzględnieniem solarnej symboliki, uznano za istotny element rodzącego się nowego idealnego społeczeństwa⁴⁵. O związkach ogrodów z ideologią rasistowską pisali inni niemieccy architekci: Wilhelm Petrus Tuckermann oraz Willy Lange⁴⁶. Poglądy odbiegające od świata nauki sprowadzały się do udowodnienia wyższości rasy aryjskiej nad żydowską, która nie posiadała swojej ziemi (terytorium).

Miastami-ogrodami fascynowali się także Francuzi. Do rozwoju ruchu przyczyniła się publikacja z 1904 roku, autorstwa młodego prawnika Georges Benoît-Levy'ego zatytułowana *La Cité-Jardin*⁴⁷. Także w tym samym roku francuski architekt Tony Garnier przedstawił koncepcję tzw. miasta przemysłowego, które łączyłoby funkcje pracy, mieszkania i wypoczynku⁴⁸. Projekt zakładał przede wszystkim wzniesienie dzielnic składających się z domów jednorodzinnych otoczonych ogrodami, które byłyby oddzielone od części przemysłowej pasem zieleni.

W latach 1920-1939 w regionie Île-de-France powstało 30 miast-ogrodów, położonych w bliskiej odległości od Paryża⁴⁹. Za budowę części z miast odpowiadała organizacja OPHBM założona w 1916 roku przez Henriego Selliera⁵⁰. OPHBM było odpowiedzialne za budowę m.in. Stains, Suresnes, Le Plessis-Robinson i Champigny-sur-Marne. W następnych latach nie zrezygnowano z tworzenia nowych *garden-cities* na obrzeżach stolicy Francji. Na mapie kraju pojawiły się kolejne: Petits-Bois (1925-

⁴³ Utopijną koncepcję Tauta *Stadtkrone* poprzedziła seria akwarel *Alpinie Architektur* z 1912 roku, które przedstawiały szklane budynki wyrastające z gór. Tautem zafascynowany był m.in. Wenzel Hablik autor futurystycznych miast latających, E. Szpakowska, „Architektura miasta idealnego, wprowadzenie” [w:] „Przestrzeń i Forma”, 2011, nr 16, s. 142.

⁴⁴ Podobny projekt kolonii dla wdów i sierot po rezerwistach został zaprojektowany przez Warszawskie Koło Architektów w 1915 roku, E. Barucka, *W szkatałach zieleni. Europejski ruch miast ogrodów 1900-1930*, Warszawa 2015, s. 158, A. Czyżewski, A. Czyżewski, *Trzewia Lewiatana. Miasta-ogrody i narodziny przedmieścia kulturalnego*, Warszawa 2009, s. 136.

⁴⁵ Ibidem, s. 159.

⁴⁶ Tuckermann przypisał ogrodom geometrycznym typ aryjski, a krajobrazowym typ semicki. Z kolei Lange przyporządkował style ogrodowe duszom: styl francuski odpowiadał duszy śródziemnomorskiej, a styl angielski duszy nordyckiej K. Rozmarynowska, *Ogrody odchodzące...?*, Gdańsk 2011, s. 31.

⁴⁷ T. Paquot, „The garden city birth of an urban idea” [w:] „Les Cahiers. Garden cities, an ideal to be pursued”, Paryż 2013, s. 8.

⁴⁸ L. Mumford, *The urban prospect*, Nowy Jork 1968, s. 151.

⁴⁹ E. Jarousseau, P. Motillet, „Garden cities in the Île-de-France region, from yesterday to today” [w:] „Les Cahiers. Garden cities, an ideal to be pursued”, Paryż 2013, s. 22.

⁵⁰ Ibidem.

1933), Neuilly-sur-Marne (1934) czy Argenteuil (1930-1938)⁵¹. Niektóre wieloetapowe projekty kontynuowano jeszcze po zakończeniu II wojny światowej: wspomniane Suresnes (1947-1949), Champigny-sur-Marne (1948-1949), Châtenay-Malabry (1949-1965) oraz Dugny (1947-1950)⁵². Opisany boom na satelickie miasta-ogrody wokół Paryża, zainicjowany przez Selliera był odpowiedzią na liczne problemy francuskiej metropolii. Do 1939 roku udało się wznieść 9 miast ogrodów i 21 przedmieść ogrodowych, w których łącznie mieszkało ponad 100 tys. ludzi⁵³. Z tamtejszych miast-ogrodów szczególnie w historii urbanistyki zapisało się Drancy zlokalizowane na przedmieściach Paryża. Zgodnie z opracowanym w latach 30. XX wieku planem przewidywano budowę samodzielnego osiedla z blokami mieszkalnymi i ogrodami. Ze względu na kryzys gospodarczy projektu nie udało się ukończyć⁵⁴. Natomiast w czasie drugiej wojny światowej idealne osiedle zostało przemienione na przejściowy obóz koncentracyjny dla Żydów. Po zakończeniu wojny bloki w Drancy krótko służyły jako lokum dla kolaborantów, a w latach 70. XX wieku po częściowym wyburzeniu kompleksu mieszkalnego do osiedla skierowano obywateli o najniższych dochodach⁵⁵.

Z angielskich i niemieckich doświadczeń związanych z budową miast i osiedli ogrodowych czerpali skandynawscy architekci oraz urbaniści. W Finlandii propagatorem idei miasta-ogrodu był Axel Bertel Jung, autor koncepcji Wielkich Helsinek z 1911 roku⁵⁶. Planu nie udało się całkowicie zrealizować, ale na przestrzeni lat stolica została otoczona licznymi osiedlami położonymi w otoczeniu parków i lasów⁵⁷. Tradycja miasta-ogrodu w ojczyźnie Alvara Alto była kontynuowana także pod drugiej wojnie światowej. Dowodem tego jest zbudowanie w latach 50. i 60. XX wieku dzielnicy Tapiola w mieście Espoo. Opisywana wizja urbanistyczna zakorzeniła się również w Szwecji. Mimo, że praktycznie zrezygnowano z oryginalnej i społecznej otoczki programu *garden-city* to w dużym stopniu wzorowano się na już istniejących Letchworth i Hampstead Garden City⁵⁸. Szwedzki model zakładał budowę osiedli domów jednorodzinnych wraz z obiektami użyteczności publicznej, których

⁵¹ Ibidem, s. 24.

⁵² Ibidem.

⁵³ E. Barucka, *W szkatułach zieleni. Europejski ruch miast ogrodów 1900-1930*, Warszawa 2015, s. 141.

⁵⁴ B. Chomańska, *Betonia*, Wołowiec 2018, s. 60.

⁵⁵ Ibidem, s. 61.

⁵⁶ E. Barucka, *W szkatułach zieleni. Europejski ruch miast ogrodów 1900-1930*, Warszawa 2015, s. 105.

⁵⁷ Najbardziej znanym projektem jest osiedle Käpylä w Helsinkach z lat 1920-1925 według projektu Martii Vålkingasa.

⁵⁸ E. Barucka, *W szkatułach zieleni. Europejski ruch miast ogrodów 1900-1930*, Warszawa 2015, s. 107.

dopełnieniem byłaby zieleń miejska⁵⁹. Do najbardziej znanych realizacji należą przede wszystkim osiedla zlokalizowane w pobliżu Sztokholmu: Enskede (1908), Ålsten (1923), Smedslätten (1922) oraz Äppelviken (1913).

Idea *garden-city* na ziemiach polskich była bardzo żywa. Do grona propagatorów ruchu należy zaliczyć Władysława Dobrzyńskiego⁶⁰, Józefa Holewińskiego, Ignacego Drexlera czy Tadeusza Tołwińskiego. Z inicjatywy Dobrzyńskiego w 1909 roku powołano Delegację ds. Miast Ogrodów⁶¹. Ówczesna sytuacja w polskich miastach nie była optymistyczna: „W ostatnich czasach sprawa mieszkaniowa w Warszawie i w większych miastach Królestwa stale się pogarsza. Gdy przed kilkudziesięciu laty domy rzadko przekraczały wysokość trzech pięter, obecnie liczba drapaczy nieba jest coraz większą, światła zaś i przestrzeni, owych ważnych czynników życiowych, coraz mniej; a teren coraz bardziej bywa wyzyskiwanym przez chciwych zysku spekulantów⁶². Dobrzyński, który był lekarzem zwracał szczególną uwagę na zdrowie publiczne. Lekarz opierając się na własnych oraz zagranicznych badaniach podkreślał, że nowy typ miast może ograniczyć zachorowalność na „chorobę mieszkaniową” czyli gruźlicę⁶³. W swoich analizach nie pominął także aspektu zanieczyszczonego powietrza w Warszawie⁶⁴. Tarnowski twierdzi, że pionierskim przykładem osiedla zbudowanego w duchu Howarda na ziemiach polskich był podkrakowski Salwator z 1911 roku⁶⁵. Wokół osiedla narosło wiele kontrowersji związanych z urbanistyką⁶⁶. Z kolei pierwszym miastem-ogrodem w Polsce po odzyskaniu niepodległości były Ząbki, położone w sąsiedztwie Warszawy. W wyniku rozpisanego konkursu na budowę miasta-ogrodu w 1912 roku zwyciężył projekt

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ Dobrzyński był płodnym autorem w swoim dorobku ma kilka popularyzatorskich publikacji: *O miastach przyszłości: garden cities* (1909), *Zdrowie publiczne, a idea miasta ogrodów* (1911), *Postępy idei miast-ogrodów w Anglii i u nas* (1914), *Rozwój idei miast-ogrodów w Królestwie Polskiem* (1914) oraz *Istota i rozwój idei Howarda (miasto-ogród)* (1917).

⁶¹ Do zadań organizacji należało: urządzenie wystawy w Warszawie, utworzenie biura informacyjnego, organizacja wyjazdów zagranicznych, publikacja broszur, organizacja prelekcji i pokazów czy nawiązanie współpracy z podobnymi organizacjami z innych państw.

⁶² W. Dobrzyński, *Rozwój idei miast-ogrodów w Królestwie Polskiem*, Poznań 1914, s. 1.

⁶³ W. Dobrzyński, *Zdrowie publiczne, a idea miast-ogrodów*, Warszawa 1911, s. 8-9.

⁶⁴ Bazując na badaniach profesora Bujwida, określił warszawskie powietrze jako zepsute, obfitujące w pył, kurz, dym, substancje gazowe i drobnoustroje, Ibidem, s. 18.

⁶⁵ J. Tarnowski, „Idea i praktyka *garden-city* oraz jej modernistyczne i postmodernistyczne mutacje” [w:] *Krajobraz kulturowy*, pod red. B. Frydryczak, M. Ciesielskiego, Poznań 2014, s. 184.

⁶⁶ Do historii przeszedł spór między Warchałowskim a Niedzielskim. Ten pierwszy zarzucał autorowi projektu, zbyt nie odejście od pierwotnej wizji *garden-cities*. Niedzielski praktycznie nie odpierał zarzutów Warchałowskiego. Warto podkreślić, że polscy zwolennicy idei Howarda z początku XX wieku pomijali Salwator jako pierwszą osadę ogrodową na ziemiach polskich.

Tadeusza Tołwińskiego⁶⁷. Ruch na rzecz miast-ogrodów wzbudzał największe zainteresowanie w latach 1909-1914⁶⁸. W tym okresie odbywały się częste wystawy, odczyty i konkursy na budowę następnych ośrodków miejskich. To czego nie udało się w pełni zrealizować w Ząbkach próbowano zastosować na szerszą skalę w podwarszawskiej Podkowie-Leśnej. Zbudowane tam domy były własnością prywatną i w dużej mierze służyły jako miejsca wypoczynku latem lub w weekendy dla elit⁶⁹.

Do wybuchu II wojny światowej ruch na rzecz miast-ogrodów działał bardzo aktywnie przede wszystkim w Warszawie i jej okolicach. W stolicy powstawały osiedla oparte o wizję Howarda: Czerniaków, Młociny, Włochy i Sadyba. Natomiast w aglomeracji warszawskiej samodzielne ośrodki miejskie takie jak Komorów, Józefów czy Konstancin-Jeziorna. Poza obszarem Mazowsza warto wspomnieć o Kamiennej Górze w Gdyni czy poniemieckich dzielnicach we Wrocławiu. Charakterystykę polskich *garden-cities* nakreślił Andrzej Tyszka, który stwierdził, że były one wznoszone na terenach leśnych, na wielkich własnościach ziemskich w oderwaniu od przemysłu; natomiast działki sprzedawano na parcelowanym obszarze⁷⁰. Dynamicznemu rozwojowi miast-ogrodów szczególnie wokół Warszawy nierzadko towarzyszyły skandale związane ze spekulacją gruntową oraz brakami w infrastrukturze zielonych osad⁷¹.

W latach 20. i 30. XX wieku ideą miasta-ogrodu oraz najnowszymi trendami architektoniczno-urbanistycznymi lansowanymi m.in. przez Le Corbusiera lub van der Rohe interesowali się działacze Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na czele z Teodorem Toeplitzem. Wypada przypomnieć, że robotnicza spółdzielnia przyczyniła się do zbudowania kolonii domów, które w ograniczonym stopniu poprawiły sytuację mieszkaniową stolicy. Zbudowane osiedla na Rakowcu czy Żoliborzu nie miały wiele wspólnego z istniejącymi miastami-ogrodami, ale częściowo spełniały utopijną wizję zbliżenia przestrzeni miejskiej z naturą. Toeplitz, którego pasją było ogrodnictwo pragnął by robotnicze kolonie zharmonizowały się z otaczającą przyrodą⁷². Z kolei w

⁶⁷ Projekt zakładał budowę miasta-ogrodu, połączonego linią kolejową z Warszawą oraz pierścieniem zieleni wokół. Koncepcja nie została w pełni zrealizowana. Zob. Z. Barucka, *W szkatułach zieleni. Europejski ruch miast ogrodów 1900-1930*, Warszawa 2015, s. 99-100.

⁶⁸ Z. Barucka, *W szkatułach zieleni. Europejski ruch miast ogrodów 1900-1930*, Warszawa 2015, s. 100.

⁶⁹ Ibidem, s. 202.

⁷⁰ Ibidem, s. 165.

⁷¹ A. Czyżewski, *Trzewia Lewiatana. Miasta-ogrody i narodziny przedmieścia kulturalnego*, Warszawa 2009, s. 26.

⁷² W autorskim programie z 1937 roku Toeplitz bronił lasów, parków oraz pojedynczych drzew, <http://lewicowo.pl/program-teodora-toeplitza/> (dostęp 26.05.2018).

manifestacji z 1925 roku, zatytułowanym *Jaka powinna być nowa dzielnica robotnicza w miastach?* działacz WSM zapowiadał wzniesienie idealnego przedmieścia w ogrodach⁷³.

Rozkwit idei *garden-city* w Polsce zakończył się wraz z wybuchem II wojny światowej. Nastanie komunistycznej władzy nie sprzyjało „burżuazyjnemu” ruchowi, o czym wspomina Jeremi T. Królikowski⁷⁴. Nie da się ukryć, iż Polska po II wojnie światowej oddziedziczyła przede wszystkim niemieckie osiedla zbudowane w duchu idei Howarda we Wrocławiu⁷⁵. Wyjątkiem może być osiedle „Błoki” w Ciechanowie zaprojektowane w 1940 roku przez Nazistów, reprezentujące formę przedmieścia-ogrodu *Gartenvorstadt*. W okresie PRL budownictwo było nastawione na wznoszenie wielkich zespołów mieszkaniowych, które zaspokoiliby powojenny głód mieszkaniowy⁷⁶. Dopiero po 1989 roku ponownie zwrócono uwagę na zielone miasta i osiedla. Wśród wielu inicjatyw, które swoje cele realizują w ramach towarzystw lub stowarzyszeń m.in. w Komorowie, Zalesiu-Dolnym czy na warszawskiej Sadybie należy wspomnieć o instytucji Podwarszawskie Trójmiasto Ogrodów⁷⁷. Organizacja została powołana do życia w 2010 roku i stanowi rezultat podjęcia współpracy między władzami trzech gmin: Brwinowa, Milanówka i Podkowy-Leśnej⁷⁸. Sygnatariusze zobowiązali się do wspólnej pracy w zakresie gospodarki komunalnej, podnoszenia jakości usług publicznych, kultury, sportu, ochrony środowiska i ogólnej promocji miast-ogrodów⁷⁹. Efektem działalności PTO jest m.in. „Festiwal Otwarte Ogrody”, którego pierwsza edycja odbyła się w 2005 roku na pięć lat przed podpisaniem oficjalnego porozumienia między wspomnianymi gminami. Obok PTO funkcjonuje również Stowarzyszenie Ochrony i Promocji Miast-Ogrodów i Historycznych

⁷³ W manifestacji Toeplitz wspominał o wzniesieniu szeregowych domów na wzór angielskich *garden-cities* robotniczych z przydomowymi ogródkami oraz szerokimi pasami zieleni oddzielającymi ulice, <http://lewicowo.pl/jaka-powinna-byc-nowa-dzielnica-robotnicza-w-miastach/> (dostęp 26.05.2018).

⁷⁴ J. T. Królikowski, „Polskie miasta ogrody”, <http://zalesie-dolne.pl/view/page/id/28> (dostęp 25.01.2017).

⁷⁵ Warto zaznaczyć, że Wrocław podobnie jak Warszawa jest otoczony miastami-satelitami (m.in. Oborniki Śląskie, Sobótka lub Trzebnica), w których ważnym elementem jest zielen, chociaż układ przestrzenny nie ma nic wspólnego z wizją Howarda.

⁷⁶ W latach 50. XX wieku polityka mieszkaniowa i urbanistyczna nie przebiegała sprawnie. Wiele lokali mieszkaniowych było zrujnowanych, zagrzybionych, pozbawionych kanalizacji i innych instalacji. Z powodu braku mieszkań, nawet w dużych miastach powstawały lepianki, a część ludności pomieszkiwała w przedwojennych bunkrach lub piwnicach, żyjąc w warunkach urągających godności ludzkiej, I. Piwońska, „Główne konsekwencje II wojny światowej dla warunków mieszkaniowych w Polsce” [w:] „Społeczeństwo i Ekonomia”, Wrocław 2015, nr 1, s. 99-100.

⁷⁷ <http://www.trojmiasto-ogrodow.eu/index.php?lang=pl> (dostęp 25.01.2017).

⁷⁸ A.O. Tryzno, „Miasta-ogrody. Budowanie przewagi konkurencyjnej małych miast – case study Podwarszawskie Trójmiasto Ogrodów” [w:] „Zeszyty Naukowe Uczelni Vistula”, Warszawa 2015, s. 75.

⁷⁹ Ibidem.

Miejscowości Centralnego Mazowsza „Ład na Mazowszu” zarejestrowane w 2008 roku⁸⁰.

Polskie miasta-ogrody nie tylko uległy chaosowi przestrzennemu z lat 90. XX wieku, ale i nie zostały odpowiednio sklasyfikowane. W literaturze naukowej i popularnonaukowej dotyczącej urbanistyki lub bezpośrednio idei Howarda w Polsce nie występuje podział na poszczególne typy *garden-city*. Dlatego należy zaproponować własną klasyfikację miast-ogrodów na: miasta-ogrody (najbliższe pierwotnej koncepcji), osiedla w stylu *garden-city*, miasta-ogrodów oraz te, które nie zostały zrealizowane⁸¹. Klasyfikacja ta ma na celu uporządkowanie polskich miast, które czasami błędnie są uznawane za miasta-ogrody. Duża liczba terenów zielonych, szczególnie pod postacią parków publicznych lub ogrodów nie może być przesłanką do uznania danego ośrodka miejskiego za kolejny przykład *garden-city*.

Wpływ koncepcji Howarda na współczesną urbanistykę

Na początku XX wieku niektórzy urbaniści wieszczili rychły upadek wielkich miast⁸². Pogląd ten był całkowicie uzasadniony ze względu na ówczesną sytuację w metropoliach. Jednak w tej wizji przewijała się czasami wewnętrzna ambicja projektantów miast, a niekiedy chęć osiągnięcia korzyści finansowych. Howard w odróżnieniu od Wrighta nie chciał jedynie przenosić mieszczan z upadłych metropolii na wieś, ale pragnął stworzyć nowy model życia społecznego będącego syntezą miasta i wsi. Według Mumforda, angielski urbanista w swojej utopijnej idei wyraził marzenie o

⁸⁰ Do zadań stowarzyszenia należy: promocja odrodzenia idei *garden-city* nawiązanie dialogu społecznego, współdziałanie z organami samorządowymi, uczestnictwo w konsultacjach społecznych, współpraca z innymi organizacjami, organizacja konferencji, szkoleń i warsztatów oraz sprzeciw wobec szkodliwych inicjatyw, które zagrażają miastom-ogrodom.

⁸¹ Do miast-ogrodów można zaliczyć m.in. Brwinów, Halinów, Józefów, Komorów, Konstancin, Magdalenkę, Milanówek, Podkowę-Leśną, Zalesie-Dolne i Ząbki. Oczywiście stopień zachowania elementów idei Howarda różni się w poszczególnych miastach. Osiedla naznaczone duchem miast-ogrodów to m.in. Biskupin (Wrocław), Czerniaków (Warszawa), Dąbrowa Leśna (Łomianki), Dziesiąta (Lublin), Giszowiec (Katowice), Kamienna Góra (Gdynia), Karłowice (Wrocław), Młociny (Warszawa), Osiedle nad Długim Jeziorem (Olsztyn), Osiedle Warszawskie (Poznań), Ostoja (Pruszków), Sadyba (Warszawa), Sępólno (Wrocław), Salwator (Kraków), Sokolniki (Łódź), Sołacz (Poznań), Stara Rokitnica (Zabrze), Wilcze Gardło (Gliwice), Włochy (Warszawa), Zatorze (Olsztyn) oraz Żoliborz Oficerski (Warszawa). Puszczyczkowo pod Poznaniem oraz Oborniki Śląskie są czasami błędnie nazwane miastami-ogrodami. Jednak wspomniane miasta nie mają nic wspólnego z koncepcją *garden-city*. Ze względu na dużą liczbą ogrodów przydomowych i niskiej zabudowy w ich przypadku można mówić o miastach-ogrodów. Ostatnia kategoria odnosi się do projektów niezrealizowanych m.in. w Inowrocławiu lub osiedla Kolejowego w poznańskim Gołęczynie.

⁸² M. Nieszczerzewska, *Narracje miejskiej wyobraźni*, Poznań 2009, s. 41.

ogrodowej cywilizacji⁸³. Natomiast przeciwnicy koncepcji Howarda zarzucali jej, że tak naprawdę miasta-ogrody nigdy nie przejęły zalet wsi, a przy tym utraciły zalety życia w mieście⁸⁴.

Idea Howarda, która cieszyła się popularnością w wielu krajach na całym świecie najpierw została wyhamowana zastopowana przez Wielki kryzys z lat 1929-1933. Wybuch drugiej wojny światowej również przyczynił się do zaniechania wszelkich prac nad nowymi zielonymi miastami oraz innymi projektami urbanistycznymi. Jednakże Howardowska myśl była przedmiotem zainteresowania ówczesnych ruchów eugenicznych. Za sprawą niemieckich ruchów na rzecz *garden-city*, zwolennicy czystości rasowej na początku XX wieku wykorzystali szczytną teorię Howarda w swojej nieludzkiej ideologii. Argumentem świadczącym za bliskim związkiem miasta-ogrodu z eugeniką była rzekoma izolacja sierot, upośledzonych umysłowo czy ociemniałych, i ulokowanie ich na obrzeżach utopijnego miasta⁸⁵. Filozofią *garden-city* interesował się berliński architekt Hans Strosberg, który w 1943 roku opracował plan rozbudowy Oświęcimia⁸⁶. Projekt zakładał budowę nowej dzielnicy dla ponad 7 tysięcy Niemców, głównie członków SS i ich rodzin⁸⁷. W planie dominowały przytulne domy jednorodzinne otoczone ogrodami, tereny rekreacyjne i sportowe oraz budynki partii. Oświęcim miał przeistoczyć się z prowincjonalnego, górnośląskiego miasteczka w zdrowy i nowoczesny ośrodek miejski godny III Rzeszy. Kompleks obozowy pozostawał poza centrum miasta, podobnie jak domy dla chorych w utopii Howarda. W hitlerowskiej propagandzie Oświęcim i pobliska wieś Monowice były rajem dla niemieckich robotników, którzy chcieliby osiedlić się na ziemiach wschodnich. Paradoksalnie Naziści upiększali krajobraz Auschwitz-Birkenau: wokół krematorium II i III posadzono topole⁸⁸, utworzono komanda ogrodnicze, obsadzano obozowe ulice topolami włoskimi i brzozaami, dbano o żywopłoty oraz pielęgnowano rabaty⁸⁹. Plan Strosberga nie został w pełni zrealizowany z powodu dalszej rozbudowy kompleksu zagłady. Jednak obóz pozostawał elementem miejskiej przestrzeni, gdzie

⁸³ L. Mumford, *The urban prospect*, Nowy Jork 1968, s. 81.

⁸⁴ B. Szmidt, *Ład przestrzeni*, Warszawa 1981, s. 180-181, za: M. Nieszczerzewska, *Narracje miejskiej wyobraźni*, Poznań 2009, s. 44.

⁸⁵ K. Rozmarynowska, „Ideologia w przyrodzie, ogrodzie i krajobrazie” [w:] „Estetyka i Krytyka”, Kraków 2008/2009, nr 15/16, s. 166-167.

⁸⁶ Ibidem, s. 167.

⁸⁷ M. Berenbaum, Y. Gutman, *Anatomy of the Auschwitz Death Camp*, Bloomington 1998, s. 109.

⁸⁸ J. Małczyński, „Polityka natury w Auschwitz-Birkenau” [w:] „Teksty Drugie”, Warszawa 2014, nr 5, s. 147.

⁸⁹ Ibidem, s. 154.

egzystowali więźniowie. Oświęcim stanowił połączenie prowincjonalnego miasta ze szczytkowym modelem miasta-ogrodu, w którego obrębie funkcjonował obóz koncentracyjny⁹⁰. Strosberg nie był jedynym zwolennikiem idei miasta-ogrodu wśród nazistowskich architektów. Czyżewski wspomina, że Paul Wolf, szef biura planowania miejskiego we Wrocławiu oraz autor projektów nowych miast (*Normalstadt*) również interesował się koncepcją Howarda⁹¹. Projekt przebudowy Oświęcimia wpisywał się w nazistowski program wznoszenia nowych miast i wsi, które ułatwiłyby na wschodzie ekspansję ideologii *Lebensraum*⁹².

Po zakończeniu działań wojennych nie wszystkie kraje powróciły do urbanistycznej utopii. Państwa, w których całe miasta legły w gruzach musiały szybko odbudować lub zrekonstruować ośrodki miejskie. Drogę kompleksowej restauracji zabytkowej przestrzeni miejskiej obrały Niemcy. Dlatego na pierwszy plan wysunęła się na pilna odbudowa największych miast: Berlina, Hamburga, Frankfurtu nad Menem lub Monachium. Natomiast w mniej zniszczonych krajach takich jak Szwecja, Finlandia czy Austria starano się zachować względną równowagę między miastem a jego otoczeniem, nie obawiając się przy tym eksperymentów urbanistycznych⁹³. Wyjątkiem pośród państw europejskich była Wielka Brytania, gdzie pomimo dużych strat w zabudowie przyjęto długoletnie plany dotyczące wznoszenia nowych miast⁹⁴. W powojennych programach rządowych *New Towns Act* (1946) oraz *Town and Country Planning Act* (1947) przewidziano budowę kilkudziesięciu osiedli i miast opartych na modelu Howarda⁹⁵. Jak podkreśla Tarnowski, choć idea nawiązywała do dziewiętnastowiecznej koncepcji to żadne z nowych miast w nazwie nie posiadało terminu *garden-city*⁹⁶. Pomysł masowego wznoszenia miejskich ośrodków nie wiązał się jedynie z powojenną odbudową, ale i miał na celu przetransferowanie ludności z przeludnionych brytyjskich metropolii m.in. Londynu, Manchesteru i Birmingham. Planowane miasta budowano na terenach wiejskich często wchłaniając istniejące wsie i

⁹⁰ O przeistoczeniu Oświęcimia w idealne miasto opowiada film dokumentalny *Idealne miasto Auschwitz* z 2016 roku w reżyserii Grażyny Czerwińskiej i Bogdana Czerwińskiego.

⁹¹ A. Czyżewski, *Trzewia Lewiatana. Miasta-ogrody i narodziny przedmieścia kulturalnego*, Warszawa 2009, s. 83.

⁹² R. Wakeman, *Practicing Utopia. An Intellectual History of the New Town Movement*, Chicago-Londyn 2016, s. 36.

⁹³ L. Benevolo, *Miasto w dziejach Europy*, tłum. H. Cieśla, Warszawa 1995, s. 221.

⁹⁴ Podobny projekt, ale na znacznie mniejszą skalę realizowano w powojennej Francji. Nowe miasta (*villas nouvelles*) wzniesiono przede wszystkim w okolicach największych ośrodków miejskich typu Paryż, Marsylia lub Lyon.

⁹⁵ S. Ward, *The garden city. Past, present and future*, Londyn-Nowy Jork 2005, s. 150.

⁹⁶ J. Tarnowski, „Idea i praktyka *garden-city* oraz jej modernistyczne i postmodernistyczne mutacje” [w:] *Krajobraz kulturowy*, pod red. B. Frydryczak, M. Ciesielskiego, Poznań 2014, s. 190.

osady. W krajobrazie nowych miast dominowała niska zabudowa oraz liczne tereny zielone⁹⁷. Dotąd powstały trzy generacje miast w ramach *New Towns Act*⁹⁸. Największym ośrodkiem stworzonym zgodnie z rządowym projektem jest Milton Keynes (1967), które zamieszkuje 230 tysięcy ludzi. Nowoczesne miasto bazujące na idei Howarda odniosło duży sukces. Milton Keynes, położone w bliskiej odległości od Londynu wypełnione jest parkami oraz różnymi terenami rekreacyjnymi⁹⁹. Pomijanym prawdopodobnie z powodu lokacji projektem nowego miasta, które powstało na fali *New Towns Act* jest szkockie Cumbernauld, położone nieopodal Glasgow. Miasto, które nabrało ostatecznego kształtu w 1963 roku stanowiło połączenie *garden-city* z amerykańskim Radburn, gdzie ruch pieszy odizolowano od ruchu samochodowego¹⁰⁰.

Pewne wpływy Howardowskiej koncepcji widoczne są również w niektórych powojennych osiedlach mieszkaniowych wypełnionych blokami mieszkaniowymi z wielkiej płyty. Przykładem może być komunalne osiedle Roehampton Estate w Londynie zbudowane w latach 1952-1959, które powstało pomiędzy dwoma kompleksami leśno-parkowymi: Wimbledon i Richmond Park¹⁰¹. W trakcie wznoszenia osiedla udało się zachować pofałdowaną topografię oraz roślinność. Tarnowski nadmienia, że również późniejsze osiedle Barbican Estate w londyńskim *City* z lat 1966-1975 stanowi przykład przestrzeni z wysokimi blokami galeriowymi, gdzie nie brakuje zieleni pod postacią drzew, krzewów i kwiatów¹⁰². Obok Roehampton Estate i Barbican Estate polski badacz wspomina jeszcze o Lillington Gardens Estate w Londynie zbudowanym w latach 1961-1980, które nawiązuje do historycznego osiedla-ogrodu Hampstead Garden Suburb. Osiedle to charakteryzuje się niższą zabudową, wewnętrznymi skwerami z drzewami i krzewami, alejkami z ławkami oraz przydomowymi ogródkami¹⁰³. Formuła nowych *garden-cities* w Wielkiej Brytanii nie wyczerpała się. W 2017 roku rząd ogłosił plan wybudowania kolejnych 14 miast-

⁹⁷ W niektórych miastach już w latach 50. XX wieku pojawiły się wieżowce.

⁹⁸ Pierwszą generację reprezentują: Basildon, Bracknell, Corby Crawley, Cwmbran, Harlow, Hatfield, Hemel Hempstead, Peterlee, Stevenage lub Newton Aycliffe, drugą Redditch, Runcorn, Skelmersdale Washington, a trzecią Milton Keynes, Northampton, Peterborough, Telford, Warrington, P. Gaborit, *European New Towns. Image, Identities, Future Perspectives*, Bruksela 2010, s. 28.

⁹⁹ *Rewitalizacja miast w Wielkiej Brytanii*, pod red. R. Guzika, Kraków 2009, s. 47.

¹⁰⁰ K. C. Parsons, „British and American Community Design. Clarence Stein’s Manhattan Transfer 1924-1974” [w:] *From Garden City to Green City. The Legacy of Ebenezer Howard*, pod red. K. C. Parsons, D. Schuyler, Baltimore-Londyn 2002, s. 147.

¹⁰¹ J. Tarnowski, „Idea i praktyka *garden-city* oraz jej modernistyczne i postmodernistyczne mutacje” [w:] *Krajobraz kulturowy*, pod red. B. Frydryczak, M. Ciesielskiego, Poznań 2014, s. 190.

¹⁰² *Ibidem*, s. 192.

¹⁰³ Tarnowski uważa tę realizację za postmodernistyczną mutację śródmiejskiego osiedla ogrodowego, *Ibidem*, s. 194.

ogrodów i wsi-ogrodów na obszarze całej Anglii¹⁰⁴. Idea miast-ogrodów nie umarła, zgodnie z klasyfikacją Eugenii L. Birch od lat 80. XX wieku do dzisiaj funkcjonuje już piąta generacja zielonych miast, które reprezentują m.in. amerykańskie projekty Melrose Commons (1994) i Mashpee Commons (1985) oraz wspomniane wcześniej Celebration¹⁰⁵.

Wizja Howarda wydaje się być próbą przezwyciężenia opozycji kultura-natura w łonie przestrzeni miejskiej. Czyżewski przyznaje, że koncepcja miast-ogrodów przyjęła pozycję pośrednią pomiędzy „naukowością” a „utopijnością”¹⁰⁶. Dla niektórych urbanistów idea urbanisty-samouka była czystą i nieosiągalną utopią, ale zwolennicy uważali ją za nowatorską oraz dającą cież szansy na poprawę życia ludzkości¹⁰⁷. Jedną z najbardziej zagorzałych przeciwniczek *garden-city* była Jane Jacobs. Swoją krytykę przedstawiła w autorskiej publikacji *Śmierć i życie wielkich miast Ameryki* wydanej w 1961 roku. Amerykanka obwiniała Howarda za zbyt proste podejście do urbanistyki, gdzie bierze się pod uwagę jedynie liczbę ludności i liczbę miejsc pracy. Dla Jacobs miasta-ogrody były odizolowanymi osiedlami, które nie integrują społeczności. Według aktywistki wady koncepcji Howarda zostały obnażone m.in. w dzielnicy Chatham Village zbudowanej w latach 1932-1936 w Pittsburghu. Miejsce to koncentrowało głównie klasę średnią, która starała się za wszelką cenę wyizolować od reszty mieszkańców miasta, tym samym zrzekając się różnorodności i spontaniczności¹⁰⁸. Podobny zarzut podnosił pisarz J.G. Ballard w *Running Wild* z 1988 roku. Akcja powieści została osadzona w fikcyjnym mieście-ogrodzie, w którym to dochodzi do rzezi wśród mieszkańców¹⁰⁹. Tym samym Ballard chciał zasygnalizować, że nawet w zamkniętych i bezpiecznych enklawach, takich jak idealne *garden-city* może dojść do zbrodni.

Nie wiadomo jaka będzie przyszłość wzorcowych i zachowanych miast-ogrodów? Jednakże idea Howarda wpłynęła na kolejne rozbudowane modele

¹⁰⁴ Jednym z ostatnich zrealizowanych projektów w Anglii jest Poundbury, którego budowa rozpoczęła się w 1993 roku. To pierwsze miasto powstałe zgodnie z ideologią Nowego Urbanizmu. Poundbury łączy cechy miasta i wsi.

¹⁰⁵ E. L. Birch, „Five Generations of the Garden City. Tracing Howard’s Legacy in Twentieth-Century Residential Planning” [w:] *From Garden City to Green City. The Legacy of Ebenezer Howard*, pod red. K. C. Parsons, D. Schuyler, Baltimore-Londyn 2002, s. 174.

¹⁰⁶ A. Czyżewski, *Trzewia Lewiatana. Miasta-ogrody i narodziny przedmieścia kulturalnego*, Warszawa 2009, s. 118.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 118.

¹⁰⁸ J. Jacobs, *The Death and Life of Great American Cities*, Nowy Jork 1961, s. 64.

¹⁰⁹ S. Marini, „Archipelag Ballarda” [w:] „Autoportret. Pismo o dobrej przestrzeni”, Kraków 2019, nr 2(65), s. 34.

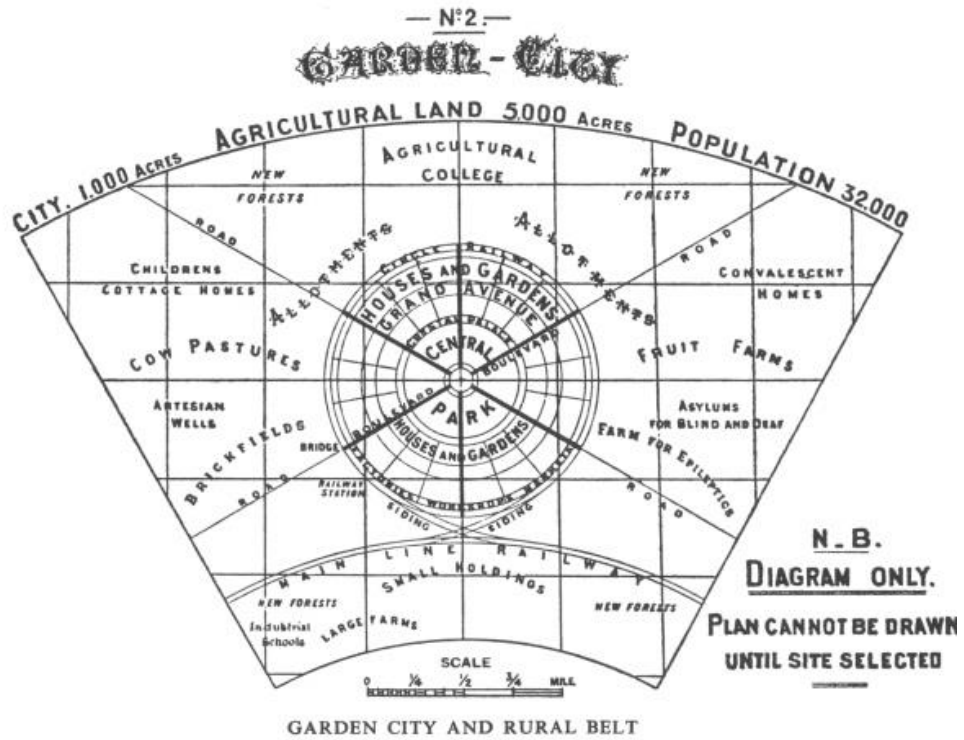
urbanistyczne szczególnie z gatunku miast ekologicznych oraz na oddolne ruchy miejskie zainteresowane „ściągnięciem przyrody” w przestrzeń miasta. Jak przyznają Kamila Luft i Monika Sadowska miasta-ogrody nie oznaczają pełnego powrotu do natury, ale sprzyjają kreowaniu przestrzeni dla zrównoważonej ludzkiej egzystencji, a przyroda będąca ważnym elementem tego urbanistycznego projektu buduje atmosferę miejsca i stwarza poczucie ogólnego bezpieczeństwa¹¹⁰.

Wracając do syntezy miasta i wsi zawartej w utopii *garden-city* to właśnie aspekt wiejskości został chyba najbardziej utracony. We współczesnych miastach-ogrodach na próżno szukać pól uprawnych i farmerów. Deweloperzy, którzy ze względów marketingowych chętnie posługują się terminem „miasto-ogród” w stosunku do osiedli mieszkaniowych kompletnie zniekształcają XIX-wieczny model urbanistyczny¹¹¹. Z drugiej strony pojawiają się urbanistyczne projekty skoncentrowane wokół kultury agrarnej oznaczające sprowadzenie wsi do przestrzeni miejskiej. Przykładem mogą być niezrealizowane utopie *Agronica* (1993-1994) Andrei Branziego, *Pig City* (2001) autorstwa studia architektonicznego MVRDV lub *Hyperions* (2016) Vincenta Callebauta. Na mniejszą skalę udało się urzeczywistnić ideę ekowiosek bądź osiedli wypełnionych warzywnikami, szklarniami i małymi farmami, których w przestrzeni miejskiej oczekiwał niegdyś Howard¹¹².

¹¹⁰ K. Luft, M. Sadowska, „Śląskie *genius horti* – między ogrodem wyobrażonym a założeniem urbanistycznym” [w:] „Anthropos?”, 2014, nr 22, s. 21.

¹¹¹ Przykładem może być projekt Siewierz-Jeziorna na Śląsku. Miasto zbudowane od podstaw przez deweloperów szczyli się m.in. systemem wewnętrznych i zewnętrznych dróg, placami zabaw dla dzieci skwerami czy planowanym parkiem. Tak naprawdę nie ma nic wspólnego z próbą zbliżenia ludzi do przyrody. Również modelowe osiedla powstające w ramach rządowego projektu Mieszkanie Plus mają podobno czerpać z ideologii *garden-city*.

¹¹² Mini-farmy są interesującą koncepcją stanowiącą kontynuację myśli autora koncepcji *garden-city*. Należy zaznaczyć, że takie miejsca, gdzie oprócz uprawy warzyw hoduje się zwierzęta z powodzeniem od wielu lat funkcjonują m.in. w Bristolu. Co warte podkreślenia ruch na rzecz miejskich farm w Wielkiej Brytanii ma swoje korzenie w aktywności, która nosiła znamiona partyzantki ogrodniczej. Mianowicie pierwsze gospodarstwa rolne w przestrzeni miejskiej powstawały w latach 70. XX wieku w squatach, opuszczonych stajniach i szopach. Gwałtowny rozrost farm w miastach szczególnie w Londynie doprowadził do powołania w 1980 roku organizacji National Federation of City Farms. D. Nicholson-Lord, *The Greening of the Cities*, Londyn-Nowy Jork 2005, s. 115.



Rys. 1 Projekt miasta-ogrodu autorstwa Howarda,
 źródło: <http://urbanplanning.library.cornell.edu/DOCS/howard.htm>
 (dostęp 09.02.2018).



Rys. 2 Bardziej szczegółowy projekt miasta-ogrodu autorstwa Howarda, źródło:
<http://discoveringurbanism.blogspot.com/2009/06/ebenezer-howards-garden-city-concept.html> (dostęp
 09.02.2018).



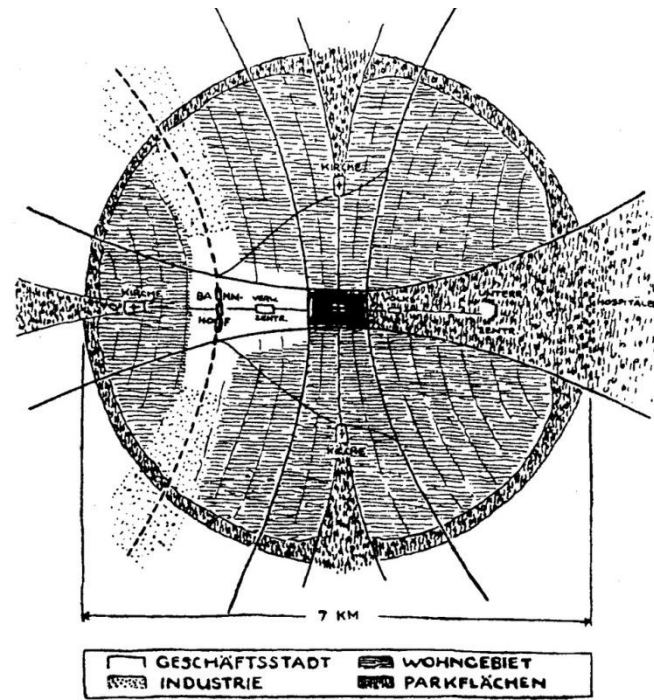
Fot. 4 Widok na pierwsze *garden-city* Letchworth,

źródło: <https://www.cnu.org/publicsquare/2017/01/10/garden-towns-need-some-garden-city-thinking-succeed> (dostęp 09.02.2018).

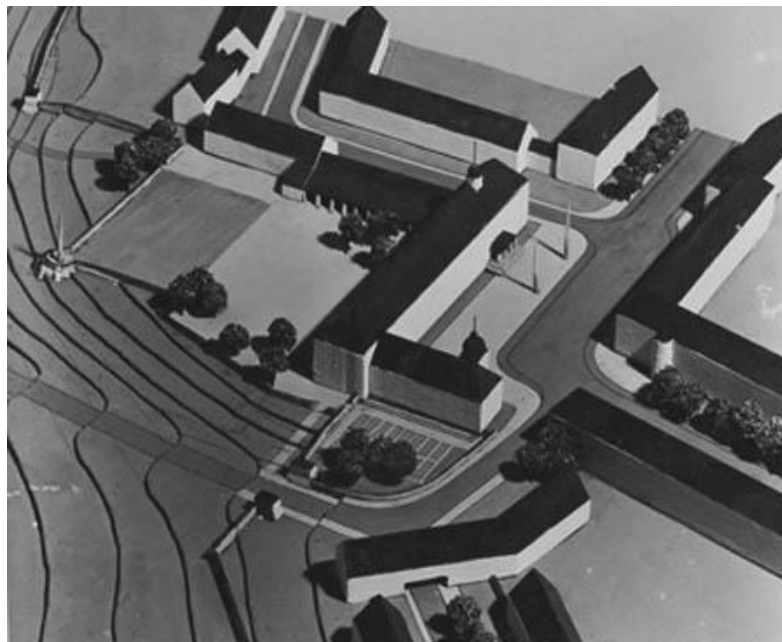


Il. 4 i 5 Postery promujące angielskie miasta-ogrody, źródło:

<http://www.ourwelwyngardencity.org.uk/content/people/diane-barron> (dostęp 09.02.2018).



Rys. 3 Projekt *Stadtkrone* autorstwa Tauta,
 źródło: <https://quadralectics.wordpress.com/4-representation/4-1-form/4-1-4-cities-in-the-mind/4-1-4-2-the-future-city/> (dostęp 09.02.2018).



Fot. 5 Fragment makiety przedstawiającej Oświęcim przekształcony w miasto-ogród,
 źródło: <http://onowymodernizm.pl/miasta-ogrody-2/> (dostęp 09.02.2018).



Il. 6 Poster promujący Czerniaków,

źródło: <http://eela1.blox.pl/2010/09/Miasto-Ogrod-Czerniakow.html> (dostęp: 09.02.2018).



Il. 7 Konkursowe projekty na budowę Ząbek,

źródło: <http://historiazabek.pl/?miasto-ogrod,31> (dostęp: 09.02.2018).



II. 8 Poster z lat 30. XX wieku zachęcający do zakupu działek budowlanych w Ostoji pod Pruszkowem, źródło: zbiory Biblioteki Narodowej.



Fot. 6 Zabytkowa stacja kolejowa w mieście-ogrodów Puszczykowo, źródło: <http://zielone-puszczykowo.blogspot.com/2014/07/listy-do-pkp-w-sprawie-drzew-ekranow-i.html> (dostęp 10.02.2018).

Rozdział IV

Idea „sprowadzenia przyrody” do przestrzeni publicznej miasta

Rozwój idei parku publicznego od XIX wieku

Istotnym elementem przestrzeni publicznej miasta są tereny zielone. Iwona Szumacher i Katarzyna Ostaszewska zwracają uwagę na dwie ważne role, jakie odgrywają parki w miejskiej przestrzeni: ekologiczną oraz społeczną¹. Tereny zielone, obok pozostałych funkcji: technicznych, zdrowotnych czy kulturowych, mają przede wszystkim dużą wartość estetyczną rozumianą jako upiększanie przestrzeni miejskiej. Należy też pamiętać, że walory estetyczne i krajobrazowe bądź historyczne ogrodów oraz parków miejskich nie mogą przesłonić roli, jakie tereny zielone pełniły i pełnią w powiązaniu z polityką społeczną. Parki w przestrzeniach publicznych XIX-wiecznych miast pełniły także rolę „nauczyciela”, który uczy i wychowuje grupy społeczne w duchu demokracji.

Odwołując się do największych zachodnioeuropejskich metropolii XIX wieku, czyli Paryża i Londynu, wyłania się obraz przeludnionych i zanieczyszczonych miast, zmierzających do totalnego rozkładu. Duża liczba terenów zielonych w obu wymienionych stolicach nie rekompensowała szeregu poważnych problemów, z którymi borykały się ówczesne ośrodki miejskie. Przestrzeń miejską, którą nie ograniczały już średniowieczne mury obronne zaczął cechować chaos i bezład. Jak donosi Ben Singer wielkomiejska nowoczesność była zjawiskiem wzbudzającym grozę². Dzięki opisom Edwina Chadwicka i Fryderyka Engelsa, żywo interesujących się sprawami socjalnymi, higieną i publicznym zdrowiem w dziewiętnastym stuleciu, wyłania się dramatyczny obraz peryferyjnych dzielnic robotniczych. W tych miejscach prowizoryczne domy mieszkalne wyrastały pomiędzy fabrykami stając się w krótkim czasie ruderami niezdatnymi do dalszego zamieszkania z powodu braku przestrzeni publicznej i podstawowych zabezpieczeń sanitarnych³. Przemysłowe dzielnice lub całe

¹ I. Szumacher, K. Ostaszewska, „Funkcje parków śródmiejskich w opinii przyrodników i użytkowników – przyczynek do dyskusji” [w:] „Krajobrazy rekreacyjne – kształtowanie, wykorzystanie, transformacja. Problemy Ekologii Krajobrazu”, 2010, nr 27, s. 491.

² B. Singer, „Sensacyjność a świat wielkomiejskiej nowoczesności” [w:] Rekonfiguracje modernizmu. Nowoczesność i kultura popularna, pod red. T. Majewski, Warszawa 2009, s. 143.

³ L. Benevolo, *Miasto w dziejach Europy*, tłum. H. Cieśla, Warszawa 1995, s. 176.

miasta nastawione na przemysł ciężki stały się źródłem skażenia powietrza, gleby i wody. Zanieczyszczenia z fabryk trafiały przede wszystkim do miejscowych rzek oraz wód gruntowych. Do jednych z najbrudniejszych rzek zaliczano oczywiście londyńską Tamizę czy paryską Sekwanę oraz wody okalające amerykańskie metropolie: Chicago, Nowy Jork, Boston i Pittsburgh. Duże miasta borykały się z zanieczyszczeniem ziemi. Ogromne ilości śmieci i innych odpadków generowane przez mieszkańców miast regularnie zalegały na ulicach. Problemem był również smog, pojawiający się przede wszystkim w miastach zlokalizowanych na Wyspach Brytyjskich. Ze smogiem na przełomie wieków borykały się też przeludnione miasta w Stanach Zjednoczonych. Jednakże za oceanem zwracano szczególną uwagę na destrukcyjny wpływ nowoczesnych środków transportu na miejską przestrzeń. Amerykańska prasa piętnowała elektryczne tramwaje oraz automobile, pod którymi masowo ginęli piesi⁴. Oprócz dramatycznych opisów wypadków często publikowano satyryczne ilustracje przedstawiające wypadki, gdzie sprawcami byli: „szofer-szkielet” lub kobieta kierująca pojazdem. Inne elementy nowoczesnego miasta również stwarzały zagrożenie dla zdrowia i życia mieszkańców, o czym chętnie rozwodziła się prasa brukowa m.in. potrącenia przez nadjeżdżający pociąg czy upadki z wysokich rusztowań⁵. Oczywiście za sporą liczbę wypadków odpowiadali sami robotnicy, którzy nie przestrzegali zasad bezpieczeństwa w pracy. Angielska prasa szczególnie satyryczna (m.in. słynny magazyn *Punch*) za pomocą karykatur, koncentrowała się na ekologicznych problemach stolicy królestwa. W XIX wieku w tamtejszych gazetach pojawiały się ilustracje przedstawiające zbieracza śmieci, przemierzającego brudną Tamizę lub gentlemiana, który miał założoną na twarz karykaturalną maskę z kominem⁶.

Chaotyczna i zbyt szybka industrializacja oraz urbanizacja doprowadziły do zaburzeń w funkcjonowaniu organizmu miejskiego na różnych płaszczyznach. Zatem mieliśmy do czynienia z katastrofalną sytuacją w praktycznie każdym aspekcie miejskiej przestrzeni, poczynając na sprawach związanych z ekologią, a kończąc na problemach społecznych. Fatalna sytuacja miast osiemnastego i dziewiętnastego stulecia, zwłaszcza w aspekcie sanitarnym mogła być rozpatrywana w kategorii upadku przestrzeni publicznej.

⁴ B. Singer, „Sensacyjność a świat wielkomiejskiej nowoczesności” [w:] Rekonfiguracje modernizmu. Nowoczesność i kultura popularna, pod red. T. Majewski, Warszawa 2009, s. 156-164.

⁵ Ibidem, s. 169-171.

⁶ L. Jackson, *Dirty Old London. The Victorian Fight Against Filth*, New Haven-Londyn 2014, s. 11-12.

Londyn XIX wieku był miastem nie tylko brudnym, ale i pokrytym czarnym pyłem, który osiadał na ludziach, zwierzętach oraz fasadach budynków⁷. Przyjezdni opisywali ówczesną metropolię jako spowitą nie tyle mgłą, co wszechobecnym pyłem będącym mieszaniną brudu, sadzy i dymu. Egzystencja w mieście „czarnym od brudu” była katorgą dla ludzi. Motyw powszechnego brudu i pyłu, które przykrywały Londyn wielokrotnie pojawiał się choćby w utworach Dickensa. Stolica tonęła w odpadkach i nieczystościach. Według Ackroyda na wielu londyńskich ulicach wyrastały kopce śmieci, które były tak wysokie, że można było z ich wierzchołka dostrzec odległe dzielnice⁸. Jeden z bardziej brudnych i biednych rejonów Londynu znajdował się pomiędzy dokami i Rosemary Lane, gdzie okropne zapachy, ubóstwo oraz prostytucja tworzyły jedność⁹. Podobne dzielnice znajdowały się w innych europejskich miastach, pogrążonych w wielkim odorze błota, brudu, zapachu ludzkich i zwierzęcych ciał, węgla kamiennego czy ekskrementów. Autor książki *Londyn. Biografia* nadmienia, że XIX-wieczny Londyn charakteryzował się odmiennymi zapachami: „Okolice Tower Street pachniały winem i herbatą (w poprzednim wieku olejem i serem), a bukiet zapachowy Shadwell kształtowały pobliskie cukrownie. Od Bermondsey szła woń piwa, garbarń, marynat i owoców gotowanych na dżem [...] W dziewiętnastowiecznym Islingtonie śmierdziało końskim łajnem i smażonymi rybami, a okolice Fleet Street i Temple Bar przenikał ponoć odór brązowego piwa *stout*”¹⁰. Złą sławą szczególnie w ostatnich latach dziewiętnastego stulecia okrył się East End. Wschodnia i przemysłowa część metropolii była utożsamiana z wszystkim tym, co najgorsze może dotknąć miejską tkankę. Większość omijała East End szerokim łukiem z wyjątkiem misjonarzy, rewolucjonistów czy pisarzy szukających inspiracji. Ackroyd wspomina, że literaci zrównywali ten rejon miasta z piekłem i chorobą¹¹. Również Straszyński nakreślił obraz słynnych londyńskich slumsów: „Bliskość doków portowych oraz liczne, choć przeważnie, drobne zakłady przemysłowe sprzyjały rozwojowi tych dzielnic, zamieszkałych w dużym stopniu przez imigrantów, zarówno przybyszów ze wsi jak i z zagranicy, a wykorzystywanych jako najtańsza siła robocza. Dzielnice te z reguły bardzo gęsto zabudowane szeregami jednakowo brzydkich i ponurych domów, budowanych w celach spekulacji, bez jakichkolwiek urządzeń sanitarno-technicznych,

⁷ P. Ackroyd, *Londyn. Biografia*, tłum. T. Biedroń, Poznań 2011, s. 127.

⁸ Prawdopodobnie największa góra śmieci nazywała się Whitechapel Mount, Ibidem, s. 362.

⁹ Ibidem, s. 363.

¹⁰ Ibidem, s. 390.

¹¹ Ibidem, s. 683-684.

obok zadymionych terenów kolejowych, pomiędzy terenami fabrycznymi, brudne i cuchnące, były wyrzutem sumienia dla bogatego społeczeństwa brytyjskiego epoki wiktoriańskiej i Edwarda VII¹². Przestrzeń publiczna wiktoriańskiego Londynu uderzała obrazami trudu i cierpienia: „Kobiety siedzą zgarbione, rodzina żebraków śpi pod kamiennymi ławkami w niszy mostu, a w tle majaczy ciemny kształt katedry św. Pawła. Mrowie zrezygnowanych dzieci i wagabundów, tuła się po ulicach, mnóstwo jest również ulicznych handlarzy, z reguły przedstawianych na smętnym tle cegły lub kamienia [...] Wiele osób sprawia wrażenie zgarbionych i małych, jakby ciężar miasta przyciskał je do ziemi”¹³. Z kolei majątni Anglicy starali się przekształcać Londyn wedle własnej woli. W bankierskim *City* nie było miejsca na slumsy, dlatego pod koniec XIX wieku systematycznie burzono przeludnione rudery zamieszkiwane przez najbiedniejsze warstwy społeczne. Zatem w imię polityki oczyszczenia miasta dla pożytku zdrowotnego i społecznego zepchnięto ubogich mieszkańców na przedmieścia z dala od centrum oraz Regent’s Park¹⁴. Okazałe kamienice w mieście tak jak majątki ziemskie na wsi znajdowały się w posiadaniu niewielkiej, ale bardzo wpływowej klasy społecznej. Izolacja od najbiedniejszych warstw społecznych była widoczna nie tylko w burzeniu slumsów, ale i unikaniu kontaktu fizycznego z „obcymi” i „skażonymi” osobnikami. Nowe stulecie również nie przyniosło zbyt wielu zmian w Londynie. E.M. Forster w swojej powieści *Howards End* z 1910 roku dał upust negatywnym emocjom związanym ze stolicą Imperium. Dla pisarza metropolia była martwym miastem, wypełnionym gniewem, apatią i nadmiernym indywidualizmem¹⁵. Pod koniec XIX wieku sytuacja mieszkaniowa nad Tamizą uległa tylko nieznacznej poprawie. Jeszcze w marcu 1884 roku „The Times” szokował Czytelników wynikami kontroli przeprowadzonych w centralnych dzielnicach miasta, gdzie 24% rodzin zajmowało tylko jeden pokój, 43% posiadało dwa pokoje, a tylko 33% mogło cieszyć się z luksusu jakim były trzy pokoje¹⁶. Elementem przestrzeni publicznych najbiedniejszych dzielnic stali się też przestępcy. Za dnia na ulicach grasowały bandy złodziejasków, a w nocy można było stać się ofiarą seryjnego mordercy bądź rozbójnika. Gangi były aktywne przede wszystkim w rejonach przemysłowych i portowych, które znajdowały się pod

¹² L. Straszewicz, *Wielkie stolicy Europy: Londyn, Moskwa, Paryż, Rzym*. Warszawa 1972, s. 35.

¹³ P. Ackroyd, *Londyn. Biografia*, tłum. T. Biedroń, Poznań 2011, s. 593.

¹⁴ R. Sennett, *Ciało i kamień. Człowiek i miasto w cywilizacji Zachodu*, tłum. M. Konikowska, Warszawa 2015 s. 389.

¹⁵ Ibidem, s. 259.

¹⁶ D. D. Gray, *London's Shadows. The Dark Side of the Victorian City*, Londyn-Nowy Jork 2010, s. 125.

większym nadzorem ówczesnej policji¹⁷. Miastem wstrząsały również morderstwa dokonywane przez wspomnianych już seryjnych morderców, atakujących pod osłoną nocy. Do najbardziej znanych należał Kuba Rozpruwacz (Jack the Ripper), który zwykle zabijał prostytutki w Whitechapel¹⁸.

Przestrzeń publiczna Paryża zmagala się z podobnymi problemami. Społeczność stolicy Francji w XIX wieku została nakreślona m.in. przez Siegfrieda Kracauera w publikacji *Jacques Offenbach i Paryż jego czasów*. Autor koncentrował się nie tylko na arystokracji, ale i niższych klasach: „Powody do oburzenia mieli przede wszystkim robotnicy, albowiem wskutek wzrastającego uprzemysłowienia cierpieli coraz większą nędzę”¹⁹. W tym fragmencie Kracauer zwrócił uwagę na zjawisko, które dotknęło pracujące masy: technicyzacja przemysłu w trakcie rewolucji przemysłowej doprowadziła do zwolnień rzeszy robotników, którzy codziennie wystawali na głównych bulwarach w poszukiwaniu pracodawców. Brak pracy nie był jedynym zmartwieniem biednych mieszkańców stolicy. Wiele zamieszkiwanych kamienic nie miało dostępu do wody. Sytuacja miejskiej higieny była tak zła, że w 1832 roku w centralnych dzielnicach miasta wybuchła epidemia cholery²⁰. Zaraza uśmierciła kilkanaście tysięcy mieszkańców metropolii w tym przede wszystkim najbiedniejszych. Kolejna epidemia zaatakowała miasto w 1849 roku choć na mniejszą skalę. Zaniebane przestrzenie były idealnym miejscem do rozwoju różnych chorób, które w tamtych czasach były wyzwaniem dla medycyny. Ówczesny Paryż nie posiadał kanalizacji, a Sekwana stanowiła podstawowe źródło wody pitnej dla mieszkańców. Kamienice, w których egzystowali Paryżanie były przeludnione, zawilgocone i brakowało w nich dostępu do słońca i świeżego powietrza. Po wybuchu epidemii z 1832 roku przystąpiono do poprawy stanu higieny miejskiej. Przede wszystkim starano się usunąć szkodliwe wyziewy z kloak i brudnych ulic²¹. Przystąpiono do intensywnych robót publicznych pod postacią polewania ulic i placów wodą, budowy kanałów ściekowych oraz oczyszczania ustępów i wąskich średniowiecznych uliczek. Według Georgesego Vigarello cholera spowodowała, że obraz miasta zmieniał się nie tylko na zewnątrz, ale

¹⁷ H. Shore, „Crime, Policing and Punishment” [w:] *A Companion to Nineteenth-Century Britain*, pod red.

Ch. Williams, Melbourne 2004, s. 386.

¹⁸ D. D. Gray, *London's Shadows. The Dark Side of the Victorian City*, Londyn-Nowy Jork 2010, s. 21.

¹⁹ S. Kracauer, *Jacques Offenbach i Paryż jego czasów*, tłum. A. Sapoliński, Warszawa 1992, s. 69.

²⁰ G. Vigarello, *Czystość i brud. Higiena ciała od średniowiecza do XX wieku*, tłum. B. Czarnota-Szwarcman, Warszawa 1996, s. 187.

²¹ Ibidem, s. 188.

i w głębi, poprzez ukryty system kanalizacji miejskiej²². W tej kwestii Paryż był znacznie zapóźniony w stosunku do Londynu, choć w stolicy Imperium zdarzały się epidemie cholery. Jedna z nich miała miejsce w 1854 roku i paradoksalnie przyczyniła się do ostatecznego ustalenia przyczyn ekspansji tej ostrej i zaraźliwej choroby. Otóż nieznanym nikomu lekarz John Snow na zebraniu gminy, stwierdził, że za pojawienie się cholery odpowiadają przeciekające szamba, z których to nieczystości przedostają się studni²³. Analiza Snowa doprowadziła do obalenia mitu powietrza jako nośnika cholery. Wracając nad Sekwanę, z pewnością na poprawienie stanu przestrzeni publicznej stolicy Francji dziewiętnastego stulecia największy wpływ miała haussmanizacja, która odmieniła oblicze metropolii w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Oprócz pojawienia się długich i szerokich bulwarów, które według barona zapewniały spacerowiczom poczucie wolności²⁴, przestrzeń wypełniły monumentalne place, dworce kolejowe czy dzielnica handlowa. Swój wkład w dynamiczne przeistoczenie miasta mogły mieć też wystawy światowe: *Exhibition Universelle* (1855), *Exposition Universelle* (1867, 1878 i 1889) i *Paris International* (1900). Wspomniana wcześniej Haussmanizacja stolicy przyczyniła się także do rozwoju negatywnego zjawiska. Otóż przestrzeń publiczna metropolii została bardziej sprywatyzowana i skomercjalizowana, a Paryż stał się miastem światła, konsumpcji oraz zbytku²⁵, gdzie najbiedniejsi mieszkańcy zostali zepchnięci na dalekie obrzeża.

Rządzący miastami stosunkowo późno zdali sobie sprawę z tego, czym grozi deficyt terenów zielonych w miejskiej przestrzeni. Sytuacja parków w miastach zmieniła się diametralnie w momencie udostępnienia tychże terenów dla mas. Od XVIII wieku parki i ogrody nie były już zielonym azylem arystokracji. Co warto podkreślić do zamiany statusu miejskich zieleńców nie przyczyniło się tylko otwarcie na niższe klasy społeczne, ale i głębsze przeobrażenia ideowe. Rewolucja francuska rozpoczęta w 1789 roku, która kojarzona jest przede wszystkim z obaleniem monarchii, doprowadziła do przemian w sposobie myślenia o terenach zielonych w mieście. W okresie wielkiej rewolucji przystąpiono do niszczenia ogrodów geometrycznych, wypuszczano na wolność zwierzęta trzymane w ogrodowych menażeriach, przerabiano ogrody w duchu

²² Ibidem, s. 190.

²³ J.F.P. Rose, *Dobrze nastrojone miasto*, tłum. D. Żukowski, Kraków 2019, s. 223.

²⁴ V. R. Schwartz, *Spectacular Realities. Early Mass Culture in Fin-de-Siè Paris*, Berkeley-Los Angeles-Londyn 1999, s. 17.

²⁵ P. Pluciński, „Pojęcie prawa do miasta i jego długie trwanie. Przegląd problematyki” [w:] *Przestrzeń publiczna i państwo dobrobytu*, pod red. M. Baranowski, P. Cichocki, M. Maraszkiewicz, Poznań 2016, s. 78.

ogrodnictwa swobodnego, zalesiano duże obszary (akcje sadzenia tzw. drzew wolności) oraz tworzono ogrody i parki na dachach kamienic²⁶. Był to czas, gdzie zaczęto interesować się czystością miejskiej przestrzeni, przy równoległych próbach zaangażowania ludności w ruch głoszący wolność także w kwestiach związanych z przyrodą.

Masowo powstające parki publiczne dla ludu w XIX wieku były znacznie uboższe w formę niż tereny zielone, po których przechadzała się arystokracja²⁷. W nowych lub przebudowanych parkach brakowało wykwintnych elementów roślinnych. Tereny zielone miały być przede wszystkim tanie i łatwe w utrzymaniu. Ograniczenia w dostępie do terenów zielonych lub brak tychże miejsc w poszczególnych rejonach miast spowodowało, że mieszczaństwo rekompensowało niedobór publicznej zieleni roślinami pokojowymi, roślinną ornamentyką oraz podziwianiem panoram czyli olbrzymich płócien o tematyce przyrodniczej, które pojawiały się w formie objazdowych widowisk²⁸.

Jak wskazuje Frydryczak nowopowstałe parki z licznymi polanami, drogami, alejkami spacerowymi, ścieżkami do jazdy konnej, restauracjami czy placami do gier bardziej zachęcały do rekreacji i odpoczynku, niż do prawdziwego spotkania z przyrodą²⁹. Według Rybickiej podział parków dla bogatszych i biedniejszych utrzymywał się jeszcze pod koniec XIX wieku³⁰. Nawet w XXI wieku, w niektórych ośrodkach miejskich przetrwały tereny zielone niedostępne dla ogółu. Cecil C. Konijnendijk wspomina o tzw. „elitarnych miejskich lasach”, które zamieszkują głównie przedstawiciele władz państwowych³¹. Na tle zamkniętych dla ogółu społeczeństwa siedzib prezydenckich bądź królewskich, wyróżnia się rezydencja prezydentów Irlandii, położona w dublińskim parku miejskim Phoenix Park³². Park, w którym znajduje się nie tylko siedziba władz, ale i ogród zoologiczny czy ambasada Stanów Zjednoczonych jest otwarty dla mieszkańców i turystów. Konijnendijk zwraca też uwagę na pewne społeczne zjawisko występujące w Rosji. Otóż według holenderskiej

²⁶ K. Rozmarynowska, *Ogrody odchodzące...? Z dziejów gdańskiej zieleni publicznej 1708-1945*, Gdańsk 2011, s. 27.

²⁷ Ibidem, s. 29.

²⁸ Ibidem, s. 57.

²⁹ B. Frydryczak, „The cityscape: from garden city to park city” [w:] „Studia Europaea Gnesnensia”, 2013, nr 7, s. 331.

³⁰ E. Rybicka, „Biopolis – przyroda i miasto” [w:] „Teksty Drugie”, 2018, nr 2, s. 63.

³¹ C. C. Konijnendijk, *The Forest and the City. The Cultural Landscape of Urban Woodland*, Dordrecht 2008, s. 67.

³² Ibidem.

badaczki, nowobogacy Rosjanie wykupują podmiejskie lasy, okalające Moskwę lub Petersburg, gdzie budują pałace³³. Nowi właściciele najczęściej grodzą teren wysoką siatką, tym samym uniemożliwiając mieszkańcom okolicznych miast odpoczynek na łonie natury.

Projekty przebudowy europejskich metropolii szczególnie w Anglii, Niemczech i Francji w XIX wieku doprowadziły do tego, że tereny zielone nie były już marginalizowane. Było to podyktowane nie tylko względami higieny miejskiej, ale i większą troską o stan estetyki przestrzeni miejskiej. Ogromne zmiany zaszły m.in. w Paryżu w ramach wielkiej przebudowy miasta rozpoczętej w 1853 roku. Pomysłodawcą przywołanej już wcześniej haussmanizacji francuskiej metropolii był cesarz Napoleon III. Oprócz wyburzania średniowiecznej zabudowy Paryża i wytyczania nowych bulwarów, Haussmann zajął się kwestią terenów zielonych, przy wsparciu specjalnego zespołu składającego się ze specjalistów, ogrodników, botaników oraz architektów³⁴. W okresie haussmanizacji stolicy, przestrzeń miejska zyskała kilkadziesiąt nowych mniejszych lub większych parków³⁵. Te istniejące, ale skierowane do arystokracji jak choćby Lasek Buloński, zostały udostępnione wszystkim mieszkańcom. Na paryskich ulicach prowadzono także intensywną akcję sadzenia drzew. Koordynator przebudowy metropolii cesarz Napoleon III zamierzał jeszcze bardziej zazielenić miasto. Cesarz zaproponował koncepcję otoczenia Paryża szerokim pasem ogrodów w miejscu wyburzonych fortyfikacji, które połączyłyby dwa parki leśne: Lasek Buloński i Lasek Vincennes³⁶. Ostatecznie ten plan nie został zrealizowany.

Projektanci paryskich parków w trakcie wielkiej przebudowy miasta wyprzedzili epokę, czego dowodem jest park Buttes-Chaumont, który utworzono na terenie wysypiska śmieci³⁷. Podobne założenia na większą skalę zaczęły pojawiać się w XX i XXI wieku m.in. parki na dawnych terenach przemysłowych w Nowym Jorku lub Zagłębiu Ruhry w Niemczech. Park Buttes-Chaumont był uznawany za jeden z najpiękniejszych za sprawą naturalnych wzniesień, skalnego wzniesienia po dawnym

³³ Ibidem, s. 68.

³⁴ Ibidem, s. 92.

³⁵ Wówczas powstał m.in. park Buttes-Chaumont, wzniesiony na dawnych kamieniołomach lub park Montsouris, L. Straszewicz, *Wielkie stolicy Europy: Londyn, Moskwa, Paryż, Rzym*. Warszawa 1972, s. 124.

³⁶ K. Rozmarynowska, *Ogrody odchodzące...? Z dziejów gdańskiej zieleni publicznej 1708-1945*, Gdańsk 2011, s. 92.

³⁷ E. Rybicka, „Biopolis – przyroda i miasto” [w:] „Teksty Drugie”, 2018, nr 2, s. 63.

kamieniołomie, zbudowanym mostom i świątyni Sybilli³⁸. Jak wskazuje Rozmarynowska haussmanizacja była radykalna, ale skuteczna, przez co stała się projektem wzorcowym dla innych europejskich metropolii, aż do wybuchu I wojny światowej³⁹.

Wiele zachodnioeuropejskich miast w XIX wieku było ograniczone fortyfikacjami. Militarna zabudowa zajmowała dużą część powierzchni miast oraz odcinała centrum od przedmieść. Fortyfikacje blokowały wdrażanie interesujących koncepcji urbanistycznych. w 1857 roku władze Wiednia zdecydowały się na wyburzenie obiektów wojskowych. Metamorfoza miasta polegała nie tylko na wzniesieniu nowych i reprezentacyjnych gmachów użyteczności publicznej czy budowie szerokich arterii komunikacyjnych, ale i na utworzeniu licznych terenów zielonych. W II połowie XIX wieku wokół centrum Wiednia powstał „zielony” pierścień, na który przypadały: Volksgarten, Ogród Zamkowy, Ogród Ratuszowy oraz park miejski⁴⁰.

W XVIII i XIX wieku coraz więcej terenów zielonych pod postacią parków miejskich, skwerów, promenad lub *pleasure gardens*⁴¹ zaczęło pojawiać się w Londynie. W Anglii, ogarniętej chaosem rewolucji przemysłowej w dziewiętnastym stuleciu, upowszechniła się idea zakładania miejskich parków. Wcześniej parki były dostępne głównie dla klasy wyższej. Ograniczanie dostępu do terenów zielonych w mieście zostało określone przez Rybicką jako „dystrybucję praw do miejskiej zieleni”⁴². Warto zaznaczyć, że zanim parki stały się ogólnodostępne, miejska przestrzeń została poddana segregacji klasowej, co odwzorowywały promenady wysadzone drzewami bądź półpubliczne parki i ogrody⁴³.

³⁸ P. Baster, „Parki francuskich projektantów – współrealizatorów idei Haussmanna” [w:] „Architektura. Czasopismo Techniczne”, 2010, z. 13, s. 135.

³⁹ K. Rozmarynowska, *Ogrody odchodzące...? Z dziejów gdańskiej zieleni publicznej 1708-1945*, Gdańsk 2011, s. 94.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Ogrody te dostarczały przede wszystkim zabawy. Udający się do londyńskich Ranelagh Gardens, Vauxhall Gardens lub innych *pleasure gardens* mogli korzystać z wielu atrakcji m.in. sal koncertowych, altanek, karuzel bądź menażerii. W tychże ogrodach przedstawiano także najnowsze zdobycia techniki oraz wystawiano prace różnych artystów. Wspomniane *pleasure gardens*, choć dostarczały rozrywki mieszkańcom miasta to również wprowadzały pewne podziały. Otóż podobnie jak w innych podobnych parkach typu wiedeński Augarten czy kopenhaski Tivoli, by wejść należało wnieść opłatę, na co wielu nie mogło sobie pozwolić, R. Solnit, *Zew Włóczęgi. Opowieści wędrowne*, tłum. A. Dzierzgowska, S. Królak, Kraków 2018, s. 270.

⁴² E. Rybicka, „Biopolis – przyroda i miasto” [w:] „Teksty Drugie”, 2018, nr 2, s. 62.

⁴³ R. Solnit, *Zew Włóczęgi. Opowieści wędrowne*, tłum. A. Dzierzgowska, S. Królak, Kraków 2018, s. 269.

Zanim jednak doszło do zazielenienia miejskiej przestrzeni, tkanka miejska Londynu została przeobrażona po wielkim pożarze z 1666 roku. Odbudowa miasta pod kierownictwem Christophera Wrena spowodowała, że układ przestrzenny miasta stał się bardziej nowoczesny. Rozwój idei publicznych parków i ogrodów w stolicy Królestwa w dziewiętnastym stuleciu nie może przesłonić istnienia zielonych terenów, które ubogacały tkankę miejską znacznie wcześniej. Już w okresie średniowiecza w mieście własne ogrody i sady posiadały szpitale, szkoły, przytułki a nawet szynki⁴⁴. Nieokiełznana przez człowieka przyroda śmiało wkraczała w londyńską przestrzeń jeszcze w XVIII wieku: „Pastwiska i łąki zaczynały się koło Bloomsbury Square i Queens Square. Lincoln’s Inn, Leicester Square i Convent Garden otaczały pola, a na północnych i wschodnich przedmieściach za murami ciągnęły się pastwiska i łąki. World’s End koło Stepney Green był zakątkiem na wskroś wiejskim, a Hyde Park należał do otwartej przestrzeni, która napierała na zachodnie obszary miasta. Dzielnica Camden Town była znana ze swoich wiejskich drózek, żywopłotów i pięknych pól, na których londyńczycy szukali spokoju i świeżego powietrza”⁴⁵. Mieszkańcy stolicy chętnie prowadzili przydomowe ogródki, eksperymentalne uprawy egzotycznych roślin (szczególnie botanicy), sady oraz hodowle zwierząt szczególnie kur, kaczek lub gęsi. = Ackroyd w publikacji *Londyn. Biografia* stwierdził, że Londyn jak żadne inne miasto na świecie nie dysponuje tyloma zielonymi i otwartymi przestrzeniami⁴⁶.

Odchodząc od XIX wiecznych metropolii warto nadmienić o różnych typach zieleni miejskiej, które są już naturalną częścią współczesnych miast. Według Aleksandra Łukasiewicza i Szymona Łukasiewicza w miastach istnieją: parki miejskie, parki centralne, parki dzielnicowe, parki kultury i wypoczynku (parki ludowe), zieleńce (skwery), zieleń uliczna, zieleń towarzysząca komunikacji miejskiej, promenady, bulwary, lasy komunalne, lasy podmiejskie, zieleń izolacyjna oraz pasy przeciwwiatrowe⁴⁷. Wymienione tereny mają charakter otwarty i ogólnodostępny. Łukasiewiczowie wyodrębnili również tereny zielone o ograniczonej lub kontrolowanej dostępności w przestrzeni miast. Do tej grupy można zaliczyć: ogrody botaniczne, ogrody zoologiczne, ogrody etnograficzne, ogrody działkowe, cmentarze, parki i ogrody zabytkowe⁴⁸. W miastach występuje też tzw. zieleń towarzysząca, rozumiana jako

⁴⁴ P. Ackroyd, *Londyn. Biografia*, tłum. T. Biedroń, Poznań 2011, s. 433.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ Ibidem, s. 437.

⁴⁷ A. Łukasiewicz, Sz. Łukasiewicz, *Rola i kształtowanie zieleni miejskiej*, Poznań 2006, s. 35-42.

⁴⁸ Ibidem, s. 43-47.

zieleni osiedlowa, przedogródki, ogrody za domem, place gier i zabaw, zieleni przy placówkach oświatowych, zieleni towarzysząca obiektom kulturalno-społecznym, zieleni towarzysząca budynkom administracji państwowej, zieleni przy obiektach służby zdrowia, zieleni przy obiektach kultury fizycznej, zieleni przy obiektach techniczno-gospodarczych, zieleni przy obiektach sakralnych⁴⁹. Z pewnością w zaprezentowanych klasyfikacjach zabrakło ogrodów społecznych (lub kolektywnych) i partyzanckich, do których zazwyczaj mają dostęp wszyscy mieszkańcy.

Architekci krajobrazów w XXI wieku oprócz tradycyjnych założeń zieleni miejskiej poszukują nowych form przy równoczesnym wykorzystaniu osiągnięć techniki. Warto wspomnieć o projektach, które mogą wydawać się utopijne, ale wiele z nich już funkcjonuje w miejskiej przestrzeni: parki pod kopułami⁵⁰, pływające ogrody kieszonkowe⁵¹, mobilne ogrody, zieleni na dachach autobusów miejskich⁵², parki na opuszczonych torach kolejowych i drogach, parki antyalergiczne⁵³, parki zalewowe, podziemne parki⁵⁴. Wymienione koncepcje są często kosztowne lub wiążą się ze znaczną ingerencją w miejską tkankę. Dlatego wiele z tych nowoczesnych terenów zielonych powstaje w krajach wysokorozwiniętych m.in. w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Niderlandach, krajach Skandynawskich, Wielkiej Brytanii, Niemczech, Chinach oraz Korei Południowej. Są to także państwa, w których zwraca się szczególną uwagę na kwestie ekologii miejskiej. Publiczne tereny zielone bywają narażone na różne zagrożenia pod postacią zmian klimatycznych, wycinki drzew, aktów wandalizmu, zanieczyszczenia przemysłowego lub postępującej urbanizacji. Publiczne parki i ogrody oraz inne typy miejskiej zieleni, które powstają zarówno w metropoliach i mniejszych miastach, nie stały się remedium na bolączki przestrzeni publicznych. Wraz z postępowaniem cywilizacyjnym tereny zielone zostały zmuszone do „przejęcia” choćby coraz to większego zanieczyszczenia powietrza generowanego przez przemysł i transport. Jonathan F.P. Rose nadmienia, że odtwarzanie natury w miejskich przestrzeniach prowadzi do ożywienia metabolizmu miasta oraz przynosi wiele korzyści środowiskowych, ekonomicznych, zdrowotnych i społecznych, co jest istotne

⁴⁹ Ibidem, s. 47-52.

⁵⁰ Propozycja budowy całorocznego parku pod szklanymi kopułami w Sztokholmie z 2018 roku.

⁵¹ Tego typu park powstał między dworcem Paddington a Merchant Square w Londynie.

⁵² Trawniki pojawiły się m.in. na dachach madryckich autobusów.

⁵³ Jeden z pierwszych tego typu parków powstał w 2018 roku w Lyonie. Park znajduje się na terenie dawnej fabryki ciężarówek Renault, D. Misterka, „Odpowiednia dawka natury” [w:] „Magazyn Miasta”, 2019, nr 19, s. 59.

⁵⁴ Propozycje tworzenia parków w opuszczonych stacjach metra m.in. w Londynie, Paryżu czy Seulu.

szczególnie w szybko rozwijających się metropoliach⁵⁵. W gronie miast, które chcą masowo budować parki publiczne znajdują się m.in. Sao Paulo, Szanghaj czy Nowe Delhi⁵⁶. Miasta te znajdują się w krajach bardzo zaludnionych, zmagających się ze znacznym zanieczyszczeniem środowiska naturalnego. Jak ważna jest zieleń miejska w stosunku do wzrastającej liczby ludności wiedzą władze miasta-państwa Singapur. Dzięki właściwej polityce w mieście dominują tereny zielone: rozległe parki czy ogrody dachowe, które sprawiają, że Singapur jest nowoczesnym miastem-ogrodem, przeobrażającym się w miasto w ogrodzie⁵⁷. Tereny zielone stały się niejako symbolem postępu i świadomości ekologicznej mieszkańców azjatyckiej metropolii. Jakkolwiek Singapur nie był prekursorem w budowaniu wizerunku miasta wokół parków Konijnendijk uważa, że już wcześniej m.in. Nowy Jork z Central Parkiem bądź Sztokholm z zieloną wyspą Djurgården, stworzyły trwałe image, z którymi nadal utożsamiają się mieszkańcy⁵⁸. Niektóre z ośrodków miejskich dzięki dużej liczbie terenów zielonych zyskały miano „zielonych” m.in. Moskwa, Wiedeń, Sydney, Hong Kong czy wspomniane: Nowy Jork i Sztokholm. Aczkolwiek spory odsetek zieleni w przestrzeni miejskiej nie przesądza o tym, iż miasto jest przyjazne ekologii.

Ekologiczne miasta i budynki XXI wieku – utopia w praktyce

Przedstawione utopijne koncepcje urbanistyczne niewątpliwie wpłynęły na rozwój idei ekologicznych miast i wspólnot. Model *eco-city* został zakwalifikowany do nurtu mającego na celu uporządkowanie struktury wewnętrznej miasta w formie przestrzennej⁵⁹. Jedną z pierwszych teorii prezentujących ekologiczne miasto zrodziła się za sprawą Richarda Registera w 1975 roku⁶⁰. Register szerzej przedstawił swoją wizję w książce *Ecocity Berkeley: Building cities for a healthy future* z 1987 roku⁶¹. Amerykański aktywista i jego organizacja *Ecocity Builders* sformułowali własną

⁵⁵ J.F.P. Rose, *Dobrze nastrojone miasto*, tłum. D. Żukowski, Kraków 2019, s. 262.

⁵⁶ Ibidem, s. 263.

⁵⁷ Ibidem, s. 267.

⁵⁸ C. C. Konijnendijk, *The Forest and the City. The Cultural Landscape of Urban Woodland*, Dordrecht 2008, s. 76.

⁵⁹ L. Mierzejewska, „Zrównoważony rozwój miasta – wybrane sposoby pojmowania, koncepcje i modele” [w:] „Problemy Rozwoju Miast. Kwartalnik Naukowy Instytutu Rozwoju Miast”, Poznań 2015, rok XII, z. II, s. 8.

⁶⁰ A. Lewandowska, „Implementacja zrównoważonego rozwoju w miastach azjatyckich” [w:] *Chiny i świat zewnętrzny*, pod red. J. Marszałek-Kawa, Toruń 2016, s. 198.

⁶¹ *Eco-city Planning: Policies Practice and Design*, pod red. Tai-Chee, Belinda Yuen, Dordrecht-Heidelberg- Londyn-Nowy Jork 2011, s. 3.

definicję eko-miasta: „Miasto ekologiczne dostarcza zdrowego sprzyjającego środowiska swoim mieszkańcom, bez przejadania przez nich więcej zasobów niż wyprodukowali (odnawialne zasoby), bez wytwarzania więcej odpadów niż możliwości ich absorpcji (utylicacji) i bez toksycznych działań w stosunku do siebie i sąsiedztwa”⁶². Ekologiczne miasta w przeciwieństwie do innych ośrodków miejskich posiadają kilka typowych elementów: transport alternatywny (rowery, zbiorowa komunikacja publiczna o napędzie elektrycznym lub hybrydowym), ograniczenie ruchu samochodowego, rozwój terenów zielonych (szczególnie parków), recykling odpadów, redukcja zużycia energii i wody, ograniczenie hałasu, kontrola jakości powietrza, wykorzystywanie odnawialnych źródeł energii, dbałość o estetykę krajobrazu miejskiego oraz krzewienie wśród obywateli postaw proekologicznych. Współczesne miasto ekologiczne powinno czerpać ze zdobyczy techniki, ale i zachować pokorę względem pierwotnej natury. Swoją wizję ekologicznego miasta XXI wieku przedstawił m.in. Ralf Fücks, dla którego zielone *city* wzmacnia miejskość⁶³. Nowoczesne i ekologiczne miasto stara się czerpać energię ze źródeł odnawialnych, projektuje nowe parki publiczne czy zachęca właścicieli fabryk i sklepów wielkopowierzchniowych do zazieleniania dachów. Ideę dotyczącą zakładania parków realizuje nad dużą skalę m.in. Nowy Jork, gdzie pomimo nacisków inwestorów nie wycina się istniejących terenów zielonych⁶⁴. To właśnie w amerykańskiej metropolii powstały jedne z najgłośniejszych w ostatnich latach projekty: *High Line Park*, w ramach którego przeobrażono nadziemną linię kolejową w park bądź wybudowane na dachach opuszczonych brooklyńskich magazynów cieplarnie dla warzyw⁶⁵.

Postulaty ekologicznej urbanistyki są realizowane dwojako: poprzez próbę wcielenia w życie zielonej ideologii w już istniejących miastach o wielowiekowej tradycji, dotkniętych przemianami historycznymi, politycznymi i społecznymi oraz przez zakładanie nowych miast. Protoplastą tych drugich jest Arcosanti w Stanach Zjednoczonych. Budowa eksperymentalnej osady rozpoczęła się w 1970 roku i była odpowiedzią na rosnące zanieczyszczenie środowiska oraz kryzys paliwowy⁶⁶.

⁶² Z. Grzymała, „Miasta ekologiczne – studia przypadków i perspektywy rozwoju” [w:] „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Gospodarka lokalna w teorii i praktyce”, Wrocław 2016, nr 432, s. 62.

⁶³ R. Fücks, *Zielona rewolucja*, tłum. Ś. F. Nowicki, Warszawa 2016, s. 339.

⁶⁴ Ibidem, s. 345.

⁶⁵ Ibidem, s. 345-346.

⁶⁶ J. Evans, G. Schliwa, K. Luke, „The glorious failure of the experimental city. Cautionary tales from Arcosanti and Masdar City” [w:] *The Experimental City*, pod red. J. Evans, A. Karvonen, R. Raven, Londyn-Newy Jork 2016, s. 218.

Założycielem Arcosanti był włoski architekt Paolo Soleri⁶⁷. Utopijna osada budowana od kilkudziesięciu lat przy wsparciu rodziny Soleriego, wolontariuszy, studentów i miłośników ekologii prezentuje się nadzwyczaj skromnie⁶⁸. Wspominając o osadzie wzniesionej na pustynnych terenach stanu Arizony nie można pominąć wcześniejszych realizacji będących pokłosiem społecznego niezadowolenia w latach 60. XX wieku. Przejawiający wówczas największą aktywność ruch hippisowski odrzucał również tradycyjny model amerykańskiego miasta. Efektem tego były zakładane na peryferiach metropolii komuny łączące funkcje miejskie i wiejskie⁶⁹.

Na miano współczesnego *eco-city* zasługuje Masdar zlokalizowane w Zjednoczonych Emiratach Arabskich⁷⁰. Do pracy nad budową zero emisyjnego miasta przystąpiono w 2007 roku, a cały projekt ma zostać zakończony w 2025 roku⁷¹. Ekologiczne miasto zaprojektowane przez Normana Fostera wzniesiono w pobliżu stolicy kraju Abu Zabi z przeznaczeniem dla 45 tysięcy mieszkańców⁷². W Masdar upatrywano szansę na osiągnięcie zero-emisyjności oraz wprowadzenie nowoczesnych rozwiązań energetycznych (fotowoltaika, energia geotermalna czy zielona energia). Miasto zbudowane na pustyni było narażone na ekstremalne warunki klimatyczne. Mając na uwadze komfort życia przyszłych mieszkańców nie pominięto zacienienia ciągów ulicznych oraz budowy 45-metrowej wieży włączającej chłodne powietrze do centrum miasta. Masdar, które nie pozostało jedynie w marzeniach urbanistów i ekologów nie odniosło sukcesu. Wręcz nazywane jest pierwszym ekologicznym miastem duchów⁷³. W 2015 roku większość obiektów nie była jeszcze gotowa, a liczba mieszkańców wyniosła zaledwie 300 osób, głównie studentów i pracowników

⁶⁷ Włoch interesował się ekologicznym budownictwem już w latach 50. XX wieku.

⁶⁸ Jak do tej pory udało się wykonać jedynie 5% projektu m.in. obiekty mieszkalne, manufakturę z piecami do wypalania garnków, odlewnię, centrum turystyczne oraz amfiteatr, M. Stasiowski, „Prorok z pustyni Arcosanti, czyli ekologiczna architektura Paolo Soleriego [w:] „Magazyn Architektoniczny SARP. Arch”, Warszawa 2015, nr 4 (30), s. 105.

⁶⁹ Jedną z bardziej znanych hippisowskich wspólnot Drop City zbudowano w 1965 roku w Kolorado. Mieszkańcy osady zamieszkali w domach kopułowych wykonanych ze śmieci. Po ośmiu latach komuna została porzucona, K. Januskiewicz, H. Katowicz-Kowalewski, „Efektywność energetyczna, eksperymenty i architektura” [w:] „Architecturae et Artibus”, 2013, nr 4, s. 23.

⁷⁰ Należy podkreślić, że Masdar oraz pozostałe nowe miasta wznoszone w krajach muzułmańskich nie mają nic wspólnego z miejscową tradycją urbanistyczną. Większość zabudowy stanowią wysokie wieżowce służące celom komercyjnym, ulice są projektowane pod ruch samochodowy a nie pieszych szukających cienia, a przedmieścia zdominowały grodzone osiedla dla najbogatszych mieszkańców, J.F.P. Rose, *Dobrze nastrojone miasto*, tłum. D. Żukowski, Kraków 2019, s. 99.

⁷¹ S. Dziedzic, „Ekologiczne miasta przyszłości. Masdar City – studium przypadku” [w:] „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Polityka ekologiczna a rozwój gospodarczy”, Wrocław 2015, nr 409, s. 268.

⁷² P.D. Smith, *Urban. Guide for the urban age*, Londyn-Berlin-Nowy Jork-Sydney 2012, s. 308.

⁷³ <https://www.theguardian.com/environment/2016/feb/16/masdars-zero-carbon-dream-could-become-worlds-first-green-ghost-town> (dostęp 26.12.2016).

naukowych Masdar Institute of Science and Technology. Miasto „straszyło” gości pustymi wieżowcami i ulicami, niedokończonymi placami budów oraz mało wydajną komunikacją miejską. Eksperci i dziennikarze zajmujący się ekologią zarzucali pomysłodawcom miasta próbę urzeczywistnienia fanaberii bogatych potentatów ropy naftowej z Półwyspu Arabskiego.

Jakość powietrza w Zjednoczonych Emiratach Arabskich jest zadawalająca w porównaniu z Chinami. Gwałtowne przyspieszenie gospodarki komunistycznego państwa rozpoczęte po reformach z 1978 roku spowodowało degradację środowiska naturalnego. Permanentne zanieczyszczenie powietrza w chińskich metropoliach powoduje u obywateli liczne choroby, a także przyczynia się do rychłych zgonów. Utrwalony w światowych mediach obraz rowerzystów i spacerowiczów w maseczkach anty-smogowych nie może przesłonić innych ekologicznych problemów kraju. Jednakże w związku z ogromnym zanieczyszczeniem powietrza w miastach (nie tylko tych największych) rząd Chin podjął decyzję o budowie ekologicznych ośrodków miejskich m.in. Anji-Eco County, Baoding Eco-City, Dezhou Ecocity, Dongguang Ecocity, Hefei Binghu Newtown, Shenzen Ecocity, Wuhan Ecocity i Tianjin Ecocity. Każde z tych miast ma swoją określoną misję związaną z miejską ekologią. Jednym z większych projektów jest Tianjin Ecocity będące przykładem ponadnarodowego przedsięwzięcia⁷⁴. Wizja miasta opiera się na Trzech Harmoniach: ze społeczeństwem, gospodarką i otoczeniem naturalnym oraz Trzech Możliwościach: wykonalności (eko-miasto musi być niedrogie w budowie), powtarzalności (jeden model miasta w całym kraju) oraz skali (model nadaje się do zastosowania w innych opracowaniach w innej skali)⁷⁵. Budowa ekologicznego Tianjin zakończy się w 2020 roku, a docelowa liczba mieszkańców ma wynieść 350 tysięcy. Według projektowych założeń miasto ma czerpać z idei miasta-ogrodu przy wykorzystaniu najnowszych zdobyczy techniki i ograniczeniu emisji dwutlenku węgla. Krajobraz *eco-city* mają wypełniać parki, ogrody, tereny rekreacyjne, ciągi zieleni i naturalne zbiorniki wodne. Część zabudowy jest już dostępna dla mieszkańców miasta, ale jego zaludnienie postępuje wolno⁷⁶.

Chińskie ekologiczne miasta i Masdar w Zjednoczonych Emiratach Arabskich nie odniosły spektakularnego sukcesu. Równoległe z ambitnymi projektami

⁷⁴ Miasto jest oddalone o 40 km od Tianjin i 150 km od stolicy kraju. Powstało w ramach *join venture* między rządami chińskim i singapurskim w 2007 roku.

⁷⁵ N. Malinga, „Eco-miasta. Chiny światowym liderem” [w:] „Archivolta”, Węgrzce 2013, nr 2, s. 37.

⁷⁶ W mediach już porównano chińskie eko-miasto do Masdaru <http://csr.forbes.pl/miasta-ktorych-nie-ma,artykuly,192183,1,1.html> (dostęp 27.12.2016).

polegającymi na wznoszeniu *eco-cities* od podstaw rząd Chin wspiera lokalne inicjatywy mające na celu redukcję zanieczyszczenia w przestrzeni miejskiej⁷⁷. Takie rozwiązania są z pewnością tańsze niż budowa nowych osiedli i miast oraz są mniej drastyczne dla społeczeństwa, które nie musi ciągle migrować w poszukiwaniu sztucznej idylli. Porażka utopijnych miast ekologicznych nie uśmierciła tej idei, co odzwierciedlają kolejne propozycje urbanistyczne⁷⁸. Obok futurystycznych zielonych miast powstają projekty o mniejszej skali mające bardziej eksperymentalny lub edukacyjny charakter m.in. Biosfera 2 tworząca zamknięty system ekologiczny dla ludzi, zwierząt i roślin⁷⁹ czy holenderskie eko-kolonie⁸⁰.

Polski dorobek odnoszący się do ekologicznych i utopijnych miast nie jest imponujący⁸¹. W historii rodzimej urbanistyki zapisały się przede wszystkim projekty Magdaleny Abakanowicz, Oskara Hansena oraz zapomnianego Jana Głuszaka. Abakanowicz, która interesowała się ekologią, zaprojektowała *Arborealną Architekturę*. Eko-miasto autorstwa polskiej artystki wypełniają wieżowce w kształcie drzew, okryte zielenią tworzącą wertykalne ogrody⁸². Hansen wiele lat przed *Arborealną Architekturą* wypracował koncepcję Linearnego Systemu Ciągłego, który zrywał z tradycyjną formą tkanki miejskiej⁸³. Wizja Hansena zakładała budowę trzech

⁷⁷ Oprócz tradycyjnych parków w chińskich metropoliach powstają ekologiczne korytarze m.in. w Ningbo, wieże antysmogowe bądź wieżowce-ogrody, N. Malinga, „Eco-miasta. Chiny światowym liderem” [w:] „Archivolta”, Węgrzce 2013, nr 2, s. 41.

⁷⁸ Na 2020 rok zapowiedziano wybudowanie pierwszego na świecie ekologicznego i pływającego miasta. Artisanopolis ma powstać na Oceanie Spokojnym w sąsiedztwie Tahiti. Samowystarczalne eko-miasto składające się z 45 wysp będzie zamieszkiwać ok. 300 osób. Natomiast w Stanach Zjednoczonych Bill Gates zapowiedział wzniesienie nowego miasta łączącego cechy *eco-city* i *smart-city*. Miasto ma powstać na pustynnych terenach stanu Arizona. Zbudowanie ekologicznej metropolii zapowiada także król Arabii Saudyjskiej. Pierwszy etap prac nad nowoczesnym i ekologicznym miastem Neom ma zostać zrealizowany w 2025 roku.

⁷⁹ Wielką szklarnię w miejscowości Oracle w Stanach Zjednoczonych wzniesiono w latach 1987-1989. Głównym założeniem programu była ewentualna możliwość użycia zamkniętych biosfer w procesie kolonizacji kosmosu. W 1991 roku rozpoczęła się pierwsza misja ochotników. Biosferę wypełniały tysiące gatunków roślin i wybrane gatunki zwierząt. Największym wyzwaniem było utrzymanie odpowiedniego poziomu tlenu w kapsułach. Umierające ekosystemy nie wytwarzały odpowiedniej ilości tlenu co negatywnie wpłynęło na samopoczucie członków misji. Sytuacja uległa poprawie w trakcie drugiej misji w 1994 roku. Projekt został uznany za klęskę współczesnej nauki. Obecnie Biosfera 2 jest własnością Uniwersytetu Stanu Arizona.

⁸⁰ W tym gronie znajdują się: Ecolonia, Morra Park oraz Ecodus. Są to osiedla mieszkaniowe z niską zabudową, gdzie testuje się różne ekologiczne innowacje związane m.in. z alternatywną energią, zob. T. Beatley, *Green Urbanism. Learning from European Cities*, Waszyngton 2000, s. 291-296.

⁸¹ W 2018 roku ukazała się książka Emilii Kiecko *Przeszłość do zbudowania: futurologia i architektura PRL*, w której przedstawiono liczne utopijne koncepcje urbanistyczne z okresu PRL.

⁸² M. Worłowska, M. Marko-Wołowska, „Problemy ekologiczne w zielonej architekturze” [w:] „Proceedings of ECOpole”, 2011, vol. 5, nr 1, s. 346.

⁸³ A. Sulikowska, „Teoria Formy Otwartej i Linearny System Ciągły. O poszukiwaniach założeń koncepcji Oskara Hansena w obecnej rzeczywistości przestrzennej Poznania” [w:] „Refleksje”, 2015, nr 11, s. 103.

równoległych pasm spiętych bezkolizyjną komunikacją poprzeczną⁸⁴. Architekt oparł Linearny System Ciągły na egalitaryzmie społecznym wyrażonym m.in. w równym dostępie do terenów zielonych⁸⁵. Układ urbanistyczny gwarantował powiązanie gór, dolin i morza zgodnie z przebiegiem zabudowy wzdłuż osi północ-południe⁸⁶. Nowe pasma przejęły rolę dotychczas istniejących miast w Polsce. Oczywiście model LSC był daleko posuniętą utopią wiążącą się z przesiedleniem milionów ludzi. Ostatnim ze wspomnianych utopistów jest Głuszak⁸⁷. Architekt z Tarnowa od lat 60. XX wieku rysował megastruktury i futurystyczne miasta. W 1965 roku stworzył koncepcję „Humanopolis – Miasta Słonecznego”, które składało się z ośmiu gigantycznych zespołów mieszkaniowych, położonych wokół pływającej Świątyni Zjednoczonego Ducha⁸⁸. Humanopolis było samowystarczalne i ekologiczne. Głuszak przewidywał m.in. budowę kloszy chroniących mieszkańców utopii przed upałem i opadami, parków oraz wiszących ogrodów⁸⁹. O swoich projektach pisał: „Niedoścignioną architekturę posiadają układy naturalne zwierzęce i roślinne, a także układy, w które są ukształtowane różne rodzaje materii nieożywionej [...] Technika i forma budynków winna się zbliżać plastyczną wymową i psychologicznym oddziaływaniem do obiektów natury, szczególnie, że temu służą doskonałe właściwości materiałów plastycznych – przezroczystość i lekkość [...] Możemy mieszkać w słońcu, jak ptaki wijące gniazda na drzewach, tylko podnieśmy nasze siedziby ku niebu, nad ziemię ciężką. Niech się wznoszą chyże łodygi pni i gałęzi ku chmurom i poza chmury, nad którymi będzie wieczna pogoda i jasność”⁹⁰. Polski architekt wieścił budowę pojedynczych obiektów oraz ośrodków miejskich wzorując się na wytworach natury tj. plastrów miodu, koralowców, komórek czy tkanek⁹¹. Utopijne metropolie przypominały żdzbla trawy,

⁸⁴ Pierwsze pasmo dotyczyło kompleksów mieszkalno-usługowych, drugie terenów rolniczo-leśnych, a trzecie przemysłu ciężkiego, M. Semeniuk, „Forma otwarta w twórczości różnych architektów” [w:] „Budownictwo i Architektura”, 2012, nr 11, s. 39.

⁸⁵ Ibidem, s. 40.

⁸⁶ Ibidem.

⁸⁷ Urodzony w 1937 roku. Praktycznie przez całe życie związany z Tarnowem. Student architektury na Politechnice Krakowskiej. Z powodu choroby psychicznej studiów nigdy nie ukończył. Laureat nagród m.in. nagrody głównej na Międzynarodowej Wystawie Architektury Intencjonalnej Terra-1 we Wrocławiu. Przedstawiciel architektury futurologicznej. Inspirował się twórczością literacką Stanisława Lema. Autor nigdy niedokończonego traktatu: *De Labore Solis*. W swoich pracach zachował harmonię z naturą: powietrzem, lądem, wodą czy roślinami. Głuszak chorujący na schizofrenię zmarł śmiercią samobójczą w 2000 roku.

⁸⁸ F. Springer, *Miasto Archipelag. Polska mniejszych miast*, Kraków 2016, s. 131.

⁸⁹ Ibidem.

⁹⁰ Ibidem, s. 135.

⁹¹ <http://www.dwutygodnik.com/artykul/3117-architektoniczne-utopie-jana-gluszaka-dagaramy.html> (dostęp 28.12.2016).

liście, kwiaty lub krople rosy⁹². Ekstremalnie zaawansowane miasta wyposażone były również w niezbędną, ale futurystyczną jak na tamte czasy infrastrukturę miejską: lądowiska dla helikopterów, latające autobusy, podniebne parkingi, stacje dokujące i centra usługowe.

Ekologiczna architektura jako przykład hybrydy natury i techniki

Przedstawienie współczesnych założeń oraz przykładów architektury ekologicznej wymaga odwołania do teorii hybrydyczności Latoura. Najnowsze osiągnięcia z zakresu ekologicznego budownictwa warte są rozważenia w odniesieniu do postmodernistycznego efektu praktyki społecznej jakim jest model hybrydy natury i kultury, zaprezentowany przez francuskiego filozofa i socjologa. Według Latoura rozpatrywanie hybrydy oznacza zajmowanie się mieszaniną natury i kultury⁹³. Jak tłumaczy badacz w *Nigdy nie byliśmy nowocześni*: „[...] samo pojęcie kultury jest artefaktem stworzonym przez wzięcie w nawias natury”⁹⁴. Nie ma jednej kultury, ani nie ma jednej natury. Dlatego Latour wykreował pojęcie naturo-kultur. Czym zatem są naturo-kultury? Otóż są one podobne i uniwersalistyczne, ponieważ wszystkie tworzą ludzi, bogów i nie-ludzi. Powstają w procesie translacji oraz relacji między mediatorami. Naturo-kultury wzajemnie się przenikają, wpływają na siebie, ale nie zamieszkują świata znaków. Pozwalają również włączyć do kultury elementy obce i dotąd pomijane, czyli byty nieludzkie. Mieszanina natury z kulturą udowodniła także, że natura daje się zmobilizować, zhumanizować oraz uspołecznic⁹⁵. Ewa Kwiatkowska w odniesieniu do Latourowskich naturo-kultur uważa, że są one jedyną empiryczną propozycją, która ignoruje dualizm natury i kultury⁹⁶. Tym samym ani natura, ani kultura nie są bardziej faworyzowane. Natomiast doszukiwanie się genezy hybrydy natury i kultury jest bezcelowe, ze względu na wymuszone i ponowne odwołanie do kolejnej hybrydy natury i kultury. Oznacza to, że hybrydy ciągle wytwarzają następne hybrydy. Barbara Tuchańska stwierdza nawet, że przykłady Latourowskich hybryd można mnożyć w nieskończoność⁹⁷. Chociaż Latour odniósł naturo-kultury przede

⁹² F. Springer, *Miasto Archipelag. Polska mniejszych miast*, Kraków 2016, s. 136.

⁹³ B. Latour, *Nigdy nie byliśmy nowocześni*, tłum. M. Gdula, Warszawa 2011, s. 48.

⁹⁴ Ibidem, s. 149.

⁹⁵ Ibidem, s. 57.

⁹⁶ E. Kwiatkowska, „O naturze, kulturze, granicy i potencjale kategorii habitusu” [w:] „Acta Unversitatis Wratislavenensis”, Wrocław 2012, nr 3425, s. 39.

⁹⁷ B. Tuchańska, „Nauka a codzienność” [w:] „Nauka”. 2014, nr 3, s. 85.

wszystkim do świata polityki, a zwłaszcza do ustroju demokratycznego, to jego idea ma charakter uniwersalny. Zatem współczesna architektura, ale też urbanistyka może być przykładem hybrydy natury i kultury, szczególnie w przypadku podejścia ekologicznego w budownictwie.

Ekologiczne miasta lub osiedla w pewnym stopniu stanowią przykład hybrydy techniki z naturą na dużą skalę. Jednakże w zaawansowanych projektach *eco-cities* zastosowane technologie na czele z usprawnieniem ruchu bądź energooszczędnym oświetleniem, czasami przyćmiewają elementy wprowadzone ze świata przyrody. Tworzenie zielonych dachów bądź mini ogrodów na balkonach bywa niewystarczające. Miasta lub osiedla zbudowane w duchu ekologii szczególnie te w Chinach określane są jako „wioski potiomkinowskie”⁹⁸. Oznacza to, że za wzniesieniem tychże ośrodków miejskich bardziej przemawiały względy propagandowe i polityczne niż prawdziwa ochrona środowiska. Te nader utopijne miasta w niedalekiej przyszłości mogą borykać się niedostatkiem wody pitnej czy żywności. Budowa nowych *eco-cities* nie tylko tych w Azji, może spowodować więcej szkód w środowisku naturalnym niż korzyści. Do najbardziej kontrowersyjnych kwestii zalicza się konieczność utylizacji baterii słonecznych, ogólny wydatek energetyczny czy dewastacja krajobrazu przy budowie ekologicznych miast⁹⁹. Nie wszystkie projekty podzieliły los chińskich eko-osiedli. Na uznanie zasługuje realizacja Solar City, zespołu urbanistycznego wybudowanego w latach 1999-2005 w Linzu. Praktycznie samowystarczalna dzielnica posiada rozbudowany system transportu miejskiego, liczne ścieżki rowerowe, czerpie energię ze źródeł odnawialnych, posiada rozległe tereny rekreacyjne, a budynki posiadają system odzyskiwania ścieków¹⁰⁰.

Bardziej racjonalnym pomysłem z zakresu ekologicznego budownictwa będą domy mieszkalne, stanowiące hybrydę natury i architektury¹⁰¹. Ten mariaż nie oznacza jedynie stosowania ekologicznych materiałów budowlanych bądź czerpania energii z odnawialnych źródeł, ale pewien rodzaj harmonii z otaczającą naturą. Pojęcie „zielonej

⁹⁸ <https://www.forbes.pl/technologie/ekologiczne-osiedla-utopie-czy-miasta-idealne/kmr5ww0> (dostęp 19.12.2019).

⁹⁹ Ibidem (dostęp 19.12.2019).

¹⁰⁰ P. Haupt, *Naturalne elementy kompozycji w kształtowaniu współczesnej przestrzeni miejskiej. Relacje budynku z otoczeniem*, Kraków 2015, s. 61

¹⁰¹ Typ tego budownictwa znany jest jako „zielona architektura”, „architektura ekologiczna”, „architektura bioklimatyczna” lub *green architecture*. W języku angielskim wymiennie stosuje się określenia *sustainable architecture* bądź *eco-architecture*. Inaczej, jest to budownictwo nie mające negatywnego wpływu na środowisko, P. Haupt, *Naturalne elementy kompozycji w kształtowaniu współczesnej przestrzeni miejskiej. Relacje budynku z otoczeniem*, Kraków 2015, s. 33.

architektury” jest bardzo pojemne. Istnieje wiele szkół oraz wytycznych dotyczących projektowania zrównoważonego. Patrycja Haupt wymienia kilka podstawowych koncepcji różnych autorów: *green architecture* Roberta Vale i Brendy Vale, *ecological design* Sima Van der Ryna i Stuarta Cowana, *Hannover Principles* Williama McDonougha i Michaela Braungarta, *One Planet Living* organizacji WWF oraz *Adapting Building and Cities for Climate Change* Susan Roaf, Davida Crichtona i Fergus Nicol¹⁰².

Jednym ze wczesnych projektów reprezentujących zbliżenie budownictwa z naturą w XX wieku jest wspomniany już wcześniej Fallingwater, autorstwa Wrighta z 1935 roku. Słynny dom nad wodospadem został wkomponowany w trzy wytwory świata przyrody: wodospad, skałę oraz las. Konstrukcja choć nowoczesna jak na tamte lata, nie miała destrukcyjnego wpływu na krajobraz. Jednakże dom Wrighta nadal pozostawał obiektem składającym się z betonu i szkła, które są obce naturalnemu środowisku. Hybrydyzacja architektury i natury jest coraz częstszym zjawiskiem nie tylko w budowie prywatnych domów. Przykładem może być szkoła zaprojektowana w 2005 roku przez Annę Heringer i Eike Roswag w Bangladeszu¹⁰³. Otóż placówka szkolna w Dinajpurze została wzniesiona tanim kosztem z bambusa oraz gliny. Projekty, w których wykorzystywane są naturalne surowce nie są przeznaczone jedynie dla ubogich krajów. Warto wspomnieć o dawnej technologii budowania domów z wodorostów na duńskiej wyspie Laesø. Do obecnych czasów pozostało niewiele takich domów. Aczkolwiek w ostatnich latach na wyspie pojawił się nowy budynek z wodorostów, a pozostałe są poddawane renowacji¹⁰⁴. Współczesna architektura nie porzuciła również idei projektowania domów w ziemi, czyli tzw. „ziemianek”. Ta prymitywna technika, która została dostosowana do wymogów XXI wieku jest promowana m.in. przez Malcolma Wellsa czy Byoung Soo Choo. Wymienione projekty stanowią przykład architektury zrównoważonej typu *low-tech*. Haupt określa ją jako odnoszącą się do idei „powrotu do natury”, gdzie materiały, które wykorzystywane są do budowy pochodzą z otoczenia¹⁰⁵. Z kolei na drugim biegunie znajduje się technika *high-tech*. Opiera się ona na najnowszych technologiach w aspektach konstrukcyjnych,

¹⁰² Ibidem, s. 36.

¹⁰³ R. Real, *Earth Architecture*, Nowy Jork 2009, s. 198.

¹⁰⁴ Podobna technika została wykorzystana w tzw. „Głonowym Domu”, zbudowanym w 2013 roku w Hamburgu. Elewacja tego budynku została pokryta szklanymi taflami, które wypełnił miąższ wodorostów.

¹⁰⁵ Ibidem, s. 37.

funkcjonalnych oraz estetycznych budynku¹⁰⁶. Wadą *high-tech* są ogromne koszty generowane przez opracowanie samego projektu, innowacyjne materiały budowlane jak i systemy zarządzające budynkiem. Do grona architektów tworzących w nurcie *high-tech* należy zaliczyć m.in. Richarda Rogersa, Normana Fostera czy Jeana Nouvela¹⁰⁷. Na ich tle wyróżnia się belgijski architekt Callebaut. Choć jego projekty mogą zostać uznane za megalomańskie oraz trudne do zrealizowania w przestrzeni miejskiej to odwołują się do problemów związanych z klimatem lub zanieczyszczeniem środowiska. Callebaut zasłynął z wielu koncepcji architektonicznych i urbanistycznych, które zdobyły liczne nagrody¹⁰⁸. Jakkolwiek nie wszystkie projekty pozostają jedynie na deskach kreślarskich. Interesujący mariaż architektury i natury jest zauważalny w budowlach-ogrodach. Obiekty tego typu powstały w Paryżu, Mediolanie, Turynie bądź Montpellier¹⁰⁹. Jednym z najbardziej innowacyjnych w historii architektury okazał się być kompleks dwóch wieżowców w Mediolanie. Wieżowce ukończone w 2013 roku wprowadziły w przestrzeń włoskiej metropolii 800 drzew i 14 tysięcy innych gatunków roślin¹¹⁰. Rośliny posadzone na balkonach mediolańskiej budowli pełnią rozliczne funkcje: filtrują pyły z powietrza, pochłaniają dwutlenek węgla, produkują tlen, osłaniają fasady od słońca, ochraniają wnętrza mieszkań przed nadmiernym nagrzaniem powietrza oraz stanowią pożywienie i siedlisko dla zwierząt¹¹¹. Jednakże koncepcja wznoszenia wieżowców-drzew może być dyskusyjna. Obiekty te z pewnością poprawiają estetykę miejskiego krajobrazu, gdzie dominuje beton, ale mają niewiele wspólnego z ideą „sprowadzenia przyrody” do miasta. Elewacje pokryte roślinnością, balkony wypełnione donicami z kwiatami bądź tarasy z mikro-ogrodami nie mogą konkurować choćby z parkami.

Ekologiczne miasta oraz wspomniane wcześniej utopijne „zielone” miasta stanowią przykład próby przewyciężenia opozycji miasto-wieś. Ośrodki miejskie w minimalnym stopniu stają się hybrydami tkanki miejskiej wypełnionej elementami pochodzącymi z obszarów wiejskich takich jak pasieki, mikro-farmy czy szklarnie. Jakkolwiek o tym czy miasto lub osiedle jest ekologiczne nie przesądza postępujący

¹⁰⁶ Ibidem, s. 38.

¹⁰⁷ Ibidem, s. 38.

¹⁰⁸ Belg zaproponował budowę m.in. farmy miejskiej w Nowym Jorku, pływającego ogrodu-amfibii, farm alg w Szanghaju, wieżowców-drzew w Hongkongu, ekologicznych wieżowców w Shenzen, ekologicznego centrum handlowego w Ruichang czy ekologicznego kurortu na Filipinach.

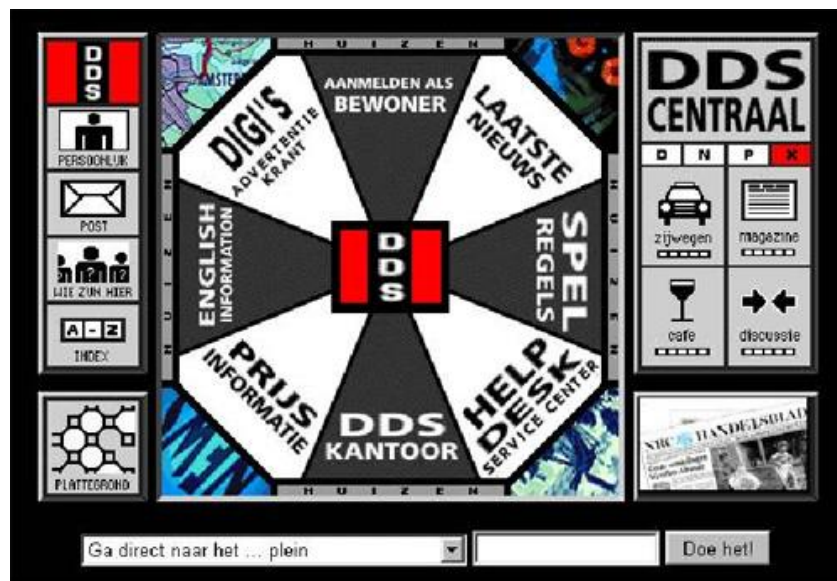
¹⁰⁹ P. Haupt, *Naturalne elementy kompozycji w kształtowaniu współczesnej przestrzeni miejskiej. Relacje budynku z otoczeniem*, Kraków 2015, s. 166-167.

¹¹⁰ Ibidem, s. 166.

¹¹¹ Ibidem.

ruralizm. Niektóre *eco-cities* m.in. przywołany wcześniej Masdar nie starają się być bardziej „wiejskie”. W tych nowoczesnych miastach realizuje się idea „sprowadzenia przyrody” przy wykorzystaniu najnowszych zdobyczy techniki. Te ekologiczne miasta zbliżają się do natury lub przynajmniej nie chcą jej szkodzić.

Przywołane ekologiczne projekty architektoniczno-urbanistyczne pozwolą przejść od monumentalizmu i utopii w budownictwie do analizy aktywności oddolnych ruchów obywatelskich, mających swój wkład w poprawę stanu ekologii w miejskiej przestrzeni.



Il. 9 Strona internetowa *De Digitale Stad*, źródło: http://stimuleringsfonds.nl/nl/toekenningen/de_digitale_stad_herleeft/3128/ (dostęp 09.02.2018).



Fot. 7 Makieta Auroville, źródło: <https://www.auroville.org/> (dostęp 02.09.2018).



Fot. 8 Jedna z ulic w amerykańskim mieście Radburn,
źródło: <http://arquiscopio.com/archivo/2013/04/28/supermanzana-de-radburn/?lang=en>
(dostęp 09.02.2018).



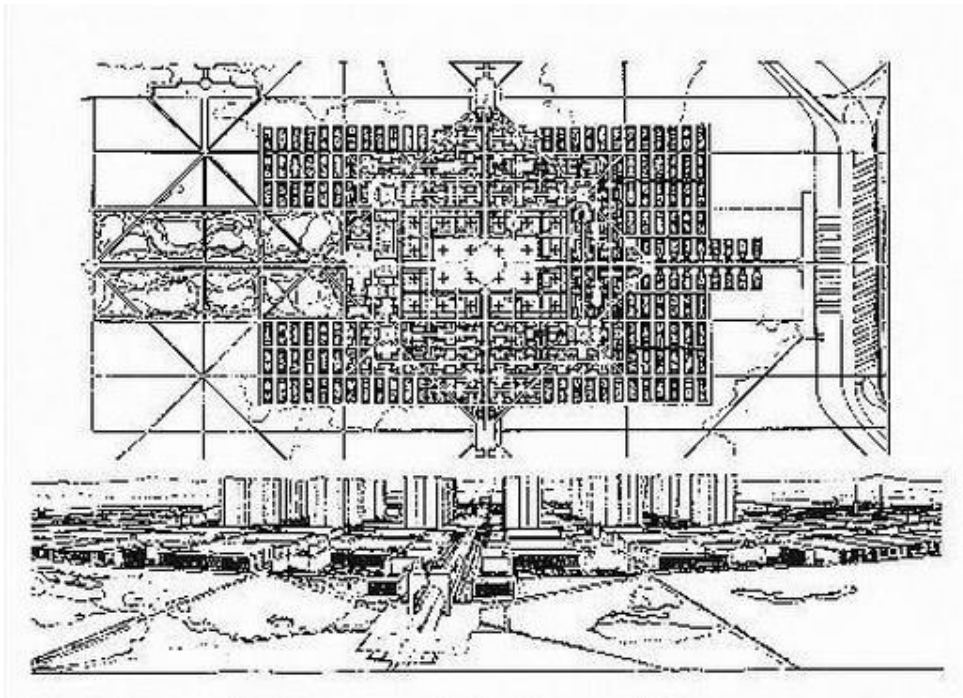
Fot. 9 Makieta *Broadacre City*,
źródło: <http://blog.insidetheapple.net/2017/01/postcard-thursday-frank-lloyd-wrights.html> (dostęp
09.02.2018).



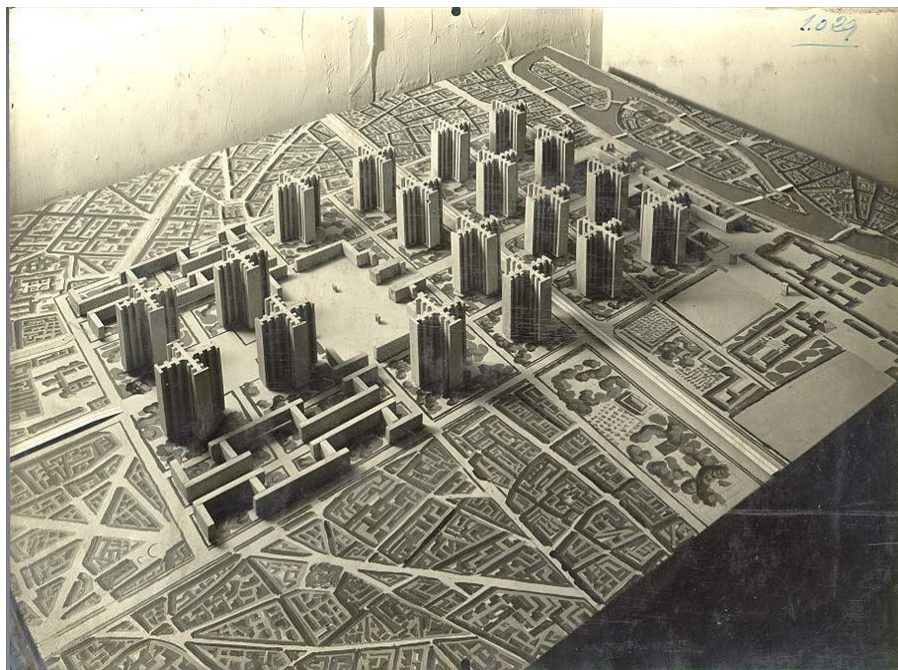
II. 10 Poczтівка przedstawiająca rewitalizację Filadelfii w ramach ruchu *City Beautiful Movement*,
 źródło: <https://www.recivilization.net/AmericanCityBuilding/230citybeautiful.php> (dostęp 09.02.2018).



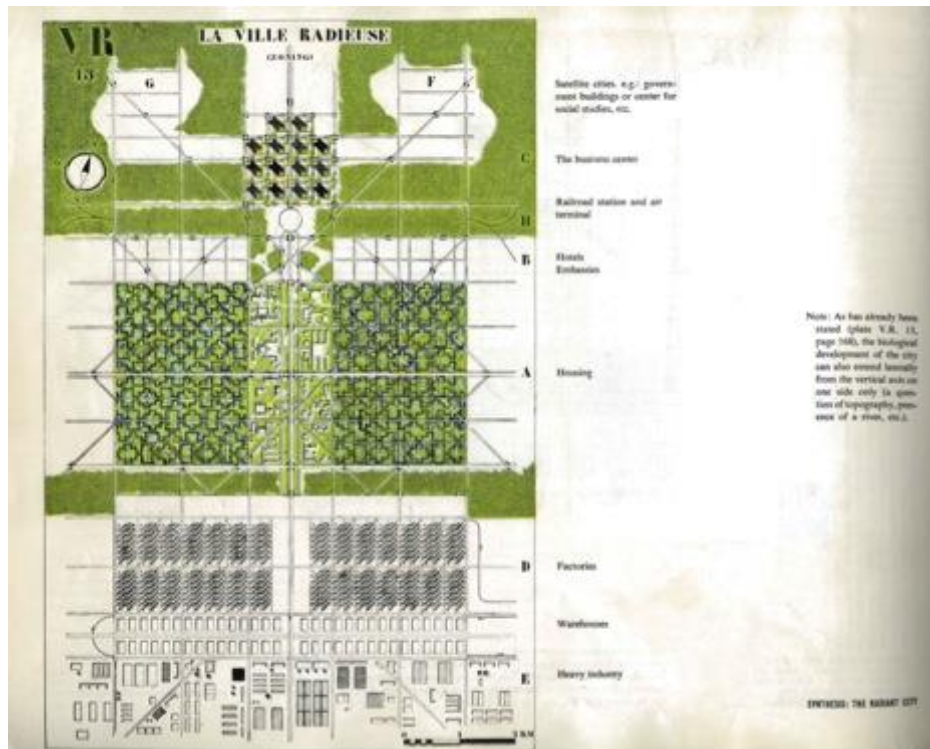
II. 11 Seria znaczków z lat 60. XX wieku. Kolekcja zainspirowana ruchem na rzecz upiększania miast
 oraz dróg szybkiego ruchu,
 źródło: <https://www.mysticstamp.com/Products/United-States/1365-68/USA/>
 (dostęp 11.07.2018).



Rys. 4 Plan *Ville Contemporaine*, źródło: <http://utopies.skynetblogs.be/archive/2008/12/12/le-corbusier-une-ville-contemporaine.html> (dostęp 09.02.2018).



Fot. 10 Makieta *Planu Voisin*, źródło: <http://www.fondationlecorbusier.fr/corbuweb/morpheus.aspx?sysId=13&IrisObjectId=6159&sysLanguage=en-en&itemPos=2&itemCount=2&sysParentName=Home&sysParentId=65> (dostęp 09.02.2018).



Il. 12 Plan miasta radialnego, źródło: <http://www.sah.org/publications-and-research/sah-blog/sah-blog/2014/07/31/-nothing-is-transmissible-but-thought-le-corbusier-s-radiant-farm-made-real> (dostęp 02.09.2018).



Fot. 11 Widok na Arcosanti, <http://www.realclearlife.com/architecture/arcosanti-an-experimental-town-in-the-arizona-desert-centers-on-sustainable-design-concept/> (dostęp 02.09.2018).



Il. 13 Wizualizacja Tianjin Eco-City,

źródło: <https://www.archdaily.com/102887/tianjin-eco-city-surbana-urban-planning-group> (dostęp 02.09.2018).

Część 2

Część pierwsza, a w szczególności miejskie utopie urbanistyczne, w których główny nacisk został położony na sposób istnienia przyrody w mieście, miał na celu przedstawienie rozwoju idei ekologicznych, 'wdrażanych' w mieście odgórnie: poprzez wizje urbanistów i architektów, a zatem instytucjonalnie i administracyjnie, jednak przy ograniczonej trosce o samą przyrodę i jej obecność w mieście. Utopijne projekty architektów i urbanistów, którzy nie zawsze orientują się w potrzebach mieszkańców, ostatecznie okazały się być niepraktyczne i nieefektywne. Za przeciwieństwo „odgórnych” wizji urbanistycznych można uznać ideę miejskiego aktywizmu, zwłaszcza wspierającego się argumentami ekologicznymi i działaniami, które można uznać za aktywność oddolną polegającą na zmienianiu „zielonego” oblicza miejskich przestrzeni publicznych. Działalność „oddolnych” aktywistów nie dotyczy wyłącznie miast zaniedbanych, pogrążonych w biedzie lub tych zmagających się z zanieczyszczeniem powietrza. Aktywiści obecni są także w miastach, gdzie przestrzeń publiczna stała się zbyt racjonalna, ekskluzywna i hermetyczna.

Zielone przestrzenie w mieście mają najczęściej charakter publiczny. Jednak należy zapytać o to, co sprawia, iż w obliczu kryzysu przestrzeni publicznej jako takiej, miejskie zielone enklawy nabierają wartości, stając się przedmiotem publicznej debaty. Parki, skwery, otwarte ogrody, przenikające do miasta lasy mają ze wszech miar charakter publiczny, a dostęp do nich jest dla wszystkich otwarty. Ale również zieleń, jako przedmiot troski lub zaniechania, coraz częściej staje się przedmiotem negocjacji, przywołującej najlepsze idee społecznej partycypacji. Z jednej strony wiąże się to z kryzysem obejmującym przestrzeń publiczną, z drugiej z coraz większą świadomością ekologiczną mieszkańców miast. O ile „odgórne” planowanie urbanistyczne pozwala tę świadomość przywołać, to działania „oddolne” mieszkańców miast są jej wyrazem. Świadectwem tego jest aktywność „miejskich ogrodników”, którzy działając na rzecz miejskiej zieleni - albo zieleni w mieście - przywołują idee wspólnotowego, partycypacyjnego uczestnictwa w tworzeniu zielonych podwalin miasta. Zieleń jest przedmiotem i podmiotem troski, ale też rodzajem instancji oporu, jaką dostrzegł w niej Böhme⁵⁶⁷. To postawa, która – jak się wydaje - nie jest efektem tęsknoty za naturą, ale niedostatków sfery publicznej. W związku z tym istotne wydaje się być przybliżenie ruchu *guerilla gardening*, znanego w Polsce jako Miejska Partyzantka Ogrodnicza. Idea ta jest swoistą reakcją na brzydotę, brud, antyekologiczność występującą w miejskiej

⁵⁶⁷ B. Frydryczak, „O spotkaniu i rozstaniu G. Böhme’go z estetyką przyrody T.W. Adrona” [w:] „Sztuka i Filozofia”, 2004, nr 24, s. 33.

przestrzeni publicznej. Do celów ruchu można zaliczyć m.in. piętnowanie negatywnych decyzji urzędników, przywrócenie zieleni na terenach zdegradowanych, brak zgody na budowę wielkich przestrzeni parkingowych, regenerację zaniedbanych podwórek i skwerów, wprowadzenie sztuki w miejską przestrzeń czy nawiązanie współpracy z lokalną społecznością.

Aktywność partyzantki ogrodniczej wydaje się działaniem znaczącym w kontekście idei partycypacji, co pozwala poddać ją interpretacji z perspektywy najnowszych koncepcji społecznego uczestnictwa w przestrzeni publicznej. Szczególnie interesująca w tym kontekście jest koncepcja Latoura i zakreślony przez niego obraz eko-aktywisty. Według Latoura eko-aktywista bierze udział we wspólnocie osób powiązanych ze sobą siecią relacji, odrzucając jednoznaczne powiązania tylko z kulturą lub tylko z naturą, co znajduje swoje odzwierciedlenie w hybrydycznym charakterze obecności przyrody w mieście.

Na koniec tej części zostaną zarysowane teorie: konsensusu, praktyki społecznej oraz obywatelskiej partycypacji. Problematyka konsensusu wydaje się być istotna ze względu na spory, które toczą się w miejskiej przestrzeni publicznej między przedstawicielami władzy a aktywistami. Dlatego warto prześledzić podejmowane próby osiągnięcia społecznego konsensusu, na które wpływ mają różne czynniki ludzkie oraz pozaludzkie. W gąszczu teorii związanych z konsensem najważniejsze dla podejmowanej problematyki wydają się koncepcje Habermasa, Lyotarda oraz Rawlsa. Z kolei aktywność oddolnych aktywistów w miejskiej przestrzeni publicznej może stanowić przykład praktyki społecznej. W przypadku obywatelskiej partycypacji warto skonfrontować ten rodzaj aktywności w przestrzeni miejskiej z ruchem partyzantki ogrodniczej oraz ideą ogrodów społecznościowych.

Rozdział I

Miejska przestrzeń publiczna

Założenia miejskiej przestrzeni publicznej w ujęciu interdyscyplinarnym

Istnieje wiele definicji, ujęć i koncepcji przestrzeni. Jest to spowodowane tym, iż przestrzeniami zajmują się różne dyscypliny naukowe: architektura, urbanistyka, socjologia czy geografia. Uniwersalne pojęcie przestrzeni przedstawił m.in. geograf Tuan czy antropolog Michel de Certeau. Dla chińskiego badacza abstrakcyjny termin „przeźren” to tak naprawdę złożony zespół pojęć¹. To jak określimy przestrzeń jest zależne od dwóch czynników: z postawy i struktury ludzkiego ciała oraz bliskich lub dalekich relacji między ludzkimi istotami². Z kolei de Certeau uważa, że przestrzeń istnieje wówczas, gdy bierzemy pod uwagę wektory kierunku, pomiary prędkości i zmienną czasową³. Z pewnością przestrzeń jest praktykowanym miejscem za sprawą ciał będących w ruchu, które wzajemnie się krzyżują. Przestrzenią może być wytyczona na planie ulica, ale i czytanie, które staje się przestrzenią poprzez praktykowanie miejsca, będącego systemem znaków⁴. Działania pod postacią ruchu, które powiązane są z bytami ludzkimi i przedmiotami wyszczególniają przestrzenie.

Historię pojęcia zewnętrznej (publicznej) i wewnętrznej (prywatnej) przestrzeni przybliży Sennett⁵. Jednak podział miejskiej przestrzeni miał już miejsce w starożytności za sprawą Hippodamosa, który wyróżnił trzy sfery: publiczną, prywatną i świętą⁶. W XV wieku w języku angielskim odnotowano pierwsze użycie słowa *public*, co utożsamiano ze wspólnym dobrem w społeczeństwie. Z kolei w XVI wieku słowo „publiczny” nabrało dodatkowego znaczenia jako „widoczny” i dostępny ogólnej obserwacji. W tym samym wieku w prasie angielskiej pojawił się termin „prywatny” co rozumiano jako „uprzywilejowany”. Pod koniec XVII wieku ukonstytuowało się przeciwstawne znaczenie „prywatny” i „publiczny”. Jednakże według Edwarda T. Halla

¹ Yi-Fu Tuan, *Przeźren i miejsce*, tłum. Agnieszka Morawińska, Warszawa 1987, s. 51.

² Ibidem.

³ M. de Certeau, *Wynaleźć codzienność. Sztuka działania*, tłum. K. Thiel-Jańczuk, Kraków 2008, s. 117.

⁴ Ibidem.

⁵ R. Sennett, *Upadek człowieka publicznego*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 2009, s. 33-35.

⁶ J. F. P. Rose, *Dobrze nastrojone miasto*, tłum. D. Żukowski, Kraków 2019, s. 86.

współczesna forma przestrzeni prywatnej pojawiła się dopiero w XVIII wieku⁷. Wcześniej domostwa miały mało wspólnego z prywatnością. Jak wskazuje Hall ówczesny dom nie posiadał przestrzeni przeznaczonych do określonego celu, a obcy wchodzili i wychodzili kiedy chcieli⁸. Według amerykańskiego badacza dopiero późniejsze domostwa zyskały przestrzenie, pełniące poszczególne funkcje. Zatem powstały miejsca służące przygotowaniu posiłków, prowadzenia życia towarzyskiego, odpoczynkowi, prokreacji oraz celom higienicznym⁹. Oczywiście i ten podział przestrzeni nie przetrwał próby czasu, szczególnie w kulturze zachodniej, gdzie kuchnia i pokój dzienny często stanowią całość. Przestrzeń trwała bywa zdeterminowana kulturowo. Jest to widoczne w mieszkaniach zaprojektowanych przez amerykańskich architektów, w których zamieszkali arabscy imigranci. Te przestrzenie są dla Arabów zbyt małe i niskie, co negatywnie wpływa na ich komfort życia¹⁰. W wybranych kulturach przestrzeń trwała może zostać uznana za półtrwałą. Hall podaje za przykład dom japoński, gdzie ściany są ruchome tzn. zamykają się i otwierają w miarę potrzeb domowników, w przeciwieństwie do amerykańskiego domu ze stałymi ścianami, które definiują przeznaczenie pokoi¹¹.

Ostatecznie, termin „publiczny” zaczęto pojmować jako aktywność podejmowaną poza kręgiem rodziny i przyjaciół. W przestrzeni publicznej różne grupy społeczne miały wchodzić ze sobą w kontakty. Zatem przestrzeń możemy rozumieć jako wewnętrzną lub zewnętrzną. Ta pierwsza dotyczy prywatnej sfery życia ludzkiego: pielęgnacji, karmienia, higieny ciała, spania i śnienia, schronienia i opieki, celebracji czasu wolnego i świąt oraz relacji z bliskimi, przyjaciółmi czy sąsiadami¹². Natomiast przestrzeń zewnętrzną tworzy miasto, które poprzez narzucenie długości codziennych tras, znaki nakazu, szkodliwość i lęki przytłacza sferę prywatną i doprowadza do jej kurczenia¹³.

Habermas rozumie przestrzeń publiczną jako czerpiącą z prywatnie opracowanych problemów społecznych¹⁴. W związku z tym przestrzeń publiczna jest

⁷ E. T. Hall, *Ukryty wymiar*, tłum. T. Hołówka, Warszawa 1978, s. 145.

⁸ Ibidem.

⁹ Ibidem, s. 144.

¹⁰ Ibidem, s. 149.

¹¹ Ibidem, s. 157.

¹² M. de Certeau, L. Girard, P. Mayol, *Wynaleźć codzienność. Mieszkać, gotować*, tłum. K. Thiel-Jańczuk, Kraków 2011, s. 134-135.

¹³ Ibidem, s. 135.

¹⁴ J. Habermas, *Faktyczność i obowiązywanie*, tłum. A. Romaniuk, R. Marszałek, Warszawa 2005, s. 385-386.

rozpatrywana w kategorii sfery ludzi prywatnych gromadzących się w publiczność¹⁵. Niemiecki filozof w pracy *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej* wyróżnił trzy modele sfery publicznej: antyczny, reprezentacyjny (odnoszący się do średniowiecza) oraz mieszczańsko-obywatelski. Przedstawiciel teorii krytycznej zanim nakreślił poszczególne modele przestrzeni publicznej dokonał analizy tego, co „publiczne”. Dla Habermasa „publiczne” są choćby wydarzenia kulturalne czy widowiska masowe, które w przeciwieństwie do zamkniętych wydarzeń towarzyskich są ogólnie dostępne¹⁶. Idąc dalej można uznać, iż budynki będące siedzibą instytucji państwowych określamy również jako publiczne. Także państwo jest władzą publiczną, ponieważ powinno troszczyć się o wspólne dobro wszystkich podmiotów prawa¹⁷.

Obok tego, co „publiczne” niemiecki badacz wyróżnia sferę publiczną. Zdaniem Habermasa od stu lat jesteśmy świadkami postępującego upadku sfery publicznej, ale pozostaje ona nadal organizacyjną zasadą naszego ładu politycznego¹⁸. Filozof dużo miejsca poświęca mieszczańsko-obywatelskiej sferze publicznej¹⁹, która zaczęła kształtować się począwszy od XIII wieku, dzięki dynamicznemu rozwojowi handlu w miastach, a przyjęła najdoskonalszą postać w XVIII wieku. Model mieszczańsko-obywatelski charakteryzował się zorganizowaną formą wymiany myśli między prywatnymi ludźmi. Zgodnie z poglądem Habermasa ta „wymiana” lub permanentna dyskusja odbywała się na salonach, w klubach i kawiarniach bądź w strukturach stowarzyszeń²⁰. Dyskusja w XVIII-XIX wieku nie była już zarezerwowana tylko dla przedstawicieli Kościoła czy dworu. Obywatele zaczęli chętniej rozmawiać o literaturze i sztuce w przestrzeniach londyńskich kawiarni, niemieckich gospód bądź elitarnych, paryskich salonów²¹. Dla Habermasa dyskusje ludzi prywatnych w kawiarniach lub towarzystwach czytelniczych były zaczątkiem życia politycznego, które odrywało od konsumpcji²².

Powstanie nowoczesnych państw z aparatem biurokratycznym, opartych na kapitalizmie i wolnym rynku stłamsiło reprezentacyjną sferę publiczną²³. To, co

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ J. Habermas, *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, tłum. , Warszawa 2007, M. Łukasiewicz, W. Lipnik, s. 56.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem, s. 60.

¹⁹ Habermas rozumie mieszczańsko-obywatelską sferę jako sferę ludzi prywatnych, którzy razem tworzą publiczność, Ibidem, s 95.

²⁰ Ibidem, s. 109.

²¹ Ibidem.

²² Ibidem, s. 307.

²³ Ibidem, s. 80-81.

„publiczne” utożsamiano z „państwowym”, czyli państwem, gdzie sfera publiczna pełni przede wszystkim funkcję polityczną. Zmniejszenie roli monarchii lub jej całkowite obalenie na kontynencie europejskim przy równoczesnym rozkwicie parlamentaryzmu przyczyniło się do upolitycznienia opisywanej przestrzeni. Społeczeństwo dzięki prawu wyborczemu mogło wreszcie decydować o polityce na najwyższym szczeblu. Całościową konstrukcję sfery publicznej w kontekście politycznym nakreśliła francuska Konstytucja z 1791 roku²⁴. Upolityczniona sfera społeczna jest trudna do uchwycenia, tzn. nie da się jej podciągnąć pod kategorię tego, co publiczne czy prywatne²⁵. W tej mieszaninie publiczność rezygnuje z dyskusji na tematy polityczne na rzecz zrzeczeń, które w swojej istocie mają charakter upolityczniony. Jak wskazuje Habermas partie polityczne często mające rodowód w oddolnych ruchach obywatelskich zrosły się z organami publicznej władzy²⁶.

Krzysztof Jaskułowski w nawiązaniu do Habermasowskiej typologii sfer publicznych proponuje czwarty model „nie-publicznej sfery publicznej”, który wykształcił się w okresie późnego kapitalizmu w wyniku degeneracji trzeciego modelu Habermasa²⁷. Jak zauważa niemiecki filozof rozkład modelu mieszczańsko-obywatelskiego rozpoczął się w połowie XIX wieku, kiedy to rodziny przestały pełnić funkcję „kręgu propagandy literackiej”, a tzw. „salon” i męskie stowarzyszenia stały się niepopularne²⁸. Czwarty model Jaskułowskiego oddaje sytuację współczesnej przestrzeni publicznej targanej wszelkimi niedoskonałościami kapitalizmu: kurczeniu się drobnej własności, rozbudowie opieki socjalnej, uprzemysłowieniu kultury, nadmiarze reklamy oraz biurokratyzacji partii politycznych²⁹. Model „nie-publicznej sfery publicznej” charakteryzuje się przede wszystkim nadmierną ingerencją państwa w sferę prywatną, w wyniku czego dochodzi do niszczenia własności prywatnej i rodzinnej³⁰. Państwo zaczyna wyręczać swoich obywateli w wielu kwestiach, co przekłada się na bierność społeczeństwa, i niechęć do uczestniczenia w życiu publicznym, choćby poprzez podjęcie dyskusji. Jaskułowski wskazuje, że państwo

²⁴ Ibidem, s. 163.

²⁵ Ibidem, s. 332.

²⁶ Ibidem.

²⁷ K. Jaskułowski, „Koncepcja sfery publicznej Jürgena Habermasa” [w:] „Spotkania Europejskie” nr 3, 2010, s. 74.

²⁸ J. Habermas, *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, tłum. , Warszawa 2007, M. Łukasiewicz, W. Lipnik, s.311.

²⁹ K. Jaskułowski, „Koncepcja sfery publicznej Jürgena Habermasa” [w:] „Spotkania Europejskie” nr 3, 2010, s. s. 75.

³⁰ Ibidem, s. 81.

dopuszcza się ingerencji w życie rodziny, poprzez częściowe wychowanie dzieci czy zapewnienie gwarancji finansowych na starość³¹. Tym samym w ramach czwartego modelu, rodzina traci swoje funkcje opiekuńczo-socjalizacyjne, przez co ma więcej czasu wolnego, który pożytkuje na konsumpcję produktów kultury masowej³².

Obraz współczesnej sfery publicznej można rozbić na dwie grupy: aktywną i bierną. Za aktywną uznaje się wszelkie próby obywatelskiego działania w przestrzeni publicznej. Bierna, hamulcowa grupa nie podejmuje żadnej aktywności. Posługując się metaforą, można powiedzieć, że bierni są „zanurzeni w przyjemnym sosie” systemu socjalnego państwa oraz powszechnej konsumpcji. Habermas mówi o *mixtum compositum* czyli przyjemnego i łatwego w odbiorze materiału rozrywkowego, który nadaje się do szybkiej konsumpcji bez zbędnej refleksji i analizy³³. Abstynencja od dyskusji o kulturze, literaturze i polityce w ramach towarzyskiego kontaktu według Habermasa straciła na znaczeniu, pomimo aktywności pod postacią choćby wspólnego oglądania filmu w kinie³⁴. Filozof stwierdza, że problemem jest brak dyskusji nad tym co się widziało lub przeczytało, ponieważ dziś rozmowa jest administrowana³⁵. Dyskusje bywają zmanipulowane, i tak naprawdę nie rozwiązują konfliktów. Ratunkiem dla społeczeństwa mogły być partie polityczne (reprezentujące społeczeństwo), ale i one zostały wciągnięte w maszynę organów władzy³⁶. Szczególnie w państwie socjalnym, które ogólnie decyduje w wielu sprawach, inicjatywy obywateli zostały powierzone organizacjom³⁷. Istotne problemy społeczeństwa w umasowionej demokracji bywają jedynie wykorzystywane w trakcie kampanii wyborczych, gdy partie potrzebują głosów obywateli. Wizja sfery publicznej Habermasa wydaje się zbyt idylliczna. W końcu miała się ona rozpościerać na polu napięć między państwem a społeczeństwem³⁸.

W podobnym tonie co Habermas o współczesnych przestrzeniach publicznych wypowiada się Krzysztof Nawratek. Architekt i urbanista również kreśli wizję upadku przestrzeni publicznej. Postępująca komercjalizacja, rozpad miasta i prywatyzacja przestrzeni, przyczyniają się do zaniku wspólnoty politycznej³⁹. Tania i łatwo dostępna

³¹ Ibidem, s. 82.

³² Ibidem.

³³ Ibidem, s. 83.

³⁴ Ibidem, s. 311.

³⁵ Ibidem, s. 313.

³⁶ Ibidem, s. 332.

³⁷ Ibidem, s. 383.

³⁸ Ibidem, s. 279.

³⁹ K. Nawratek, *Miasto jako idea polityczna*, Kraków 2008, s. 34

rozrywka w przestrzeni publicznej, odciąga obywateli od podjęcia dyskusji na tematy polityczne, nie tylko te o charakterze globalnym, ale i lokalnym.

Odchodząc od Habermasowskiego rozróżnienia przestrzeni publicznych, warto wspomnieć o zniesieniu sztywnego podziału na przestrzeń prywatną i publiczną w wymiarze architektoniczno-urbanistycznym, które odzwierciedla *gezelligheid*⁴⁰. Pojęcie to, wywodzące się z języka niderlandzkiego, dotyczy nienachlanego wtargnięcia prywatności w sferę publiczną poprzez przedłużenie pokoju dziennego. Symboliczną granicę wyznaczają donice z kwiatami oraz bujna zieleń wyrastająca ze skrawka ziemi pod wyjętą płytą chodnikową⁴¹. Ta strefa jest chętnie wykorzystywana przez mieszkańców miast do organizowania nieformalnych, prywatnych spotkań. Duch *gezelligheid* przyczynia się do udomowienia przestrzeni publicznej, poprzez wystawienie przed dom ławki, krzesła lub stołu, które służą odpoczynkowi, sąsiedzkim spotkaniom czy organizacji wspólnego posiłku⁴². Jednakże przeniesienie wystroju mieszkania w przestrzeń publiczną nie oznacza, że te elementy są dostępne dla ogółu. Ławka jest przeznaczona jedynie dla domowników lub sąsiadów, a nie przechodniów, o czym czasami informują zawieszane tabliczki⁴³. Mimo, że *gezelligheid* wkracza w przestrzeń publiczną, to wykorzystywane jest przez prywatne grono, które wyklucza innych uczestników.

Według Nawratka granica między sferą prywatną a publiczną w mieście rozmywa się⁴⁴, a przestrzenie prywatne w miastach utraciły intymną wolność⁴⁵. Ingerencja państwa, wprowadzenie różnych regulacji, często pod pretekstem troski o nasze bezpieczeństwo, doprowadziła do tego, że nasza wolność została ograniczona. Jak zauważa Nawratek, do inwigilacji obywateli, przyczynił się rozbudowany monitoring miejski⁴⁶. Takie działania państwa, prowadzą wprost do rozpadu relacji międzyludzkich, bez których nie da się zbudować wspólnoty obywatelskiej, bowiem pomiędzy jednostkami staje system⁴⁷. Zatem trudno nie zgodzić się z Nawratkiem w kontekście *gezelligheid*, że mieszkańcy amsterdamskich domów pragną osiągnąć coś

⁴⁰ Termin nieprzetłumaczalny, związany z przestrzenią i ludźmi. Oznacza także poczucie komfortu i bezpieczeństwa.

⁴¹ W. Siwiec, „Gezelligheid. Intymność w przestrzeniach publicznych Amsterdamu” [w:] „Rzut. Granica”, Warszawa 2016, nr 11 (2-3), s. 78.

⁴² Ibidem.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ K. Nawratek, *Dziury w całym. Wstęp do miejskiej rewolucji*, Kraków 2012, s. 35.

⁴⁵ K. Nawratek, *Miasto jako idea polityczna*, Kraków 2008, s. 75.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Ibidem, s. 76.

niemożliwego, a fakt ich obecności w ogólnie kontrolowanej przestrzeni publicznej odziera ich z prywatności.

Na podobnym „styku” znajdują się tzw. chronione przestrzenie publiczne (*protected public space*). Nie jest to przestrzeń w pełni otwarta ponieważ posiada pewne granice⁴⁸. Partycypuje w niej nie tylko władza komunalna lub krajowa, ale i wiele innych podmiotów, miejskie przedsiębiorstwa czy prywatni deweloperzy⁴⁹. Kombinacja różnych przestrzeni była rozwijana przede wszystkim na przełomie lat 60. i 70. XX wieku w Holandii i Francji. Projekty zwane często „Agorami” testowano w ramach niderlandzkich przestrzeni miejskich m.in. w Lelystad i Dronten oraz we francuskim Evry⁵⁰. Był to niejako powrót do archetypicznej agory, która niegdyś była rdzeniem tradycyjnego miasta⁵¹. W centrach nowopowstałych miast na rynku lub głównym placu stawiano obiekty „pod dachem”, które spełniały funkcje socjalne, kulturalne, sportowe, administracyjne i handlowe. Jednak podobnie jak współczesne przestrzenie publiczne, miejsca te utraciły znaczenie polityczne, na rzecz rozrywki i komercji⁵². Można uznać – choćby za Nawratkiem – że projekty architektoniczno-urbanistyczne, które miały uratować wspólnotowość na poziomie dzielnicy oraz zachęcać do aktywności politycznej na poziomie oddolnym, nie spełniły pokładanych w nich nadziei⁵³. Obiekty te dalej utrwalają Habermasowskie *mixtum compositum*.

Przestrzeń publiczna jako *theatrum mundi*

Erving Goffman jako pierwszy dokonał analizy relacji społecznych w kontekście teatru. Teorie zawarte w dziele *Człowiek w teatrze życia codziennego* mogą mieć swoje zastosowanie w kontekście funkcjonowania jednostek w przestrzeni publicznej. Odnosząc się do Goffmana, należy uznać, że sceną jest przestrzeń publiczna, a jej uczestnicy są aktorami grającymi swoje role. Amerykański socjolog twierdzi, iż jednostki „występują” tak jak aktorzy, czyli są aktywni w obecności pewnej grupy

⁴⁸ C. Oriillard, „Between shopping malls and agoras. French history of protected public space” [w:] *Heterotopia and the City. Public space in a postcivil society*, pod red. L. De Cauter, M. Dehaene, Londyn-Nowy Jork 2008, s. 117.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ Ibidem, s. 123.

⁵¹ K. Nawratek, *Miasto jako idea polityczna*, Kraków 2008, s. 33.

⁵² Ibidem.

⁵³ Ibidem. .

obserwatorów, przez co wywierają na nich wpływ⁵⁴. Elementem „występu” jest „fasada”, która przyjmuje różne formy. W ramach „fasady” mamy do czynienia z „dekoracją” oraz „osobistą fasadą”. „Dekoracje” według badacza znajdują się zazwyczaj w tym samym miejscu, choć w wyjątkowych przypadkach jak defilada lub kondukt pogrzebowy, mogą się przemieszczać razem z aktorem⁵⁵. Natomiast bardziej rozbudowane znaczenie posiada „osobista fasada”. Według Goffmana to typ fasady, która jest najmocniej związana z wykonawcą i przemieszcza się razem z nim⁵⁶. Do „osobistej fasady” można zaliczyć m.in. strój, płeć, wiek, cechy rasowe, wygląd, mimikę czy gesty⁵⁷. Część z nich jest dla aktora niezbywalna, jak choćby przynależność rasowa lub wiek organizmu. Na przykładzie przestrzeni publicznej miasta możliwe jest zaobserwowanie płynności tej fasady. Przejście od dzielnicy „białych kołnierzyków”, gdzie istnieje odpowiedni *dress code* do getta zamieszkiwanego przez uboższą ludność, udowadnia obserwatorowi, że „osobista fasada” różni się między poszczególnymi rejonami miasta. Amerykański badacz słusznie zwrócił uwagę na fakt, iż „osobista fasada” jest abstrakcyjna i nacechowana stereotypami. Otóż w przestrzeni publicznej łatwo zmienić fasadę jednostki. Poprzez zmianę stroju lub fryzury przedstawiciel getta może stać się pozornie jednym z reprezentantów biznesowo-korporacyjnej dzielnicy i na odwrót. Sposób bycia jednostki – tak jak rola w spektaklu – może zostać wyuczony. Zachowanie aktora w przestrzeni publicznej bywa podyktowane chęcią przystosowania się do danego środowiska. Goffman wspomina choćby o amerykańskich dziewczynach z kolegów, które skrywają swoją inteligencję i umiejętności przed atrakcyjnymi chłopcami⁵⁸. Styl bycia bywa determinowany przez kulturę danego kraju. Zamożni mieszkańcy Skandynawii starają się nie afiszować swoim majątkiem, w przeciwieństwie do bogatych Chińczyków, którzy lubią pokazywać się w drogich ubraniach od europejskich projektantów mody bądź gustują w mało praktycznych limuzynach.

Jak wspomniano wcześniej sceną jest przestrzeń publiczna. Według Goffmana występ jednostki na scenie polega na zastosowaniu i uosobieniu pewnych wzorców w tym miejscu⁵⁹. Scena, na której występują aktorzy posiada dekoracje oraz widownię.

⁵⁴ E. Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, tłum. H. Śpiewak, P. Śpiewak, Warszawa 1981, s. 59.

⁵⁵ Ibidem, s. 60.

⁵⁶ Ibidem, s. 61.

⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ Ibidem, s. 79.

⁵⁹ Ibidem, s. 157.

Amerykański badacz wymienia także kulisy. W takiej sytuacji kulisami będą nasze domy, czyli przestrzeń wewnętrzną. To właśnie tam mogą opadać maski, przyjmowane na co dzień w przestrzeni publicznej. Aczkolwiek, jak zwraca uwagę Goffman, za sprawą nowoczesnego budownictwa, gdzie ściany często już nie chronią przed hałasem, kulisy stają się sceną⁶⁰: dźwięki z przestrzeni prywatnej mogą przenikać do przestrzeni publicznej, przez co dom nie jest w pełni oazą prywatności. Nie jest tym czego oczekiwał chociażby, przywołany wcześniej Hall, który uważał, że architektura daje nam schronienie, gdzie możemy czuć się swobodnie⁶¹.

Dla Sennetta scenę teatru w przestrzeni publicznej reprezentuje ulica. Związek ten składa się z czterech elementów: publiczności, ciągłości treści, geografii publicznej ekspresji⁶². Aktor w sferze zewnętrznej podobnie jak w teatrze musi wzbudzić wiarę w swoje wystąpienie w gronie obcych mu ludzi. Ciągłość treści łączy zasady dotyczące uwiarygodnień wystąpień, jakie pojawiły się w mieście⁶³. Natomiast geografia publiczna powstała zgodnie z dwoma kryteriami publicznego charakteru, gdzie świat funkcjonujący na zewnątrz najbliższego otoczenia został zdefiniowany oraz poprzez wypracowanie wspólnego kodu wiarygodności pozwalającego na swobodne poruszanie⁶⁴.

Aktorów w mieście, podobnie jak aktorów scen teatralnych, łączy kostium (ubranie) oraz wykonywane gesty. Pogląd, iż kostium jest zarezerwowany tylko dla aktorów występujących w teatrach nie jest słuszny. Odwołując się do osiemnastowiecznego Paryża człowiek był neutralną ramą. Paryżanin w peruce, kapeluszu i wyrafinowanych ozdobach w przestrzeni miasta był aktorem grającym określoną rolę na ulicach stolicy⁶⁵. Granie ról w przestrzeni publicznej było katastrofą moralną, ponieważ każdy aktor walczył o reputację.

Ewolucję miejskiej sceny w osiemnastym stuleciu odzwierciedlają słowa Sennetta: „W Londynie i Paryżu obcy ludzie, spotykający się w parkach lub na ulicach, mogli bez skrępowania odzywać się do siebie. Zatem kim jest aktor publiczny? Zdaniem Sennetta to człowiek, który prezentuje emocje⁶⁶. Takie rozumowanie zdezaktualizowało się, czego ma świadomość amerykański socjolog. Współczesny

⁶⁰ Ibidem, s. 171.

⁶¹ E. T. Hall, *Ukryty wymiar*, tłum. T. Hołówka, Warszawa 1978, s. 145.

⁶² R. Sennett, *Upadek człowieka publicznego*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 2009, s. 71-72.

⁶³ Ibidem, s. 72.

⁶⁴ Ibidem.

⁶⁵ Ibidem, s. 75.

⁶⁶ Ibidem, s. 180.

aktor opowiada o swoich uczuciach, takich, jakie jawią się jemu samemu, przy tym nie wykonuje żadnej ekspresyjnej pracy⁶⁷. Społeczeństwo odchodząc od kultury wysokiej stało się społeczeństwem obrazkowym karmionym ze wszystkich stron „spektaklem”. Pojęcie to skonceptualizował Debord, według którego funkcjonowanie społeczeństw z nowoczesnymi warunkami produkcji przypomina zbiorowisko spektakli⁶⁸. Jest to – jak twierdzi Debord - forma obrazów, gdzie kłamstwo samo siebie okłamuje⁶⁹, ponieważ spektakl nie odtwarza rzeczywistości. Spektakl jest z natury sztuczny oraz przedstawia fikcyjne życie, przekonując z całą mocą o swojej prawdziwości⁷⁰. Debord uważa, że spektakl jest odwróceniem życia tzn. prezentuje to, co nieożywione lub martwe. O zrównanie teatru, którego nieodłącznym elementem jest spektakl, z przestrzenią miejską pokusił się również Lefebvre. Według Rewers, Lefebvre w swojej książce *Prawo do miasta* z 1968 roku podniósł kilka istotnych kwestii zrównujące teatr z miastem⁷¹. Dla francuskiego socjologa miasto jest wielką i otwartą sceną, na której rozgrywa się najdłuższy w historii cywilizacji spektakl, gdzie grają aktorzy zwani podmiotami miejskimi⁷². Rewers odwołując się do Lefebvre’a wskazuje, że w mieście rozgrywa się dramat w trzech aktach: „[...] w pierwszym zburzono podstawy miejskości i miejskiej świadomości poprzez izolację części mieszkańców w oddalonych od centrum suburbiach. W drugim, doprowadzano do opustoszenia miejskich centrów. Wreszcie w trzecim, poprzez promocję wielkich osiedli – nowych miast na obrzeżach starych – w ramach realizacji prawa do mieszkania, zatarto świadomość przynależności do miasta i specyfikę miejskiej rzeczywistości, która pozbawiona czytelnych konturów i cech, traci ostrość, wreszcie znika, rozpluwając się w chaotycznej zabudowie (*urban sprawl*)”⁷³. Dalej Rewers wspomina: „Dzisiaj do tego dramatu dopisujemy akt czwarty, prywatyzując przestrzeń publiczną: budując grodzone osiedla, śródmiejskie galerie handlowe i płatne parkingi na placach śródmiejskich”⁷⁴. Zatem mamy do czynienia z nowym typem kultury zwanej kulturą spektaklu, w której społeczeństwo nadal tkwi poprzez permanentne samoograniczenie.

⁶⁷ Ibidem, s. 181.

⁶⁸ G. Debord, *Społeczeństwo spektaklu oraz rozważania o społeczeństwie spektaklu*, tłum. M. Kwaterko, Warszawa 2006, s. 33.

⁶⁹ Ibidem.

⁷⁰ A. Jawłowska, *Drogi kontrkultury*, Warszawa 1975, s. 116.

⁷¹ „Miejska przestrzeń kulturowa: od laboratorium do warsztatu” [w:] *Kulturowe studia miejskie. Wprowadzenie*, pod red. E. Rewers, Warszawa 2014, s. 53.

⁷² Ibidem.

⁷³ Ibidem, s. 53-54.

⁷⁴ Ibidem, s. 54.

Już w latach 60. XX wieku w okresie dynamicznego rozwoju amerykańskich miast Hall zauważył, że miejska i podmiejska przestrzeń jest mało pobudzająca, mało zróżnicowana wizualnie oraz nie dostarcza praktycznie żadnych doznań przestrzennych⁷⁵. Rewers zwraca uwagę, że przestrzeń teatralna wypełniająca miasta jest zastępowana przez produkty przemysłu filmowego⁷⁶. Przestrzeń publiczna danego miasta jest nie tylko częścią istniejącej tkanki miejskiej, ale i bywa scenerią filmową, gdzie przeplata się fikcja z prawdą. Badaczka wspomina choćby o Los Angeles, którego przestrzeń zewnętrzna tak chętnie jest wykorzystywana przez filmowców⁷⁷. Oprócz amerykańskich metropolii Nowego Jorku lub Chicago do tego grona można zaliczyć Paryż, Londyn i Rzym.

Miejska przestrzeń publiczna w wielu przypadkach nadal nie zachęca aktorów do większej aktywności. Przestrzenie miast często zmagają się z hermetyzacją i odseparowaniem. Jest to szczególnie widoczne w dzielnicach „białych kołnierzyków”, gdzie znajdują się siedziby banków, korporacji lub agend rządowych. Podobne zjawisko dotyczy luksusowych osiedli, które bywają całkowicie zamknięte dla pozostałych mieszkańców miasta. Odgórne projektowanie i kreowanie miejskich przestrzeni publicznych eliminuje bądź znacząco ogranicza aktywność obywateli, którzy - odnosząc się do świata teatru - nie chcą być jedynie statystami.

Jednym z rozwiązań, które mogłoby przełamać impas wyłącznego „statystowania” aktorów w przestrzeni publicznej miasta jest model Obywatela Plug-in, zaproponowany przez Nawratka. Ta śmiała koncepcja odpowiada na zagrożenia o jakich wspominał Goffman, który uważał, że dom nie jest już ostoją prywatności czy Rewers, dla której przestrzeń publiczna została nadmiernie sprywatyzowana. Zgodnie z wizją architekta i urbanisty, Obywatele Plug-In angażują się lokalnie, poprzez „wpinanie” się w struktury społeczne m.in. we władzę, gospodarkę czy kulturę⁷⁸. Model ten ma nie wykluczać nikogo, gwarantując wolność w dostępie do struktur miejskich. Oznacza to, że miasto jest zarządzane w ramach zmodyfikowanej demokracji bezpośredniej, zwanej też „inteligentą demokracją bezpośrednią”, poprzez lokalne zaangażowanie, administrację i przemoc⁷⁹. Wspomniane lokalne zaangażowanie, jest

⁷⁵ E. T. Hall, *Ukryty wymiar*, tłum. T. Hołówka, Warszawa 1976, s. 102-103.

⁷⁶ E. Rewers, „Triumf i upadek ponowoczesnych utopii miejskich. Jak utopie miejskiej przekształcały się w towar?” [w:] „Kultura i Społeczeństwo”, 2005, t. XLIX, nr 1, s. 8.

⁷⁷ Ibidem.

⁷⁸ K. Nawratek, *Miasto jako idea polityczna*, Kraków 2008, s. 93.

⁷⁹ Ibidem.

dla autora tej koncepcji niczym innym jak deklaracją chęci działania obywatela⁸⁰. Z kolei administracja ma zarządzać relacją Ja-Ty (relacja międzyludzka)⁸¹. Jednakże jak przyznaje Nawratek nie będzie to łatwe, wszak administracja to system, który codziennie ingeruje w relacje międzyludzkie. Dlatego mając na uwadze praktyczny brak możliwości wyeliminowania systemu, architekt sugeruje by administracja była „pustą i czystą technologią”⁸². Ostatnim elementem jest przemoc, którą generuje algorytm administracji. Paradoksalnie jego działanie polega na wymuszaniu relacji oraz ma uniemożliwić blokowanie tychże relacji⁸³. Według Nawratka wymuszone relacje mogą nie wyglądać na dobrowolne, ale na taki model godzą się Obywatele Plug-In, którzy są wspólnotą świadomą swoich obowiązków⁸⁴. Administracja poprzez algorytmy ma przede wszystkim przywracać równowagę w relacjach społecznych, gdzie jednostki są odpowiedzialne za siebie i za swoje decyzje⁸⁵. Koncepcja Nawratka zakłada eliminację „czynnika ludzkiego” w tzw. administracji. Jak wskazuje autor modelu zawsze będzie istnieć jakiś system kontroli, w tym przypadku są to algorytmy.

Obywatele Plug-In będą mieszkać w mieście a-androgynicznym, transkulturowym, gdzie krzyżują i mieszają się geny, idee, towary i kultury⁸⁶. Miasto to ma być przeciwieństwem multi-kulturowych ośrodków miejskich, tak popularnych w ostatnich latach. Nawratek postuluje by w nowym typie miasta, administracja była bardzo opresyjna, ale w innym sensie niż rozumiemy to obecnie⁸⁷. W a-androgynicznym mieście nie ma miejsca na alienację mieszkańców. Miasto ma zachęcać do budowania wspólnot oraz doprowadzić do interakcji między jednostkami w duchu transkulturalizmu. Dla polskiego architekta i urbanisty, wybór drogi transkulturowej jest oczywisty, wszak żadna kultura nie może dominować nad inną, nie może rościć sobie prawa do przejęcia kontroli nad życiem miasta. Przestrzeń tego miasta ma nie wykluczać i nie dzielić pod względem przekonań politycznych, orientacji seksualnej, płciowości bądź majątności. Kluczową rolę w tym mieście odgrywa porowatość. Jak rozumie ją Nawratek? Otóż porowatość ma cechować człowieka i

⁸⁰ Nawratek w innej autorskiej książce *Dziury w całym. Wstęp do miejskiej rewolucji*, podkreśla jak ważny jest lokalny interes. Jego obrona przekłada się na obronę naszej intymności, K. Nawratek, *Dziury w całym. Wstęp do miejskiej rewolucji*, Kraków 2012, s. 17.

⁸¹ K. Nawratek, *Miasto jako idea polityczna*, Kraków 2008, s. 95.

⁸² Ibidem.

⁸³ Ibidem, s. 96.

⁸⁴ Ibidem.

⁸⁵ Ibidem, s. 97.

⁸⁶ Ibidem, s. 120.

⁸⁷ Ibidem, s. 126.

miasto⁸⁸. Porowaty człowiek jest niepełny, a miasto z taką strukturą pozwala na przepływ i szeroko rozumianą wymianę. Miasto nie ma blokad, ale na zasadach negocjacji umożliwia sprawiedliwy dostęp do miejskiej przestrzeni. Zmiany proponowane przez autora tej koncepcji mają zajść nie tylko w wymiarze ideologicznym, lecz także fizycznym. W mieście Obywateli Plug-In jednym z najważniejszych miejsc mają być korytarze a-androgyniczne, które łączą w sobie bulwar, ciąg komunikacyjny z funkcjami centrotwórczymi⁸⁹. Zadaniem tych struktur jest tworzenie wspólnotowości i interakcji poprzez „wyciągnięcie” jednostek z domu. Korytarze, które będą przecinać różne enklawy, nie będą wykluczać, ale zmuszać do komunikacji biednych z bogatymi, młodych ze starszymi itd. Wspomniane enklawy nie będą mogły istnieć poza systemem korytarzy, które będą je penetrować⁹⁰. Ostatnim elementem miasta a-androgynicznego są gniazda plug-in, czyli dworce kolejowe i autobusowe czy lotniska, „wpinające” miasto w świat i region, a świat i regio w miasto⁹¹.

Wydaje się, że koncepcja Nawratka jest interesującą odpowiedzią na kryzys współczesnych przestrzeni publicznych, w których to rozpadowi uległa wspólnotowość. Model ten pomimo opresyjnej administracji ma sprawić by człowiek podjął się trudu budowania relacji z innymi ludźmi w przestrzeni miasta. Aczkolwiek należy mieć na uwadze fakt, że tak naprawdę nie likwidujemy administracji, ale zastępujemy ją technologią. Natomiast liczne grono aktywistów, zwłaszcza tych radykalnych, działa w kontrze do narzuconego im systemu. Wolą oni we własnym gronie naprawiać miejskie przestrzenie, bez udziału „reprezentantów” władzy. zajmujących się oddolnymi lub Prawdopodobnie dla aktywistów, którzy angażują się lokalnie, nie ma znaczenia czy w przestrzeń publiczną będzie ingerować „czysta” technologia z algorytmami czy urzędnik. Wszak Internet miał stać się taką właśnie przestrzenią, dającą wolność i anonimowość obywatelom na wielu płaszczyznach. Dlatego obywatele, pragnący zmian i pomijający jakiegokolwiek deklaracje, podejmują się działań na własną rękę. Czy powierzenie zarządzaniem całym miastem algorytmom jest w pełni bezpieczne? Jaka byłaby reakcja mieszkańców na tak rewolucyjne zmiany w mieście? Niewątpliwe są to pytania, na które będzie trudno znaleźć odpowiedź bez podjęcia się eksperymentu na „żywym organizmie” miasta.

⁸⁸ Ibidem, s. 156.

⁸⁹ Ibidem, s. 201.

⁹⁰ Ibidem, s. 204.

⁹¹ Ibidem.

Problemy współczesnych zurbanizowanych przestrzeni publicznych

Planowanie przestrzeni publicznych w miastach, które spełniałyby oczekiwania obecnych jak i przyszłych mieszkańców, jest sporym wyzwaniem dla urbanistów. W 2012 roku agenda ONZ UN-Habitat przygotowała raport *Placemaking and the Future of Cities* będącym zbiorem reguł, które powinni przestrzegać urbaniści i architekci, aby miasto było funkcjonalne oraz przyjemne dla życia jego mieszkańców. Swoją wersję zasad przedstawiła także amerykańska organizacja *Project for Public Spaces*⁹². O niedoskonałościach współczesnej architektury nadmienia Habermas, odwołując się do prac Hansa Paula Bahrda. W jego przekonaniu obecna zabudowa nie chroni sfery intymnej, ani nie tworzy wolnej przestrzeni dla publicznych kontaktów i komunikacji wpływających na zjednoczenie osób prywatnych w publiczność⁹³. Habermas twierdzi, że wzajemny stosunek między sferą publiczną a prywatną uległ zakłóceniu⁹⁴. Przyczyną tego zjawiska jest problem z ogarnięciem wzrokiem coraz bardziej skomplikowanego życia miasta⁹⁵.

Przestrzeń publiczna miast i osiedli powstających szczególnie po drugiej wojnie światowej została dotknięta przez zjawisko umasowienia i monotonii. Kazimierz Wejchert nadmieniał, iż współczesne projekty urbanistyczne wraz z układami przestrzennymi są często powielane, a sama zabudowa nie pozwala uzyskać indywidualnej przestrzeni⁹⁶. Takiej przestrzeni brakuje spontaniczności, a pewne detale urbanistyczne pod postacią przyulicznej zieleni lub małej architektury nie zrekompensują jej braków. Polski architekt i urbanista uważał, że istotną dziedziną w rozumieniu przestrzeni publicznych jest psychologia: „Rozwój psychologii przyniósł nowe spojrzenie na charakter ludzkich działań i reakcji w korelacji człowiek-przestrzeń”⁹⁷.

Wyzwaniem dla urbanistyki, architektury, a także - po drugiej stronie barykady - ruchów miejskich jest postępująca komercjalizacja przestrzeni publicznej. Przestrzeń zrywając z tradycją przeobraża się w sferę kinematograficzną, iluzoryczną i wirtualną⁹⁸.

⁹² Organizacja postuluje m.in. wyprowadzenie ruchu kołowego ze ścisłego centrum miast, budowę parków, promuje targowiska i miejskie farmy, zob. <https://www.pps.org/> (dostęp 4.03.2018).

⁹³ J. Habermas, *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, tłum.M. Łukasiewicz, W. Lipnik, Warszawa 2007, s. 305.

⁹⁴ Ibidem.

⁹⁵ Ibidem.

⁹⁶ K. Wejchert, *Elementy kompozycji urbanistycznej*, Warszawa 1984, s. 6-7.

⁹⁷ Ibidem, s. 11.

⁹⁸ M. Nieszczerzewska, „Miasta nie-miasta” [w:] „Kultura i Społeczeństwo”, 2005, t. XLIX, nr 1, s. 17.

Jednym ze skrajnych przykładów komercjalizacji przestrzeni publicznej jest amerykańskie Las Vegas zbudowane na pustyni⁹⁹. Przybywający do miasta całodobowej rozrywki, biorą udział w chaotycznym spektaklu różnych kultur, gdzie mogą ujrzeć Wenecję, wieżę Eiffla lub egipską piramidę¹⁰⁰. Oczywiście są to kopie znanych atrakcji, często marnej jakości, które dają złudną namiastkę pobytu w innym kraju. W XXI wieku podobny syndrom dotknął chińską urbanistykę. Mianowicie zaczęto wznosić osiedla i miasta wypełnione architekturą przeszczepioną z Europy, zapominając o własnym wielowiekowym dorobku¹⁰¹. Miasta te zwane *fake cities* stanowią kiczowatą wersję Londynu, Paryża czy niderlandzkich i alpejskich miasteczek. W tych miastach spontaniczna przestrzeń publiczna praktycznie nie istnieje, a architektoniczne kopie służą jako atrakcje turystyczne, a nie rzeczywiste miejsce zamieszkania obywateli. Już na początku lat 70. XX wieku Wallis w publikacji *Socjologia i kształtowanie przestrzeni* zauważył, że współczesna przestrzeń publiczna została zdegradowana przez architekturę: „Śródmieścia wielkich miast, a zwłaszcza obszary handlowe i turystyczne zyskują dzięki szacie informacyjnej nastrój wesołych miasteczek, a ich architektura jest powoli redukowana do roli rusztowania dla neonów i reklam, co występuje szczególnie silnie w nocy”¹⁰².

Skomercjalizowana, przestrzeń zewnętrzna stała się przestrzenią śmieciową, o której pisał Koolhaas¹⁰³. Architekt w swoim stylu uważa, że ikonografia *junkspace* jest w trzynastu procentach rzymska, w ośmiu pochodzi ze szkoły *Bauhaus*, w siedmiu z Disneya, a w trzech z secesji¹⁰⁴. Przestrzeń śmieciowa „atakująca” obywateli ze wszystkich stron zredukowała to, co miejskie do miejskości i oglady, a życie publiczne będące jednym z najważniejszych elementów miasta zostało pozbawione spontaniczności¹⁰⁵. Pogląd, iż komercja może uratować upadające przestrzenie publiczne okazał się błędny, choć bardzo kuszący i czarujący. Sfera publiczna, która stała się substytutem, idealnie nadaje się do przeszczepienia w inne środowisko¹⁰⁶.

⁹⁹ A. Jasiński, „Obrazy *post-polis*” [w:] „Czasopismo Techniczne”, 2008, z. 3A, s. 41.

¹⁰⁰ Ibidem, s. 41.

¹⁰¹ Zjawisko to ukazuje m.in. publikacja Bianki Bosker *Original Copies: Architectural Mimicry in Contemporary in China* wydana w 2013 roku.

¹⁰² A. Wallis, *Socjologia i kształtowanie przestrzeni*, Warszawa 1971, s. 199.

¹⁰³ Zob. R. Koolhaas, *Śmieciowa przestrzeń*, tłum. M. Wawrzyńczak, Warszawa 2017.

¹⁰⁴ Ibidem, s. 103.

¹⁰⁵ Ibidem, s. 115.

¹⁰⁶ Przykładem mogą być amerykańskie galerie handlowe, które naśladują przestrzenie publiczne miast. W ich wnętrzach znajdują się m.in. ulice, chodniki, latarnie, kawiarnie fontanny, kwietniki czy drzewa. Małgorzata Dymnicka uważa, że dzięki trikrom architektonicznym m.in. placów lub skwerów pojawiających się w mallach, udało się stworzyć mistyfikację przestrzeni publicznej, M.

Opisywana przestrzeń nie łączy się z ideą zapraszania do środowiska publicznego, którą przedstawił niegdyś Jan Gehl, gdzie sfera prywatna i publiczna została przełamana¹⁰⁷.

Projektowane przestrzenie publiczne, aby odnieść sukces muszą przede wszystkim sprzyjać kształtowaniu relacji międzyludzkich. Jeśli urbanistyka razem z architekturą nie przyczyniają się do otwartości sfery zewnętrznej oraz nie budują miejskiej wspólnotowości – o czym wspominał Nawrotek - szansą pozostaje aktywność oddolnych ruchów oraz aktywność artystów, którzy poprzez swoje prace starają się nagłaśniać problemy przestrzeni publicznych. Jednakże pojedyncze lub nawet serie konkretnych dzieł artystycznych nie mogą funkcjonować bez zaplecza teoretycznego jakie reprezentowali choćby sytuacjoniści.

Współczesna przestrzeń publiczna w ujęciu sytuacjonistów

Do nowego rozumienia przestrzeni publicznej i funkcjonalności miasta z pewnością przyczyniły się awangardowe i kontrkulturowe ruchy miejskie, które podejmując krytykę kultury współczesnej wyszły z propozycjami ich przemiany. Ich konsekwencją była próba kształtowania nowego mieszkańca miasta.

Takim ruchem byli bez wątpienia sytuacjoniści, których oddziaływanie, również w sferze idei, dostrzegalne jest do dziś. Według Aldony Jawłowskiej do sytuacjonistów należeli przede wszystkim społecznie zaangażowani artyści, którzy pragnęli przekształcić rzeczywistość¹⁰⁸. W 1957 roku na konferencji w Cosio Arroscia powstała Międzynarodówka Sytuacjonistów¹⁰⁹ zrzeszająca letrystów, przedstawicieli *Mouvement pour un Bauhaus Imaginiste* oraz intelektualistów z londyńskiego Komitetu Psychogeograficznego.

O rodzącym się „społeczeństwie konsumowanym” mówili sytuacjoniści. W wyniku tego procesu kultura traci wartość samoistną i użytkową, a jej istotą jest bycie tylko skonsumowaną¹¹⁰. Swoją definicję kultury w ujęciu sytuacjonistów przedstawił

Nieszczerczewska, „Miasta nie-miasta” [w:] „Kultura i Społeczeństwo”, 2005, t. XLIX, nr 1, s. 23-24, M. Dymnicka, *Przestrzeń dla obywateli. O uniwersalności helleńskiego modelu przestrzeni publicznej* [w:] *Człowiek-Miasto-Region. Związki i interakcje*, pod red. G. Gorzelak, M.S. Szczepański, W. Ślęzak-Tazbir, Warszawa 2009, s. 25.

¹⁰⁷ J. Gehl, *Życie między budynkami. Użytkowanie przestrzeni publicznej*, tłum. M. A. Urbańska, Kraków 2009, s. 113-117.

¹⁰⁸ A. Jawłowska, *Drogi kontrkultury*, Warszawa 1975, s. 114.

¹⁰⁹ Letryści sprzeciwiali się polityce Stanów Zjednoczonych względem najuboższych państw Ameryki Południowej. Jednym z najbardziej znanych reprezentantów letrystów był Guy Debord. Przedstawiciele Bauhausu zajmowali się koncepcją kultury rewolucyjnej.

¹¹⁰ A. Jawłowska, *Drogi kontrkultury*, Warszawa 1975, s. 121.

Debord na kongresie założycielskim Międzynarodówki Sytuacjonistycznej. Francuski filozof stwierdził, że kultura jest odzwierciedleniem, a zarazem zapowiedzią w ramach określonego społeczeństwa, organizacji życia¹¹¹. Debord obok krytyki kultury wyrażał zaniepokojenie stanem ówczesnego społeczeństwa oraz upadkiem stosunków społecznych. Atakujący konsumpcjonizm i media zniweczyły ideę ruchów rewolucyjnych¹¹² oraz znacząco osłabiły klasę robotniczą¹¹³.

Sytuacjoniści jako zadeklarowani krytycy społeczeństwa, postulowali zerwanie z wszystkim tym, co aktualnie obowiązuje oraz obaleniem relacji mistrz-uczeń. Szczególnym wydarzeniem w historii awangardowego ruchu było wydanie broszury wzywającej do rewolucyjnej walki¹¹⁴.

Podejmowane przez sytuacjonistów akcje często przybierały charakter happeningu¹¹⁵ lub publicznej manifestacji wypełnionej muzyką i zabawą. Można stwierdzić, że sytuacjoniści byli miejskimi partyzantami działającymi w przestrzeni miasta. Nie mając programu politycznego, organizując nielegalne akcje oraz nie używając przemocy, a prowokując, sytuacjoniści-partyzanci zawłaszczyli ulice miast. Sytuacjoniści wyznając zasadę *unblocking of passivity*¹¹⁶ oprócz rozdawania broszur i ulotek czy plakatowania starali się przeobrażać zastaną przestrzeń. Swój sprzeciw wyrażali często na murach, sporządzając rewolucyjne hasła, aforyzmy lub peany na część sytuacjonistycznych liderów.

Współczesny, konsumpcyjny styl życia rozwijający się w latach 60. XX wieku, miał destruktywny wpływ na środowisko naturalne, co dostrzegli działacze z ruchu Provo. W związku z tym aktywiści zorganizowali ekologiczną kampanię znaną pod nazwą „Białe akcje”. Provości rozdali 15 tysięcy rowerów pomalowanych na biało

¹¹¹ G. Debord, „Raport o konstruowaniu sytuacji, warunkach organizacyjnych i planowanych działaniach międzynarodowego nurtu sytuacjonistycznego [w:] M. Kwaterko, P. Krzaczkowski *Przewodnik dla dryfujących*, Warszawa 2015, s. 152.

¹¹² A. Skórzyńska, „W poszukiwaniu miasta jako *praxis*” [w:] *Kulturowe studia miejskie. Wprowadzenie*, pod red. E. Rewers, Warszawa 2014, s. 386.

¹¹³ Debord nie widział szansy na odsunięcie od władzy burżuazji przez klasę robotniczą.

¹¹⁴ Pamflet zatytułowany *O nędzy życia studenckiego – rozważania o jej ekonomicznych, politycznych, seksualnych, psychologicznych i szczególnie intelektualnych aspektach oraz o paru sposobach jej uleczenia* został rozpowszechniony przez samorząd studencki Uniwersytetu w Strasburgu. Autorem broszury był członek Międzynarodówki Sytuacjonistów Mustapha Khayati. Tekst opublikowany za fundusze państwowej uczelni był wymierzony nie tylko w środowisko akademickie, ale i cały establishment.

¹¹⁵ Według Tadeusza Pawłowskiego najważniejsze realizacje happeningu przypadają na lata 50. i 60. XX wieku. W tym okresie happening cieszył się największą popularnością w Stanach Zjednoczonych, Japonii, Niemczech Zachodnich, Francji, Wielkiej Brytanii, Austrii i Niderlandach. Zjawisko nie ominęło również krajów komunistycznych m.in. Polski i ówczesnej Czechosłowacji. Zob. T. Pawłowski, *Happening*, Warszawa 1988.

¹¹⁶ Zob. A. Willener, *The Action-Image of Society on Cultural Politicization*, Londyn 1970, s. 162-163.

mieszkańcom Amsterdamu¹¹⁷. Każdy użytkownik otrzymanego roweru mógł pozostawić go w dowolnym miejscu na zasadzie *bike-sharing system*¹¹⁸. Wkrótce przeprowadzono następne kampanie¹¹⁹: „plan białych koszul”, „białe zaślubiny” i „białe domy”. Członkom ruchu zależało na drastycznej zmianie kultury życia codziennego i sfery osobistej. Popularne były akcje dotyczące zniesienia nakazów moralnych lub przeciwstawiające się przyjętym normom zachowania czy komunikacji międzyludzkiej¹²⁰. Udział Provo w wyborach do rady miejskiej praktycznie uśmiercił oddolny ruch. Część członków, którzy nie mogli pogodzić się z nową formułą grupy przyłączyła się do hippisów¹²¹. W 1970 roku niedobitki Provotariatu na czele z Roelem van Duynem założyli Partię Krasnoludków¹²². Organizacja postprovoska skoncentrowała się na formowaniu nowej kultury nie związanej z powszechną konsumpcją, zniesieniu dotychczasowych obyczajów oraz ochronie środowiska. Oprócz happeningów partia cechowała się rozbudowanym aparatem propagandy, gdzie wykorzystywano głównie prasę i radio¹²³. W ramach Partii Krasnoludków proklamowano wzorcową wspólnotę Wolne Państwo Pomarańczowe¹²⁴. Według koncepcji van Duyna utopijne idee należało urzeczywistnić tworząc wyzwolone wspólnoty żyjące w zgodzie z naturą. Analizując manifesty partii uwidacznia się ewidentny strach przed zagładą ludzkości z powodu wojny nuklearnej lub katastrofy ekologicznej. Po proklamacji Pomarańczowego Państwa i ogłoszeniu Amsterdamu miastem Krasnoludków w 1970 roku przystąpiono do agresywnej realizacji programu. Przede wszystkim członkowie partii zajmowali w sposób nielegalny opuszczone domy rozsiane po całej Holandii¹²⁵. W następnych latach Partia Krasnoludków jeszcze bardziej zaangażowała się w miejską politykę. Równocześnie uległa rozbiciu na pomniejsze grupy, które zajęły się ochroną środowiska i spółdzielczością¹²⁶.

¹¹⁷ Ibidem, s. 128.

¹¹⁸ Warto zaznaczyć, że aktywista Provo Luud Schimmelpennik był autorem idei *car-sharingu*. Stworzył on projekt małego samochodu elektrycznego Witkar. Początkowo dostępne było tylko jedno auto. W 1974 roku program został oficjalnie poparty przez holenderskie ministerstwo zdrowia. Wówczas zakupiono większą ilość samochodów oraz wybudowano stacje ładujące. Projekt zakończono w 1986 roku.

¹¹⁹ Akcje dotyczyły kolejno: zakazu palenia tytoniu na terenie Amsterdamu, promocji edukacji seksualnej i świadomego macierzyństwa oraz przekształcania opuszczonych domów w miejsca spotkań dla młodych ludzi.

¹²⁰ A. Jawłowska, *Drogi kontrkultury*, Warszawa 1975, s. 129.

¹²¹ Ibidem, s. 130.

¹²² Ibidem, s. 131.

¹²³ Ibidem.

¹²⁴ Ibidem, s. 132.

¹²⁵ Ibidem, s. 134.

¹²⁶ Ibidem.

Zagrożenia ekologiczne stały się coraz częstszym tematem aktywności artystycznej w miejskiej przestrzeni publicznej. W San Francisco w latach 70. XX wieku działała artystka i architekt krajobrazu Bonnie Sherk. Jej prace w przestrzeni miejskiej koncentrowały się na aspekcie ekologii, współpracy sąsiedzkiej czy rozwoju wspólnot lokalnych¹²⁷. Sherk zasłynęła m.in. utworzeniem ogrodu społecznościowego na nieużytkach znajdujących się pod autostradą („The Farm”) bądź zakładaniem kieszonkowych parków, żywych farm i mini ogrodów zoologicznych na ulicach amerykańskiej metropolii (seria „Portable Parks”)¹²⁸. Według Marvinina Carlsona znamiona ekologicznego performansu miały akcje podejmowane w latach 80. XX wieku przez organizację Greenpeace m.in. rozwieszanie banerów na nowojorskiej Statui Wolności lub na górze Rushmore¹²⁹. Problemy ekologii miejskiej nie były obce znanym performerom. Warto przypomnieć o pracach Josepha Beuysa czy Bené Fonteles. Niemiecki artysta wraz z wolontariuszami w latach 1982-1987 zasadził ponad 7000 dębów w Kassel¹³⁰. Drzewa odzwierciedlały nowe podejście do przestrzeni miejskich i urbanizacji. Artystyczny projekt był głosem sprzeciwu wobec masowej wycince drzew w miastach. Beuys poprzez ponowne nasadzenia drzew w Kassel, pragnął zmierzyć się z kwestią praw roślin. Według artysty drzewa podobnie jak ludzie i zwierzęta mają swoje prawa, które winniśmy szanować. Należy zaznaczyć, że zanim zaczęto zasadzać drzewa, Beuys uformował stertę z 7000 bazaltowych kolumniek przed muzeum Fridericianum, która tworzyła plenerową rzeźbę z kamienia¹³¹. Obok tej sterty artysta zdecydował o zasadzeniu pierwszego dębu. Anna Markowska pisząc o projekcie niemieckiego artysty, stwierdziła, że: „[...] Beuys zamierzał zmienić Europę w archaiczny teutoński las pokryty wielkimi dębami [...] Nie chciał nigdy zaprzestać sadzenia drzew, a postawienie obok nich bazaltowych słupów miało w miarę upływu czasu ukazywać transformację wyjściowej sytuacji, przekładającej się na zmiany w życiu i społeczeństwie – małe drzewka stopniowo zdominują kamienne głazy”¹³². Z kolei Fonteles zasłynął z przywożenia do centrum brazylijskiego miasta Cuiabá śmieci, które mieszkańcy wyrzucali w pobliskich lasach lub potokach¹³³. W ten sposób artysta „oddał” miastu to, co zostało tam wcześniej wyprodukowane.

¹²⁷ <https://artfoodfarm.wordpress.com/2013/12/12/bonnie-ora-sherk/> (dostęp 8.10.2019).

¹²⁸ Ibidem (dostęp 8.10.2019).

¹²⁹ M. Carlson, *Performance: A Critical Introduction*, Londyn-Nowy Jork 2018, s. 107.

¹³⁰ Ibidem, s. 107.

¹³¹ V. Walters, *Joseph Beuys and the Celtic Wor(l)d*, Zurych-Berlin 2012, s. 268.

¹³² A. Markowska, „Dlaczego artyści hodują rośliny?” [w:] „Quart”, 2011, nr 2(20), s. 89.

¹³³ M. Carlson, *Performance: A Critical Introduction*, Londyn-Nowy Jork 2018, s. 107.

Akcje o charakterze ekologicznym w komunistycznej Polsce nie były zjawiskiem marginalnym. Aktywność artystyczną w mieście podejmowała Teresa Murak. W 1974 roku Murak spacerowała przez trzy godziny po centrum Warszawy w płaszczu rzeźuchy¹³⁴. Artystka dokonywała także spontanicznych zasiewów różnych roślin na warszawskich ulicach, co można uznać za pierwsze przejawy ogrodnictwa partyzanckiego nad Wisłą.

Krytyka współczesnej architektury i założeń urbanistycznych

Sytuacjoniści kwestionowali nie tylko stan ówczesnej kultury, ale i także współczesną architekturę i urbanistykę. W swoich artykułach potępiali m.in. urbanistyczną ideę miast-ogrodów, kontrowersyjne projekty Le Corbusiera oraz plany dotyczące budowy nowoczesnych miast i osiedli mieszkaniowych¹³⁵.

Idea *garden-city* nie znalazła uznania w oczach sytuacjonistów. Constant w jednym ze swoich pamfletów nazwał miasta-ogrody fikcją¹³⁶. Holender porównał miasta-ogrody do amerykańskich rezerwatów zamieszkiwanych przez Indian. Te dwie enklawy, czyli wspomniane miasta-ogrody oraz rezerwaty dla tubylczych ludów Ameryki są skazane na zagładę¹³⁷. Podstawowe założenia idei Howarda m.in. lepsze warunki mieszkaniowe dla robotników czy lokacja miasta bliżej natury według sytuacjonistów nie przystawały do ówczesnej rzeczywistości, a nawet były archaiczne zanim weszły w życie¹³⁸. Wspólnotowy charakter *garden-city* dla sytuacjonistów był utopią. Miasta-ogrody w ujęciu sytuacjonistycznym przeobraziły się w osiedla sypialnie, gdzie mieszkańcy przebywają tylko nocą¹³⁹. Krytyce poddano również układ urbanistyczny z wyizolowanymi budynkami mieszkalnymi oraz ogrodami sprzyjającymi gettoizacji. Miasta zbudowane w duchu Howarda nie stały się lekarstwem na bolączki współczesnej urbanistyki, ale pogląd Constanta wydaje się zbyt skrajny. Szczególnie gettoizacja jest raczej obcym pojęciem dla miast-ogrodów, które w

¹³⁴ G. Dziamski, *Sztuka u progu XXI wieku*, Poznań 2002, s. 144.

¹³⁵ Oczywiście sytuacjoniści nie krytykowali wszystkich architektonicznych i urbanistycznych idei. Za udane uznawali m.in. budynki Gaudiego w Barcelonie, slumsy, chaty ludów pierwotnych, barki mieszkalne w Holandii oraz ogródki działkowe.

¹³⁶ Constant, „Urbanistyka jednościowa” [w:] *Przewodnik dla dryfujących. Antologia sytuacjonistycznych tekstów o mieście*, Warszawa 2015, s. 426.

¹³⁷ Ibidem.

¹³⁸ Constant, „Nowa urbanistyka” [w:] „Provo”, 1966, nr 9, za M. Kwaterko, P. Krzaczkowski, *Przewodnik dla dryfujących. Antologia sytuacjonistycznych tekstów o mieście*, Warszawa 2015, s. 444.

¹³⁹ Ibidem.

większości zachowały swój pierwotny układ oraz zapewniły korzystniejsze warunki mieszkalne dla mas pracujących.

Idea *garden-city* przybliżała miasto do natury, a także wsi. Sytuacjoniści kwestionowali trend wprowadzania elementów krajobrazu wiejskiego do przestrzeni miejskiej. Miasto dla sytuacjonistów było symbolem walki o wolność i potęgę społecznej¹⁴⁰. Wieś uznawano za izolowaną oraz rozdrobnioną, która w przeszłości poddała się panowaniu miasta¹⁴¹. Nowoczesne ośrodki miejskie poprzez liczne eksperymenty urbanistyczne łączyły cechy miasta i wsi, co zaowocowało wytworzeniem nowej warstwy społecznej zwanej neochłoptwem. Debord uważał, że neochłoptwo jest bierne, apatyczne, stechnicyzowane oraz łatwo uległo biurokratyzacji¹⁴². Czyż pogląd francuskiego filozofa nie jest nadal aktualny? Warto wspomnieć choćby o dzielnicach „białych kołnierzyków” odseparowanych od reszty miasta nie tylko na poziomie urbanistyki, ale i mentalnym.

Sytuacjoniści krytykowali koncepcję zielonych miast wypełnionych wieżowcami w parkach¹⁴³. Jednym z głównych zarzutów wobec tego modelu było zniesienie ulic, gdzie toczy się prawdziwe życie miasta. Ulice w nowoczesnych miastach nie przewidywały ruchu pieszego, a koncentrowały się na masowym transporcie kołowym. Warto zaznaczyć, że drogi miały zostać zbudowane pod ziemią lub na wysokich słupach.

Wdrażanie wybranych projektów urbanistycznych wiązało się z wyburzaniem ulic, a nawet całych kwartałów. Miasta w latach 50. i 60. XX wieku stanęły w obliczu neohaussmanizacji. Dzięki wysiłkom Jacobs, udało się ocalić Nowy Jork przed polityką planistyczną Mosesa. Natomiast Paryż, według Deborda, „zachorował” na straszną „chorobę” (podobnie jak inne miasta), która doprowadziła do śmierci miejskiej przestrzeni¹⁴⁴. Stolica Francji oczami Deborda stanowiła przekrój różnych klas społecznych zaczynając na włączęgach i prostytutkach a kończąc na biednych studentach. Powolny upadek metropolii był tragedią szczególnie dla artystów. Jak ujęła to Solnit: „Częściej niż jakiegokolwiek inne miasto Paryż pojawia się na obrazach i w

¹⁴⁰ G. Debord, „Zagospodarowanie terytorium” [w:] M. Kwaterko, P. Krzaczkowski, *Przewodnik dla dryfujących. Antologia sytuacjonistycznych tekstów o mieście*, Warszawa 2015, s. 392.

¹⁴¹ Ibidem, s. 392-393.

¹⁴² Ibidem, s. 393.

¹⁴³ Była to aluzja sytuacjonistów do projektów Le Corbusiera.

¹⁴⁴ A. Merrifield, *Nowa kwestia miejska*, tłum. P. Juskowiak, Warszawa 2016, s. 82.

powieściach pisanych przez tych, którzy ulegli jego wpływowi [...]”¹⁴⁵. Należy przypomnieć, że w tym gronie znalazł się m.in. Walter Benjamin, autor nigdy nie dokończonych *Pasaży*, dzieła dotyczącego przede wszystkim przestrzeni Paryża oraz Charles Baudelaire.

Paryską atmosferę odzwierciedlała dzielnica Les Halles wraz z zabytkowymi halami targowymi. W 1971 roku popularne hale przeznaczono do rozbiórki ze względu na budowę szybkiej kolei podmiejskiej RER¹⁴⁶. Teza o „zabójstwie Paryża” wysunięta przez Louisa Chevaliera znalazła swoje uzasadnienie w pozostałych zrealizowanych projektach: wzniesienie wieżowca Montparnasse (w miejscu dworca *Gare Montparnasse*), Centrum Pompidou¹⁴⁷ oraz budowę dzielnicy biznesowej La Défense. Pomijając Paryż sytuacjoniści interesowali się innymi próbami unicestwienia unikalnych miejsc. Już w 1955 roku Debord, Bernstein i Wolman wydali oświadczenie potępiające plan likwidacji chińskiej dzielnicy Soho w Londynie¹⁴⁸. Sytuacjoniści zafascynowani przyszłością oraz walczący o lepsze jutro, kochali też przeszłość¹⁴⁹. Z kolei Debord był „człowiekiem przyszłości”, ale chciał wybrać to, co najlepsze z przeszłości, by zbudować nowy świat na jego dotychczasowych ruinach¹⁵⁰.

Najbardziej zniechęconym przez sytuacjonistów architektem był Le Corbusier. Aktywiści w swoich manifestach wypowiadali się o nim z pogardą nazywając go „protestant modułów” czy „pacykarz neokubistycznych odpadów”. Zaś jego projekty uważali za „kostnice”, a nawet „padliny”. Zarzucano mu także niszczenie wspólnotowości miasta negując szalony *Plan Voisin* oraz zniesienie ulicy¹⁵¹. Sytuacjoniści wypominali architektowi próby stworzenia izolowanych mikrospołeczności, żyjących na wysepkach i w pełni kontrolowanych przez aparat władzy¹⁵². Rozbicie miejskiej wspólnotowości oraz społecznej solidarności było motywem przewodnim Le Corbusiera. Nie trudno się nie zgodzić z francuskimi sytuacjonistami, iż oddzielone od siebie megastruktury mieszkalne raczej degradowały

¹⁴⁵ R. Solnit, *Zew Włóczgi. Opowieści wędrówne*, tłum. A. Dzierżowska, S. Królak, Kraków 2018, s. 295.

¹⁴⁶ A. Merrifield, *Nowa kwestia miejska*, tłum. P. Juskowiak, Warszawa 2016, s. 83.

¹⁴⁷ Debord tak bardzo brzydził się paryskim centrum kultury, że nigdy nie przyjął zaproszenia by zwiedzić kompleks.

¹⁴⁸ M. Bernstein, G. Debord, G. J. Wolman, „Letrystyczna interwencja. List protestacyjny wysłany do redaktora naczelnego Timesa” [w:] „Potlatch”, 1955, nr 23, za M. Kwaterko, P. Krzaczkowski, *Przewodnik dla dryfujących. Antologia sytuacjonistycznych tekstów o mieście*, Warszawa 2015, s. 82-83.

¹⁴⁹ A. Merrifield, *Nowa kwestia miejska*, tłum. P. Juskowiak, Warszawa 2016, s. 87.

¹⁵⁰ Ibidem.

¹⁵¹ „Drapacze chmur od korzeni” [w:] „Potlatch”, 1954, nr 5, za M. Kwaterko, P. Krzaczkowski, *Przewodnik dla dryfujących. Antologia sytuacjonistycznych tekstów o mieście*, Warszawa 2015, s. 49.

¹⁵² Ibidem.

kontakty międzyludzkie oraz zniechęcały do obywatelskiego i oddolnego aktywizmu. Według sytuacjonistów Le Corbusier tkwił w nieaktualnej doktrynie chrześcijańskiej, którą przeniósł na przestrzeń miejską¹⁵³. Zatem miasta promieniste były określane jako miasta pokuty ogarnięte monotonią prawa rządzącego ludzkim losem¹⁵⁴. Teza ta odzwierciedla ideę *Planu Voisin* jako przestrzeni miejskiej, gdzie nie ma miejsca na przypadkowość. Chociaż koncept przemiany Paryża w osiedle bloków i wieżowców nie wszedł w życie, to przez Francję przetoczyła się fala taniego budownictwa, które dla sytuacjonistów przypominało wojskowe koszary. Osiedla-więzienia na peryferiach dużych ośrodków miejskich były forowane przez władze państwowe szczególnie w latach 50. i 60. XX wieku. Młodzi gniewni ulokowani w nowych miastach lub osiedlach z dala od stolicy, bądź starych metropolii stanowili mniejsze zagrożenie dla *establishmentu*. Życie na „wyspie” oznaczało odcięcie od intelektualnego fermentu dużego miasta.

Gorączka wznoszenia nowych miast dotyczyła nie tylko Europy Zachodniej. Należy przypomnieć, że sytuacjoniści kwestionowali funkcjonalność Brasillii. Budowa metropolii pośrodku brazylijskiej dżungli rozpoczęła się w 1956 roku i trwała przez cztery lata. Na planie lecącego ptaka lub samolotu zaprojektowano szerokie aleje przeznaczone głównie dla ruchu samochodowego, zespoły nowoczesnych gmachów dla Kongresu, pałac prezydenta, ambasady oraz inne budynki użyteczności publicznej¹⁵⁵. Pomysły sytuacjonistów na ulepszenie miast są równie kontrowersyjne jak projekty Le Corbusiera i Oscara Niemeyera. Na przykładzie Paryża francuscy aktywiści marzyli o upiększeniu przestrzeni miejskiej za pomocą kilku radykalnych zmian. W manifeście „Projekt racjonalnego upiększenia Paryża” postulowano m.in. możliwość swobodnego spacerowania po dachach oraz otwarcie parków i skwerów przez całą dobę¹⁵⁶. Szokujący był pogląd Deborda o wyburzeniu wszelkich budowli sakralnych, co wywołało dyskusję nawet w środowisku sytuacjonistów¹⁵⁷. Likwidacji miały ulec także cmentarze oraz muzea¹⁵⁸.

Przebudowa miast nie oznaczała wyłącznie układu urbanistycznego czy sfery architektonicznej. Miejska rewolucja w wydaniu sytuacjonistów świadczyła o

¹⁵³ Ibidem, s. 50.

¹⁵⁴ Ibidem.

¹⁵⁵ M. Kula, „Przeprowadzki stolic” [w:] „Studia Regionalne i Lokalne”, 2011, nr 1(43), s. 9.

¹⁵⁶ „Projekt racjonalnego upiększenia Paryża” [w:] „Potlatch”, 1955, nr 23, za M. Kwaterko, P. Krzaczkowski, *Przewodnik dla dryfujących. Antologia sytuacjonistycznych tekstów o mieście*, Warszawa 2015, s. 90.

¹⁵⁷ Ibidem.

¹⁵⁸ Ibidem, s. 91.

diametralnych zmianach mentalnych i kulturowych. Debord w artykule „Constant i droga urbanistyki jednościowej” oznajmił: „[...] znajdujemy się w punkcie zwrotnym dziejów praktyki społecznej. W życiu codziennym, w całości kulturowej będącej wytworem tego życia i twórczo na nie oddziałującej, przyszłość będzie należeć do jednościowych i tymczasowych technik interwencyjnych, które zastąpią oddzielone i trwałe sztuki-spektakle”¹⁵⁹. Od początku lat 50. XX wieku kluczowa dla sytuacionistów była urbanistyka jednościowa. Aktywiści rozumieli urbanistykę jednościową jako krytykę urbanistyki, która koncentruje się na terenie doświadczeń przestrzeni społecznej przyszłych miast¹⁶⁰. Miasta nie mogą być kolejnym spektaklem tak bardzo lubianym przez współczesne społeczeństwo. Przestrzeń miejska nie jest muzeum wypełnionym eksponatami, które można podziwiać i oglądać, ale już nie dotykać. Skórzyńska mówi o mieście-spektaklu całkowicie podporządkowanemu zaspakajaniu potrzeb konsumpcyjnych¹⁶¹. Dlatego urbanistyka jednościowa opowiadała się za ciągłym przebudowywaniem i kreowaniem tkanki miejskiej¹⁶². Opisywany nurt mogłyby reprezentować miasta ruchome budowane w lasach tropikalnych w Kambodży lub Meksyku¹⁶³. Według utopijnej koncepcji sytuacionistów ruchome miasta posuwałyby się na zachód w wyniku karczowania lasów tropikalnych. Ich wschodnia część miała być porzucona na pastwę dzikiej przyrody tworząc przejście od świata cywilizowanego do pierwotnej natury. Ten śmiały projekt osadzony w duchu ciągłych przemian, zawierał bardzo kontrowersyjny element polegający na masowej wycince drzew. Niestety sytuacioniści nie wzięli pod rozwagę negatywnych konsekwencji karczowania lasów, i zagrożenia jakie niesie ten proceder w stosunku do ekosystemu.

Urbanistyka jednościowa opowiadała się za wprowadzeniem w przestrzeń miejską permanentnej gry i zabawy. Teren całego miasta idealnie nadawał się do różnych gier, w których uczestniczyliby mieszkańcy. Rozmyte postulaty nowej urbanistki zostały skonkretyzowane w 1958 roku w tzw. deklaracji amsterdamskiej.

¹⁵⁹ M. Kwaterko, P. Krzaczkowski, *Przewodnik dla dryfujących. Antologia sytuacionistycznych tekstów o mieście*, Warszawa 2015, s. 216.

¹⁶⁰ Constant, „Urbanistyka jednościowa pod koniec lat pięćdziesiątych” [w:] „Internationale situationniste”, 1959, nr 3, za M. Kwaterko, P. Krzaczkowski, *Przewodnik dla dryfujących. Antologia sytuacionistycznych tekstów o mieście*, Warszawa 2015, s. 235.

¹⁶¹ A. Skórzyńska, „W poszukiwaniu miasta jako *praxis*” [w:] *Kulturowe studia miejskie. Wprowadzenie*, pod red. E. Rewers, Warszawa 2014, s. 388.

¹⁶² Constant, „Urbanistyka jednościowa pod koniec lat pięćdziesiątych” [w:] „Internationale situationniste”, 1959, nr 3, za M. Kwaterko, P. Krzaczkowski, *Przewodnik dla dryfujących. Antologia sytuacionistycznych tekstów o mieście*, Warszawa 2015, s. 237

Zawarto w niej podstawową ideę urbanistyki jednościowej głoszącą nieprzerwaną i złożoną aktywność, która przemodeluje ludzkie otoczenie¹⁶⁴. Krótką charakterystykę urbanistyki jednościowej nakreślił Debord w tekście „Sytuacjonistyczne stanowisko w kwestii ruchu drogowego” z 1959 roku, gdzie pisał, że urbanistyka jednościowa nie zna granic i ma za cel zjednoczenie środowiska ludzkiego przy jednoczesnym obaleniu podziałów praca-zabawa oraz zbiorowe-prywatne¹⁶⁵. Dzięki urbanistyce jednościowej narodzi się nowy typ życia miejskiego. Wszystkie problemy miasta będą rozstrzygane w ramach ducha zbiorowego i społeczeństwa jednościowego¹⁶⁶.

Przestrzeń miejska była dla sytuacjonistów jedną wielką reklamą zachęcającą społeczeństwo do ciągłej konsumpcji. Sytuacjoniści na czele z Debordem starali się przenieść koncepcję nowej praktyki społecznej cechującej się aktywnością, kreatywnością i wyobraźnią¹⁶⁷ na tkankę miejską. Jednakże by dokonać całkowitego przekształcenia miast należy zacząć od społeczeństwa.

Oczekiwana przez sytuacjonistów diametralna zmiana społeczeństwa oraz zerwanie z konsumpcyjnym stylem życia jeszcze nie nastąpiły. W przestrzeni miejskiej wizje Constanta są czystą utopią. Mimo, że ruch sytuacjonistyczny wygasł na początku lat 70. XX wieku z powodu wewnętrznych konfliktów, to stał się inspiracją dla następnych inicjatyw obywatelskich oraz nowych praktyk społecznych. Co warte podkreślenia happeningi oraz akcje artystyczne nie straciły na znaczeniu, jak przewidywali niektórzy sytuacjoniści.

¹⁶⁴ Constant, „Raport otwierający konferencję w Monachium” [w:] „Internationale situationniste”, 1959, nr 3, za M. Kwaterko, P. Krzaczkowski, *Przewodnik dla dryfujących. Antologia sytuacjonistycznych tekstów o mieście*, Warszawa 2015, s. 256.

¹⁶⁵ G. Debord, „Sytuacjonistyczne stanowisko w kwestii ruchu drogowego” [w:] „Internationale situationniste”, 1959, nr 3, za M. Kwaterko, P. Krzaczkowski, *Przewodnik dla dryfujących. Antologia sytuacjonistycznych tekstów o mieście*, Warszawa 2015, s. 272.

¹⁶⁶ Constant, „Ku urbanistyce jednościowej” [w:] M. Kwaterko, P. Krzaczkowski, *Przewodnik dla dryfujących. Antologia sytuacjonistycznych tekstów o mieście*, Warszawa 2015, s. 280.

¹⁶⁷ Ł. Iwasiński, „Spektakl jako narzędzie alienacji. Sytuacjoniści i ich dziedzictwo” [w:] „Miscellanea Anthropologica et Sociologica”, 2015, nr 16(1), s. 110.

Rozdział II

Ekolodzy w mieście

Aktywność ruchów kontrkulturowych takich jak wspomniani sytuacjoniści czy Provosy najbardziej koncentrowała się na postępującej komercjalizacji przestrzeni publicznej i zagarnięciu jej przez podmioty prywatne. Była to walka o przywrócenie miasta ludziom, która trwa do dzisiaj, przyjmując różne formy także te nie istniejące w tamtych czasach, czyli przestrzeń wirtualna. Sprzeciw wobec odhumanizowaniu, zracjonalizowaniu i skomercjalizowaniu miasta, w mniejszym stopniu uwzględniał ekologię miejską. W dyskursie medialnym, szczególnie w latach 60. XX wieku, częściej mówiono o możliwej zagładzie miast w wyniku wojny jądrowej, niż o zanieczyszczeniu środowiska naturalnego w przestrzeni miejskiej. Kiedy świat i politycy byli zajęci „zimną wojną” i wyścigiem zbrojeń, mieszkańcy miast zapadli na ciężkie choroby w wyniku zatrucia powietrza i wody¹. Dlatego ruchy ekologiczne zajmujące się środowiskiem naturalnym i przestrzenią miejską, zaczęły powstawać stosunkowo późno. Jakkolwiek wiele lat zostało bezpowrotnie straconych dla światowego bezpieczeństwa ekologicznego. Z perspektywy czasu trudno sobie wyobrazić, by ludzkość najpierw zachwycona gwałtownym skokiem technologicznym, a następnie ogarnięta chaosem pierwszej i drugiej wojny światowej, następnie skoncentrowana na utrzymaniu powojennego ładu, dostrzegała problemy ekologiczne związane z jakością powietrza lub gleby². Jak pisali Macnaghten i Urry, okres po drugiej wojnie światowej uważa się czas powszechnej odbudowy, wzrostu gospodarczego, kapitalistycznego uprzemysłowienia oraz modernizacji³. Postępująca degradacja środowiska naturalnego, kryzysy energetyczne oraz rozwój energii atomowej wywołały poruszenie pośród aktywistów⁴. Dużą rolę odegrały także opublikowane raporty odnoszące się do

¹ Warto wspomnieć choćby o Wielkim Smogu w Londynie (1952 i 1962 roku czy wielokrotnych pożarach zanieczyszczonej rzeki Cuyahoga nieopodal Cleveland (1952 i 1969 roku).

² Jednak w dyskursie pomijane są często lokalne inicjatywy m.in. brytyjska regulacja prawna *Alkali Act* z XIX wieku ograniczająca ilość chlorowodoru. W tym samym wieku w Wielkiej Brytanii powstawały pierwsze organizacje proekologiczne zajmujące się m.in. zagrożonymi gatunkami zwierząt.

³ P. Macnaghten, J. Urry, *Alternatywne przyrody. Nowe myślenie o przyrodzie i społeczeństwie*, tłum. B. Baran, Warszawa 2005, s. 51-52.

⁴ E. Kwidziński, „Ekologizm jako ideologia polityczna – na przykładzie Niemiec i Francji” [w:] „Ogrody Nauk i Sztuk”, Wrocław 2015, s. 127, nr 5.

ówczesnego stanu środowiska m.in. *Tylko jedna Ziemia* Organizacji Narodów Zjednoczonych bądź *Granice wzrostu* Klubu Rzymskiego⁵.

Prawo do miasta i świadomość ekologiczna

Ekologia wchodząca w nowe stulecie stała przed nowymi zagrożeniami ze strony konsumpcjonizmu i komercjalizacji. Piotr Sztompka uważa, że w zglobalizowanym świecie degradacja ekologiczna obok ogólnoswiatowych konfliktów politycznych, religijnych i cywilizacyjnych jest jedną z największych form ryzyka⁶. To właśnie konsumpcja w dużym stopniu przyczyniła się do licznych katastrof ekologicznych. Ochroną środowiska zaczęli interesować się też celebryci, dla których była to często „następna moda”, która nie przekuła się w realną poprawę środowiska. Trend bycia „eko” wykorzystali producenci różnych gadżetów lub produktów spożywczych. Współczesna ekologia musi także zmierzyć się z krytyką związaną z przesadzoną szkodliwością ocieplenia klimatu.

Obok organizacji zajmujących się ochroną środowiska naturalnego funkcjonują ruchy na rzecz ekologii miejskiej. Intelktualne zaplecze miejskiego aktywizmu przedstawił m.in. Lefebvre w tekście *Prawo do miasta* z 1967 roku. Według autora prawo do miasta nie powinno oznaczać powrotu do miast tradycyjnych, ale winno oznaczać przekształcone i odnowione prawo do miejskiego życia⁷. Francuz stwierdził: „Nieważne, czy tkanka miejska będzie obejmowała wieś i to, co z wiejskiego życia pozostało, o ile tylko to, co miejskie, miejsce spotkania, pierwszeństwo wartości użytkowej, wpisanie w przestrzeń czasu obiecanego w nadrzędnej pozycji względem innych dóbr znajdują swą morfologiczną podstawę, swą praktyczno-zmysłową realizację. Jest to założeniem integralnej teorii miasta i społeczeństwa miejskiego, wykorzystującej zasoby nauki i sztuki”⁸. Wykonawcą tej rewolucji miała stać się klasa robotnicza, która była zmęczona arystokracją miejską.

Kontynuatorem myśli Lefebvre’a jest Peter Marcuse. Niemiecki prawnik i urbanista słusznie sygnalizuje, że autor *Prawa do miasta* nie odnosi się do aktualnie istniejących ośrodków miejskich. Do partycypacji społecznej ma dojść w nowych miastach, choć nie budowanych od podstaw, ale w tych już istniejących poddanych

⁵ Ibidem.

⁶ P. Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków 2007, s. 389.

⁷ H. Lefebvre, „Prawo do miasta”, tłum. E. Majewska [w:] „Praktyka Teoretyczna”, 2012, nr 5, s. 195.

⁸ Ibidem.

ewolucji⁹. Peter Marcuse uważa, że prawo do miasta łączy ludzi mających wspólny interes, choć początkowo mogli mieć odmienne priorytety¹⁰. Istotą wizji prawa do miasta jest rozróżnienie tegoż prawa w liczbie pojedynczej i mnogiej. Prawa, o które walczą miejscy aktywiści m.in. prawo do czystego powietrza, edukacji czy zgromadzeń publicznych są w istocie prawami w liczbie mnogiej i zarazem nie odbiegają od postulatu prawa do miasta w sensie pojedynczym¹¹. Poglądy Lefebvre podsumował Charles Montgomery: „Nawoływał do gruntownej restrukturyzacji relacji społecznych, politycznych i ekonomicznych, mającej umożliwić takim „mieszkańcom miasta” odzyskanie kontroli nad swoją wspólną przyszłością z rąk państwa. [...] wszyscy jesteśmy mieszkańcami miasta, wszyscy jesteśmy *citadins*. Choćby ze względu na samą geografę naszego życia, wszyscy jesteśmy, niejako z natury rzeczy, gospodarzami i właścicielami miasta”¹².

Świadomość ekologiczna stanowi istotny element koncepcji prawa do miasta. To ona jest impulsem do aktywizmu w przestrzeni miasta. Według Marcina Klimskiego ekspansja świadomości ekologicznej przypada na lata drugiej połowy XX wieku¹³. Wówczas doszło do większego uwrażliwienia społeczeństwa na problemy środowiska naturalnego. Z pewnością przyczyniły się do tego m.in. wzrost poziomu życia, nagłaśnianie bolączek ekologii oraz globalizm¹⁴. Świadomość ekologiczna przyczyniła się do powstania różnych i skrajnych formy aktywności społeczeństwa, od zakładania organizacji zajmujących się ochroną środowiska po segregowanie odpadków. Początki rozwoju świadomości ekologicznej prezentowały się odmiennie w poszczególnych krajach. W powojennych Niemczech Zachodnich myślenie o ochronie środowiska naturalnego kiełkowało stopniowo. Dyskusja o przyrodzie czy harmonii była podejmowana niechętnie ze względu na nazistowską przeszłość państwa, gdzie wielokrotnie odwoływano się do idei organicznych, ruchów na rzecz powrotu na wieś czy eksperymentów biodynamicznych w rolnictwie¹⁵. Natomiast w Wielkiej Brytanii po 1945 roku kontynuowano tradycję zakładania stowarzyszeń na rzecz ochrony przyrody.

⁹ P. Marcuse, „Prawa w miastach a prawo do miasta”, tłum. K. Pobłocki <http://publica.pl/teksty/prawa-w-miastach-a-prawo-do-miasta-36626.html> (dostęp 29.10.2017).

¹⁰ Ibidem (dostęp 29.10.2017).

¹¹ Ibidem (dostęp 29.10.2017).

¹² Ch. Montgomery, *Szczęśliwe miasto. Jak zmienić nasze życie, zmieniając nasze miasta*, tłum. T. Teszner, Kraków 2015, s. 411.

¹³ M. Klimski, „Rozważania nad świadomością ekologiczną” [w:] „*Studia Ecologiae et Bioethicae*”, 2007, nr 5, s. 520.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ P. Macnaghten, J. Urry, *Alternatywne przyrody. Nowe myślenie o przyrodzie i społeczeństwie*, tłum. B. Baran, Warszawa 2005, s. 52.

Królestwo było także przykładem państwa, w którym pielęgnowano świadomość ekologiczną nie tylko na poziomie zorganizowanych ruchów społecznych, ale i na gruncie politycznym¹⁶. W Stanach Zjednoczonych świadomość ekologiczna zaczęła przybierać na sile szczególnie w latach 70. XX wieku. Troska o środowisko łączyła się z nowym paradygmatem lub innym sposobem widzenia świata¹⁷. Nowy paradygmat środowiskowy był przeciwieństwem typowej amerykańskiej postawy społecznej, zdominowanej przez indywidualizm czy dążenie do wzrostu i dobrobytu¹⁸.

Coraz większe zainteresowanie problemami środowiska naturalnego doprowadziło do wykształtowania się tzw. „głębokich zielonych” (*deep greens*)¹⁹. Są to aktywiści, które nie tylko starają się chronić środowisko w codziennym życiu, ale i angażują się w różne przedsięwzięcia dotyczące ratowania natury. Biorą aktywny udział w organizacjach zajmujących się ochroną środowiska. Mogą być również członkami partii politycznych, których program opiera się na szeroko pojętej trosce o środowisko naturalne.

Na fali rosnącej popularności postaw proekologicznych w 1981 roku narodził się radykalny ruch Earth First! (Najpierw Ziemia!)²⁰. Jak wskazuje Solnit dzięki rozrostowi ruchu, szczególnie brytyjskiej filii, udało się nagłośnić pozostałe problemy środowiska²¹. Warto wspomnieć, że Earth First! w Wielkiej Brytanii doprowadził do zablokowania budowy ponad pół tysiąca autostrad, które na zawsze zmieniłyby naturalny krajobraz kraju²². Największy rozgłos – także medialny – zdobyła organizacja Greenpeace, założona w 1971 roku. Greenpeace, który początkowo funkcjonował pod nazwą Don't Make a Wave Committee, został powołany w celu organizowania protestów przeciw próbom jądrowym²³. Obierając taktykę *non-violence* Greenpeace sprzeciwił się nie tylko testom z użyciem broni masowego rażenia, ale i wywozom toksycznych odpadów do uboższych państw czy nielegalnym połowom ryb²⁴.

¹⁶ Ibidem, s. 63.

¹⁷ Ibidem, s. 114.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Ruch zasłynął m.in. z rozwieszenia ogromnej płachty plastiku z wizerunkiem wielkiej szczeliny na tamie Glen Canyon w Stanach Zjednoczonych, R. Solnit, *Nadzieja w mroku*, tłum. A. Dzierzgowska, S. Królak, Kraków 2019, s. 79.

²¹ Ibidem, s. 82.

²² Ibidem.

²³ P. Macnaghten, J. Urry, *Alternatywne przyrody. Nowe myślenie o przyrodzie i społeczeństwie*, tłum. B. Baran, Warszawa 2005, s. 73

²⁴ Ibidem.

Miasta stają się także coraz bardziej ekocentryczne. Według Rewers idea miast ekocentrycznych ma doprowadzić do nowej konceptualizacji natury miejskiej na podstawie zachodzących praktyk projektowych oraz społecznych²⁵. Jest to znaczne odejście od tradycyjnego modelu miasta zdominowanego tylko i wyłącznie przez człowieka. Oczywiście nowoczesne miasto zbliża się znacznie do natury, ale i w duchu Latoura reprezentuje podejście hybrydyczne tzn. stara się połączyć naturę z kulturą. Co istotne w tej hybrydycznej i zurbanizowanej przestrzeni dochodzi do wspólnego funkcjonowania aktorów reprezentujących odmienne gatunki. Zatem o czym świadczy tak duża liczba ruchów zajmujących się ekologią w mieście? Odpowiedź na to pytanie znajduje się w tęsknocie ludzi za tym, co naturalne. Oddolne grupy proekologiczne, walczące w przestrzeni publicznej o czystsze powietrze lub alternatywny transport, pragną żyć w środowisku miejskim, które nie będzie miało negatywnego wpływu na ich zdrowie. Inspiracją dla ekologów może być nie tylko wieś, zwłaszcza ta dawna²⁶, kojarzona z czystym i wolnym od toksyn powietrzem, ale i lasy czy dzikie łąki, zlokalizowane poza granicami miasta²⁷. Oczywiście nie dotyczy to wszystkich miejskich ruchów proekologicznych. Część z nich nie ma zamiaru poprawiać stanu ekologii miejskiej przez „sprowadzanie przyrody”, lecz koncentruje się na problemach, które generowane są przez współczesne miasta, takich jak: korki drogowe powodujące zanieczyszczenie powietrza, nadmierną „betonizację” przestrzeni prowadzącą do powstania miejskich wysp ciepła czy wycinanie drzew pod nowe inwestycje.

Potrzeba kontaktu z coraz bardziej oddalającą się i przeobrażającą naturą (resp. przyrodą) znajdowała wyraz głównie we wprowadzeniu zieleni do bliskiego sąsiedztwa mieszkań²⁸. Zieleń miejska pod postacią ogrodów, parków czy skwerów została rozwinięta w miastach za sprawą lokalnych władz. Jednak te wysiłki polegające na sprowadzeniu przyrody w obszary zurbanizowane były niewystarczające, a miasta do dzisiaj cierpią na deficyt ogólnie pojętej zieleni, a nadmiar betonu. W niektórych przypadkach roślinność w mieście sprowadzono do roli ozdobników bądź wypełniaczy

²⁵ E. Rewers, „Humanistyka wobec koncepcji kultury natury” [w:] *Teksty Drugie*, 2017, nr 1, s. 172.

²⁶ O tęsknocie za wsią przez mieszkańców miast wspomina choćby Dobiesław Jędrzejczyk: „Głębokie pragnienie ludności miejskiej lub przynajmniej jej znacznej części obrazują w przestrzeni trzy słowa: Wieś w mieście”, D. Jędrzejczyk, *Geografia humanistyczna miasta*, Warszawa 2004, s. 186.

²⁷ Czesław Robotycki opisujący prowincję mówił o jej cechach taki jak natura, cisza, ład czy swojskość. Są to elementy, których często brakuje w miejskiej przestrzeni, C. Robotycki, „Prowincja z antropologicznego punktu widzenia. Refleksja z perspektywy dylematów komunikacji kulturowej” [w:] „Konteksty”, 2008, nr 2, s. 7-13.

²⁸ D. Jędrzejczyk, *Geografia humanistyczna miasta*, Warszawa 2004, s. 186.

wolnych przestrzeni, często je zaniedbując. Lekarstwem na te zaniedbania są podejmowane, oddolne działania w przestrzeni miasta.

„Partyzantka ogrodnicza” jako forma zaangażowania w przestrzeni miasta

Richard Reynolds - guru partyzantów - uważa, że pierwsze przejawy *guerilla gardening* można dostrzec już w XVII wieku za sprawą aktywności radykalnego ruchu chłopskiego Kopaczy (*diggers*), funkcjonującego w Anglii²⁹. W 1649 roku kilkudziesięciu bezrolnych chłopów pod przywództwem Gerrarda Winstantleya zajęło nieużytki w hrabstwie Surrey, przekształcając je w tereny rolnicze³⁰. Diggerzy okupujący ziemię w St. George's Hill zostali z niej wyrzuceni, a uprawy zlikwidowano. Ubodzy rolnicy walczyli przede wszystkim z feudalnym systemem panującym w kraju. W okresie rewolucji przemysłowej również w Anglii powstał ruch Commons Preservation Society, którego członkowie dopuszczali się aktów partyzanckich. Przedstawiciele organizacji sprzeciwiali się ogradzaniu pól, łąk i lasów przez wielkich właścicieli ziemskich oraz negowali postępującą industrializację krajobrazu naturalnego. Pod osłoną nocy aktywiści rozbierali ogrodzenia i demontowali tory kolejowe³¹. W tym okresie wkradanie się na prywatne tereny wiejskie stało się popularne, nawet wśród klasy robotniczej. Równocześnie robotnicy zaczęli interesować się sprawami związanymi z botaniką oraz turystyką. Sprzeciw wobec zagarnianiu terenów i uniemożliwianiu spacerów, był tak silny, iż doprowadził towarzystwa promujące piesze odkrywanie kraju do licznych konfliktów z właścicielami ziemi, policją oraz leśnikami³². Według Solnit brytyjskie kluby krajoznawcze i turystyczne pozwoliły wielu ludziom, szczególnie robotnikom, na wytworzenie kultury chodzenia, podziwiania krajobrazów i natury³³.

Do zakładania przydomowych ogrodów w czasie drugiej wojny światowej zachęcano też w Wielkiej Brytanii w ramach ogólnonarodowej kampanii *Dig for*

²⁹ R. Reynolds, *On guerrilla gardening. A hand book for gardening without boundaries*, Londyn 2009, s. 65-66.

³⁰ Ibidem, s. 66-68.

³¹ J. T. Coppock, „The changing face of England: 1850-circa 1900” [w:] *A new historical geography of England after 1600*, pod red. H.C. Darby, Cambridge-Nowy Jork-Melbourne 1986, s. 326.

³² R. Solnit, *Zew Włóczęgi. Opowieści wędrownie*, tłum. A. Dzierzgowska, S. Królak, Kraków 2018, s. 253.

³³ Ibidem, s. 257.

*Victory*³⁴. Rozpoczęcie kampanii było związane z coraz częstszymi atakami Nazistów na terytorium Królestwa. Transporty żywności płynące do brytyjskich portów stawały się łatwym celem niemieckiej marynarki wojennej. W kraju zaczęło brakować towarów, co skutkowało m.in. wprowadzeniem reglamentacji żywności. Nowe ogrody i warzywniki zaczęły powstawać nie tylko na przedmieściach, ale i w centrach miast. W Londynie warzywa uprawiano m.in. w największych publicznych parkach takich jak Hyde Park bądź Kensington Gardens oraz w fosie Tower of London³⁵. Miniaturowe ogrody zakładano również na dachach budynków oraz na parapetach³⁶. Kampania, w którą włączyła się nawet rodzina królewska, odniosła sukces, i pozwoliła przetrwać obywatelom wojnę. Należy napomnieć, że akcji towarzyszyło ogromne zaplecze propagandowe. Ówczesny rząd promował spontaniczne ogrodnictwo w radio BBC (audycja kulinarna *The Kitchen Front*), prasie, w kinach (kroniki filmowe *Food Flashes*) oraz za pomocą ulotek i plakatów rozwieszanych w miejskiej przestrzeni³⁷.

Pod koniec lat 60. XX wieku przeprowadzono jedną z pierwszych akcji *guerilla gardening* w przestrzeni miejskiej. W 1969 roku mieszkańcy i aktywiści w amerykańskim Berkeley przejęli nieużytek należący do miejscowego uniwersytetu z zamiarem utworzenia nielegalnego parku. Wspólnymi wysiłkami w parku udało się posadzić kwiaty, drzewa, warzywa oraz trawę³⁸. Długotrwałe negocjacje między przedstawicielami uczelni a inicjatorami budowy parku zakończyły się fiaskiem³⁹. Na przeciwległym wybrzeżu Stanów Zjednoczonych w Nowym Jorku także kwitło miejskie ogrodnictwo. W 1973 roku malarka Liz Christy wraz z przyjaciółmi założyła na rogu Bowery i Houston Street nieformalny ogród⁴⁰. Co interesujące Christy po raz pierwszy użyła terminu *Green Guerillas* w odniesieniu do swojego zespołu

³⁴ Zob. T. Way, *The Wartime Garden: Digging for Victory*, Oxford-Nowy Jork 2015, s. 56-61.

³⁵ R. Minns, *Bombers and Mash: The Domestic Front 1939-1945*, Londyn 1980, s. 95.

³⁶ M. Brzozowska-Brywczyńska, „Dr Carrot i Potato Pete w ogrodzie zwycięstwa. Brytyjska propaganda na froncie domowym w czasie II wojnie światowej na przykładzie plakatów z kampanii *Dig for Victory!*” [w:] *Wojna, obraz, propaganda. Socjologiczna analiza plakatów wojennych*, pod red. T. Ferenc, W. Dymarczyk, P. Chomczyński, Łódź 2014, s. 19.

³⁷ *Ibidem*, s. 23.

³⁸ W. Batóg, „Park Ludowy w Berkeley. Polityczny konflikt o przestrzeń publiczną w Kalifornii w maju 1969 roku” [w:] „*Dzieje Najnowsze*”, 2017, r. XLII, nr 3, s. 204.

³⁹ Finalnie doszło do starć młodych ludzi z policją, w których to śmierć poniósł 25-letni James Rector. Po regularnych walkach z policją i Gwardią Narodową przysłaną przez gubernatora stanu Ronalda Reagana w czerwcu 1969 roku kanclerzowi uczelni udało się przekonać radę miasta do nabycia od uniwersytetu terenu parku. Po długich negocjacjach senat uczelni nie zgodził się na sprzedaż ziemi. Do kolejnych zamieszek doszło w 1971 roku. Na początku lat 70. XX wieku w tym miejscu uniwersytet zbudował boisko, a później płatny parking, z którego nikt nie chciał korzystać, *Ibidem*, s. 212-216.

⁴⁰ R. Reynolds, *On guerrilla gardening. A hand book for gardening without boundaries*, Londyn 2009, s. 75-76.

aktywistów⁴¹. Partyzancki ogród w przestrzeni amerykańskiej metropolii po 15 miesiącach został zalegalizowany przez władze pod warunkiem, iż aktywiści będą wpłacać symbolicznego dolara do kasy miasta⁴². Pomimo przedwczesnej śmierci liderki „Zielonych Partyzantów” ogród przetrwał do dzisiaj⁴³. Inicjatywa Christy była nie tylko odpowiedzią na wyludnianie się nowojorskich dzielnic z powodu ówczesnej niestabilnej sytuacji gospodarczej, ale braku wspólnotowych terenów zielonych w mieście. Ogródy z Bowery i Houston Street stały się inspiracją dla następnych aktywistów, którzy coraz chętniej zaczęli wznosić miniaturowe parki lub ogrody warzywne.

Ruch stworzony przez nowojorską malarkę oficjalnie określał się jako *guerilla*, choć ogrodnicy nie konfrontowali się z policją lub lokalną władzą. Pojęcie *guerilla* ma przede wszystkim słuszne konotacje militarne⁴⁴. Reynolds podkreśla, że przyjęte przez ogrodników słowo wywodzi się z języka hiszpańskiego i oznacza „małą wojnę”⁴⁵. Słowo *guerilla* pojawiło się po raz pierwszy na początku XIX wieku w Hiszpanii w trakcie czasie okupacji francuskiej. Ta forma walki, przyjęta przez miejscowe chłopstwo polegała na urządzaniu zasadzek, przeprowadzaniu niespodziewanych ataków na małe grupy żołnierzy oraz organizowaniu napadów na francuskie linie komunikacyjne⁴⁶. Liczne akcje partyzantów dokonywane na terytorium Półwyspu Iberyjskiego, choć nie zawsze udane, ostatecznie okazały się bardzo skuteczne. Typ walki partyzanckiej rozpowszechnił się na świecie, a słowo *guerrilla* zaczęto utożsamiać z buntem przeciwko uciskowi, wyzyskowi i niewoli⁴⁷.

Partyzantka ogrodnicza była zwalczana przez establishment. W 1973 roku nowojorski aktywista Adam Purple założył nielegalny ogród na Manhattanie⁴⁸. *Garden of Eden* zaprojektowany w kształcie znaku *jin-jiang* nie przetrwał, a Purple przegrał batalię z lokalną władzą. Ostatecznie ogród w 1986 roku został zrównany z ziemią w

⁴¹ Ibidem, s. 76.

⁴² Ibidem.

⁴³ Ogrodem od 2005 zarządza Central Park, Ibidem, s. 77.

⁴⁴ Według internetowego słownika języka polskiego PWN słowo *guerilla* (lub *guerrilla*) oznacza wojnę nieregularną w Hiszpanii i Ameryce Południowej, a także lewicową organizację partyzancką walczącą w krajach Ameryki Południowej i Środkowej.

⁴⁵ R. Reynolds, *On guerrilla gardening. A hand book for gardening without boundaries*, Londyn 2009, s. 5.

⁴⁶ U. Drzewiecka, „*Guerrilla* w Meksyku II poł. XX wieku/pocz. XXI wieku” [w:] „Ameryka Łacińska”, 2008, nr 2(60), s. 56.

⁴⁷ Ibidem, s. 57.

⁴⁸ T. M. Waliczek, „Gardens and Community” [w:] *Urban Horticulture*, pod red. T. M. Waliczek, J. M. Zajicek, Boca Raton 2016, s. 64.

związku z planowaną budową osiedla mieszkaniowego⁴⁹. Nowy Jork pozostaje jednak kolebką wielkomiejskiego ogrodnictwa partyzanckiego. Obok aktywistów skoncentrowanych wokół Christy i Purple'a istniała organizacja *Green Thumb* powołana do życia w 1978 roku⁵⁰. W ramach tego ruchu propagowano legalne ogrodnictwo wspólnotowe poprzez kursy oraz publikację materiałów edukacyjnych⁵¹. Jednakże w latach 90. XX wieku doszło do demontażu programu⁵². W 1998 roku wszystkie ogrody należące do *Green Thumb* zostały przekazane Wydziałowi Mieszkaniowemu w Nowym Jorku, co doprowadziło do sprzedaży terenów przez nowego zarządcę, a także zwrócenie części z nich powrotem do wydziału zajmującego się parkami⁵³.

Należy pamiętać, że początki partyzanckiego rolnictwa i ogrodnictwa nastawionego przede wszystkim na produkcję żywności, mają mało wspólnego z miastem i modą na ekologiczną żywność. Równoległe do batalii o zielen w przestrzeni amerykańskich metropolii, toczyła się partyzancka walka o ziemię na obszarach wiejskich. W latach 70. XX wieku, ówczesny prezydent Meksyku Luis Escheverria wyraził zgodę na uprawianie 100 tysięcy hektarów ziemi przez bezrolnych chłopów⁵⁴. Dla partyzanckich rolników była to niewystarczająca ilość gruntów, co doprowadziło do starć z siłami rządowymi. Podobny konflikt toczył się w latach 1995-2001 w Hondurasie. Wówczas chłopcy w ramach partyzantki rolniczej zajmowali ziemię, które były przeznaczone pod plantacje bananów należące do zagranicznych firm⁵⁵.

Rozwój idei *guerilla gardening*

Idea partyzantki ogrodniczej początkowo rozwijała się szczególnie w Wielkiej Brytanii i Holandii. Prześledzenie historii ruchu w Europie w latach 70. i 80. XX wieku jest sporym wyzwaniem⁵⁶. Podejmowane przez partyzantów ogrodniczych działania

⁴⁹ R. Reynolds, *On guerrilla gardening. A hand book for gardening without boundaries*, Londyn 2009, s. 44.

⁵⁰ Ibidem, s. 184.

⁵¹ Ibidem.

⁵² A. Nacher, *Rubież kultury popularnej. Popkultura w świecie przepływów*, Poznań 2012, s. 319.

⁵³ Ibidem, s. 319-320.

⁵⁴ Ibidem s. 89-95.

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ Reynolds w prywatnej korespondencji z autorem rozprawy przyznał, że historia działalności partyzantki ogrodniczej na kontynencie europejskim w latach 70. i 80. XX wieku nie jest dobrze udokumentowana. Brytyjski aktywista stwierdził, iż najwięcej informacji zostało zgromadzonych z obszaru Stanów Zjednoczonych i Holandii.

mają charakter legalny, jak i nielegalny. Do tych pierwszych należy zaliczyć przedsięwzięcia realizowane w porozumieniu z władzą lokalną, organizacjami non-profit bądź innymi instytucjami, a także te prowadzone z szacunkiem dla własności prywatnej (za zgodą właściciela terenu). Legalne akcje są jawne, bywają promowane na oficjalnych profilach urzędów miast i stowarzyszeń w mediach społecznościowych, a także są komentowane w prasie czy telewizji. Z kolei nielegalna aktywność, często pod osłoną nocy z zachowaniem anonimowości partyzantów ogrodniczych jest najbliższa oryginalnej idei *guerilla gardening*. W tym przypadku partyzanci narażają się na konsekwencje prawne. Niewątpliwym łącznikiem obu typów aktywności partyzantki ogrodniczej jest „naprawa” przestrzeni miejskiej, poprzez wprowadzenie roślinności lub budowę infrastruktury pod działalność ogrodniczą, która może przynieść pozytywny wpływ na ekologię i estetykę w mieście.

Do najgłośniejszej akcji partyzantki ogrodniczej na kontynencie europejskim należy zaliczyć „Garden in a night” zorganizowaną w 1996 roku w Kopenhadze⁵⁷. Wówczas pod osłoną nocy na miejskim nieużytku, tysiąc aktywistów w przeciągu kilku godzin zbudowało ogród.

Najsłynniejszym propagatorem idei *guerilla gardening* w XXI wieku jest już przywoływany wcześniej Reynolds, który zainicjował partyzantkę w Londynie. Aktywista w 2004 roku otworzył stronę internetową GuerrillaGardening.org⁵⁸, która oprócz promowania ruchu jest cennym źródłem informacji o partyzantce ogrodniczej, przeprowadzanych akcjach oraz stanowi platformę do komunikacji między działaczami. Reynolds zajmuje się nie tylko prowadzeniem strony i blogu, ale jest czynnym „partyzantem”, który pierwszy ogród utworzył w swoim miejscu zamieszkania w londyńskiej dzielnicy Southwark. Następne ogrody aktywista wraz z wolontariuszami zakładał w różnych częściach południowego Londynu⁵⁹. Anglik jest też autorem własnej definicji *guerilla gardening*, Otóż Reynolds uważa, że nie musimy czekać na pozwolenie by rozpocząć kopanie w ziemi, zwłaszcza tam, gdzie widoczny jest „ogrodniczy potencjał” (*horticural potential*)⁶⁰. Możemy zadbać o przestrzeń, której nie jesteśmy właścicielami, co często zdarza się w miastach m.in. pobocza dróg czy

⁵⁷ D. Waterford, *21st Century Homestead: Urban Agriculture*, Morrisville 2015, s. 113.

⁵⁸ Ibidem.

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ R. Reynolds, *On guerrilla gardening. A hand book for gardening without boundaries*, Londyn 2009, s. 4.

niezagospodarowane miejsca w przestrzeni miejskiej⁶¹. Reynolds wskazuje także, że partyzantka ogrodnicza może przyjmować postać samodzielnych akcji (*solo missions*), jak i zorganizowanych kampanii promujących ogrodnictwo⁶². Aktywista przedstawiając ideę *guerilla gardening* nie unika słów w języku angielskim mających wydźwięk nawoływania do buntu jak *battle* lub *fight*. Zdaniem Reynoldsa, partyzanci sprzeciwiają m.in. się nierównomiernemu dostępowi do ziemi, marnotrawieniu potencjału terenów w mieście czy niszczeniu środowiska naturalnego⁶³. Według partyzanta z Southwark pojęcie partyzantki ogrodniczej bywa nadużywane i błędnie interpretowane. Przykładem może być akcja z maja 2007 roku, kiedy to Trafalgar Square w Londynie, pokryto trawą, specjalnie przywiezioną z Vale of York⁶⁴. Trawa została rozłożona w nocy przez profesjonalnych ogrodników, i była elementem kampanii turystycznej. Akcja ta została zakwestionowana przez Reynoldsa, który stwierdził, że bezwstydnym jest nazywanie tego typu działań partyzantką ogrodniczą, co uczynił choćby ówczesny burmistrz metropolii⁶⁵.

Poza Wielką Brytanią, partyzantka ogrodnicza intensywnie operuje m.in. w Wiedniu, Berlinie, Brukseli, Amsterdamie czy Moskwie. Ruch na kontynencie europejskim cieszy się szczególnym uznaniem w Niemczech. Historia zielonej partyzantki w tym kraju sięga początku lat 80. XX wieku i jest związana z Murem Berlińskim. W Zachodnim Berlinie, a dokładniej w dzielnicy Kreuzberg, gdzie słynny mur przybrał kształt łuku znajdowała się tzw. ziemia niczyja. Teren ten zagospodarował w 1982 roku turecki imigrant Osman Kalin, który założył nielegalny ogródek graniczący z murem⁶⁶. Natomiast na pobliskim drzewie zbudował dom, który znany jest w Berlinie jako *das Baumhaus an der Mauer*. Co warte podkreślenia idea partyzantki ogrodniczej jest nadal żywa w berlińskiej dzielnicy Kreuzberg oraz w pozostałych miastach Niemiec m.in. Hamburgu, Münster, Frankfurt nad Menem czy Kolonii.

Ruch *guerilla gardening* przyjął się także w Australii i Nowej Zelandii. Aktywiści z Antypodów nie zajmują się wyłącznie upiększaniem zaniedbanych przedmieść Melbourne lub Sydney, ale i organizacją ogrodów, które dostarczają

⁶¹ Ibidem.

⁶² Ibidem, s. 5.

⁶³ Ibidem.

⁶⁴ Ibidem, s. 11.

⁶⁵ Ibidem.

⁶⁶ E. Chong, „My daring grandfather took a bit of East Berlin to himself” [w:] bbb.com, <https://www.bbc.com/news/stories-44601030> (dostęp 24.11.2018).

żywność mieszkańcom⁶⁷. Australijska partyzantka wzniosła się na inny poziom w przeciwieństwie do podobnych ruchów w pozostałych krajach za sprawą „romansu” ze światem rozrywki i komercji. W 2009 roku w telewizji zaprezentowano nowy program *Guerrilla Gardeners*, w którym wzięło udział sześciu młodych aktywistów⁶⁸. Był to nowy rozdział w historii miejskiej partyzantki ogrodniczej, gdzie zerwano ze stereotypowym modelem zakonspirowanego aktywizmu. W Nowej Zelandii początki *guerilla gardening* wiążą się ze sztuką. Na gruzach zburzonego teatru w Wellington w 1978 roku artysta Barry Thomas wraz z innymi aktywistami posadzili 180 kapust⁶⁹.

Partyzantka ogrodnicza nie jest zjawiskiem masowym. Partyzanci są aktywni w kilkudziesięciu krajach na świecie. Co roku przybywa miast, w których odbywają się legalne bądź nielegalne akcje *guerilla gardening*. Ruchy rodzą się nie tylko w wysokorozwiniętych państwach, ale i w takich zakątkach globu jak: Botswana, Kenia, Uganda i Papua Nowa Gwinea. Jednakże motywacje aktywistów bywają skrajnie odmienne, i wynikają z panującego głodu lub niezadawalającego stanu miejskiej estetyki. Zatem wpływ na działalność partyzantów ogrodniczych mają czynniki gospodarcze, kulturowe czy ekologiczne.

Dla partyzantki ogrodniczej nie ma barier kulturowych, narodowościowych, a nawet politycznych. Z pewnością efekty pracy partyzantów są uzupełnieniem innych inicjatyw podejmowanych w przestrzeni miejskiej o charakterze proekologicznym m.in. farm miejskich, ogrodów wspólnotowych i sąsiedzkich, kieszonkowych parków, mobilnych ogrodów bądź miejskich pasiek

Partyzantka ogrodnicza w Polsce

Partyzantka ogrodnicza w Polsce jest zjawiskiem stosunkowo młodym, a jej ekspansja przypada na XXI wiek. Natomiast rosnąca od kilku lat aktywność partyzantki ogrodniczej oraz innych ruchów miejskich wynika z krytycznego stanu polskiej przestrzeni publicznej⁷⁰. Zatem motywacją dla aktywistów są przede wszystkim zaniedbane przestrzenie miejskie, które uległy zmianie dzięki akcjom partyzantów

⁶⁷ D. Waterford, *21st Century Homestead: Urban Agriculture*, Morrisville 2015, s. 114.

⁶⁸ M. Hardman, P. J. Larkham, *Informal Urban Agriculture: The Secret Lives of Guerrilla Gardeners*, Heidelberg-Nowy Jork-Dordrecht-Londyn 2014, s. 39.

⁶⁹ Projekt powstały bez zgody władz został zatytułowany „Vacant Lot Of Cabbages”, D. Waterford, *21st Century Homestead: Urban Agriculture*, Morrisville 2015, s. 140.

⁷⁰ D. Wantuch-Matla, *Przestrzeń publiczna 2.0. Miasto u progu XXI wieku*, Łódź 2016, s. 9.

ogrodniczych. Oznacza to, że w rękach partyzantów i ogrodników miejskich zielen stała się skutecznym narzędziem odpowiadającym za estetyzację miasta.

Przeciwnicy tego typu działań mogą wypominać chwilową modę na oddolne naprawianie miejskiej przestrzeni, ale ilość inicjatyw podejmowanych przez mieszkańców miast nie tylko w sferze partyzantki ogrodniczej bądź ogrodów społecznościowych utwierdza w przekonaniu, że Polacy wzięli sprawy we własne ręce, nie czekając na projekty lokalnych władz.

Burszta w jednym z wywiadów przyznał, że oznak ruchu *guerilla gardening* nad Wisłą można doszukiwać się w „PRL-owskiej tradycji prywatnych ogródków, wysiewanych przed blokami”⁷¹. Wiele z tych ogrodów przetrwało do dzisiaj, i jest nadal pielęgnowana przez mieszkańców⁷². Warto podkreślić, że Polska otrzymała w spadku po poprzednim systemie dużą liczbę robotniczych ogrodów działkowych, jak i wspomnianych ogrodów sąsiadujących z blokami, ale nie mają one nic wspólnego z ideą partyzantki ogrodniczej. Jedynym łącznikiem między ogrodem partyzanckim a ogródkiem pod blokiem może być spontaniczność w podjęciu działań ogrodniczych.

Jedną z pierwszych akcji mających znamiona partyzantki ogrodniczej przeprowadził w Jacek Powałka z warszawskich Kabat. Mężczyzna w 2007 roku wystosował pismo do Urzędu Dzielnicy Ursynów z prośbą o zazielenienie pustego placu w pobliżu jego miejsca zamieszkania⁷³. Lokalne władze nie były zainteresowane pomysłem Powálki, dlatego mężczyzna wraz z sąsiadami postanowił utworzyć nielegalny park. W przeciągu kilku lat „Nasz Park” wypełnił się drzewami i krzewami. W 2012 roku w ramach kampanii „PioSęki czyli drzewa przebojów” artyści oraz mieszkańcy Warszawy posadzili drzewa w partyzanckim parku⁷⁴.

W Warszawie od 2009 roku operuje duet artystyczny Kwiatuchi⁷⁵. Pierwszą akcję przeprowadzili przed Ministerstwem Gospodarki, zrzucając bomby kwiatowe na

⁷¹ Burszta w prywatnej korespondencji z autorem rozprawy doktorskiej, przyznał, że swoje spostrzeżenia opiera o osobiste doświadczenia. Badacz przyznał, iż w okresie PRL obserwował powstawanie ogródków przy blokach na poznańskich Ratajach. <http://zielone.info/710/z-motyka-na-miasto/> (dostęp 9.04.2018)..

⁷² Autor dysertacji w miejscu swojego zamieszkania (osiedle bloków wybudowane w latach 60. XX wieku), jest jedną z osób, która pielęgnuje ogródek znajdujący się przy budynku mieszkalnym. Należy podkreślić, iż pozostałe bloki również posiadają ogródki, stanowiące część podwórek.

⁷³ <http://www.newsweek.pl/polska/polak-ogrodnik-czyli-warzywa-zdobywaja-balkony-i-klomby-na-newsweek-pl,artykuly,282648,1.html> (dostęp 9.04.2018).

⁷⁴ <http://warszawa.naszemiasto.pl/artykul/pioseki-czyli-drzewa-przebojow-7-maja-startuje-zielona,1380943,art,t,id,tm.html> (dostęp 9.04.2018).

⁷⁵ Duet artystyczny tworzy małżeństwo Marta i Kwiatek.

zaniedbane kwietniki⁷⁶. W rozmowie z polską edycją *Newsweeka* członkowie grupy zdradzili kulisy swoich działań: „Romantyczny *guerilla gardening* pod osłoną nocy zostały u nas odczytany jako działanie służb miejskich. Działamy w dzień, bezczelnie, właśnie po to, żeby mieszkańcy widzieli. To ma być impuls dla ludzi, że można coś zrobić. To, że potem jest ładniej, to efekt uboczny”⁷⁷. Duet podejmuje szereg mniejszych lub większych akcji partyzanckich w przestrzeni Warszawy. Aktywiści opiekują się m.in. misami kwiatowymi na skwerze na Żoliborzu, gdzie uprawiają maliny i poziomki⁷⁸. Od kilku lat Kwiatuchi są odpowiedzialni za akcję Żolibuh w trakcie, której wraz z mieszkańcami upiększają warszawską dzielnicę poprzez sadzenie kwiatów. W 2015 roku partyzancki duet zaangażował się w Katowicki Street Art Festival stawiając cztery ogólnodostępne szklarnie⁷⁹. Z kolei w 2017 roku aktywiści zaprezentowali rzeźbę społeczną „Foto-Zdrój” we wrocławskiej galerii BWA⁸⁰. Duet podejmował również współpracę z zielonogórską galerią BWA, stołeczną Miejska Partyzantką Ogrodniczą i urzędem dzielnicy Żoliborz. Kwiatuchi w swoich działaniach reprezentują nurt partyzantki ogrodniczej, łączącej radykalność z aktywnością artystyczną w przestrzeni miejskiej.

Obok Kwiatuchi w Warszawie operowała nie istniejąca już Miejska Partyzantka Ogrodnicza. Zachowany w Internecie blog jest swoistym archiwum poczynań partyzantów. Według internetowego wpisu z kwietnia 2009 roku pierwsze przedsięwzięcie zrealizowali na ulicy Międzynarodowej sadząc w zaniedbanej donicy bratki⁸¹. Miejska Partyzantka Ogrodnicza przeprowadziła m.in. akcję na Pradze odchwaszczając i sadząc aksamitki, bukszpan i różę pustyni w ogródku znajdującym się na podwórku kamienicy⁸². Oprócz akcji partyzanckich w stolicy w 2014 roku odpowiadali za jeden z bardziej znanych projektów związanych ze społecznym ogrodnictwem. Mianowicie w parku Królikarnia stworzyli ogród warzywny, w którym

⁷⁶ <http://www.newsweek.pl/polska/polak-ogrodnik-czyli-warzywa-zdobywaja-balkony-i-klomby-na-newsweek-pl,artykuly,282648,1.html> (dostęp 9.04.2018).

⁷⁷ Ibidem (dostęp 9.04.2018).

⁷⁸ http://kwiatuchi.org/kwiatuchi_nowa/misy-zywiciela/ (dostęp 10.04.2018).

⁷⁹ Szklarnie znajdowały się w jednej z dzielnic w Katowicach. Akcja cieszyła się dużym zainteresowaniem ze strony mieszkańców, którzy chętnie wstawiali do szklarni domowe rośliny, http://kwiatuchi.org/kwiatuchi_nowa/szklarnia-florystyczna-mapa-kato/ (dostęp 10.04.2018).

⁸⁰ http://kwiatuchi.org/kwiatuchi_nowa/foto-zdroj/ (dostęp 10.04.2018).

⁸¹ <http://mpo.blox.pl/html/1310721,262146,169.html?4> (dostęp 10.04.2018).

⁸² Ibidem (dostęp 10.04.2018).

to wydzierzawiono grządki chętnym osobom⁸³. Projekt ten jak i rewitalizacja warszawskiego parku Wiecha z lat 2013-2014 miały za zadanie ożywić miejską przestrzeń oraz zintegrować wspólnoty lokalne⁸⁴. Zatem poczynienia Miejskiej Partyzantki Ogrodniczej, przybierały formę anonimowej estetyzacji zaniedbanych rejonów miasta w duchu *guerilla gardening*, jak i jawnego działania w Królikarni, będącego przykładem ogrodnictwa społecznościowego.

Wymienione przykłady zielonej aktywności w przestrzeni Warszawy mogą być przeciwwagą do patologicznego zjawiska polegającego na masowej wycince drzew. W 2015 roku problem nagłośnił dziennikarz Michał Wojtczuk z „Gazety Wyborczej”. Na podstawie analizy dokonanej przez ekologów w latach 2009-2014 w Warszawie wycięto 150 tysięcy drzew⁸⁵. Drzewa znikają z ulic stołecznego miasta z powodu inwestycji dokonywanych przez Ratusz oraz prywatnych inwestorów. Stolica cierpi na deficyt drzew, których wycina się więcej niż sadzi, dlatego działania aktywistów stanowią chociaż minimalny wkład w proces ponownego zazieleniania tkanki miejskiej.

Poza Warszawą partyzantki ogrodnicze są aktywne przede wszystkim w dużych ośrodkach miejskich. Od 2010 roku na Śląsku pod przywództwem Witolda Szwedkowskiego, mają miejsce akcje Miejskiej Partyzantki Ogrodniczej. Lider grupy swoją przygodę z *guerilla gardening* rozpoczął podobnie jak Powalka i Reynolds. Aktywista postanowił „upiększyć” klepisko przed blokiem, poprzez nasadzenie kwiatów⁸⁶. Wówczas Szwedkowski nie uważał siebie za partyzanta czy społecznego aktywistę. Obecnie oprócz akcji partyzanckich polegających na sadzeniu drzew, krzewów i kwiatów razem z wolontariuszami, aktywista prowadzi warsztaty z rozpoznawania dziko rosnących roślin w mieście, zajmuje się akcją „Schronisko dla Niechcianych Roślin”, wspiera zakładanie ogrodów wspólnotowych, a także jest inicjatorem Światowego Dnia Siana Dyni w Miejscach Publicznych⁸⁷. W ostatnich latach także na Śląsku obserwuje się wzrost popularności ruchów mających bardziej znamiona idei ogrodów społecznych niż *guerilla gardening* m.in. ogród założony przez

⁸³ B. J., Gawryszewska, I. Myszk-Stąpór, „Ogrody towarzyszące zamieszkiwaniu w procesach rewitalizacji i redefiniowaniu przestrzeni miejskich” [w:] „Prace Komisji Kulturoznawstwa”, 2016, nr 32, s. 77.

⁸⁴ Należy napomnieć, że Pracownia Dóbr Wspólnych zorganizowała sieć ogrodów społecznościowych „Bujna Warszawa”, w ramach której funkcjonuje ponad 20 ogrodów zlokalizowanych w różnych częściach miasta. W porównaniu do innych europejskich stolic: Berlina, Wiednia, Londynu lub Kopenhagi liczba warszawskich ogrodów jest nieproporcjonalnie mniejsza.

⁸⁵ M. Wojtczuk, „Obezwładniające: w Warszawie w 6 lat wycięto aż 150 tys. drzew” [w:] warszawa.wyborcza.pl (dostęp 11.04.2018).

⁸⁶ <https://turozmawiamy.slaskie.pl/content/sadzenie-ma-znaczenie> (dostęp 10.04.2018).

⁸⁷ Ibidem (dostęp 10.04.2018).

mieszkańców blokowiska w Siemianowicach Śląskich, ogród społeczny Emilii Makówki w Katowicach czy aktywność w kontekście zieleni miejskiej Ośrodka Studiów o Mieście w Gliwicach⁸⁸.

W historii polskiej partyzantki ogrodniczej zapisała się również Grupa Pewnych Osób z Łodzi. Nieformalny ruch anonimowych ludzi koncentrował się na poprawie stanu estetyki miejskiej. W 2006 roku na forum internetowym „Gazety Wyborczej”, sfrustrowani mieszkańcy Łodzi zaczęli publikować niepochlebne opinie dotyczące estetyki miasta⁸⁹. To właśnie z tego forum „wykluła” się partyzancka grupa, która zaczęła informować o swoich działaniach na założonym blogu. Część z akcji została sfilmowana przez samych aktywistów lub dokumentacją wideo zajmowali się dziennikarze lokalnej telewizji. Podejmowana aktywność przybierała różne formy od performansu do nielegalnej partyzantki ogrodniczej. Jedną z akcji *guerilla gardening* przeprowadzono w nocy z 8 na 9 kwietnia 2015 roku. Wówczas aktywiści z Grupy Pewnej Osób dokonali ataku partyzanckiego na łódzkie skwery i trawniki⁹⁰. Co interesujące grupy zamaskowanych aktywistów kopiących w ziemi, pod osłoną nocy nie wzbudziły większego zainteresowania ze strony przejeżdżających patroli policji i straży miejskiej. Inne akcje związane z zielenią miejską to m.in. „Sprzątanie Starego Cmentarza”, „Nakop Łodzi w trawnik”, „Kwiaty zamiast kłopotów – na placu Wolności” czy „Trawnikom Narutowicza na ratunek”. Znakiem rozpoznawczym aktywistów stały się tabliczki wbijane w ziemię z napisem „ZieLenie Miejskie”, które wskazywały, że za zaniedbane trawniki i pozostałe tereny zielone odpowiadają miejskie władze⁹¹. Pomimo wielu podejmowanych działań oraz nagłośnienia problemu brzydoty i zaniedbania przestrzeni miejskiej Łodzi, miejscowe władze nie były zadowolone z aktywności Grupy Pewnych Osób. W jednym z wywiadów wiceprezydent Łodzi Karol Chądzyński stwierdził, że: „Takie akcje byłyby bardzo dobre, gdyby u ich źródła nie leżały motywy polityczne. Wielu ludzi działa ze szlachetnych pobudek, ale przeważnie za wszystkim kryje się młodzieżówka jakiejś partii. To nie są oddolne działania społeczne”⁹². Oczywiście reprezentanci Grupy Pewnych Osób nie przyznawali się do koneksji z jakąkolwiek partią polityczną, choć pozostawali w konflikcie z urzędnikami szczególnie

⁸⁸ <http://katowice.wyborcza.pl/katowice/1,35063,20751542,warzywniak-i-kwiaty-miedzy-blokami-na-slasku-to-coraz-modniejsze.html> (dostęp 10.04.2018).

⁸⁹ F. Springer, *Wanna z kolumnadą. Reportaże o polskiej przestrzeni*, Wołowiec 2013, s. 233.

⁹⁰ <http://lodz.naszemiasto.pl/arttykul/grupa-pewnych-osob-dziala-preznie-na-ulicach-lodzi,2862672,art,t,id,tm.html> (dostęp 10.04.2018).

⁹¹ H. Barański, „Woonerfy w Łodzi” [w:] *Miasto na plus. Eseje o polskich przestrzeniach miejskich*, pod red. H. Mazur, Kraków 2017, s. 21.

⁹² F. Springer, *Wanna z kolumnadą. Reportaże o polskiej przestrzeni*, Wołowiec 2013, s. 237.

z ówczesnym prezydentem miasta Jerzym Kropiwnickim. Aktywiści ostatecznie zostali zaproszeni przez urzędników do wspólnych rozmów, gdzie zaproponowano im pracę w urzędzie miasta⁹³. Ostatnią akcją przeprowadzili w 2011 roku. W rozmowie z Filipem Springerem, jeden z byłych aktywistów przyznał, że Grupa Pewnych Osób nie zmieniła praktycznie nic, a wszelkie problemy trapiące miasto nadal istnieją⁹⁴. Springer w książce *Wanna z kolumnadą* uznał, że aktywność łódzkich aktywistów miała niewątpliwie wpływ na inne ruchy oddolne, zajmujące się stanem przestrzeni miejskiej w Polsce⁹⁵. Analizy działań Grupy Pewnych Osób podjął się Nawrotek w swojej publikacji *Dziury w całym. Wstęp do miejskiej rewolucji*. Według niego była to grupa charakteryzująca się anarchiczną i egalitarną strukturą zarządzenia siecią, luźną strukturą oraz brakiem wyraźnego lidera⁹⁶. Nawrotek w trakcie analizy postanowił „eksperymentalnie” zaliczyć łódzkich aktywistów do autorytarnej sekty. Za takim pojmowaniem tego ruchu miałoby przemawiać to, iż żeby wejść do chmury potencjałów – czyli sposobu aktywności grupy – należy przyjąć określony system wartości, i uznać go za własny⁹⁷. W tym przypadku będzie to troska o miasto. Uczestnicy grupy mogą testować pozostałych zainteresowanych tymże ruchem, na zasadzie akceptacji bądź odrzucenia zaproponowanej akcji⁹⁸. Oznacza to, że akcje, które mogłyby przynieść korzyści dla miasta giną w tzw. chmurze. Nawrotek zrównuje także Grupę Pewnych Osób ze współczesnym rynkiem konsumenckim, gdzie powstaje produkt, który musi zdobyć odpowiednie poparcie nawet u nielicznego grona, ale odnosząc przy tym sukces komercyjny⁹⁹. Autor analizy zarzucił też łódzkiemu ruchowi wybiórcze podchodzenie do bolączek miasta. Oczywiście, aktywistom z Grupy Pewnych Osób można zarzucić, że nie działali wielowymiarowo, ale tak naprawdę tylko oni w tym czasie odważyli się nagłośnić problemy Łodzi, zachęcili lokalne media do zaprezentowania swoich akcji oraz sprowokowali polityków do zabrania głosu na temat stanu przestrzeni miejskich. Mogli też stać się inspiracją dla innych formalnych lub nieformalnych organizacji, a nawet anonimowych jednostek, które żywo są zainteresowane m.in. niwystarczającą ilością zieleni miejskiej, brzydotą ulic czy niekompetencją władzy lokalnej ws. zarządzania miastem.

⁹³ Pracę przyjęły dwie z pięciu osób, *Ibidem*, s. 238.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 293.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 238.

⁹⁶ *Ibidem*.

⁹⁷ *Ibidem*.

⁹⁸ *Ibidem*, s. 54.

⁹⁹ *Ibidem*.

Oprócz Grupy Pewnych Osób, warto wymienić inne akcje, które cieszyły się dużym zainteresowaniem ze strony lokalnej społeczności w różnych częściach kraju: „Zielona Adrenalina” we Wrocławiu, działania partyzanckie opolskiej fundacji „Na zmianę”, „Bombowy Spacer” na poznańskiej Wildzie, wypełnianie dziur w chodnikach przez pracownię Eko Deko z Poznania bądź akcje Słupskiego Zamaskowanego Oddziału Kwiatowego.

Błażej Prośniewski wysunął pogląd, iż partyzantka ogrodnicza w Polsce była chwilową modą, a sam ruch nigdy nie zakorzenił się w naszym kraju¹⁰⁰. Nie jest to pogląd słuszny, ponieważ partyzantki lub spontaniczne akcje o charakterze *guerilla gardening* nadal pojawiają się w polskich miastach. Natomiast trzeba zgodzić się z opinią Prośniewskiego, że coraz większą popularnością cieszą się miejskie ogrody warzywne¹⁰¹. Z kolei przywołany już wcześniej Szwedkowski w jednym z wywiadów stwierdził, że zainteresowanie partyzantką ogrodniczą w Polsce nie jest jeszcze wielkie, a media traktują to zjawisko jako ciekawostkę lub modę¹⁰².



Fot. 12 Przykład zaniedbania parku w Czechowicach-Dziedzicach. Zdjęcie wykonane przez anonimową osobę w 2016 roku.

Źródło: <http://www.czecho.pl/19948-park-miejski-zarosniety-i-zaniedbany-list-mieszkanki-czechowice-dziedzice> (dostęp 1.10.2018).

¹⁰⁰ B. Prośniewski, „Kto wie lepiej, czyli rzecz o różnych podejściach do partycypacji” [w:] „Dyskurs. Pismo Naukowo-Artystyczne ASP we Wrocławiu, 2016, nr 21, s. 284-285.

¹⁰¹ Ibidem, s. 285.

¹⁰² P. Żebrowska, „Zielony wandalizm to nie grzech” [w:] „Holistic.news”, Kraków 2019, nr 3, s. 55.



Fot. 13 Torowisko tramwajowe w Düsseldorf. Przykład wzorcowego utrzymania zieleni miejskiej nawet w infrastrukturze komunikacyjnej.

Źródło: <http://www.gruengleisnetzwerk.de/en-ddorf.html> (dostęp 1.10.2018)

Działalność partyzantki ogrodniczej

Według Reynoldsa *guerilla gardening* realizuje w przestrzeni miejskiej kilka zadań: estetyzujących, politycznych (szczególnie w wymiarze lokalnym) ideologicznych, biznesowych czy prozdrowotnych. Jakkolwiek autor *On guerrilla gardening. A hand book for gardening without bondaires* pominął aspekt proekologicznej funkcji opisywanej idei.

Jedną z ról partyzantki ogrodniczej jest upiększanie miasta za pomocą kwiatów. Sadzonki trafiają do specjalnie przygotowanych kwietników lub już tych istniejących, ale zaniedbanych przez miejskie służby zajmujące się zielenią. Partyzanci sieją kwiaty na trawnikach, na ziemi przylegającej do drzew bądź infrastruktury drogowej. Wkładają sadzonki do dziur w jezdni¹⁰³ lub w chodniku, a nawet do porzuconych samochodów, skrzynek i opon. Wykorzystują praktycznie każdy nadający się element infrastruktury miejskiej, łącznie z latarniami czy koszami na śmieci. Roślinami pnącymi przyozdabiają płoty, ściany i mury nadając im kolorytu. Poprzez te działania

¹⁰³ Zjawisko *pathole gardening* występuje również niezależnie od partyzantki ogrodniczej i polega na obsadzeniu roślinami dziur w chodnikach lub jezdni. Ruch spopularyzował m.in. Steve Wheen z Wielkiej Brytanii. Obok roślin aktywiści ustawiają miniaturowe fotele, ławki czy samochody.

partyzantów – jak wskazuje Gawryszewska - dochodzi do humanizacji krajobrazu miejskiego¹⁰⁴.

Radykalni partyzanci wyciągają kostkę brukową lub ściągają płyty chodnikowe tym samym narażając się na zarzuty dotyczące dewastacji mienia publicznego. Po wybraniu miejsca, partyzanci mogą spontanicznie rozrzucać nasiona (przechowywane np. w pudełku po zapalkach), umieszczać sadzonki w ziemi, a także rzucać bombami kwiatowymi. Ta ostatnia czynność stała się niemal znakiem rozpoznawczym *guerilla gardening*¹⁰⁵. Reynolds w swojej książce wskazuje na popularne wśród miejskich ogrodników kwiaty: żonkile, tulipany, paciorecznik, pierwiosnki, słoneczniki, lawenda czy lilie¹⁰⁶. Nasiona roślin nie mogą zawierać środków chemicznych ani powodować erozji gleby. Wysiew powinien być dokonany w okresie typowym dla danego gatunku.

Mike Lydon i Anthony Garcia, zaliczyli partyzantkę ogrodniczą do nieusankcjonowanej formy *tactical urbanism*¹⁰⁷. Taktyczny urbanizm najczęściej przejawia się w realizacjach, które tymczasowo zmieniają miejskie przestrzenie, jak choćby usypywanie plaży na ulicy, malowanie jezdni czy piknikowanie na parkingu. Akcje te motywowane są często tym, iż lokalne władze nie zaspakają potrzeb mieszkańców miast. Aktywiści wyręczają urzędy odpowiadające za przestrzeń miasta, biorąc sprawy we własne ręce. Idea partyzantki ogrodniczej ma kilka cech wspólnych z *tactical urbanism*, takich jak oddolność czy otwartość na obywateli, chcących zmienić oblicze fragmentu miasta. Aktywności te nie wymagają również sporych nakładów finansowych. W przypadku obu ruchów pojawia się problem legalności. Partyzanci z taktycznego urbanizmu, jak i ci z partyzantki ogrodniczej, podejmują się akcji zgodnych z prawem, współpracując nawet z władzą, jak i działają spontanicznie, a zarazem nielegalnie. Do legalnych można zaliczyć tymczasową plażę na paryskich bulwarach nad Sekwaną, otwartą przez burmistrz Annę Hidalgo. Z kolei nielegalnością odznaczyła się aktywność obywateli miasta Seattle, którzy na jednej z tamtejszych ulic, pod osłoną nocy i bez zgody władz, ustawili pachołki oddzielające drogę rowerową od ruchu

¹⁰⁴ B. J. Gawryszewska, „Rola ogrodu w kształtowaniu tożsamości wspólnoty lokalnej” [w:] „Kwartalnik Rzeźby”, 2014, nr 3(96), s. 64.

¹⁰⁵ Prawdopodobnie pierwsze bomby kwiatowe wykonała Christy na początku lat 70. XX wieku. Przepisy na zrobienie bomby można znaleźć przede wszystkim w Internecie. W niektórych miastach Polski organizowane są także warsztaty dotyczące ogrodnictwa partyzanckiego. Każdy może samodzielnie przygotować bombę kwiatową. Alternatywą są gotowe bomby umieszczone w puszkach lub woreczkach, które można nabyć w sklepach internetowych.

¹⁰⁶ R. Reynolds, *On guerrilla gardening. A hand book for gardening without boundaries*, Londyn 2009, s. 20.

¹⁰⁷ M. Lydon, A. Garcia, *Tactical urbanism: Short-term Action for long-term Change*, Waszyngton 2015, s. 9.

samochodowego¹⁰⁸. Takie akcje jak ta z Seattle, mają na celu zwrócenie uwagi władz na codzienne problemy mieszkańców, a także prowokują do debaty publicznej. W przeciwieństwie do partyzantki ogrodniczej, która koncentruje się na „zazielenianiu” przestrzeni miejskich w wymiarze ekologicznym bądź estetycznym, *tactical urbanism*, podejmuje się naprawy przestrzeni miejskiej na wielu płaszczyznach, nie tylko tych związanych z ogólnym brakiem zieleni w mieście, ale i zapewnieniu bezpieczeństwa pieszym, przywracaniu przestrzeni mieszkańcom, a także sprowadzaniu małego biznesu (*food trucki* czy mobilne kawiarnie) w celu uatrakcyjnienia danego miejsca.

Przedstawiciele z ruchu *guerilla gardening* mogą narazić się na konfrontację z lokalną polityką. Partyzanckie ogrody czasami powstają na przekór miejscowych decydentów, którzy na zajętych przez aktywistów działkach widzieliby całkowicie inne projekty, niekonieczne związane z ekologią. Przeciwko władzy wystąpili m.in. partyzanci z Berlina, prowadzący nielegalną działkę po dawnym szpitalu przy alei Bethaniendamm. Rada Miasta przewidziała w tym miejscu tereny zielone, ale nie ogródki¹⁰⁹. Berlińscy partyzanci zaczęli protestować głosząc przy tym, że plany miasta skierowane są dla najbogatszych mieszkańców metropolii¹¹⁰. Po negocjacjach z burmistrzem Klausem Wowereitem partyzanci pozostali na działce, nie muszą również płacić za dzierżawę i wodę. Poprzez działania z nurtu *guerilla gardening* aktywiści pragną wyrazić swój sprzeciw wobec polityki ws. mniejszości seksualnych. Pionierem w tego typu akcjach jest Paul Harfleet. Aktywista-artysta w miejscach gdzie dokonane były homofoniczne ataki sady bratki¹¹¹. Nacher wskazuje, że pod względem politycznym momentem przełomowym dla miejskiego, społecznego jak i partyzanckiego ogrodnictwa były wydarzenia z lat 90. XX wieku z Nowego Jorku¹¹². W tym okresie metropolią rządził Rudolf Giuliani, który doprowadził do sprzedaży kilkuset ogrodów deweloperom¹¹³. Ta patologiczna sytuacja spowodowała nowojorskich obywateli do większej aktywności, którzy zaczęli zakładać spontaniczne ogrody w przestrzeni miejskiej. Zarazem był to opór przeciwko postępującej gentryfikacji. Starcie

¹⁰⁸ J. Sadik-Khan, S. Solomonow, *Walka o ulice. Jak odzyskać miasto dla ludzi*, tłum. W. Mincer, Kraków 2017, s. 169-170.

¹⁰⁹ E. Arauzo, „Guerrilla gardening: zmień swoje miasto w ogród”, tłum. A. Sygiel [w:] [cafebabel.com](https://cafebabel.com/pl/article/guerrilla-gardening-zmien-swoje-miasto-w-swoj-ogrod-5ae0078df723b35a145e209e/), <https://cafebabel.com/pl/article/guerrilla-gardening-zmien-swoje-miasto-w-swoj-ogrod-5ae0078df723b35a145e209e/> (dostęp 21.08.2018).

¹¹⁰ Ibidem (dostęp 21.08.2018).

¹¹¹ A. Dangerfield „Pansy power: Guerrilla gardening fights homophobic hate” [w:] [bbc.co.uk](https://www.bbc.co.uk/news/uk-england-london-22097201), <https://www.bbc.co.uk/news/uk-england-london-22097201> (dostęp 21.08.2018).

¹¹² A. Nacher, *Rubieże kultury popularnej. Popkultura w świecie przepływów*, Poznań 2012, s. 308.

¹¹³ Ibidem.

z lokalną polityką uwidacznia kruchość ruchu partyzantki ogrodniczej. Walka z samorządem, policją, prywatnymi firmami czy deweloperami jest codziennym problemem miejskich ogrodników. Wszak ziemia w centrach miast ma dużą wartość, a jest jej coraz mniej. Jak wskazuje Nacher jeden z najokrutniejszych przykładów dewastacji wspólnotowego ogrodu miał miejsce w południowym Los Angeles w 2006 roku. Wówczas miejskie służby zlikwidowały 15-letni ogród wypełniony licznymi drzewami, który prowadzili Latynosi i Afro-amerykanie¹¹⁴. Ogród był istotnym punktem w dzielnicy słynącej z dużej przestępczości. Przeciwko likwidacji ogrodu wystąpiła nie tylko miejscowa ludność, ale i celebryci z Hollywood, którzy ostatecznie skapitulowali¹¹⁵.

Niekiedy partyzantka ogrodnicza jest przedmiotem politycznej, ogólnonarodowej debaty. Taka sytuacja miała miejsce w Hongkongu, gdzie rząd wyemitował w telewizji reklamy zniechęcające obywateli do partyzanckiego ogrodnictwa, a także podjęto decyzję o likwidacji nieformalnych warzywników i ogrodów pod pretekstem „przyciągania” do miasta komarów oraz ryzyka osunięcia się ziemi na pagórkowatych terenach¹¹⁶. Politycznego wymiaru nabrał także partyzancki ogród założony w więzieniu Guantanamo na Kubie. Mężczyźni podejrzewani o terroryzm w tajemnicy uprawiali ogródek, który powstał z nasion produktów podawanych przez więzienną stołówkę. Ogród nie tylko wypełniał czas osadzonych, ale i był swojego rodzaju manifestem wobec amerykańskiego rządu¹¹⁷. Na początku lat 80. XX wieku, ogród na dachu pielęgnował też Nelson Mandela przebywając w więzieniu Pollsmoor w Kapsztadzie.

Partyzantka ogrodnicza, która upiększa miejską tkankę oraz generuje żywność wiąże się również z pojęciem samowystarczalności. Oznacza to, że zakładane warzywniki czy miniaturowe farmy zaspokajają potrzeby żywieniowe miejscowej ludności. Samowystarczalność ma swoją głęboką lub całkowicie prozaiczną przyczynę: społeczność tworzy miejskie farmy ze względu na niedobory, a nawet głód w trakcie konfliktu wojennego czy politycznego. Pomijając drugą wojnę światową i ogrody uprawiane w ramach *Dig for Victory*, polityka przyczyniła się do zjawiska masowej

¹¹⁴ Ibidem, s. 320.

¹¹⁵ Ibidem, s. 321.

¹¹⁶ <https://roadsandkingdoms.com/2014/hong-kongs-guerrilla-gardeners/> (dostęp 28.08.2018).

¹¹⁷ A. Buncombe, „Guantanamo Bay prisoners plant seeds of hope in secret garden” [w:] independent.co.uk (dostęp 5.11.2018).

partyzantki ogrodniczej na Kubie¹¹⁸. Jednakże samowystarczalność może być podyktowana całkowicie błahymi pobudkami m.in. zmianą nawyków żywieniowych bądź uprawą własnej i zdrowej żywności, którą możemy dzielić się z innymi¹¹⁹. Reynolds uważa, że *guerilla gardening* pełni funkcję ideologiczną. Brytyjski aktywista podaje przykłady przeprowadzanych akcji, które nie posiadały znamion ekoterroryzmu, ale były nielegalne i często oznaczały konflikt z miejscowymi władzami oraz policją m.in. w latach 90. XX wieku w Kalifornii powstał nielegalny ogród, z którego warzywa rozdawano bezdomnym¹²⁰.

Partyzanckie ogrody mogą pozytywnie wpływać na zdrowie fizyczne i psychiczne ludzi. Potwierdzają to najnowsze badania naukowe m.in. Central Community Health Centres w Toronto, gdzie udowodniono, że ogrody społeczne mają zbawienny wpływ na zdrowie psychiczne czy niezależne badania profesora neurologii Christopher'a Lowry'ego, który odkrył, że mikroby obecne w ziemi stymulują neurony do zwiększonej produkcji serotoniny znanej jako „hormon szczęścia”¹²¹. Kolejne partyzanckie ogrody obok parków czy skwerów są także naturalnym źródłem tlenu dla miejskiego organizmu.

Partyzantka ogrodnicza, wpływając na różne dziedziny życia w przestrzeni miejskiej, odpowiada również za zmianę krajobrazu miasta. Jest to aspekt istotny, ale pomijany lub zbyt uogólniany. Odwołując się do Amalie Wright należy jednoznacznie uznać, iż partyzantka ogrodowa przyczynia się do uruchomienia tzw. krajobrazu produktywnego¹²². Badaczka tłumaczy to zjawisko za pomocą nieskomplikowanej grafiki opierającej się na zasadzie „przed (*before*) – po (*after*)”, gdzie przed uosabia przewrócony wrak samochodu, a po rosnące w tymże miejscu słoneczniki oraz

¹¹⁸ Po upadku ZSRR i nałożonym sankcjom przez Stany Zjednoczone, na początku lat 90. XX wieku na Kubie dramatycznie zaczęło brakować żywności. Wówczas zaczęto zakładać ogrody i farmy szczególnie na miejskich nieużytkach czy podwórkach.

¹¹⁹ W tym kontekście często padają pytania o poziom zanieczyszczenia w roślinach hodowanych w partyzanckich i społecznościowych ogrodach, zlokalizowanych w miastach. Podobne wątpliwości pojawiają się w przypadku ogrodów działkowych, które nie zawsze położone są na obrzeżach. Czy zatem warzywa, owoce lub zioła hodowane w miastach są zdrowe dla konsumentów? Według badań przeprowadzonych w amerykańskich ośrodkach miejskich przez Kansas State University w 2015 roku wynika, że rośliny korzeniowe zawierały podwyższony poziom ołowiu, ale ich spożycie w rozsądnych ilościach nie będzie wpływać negatywnie na zdrowie człowieka¹¹⁹. Osoby zajmujące się miejskim ogrodnictwem powinny jednak pamiętać o pewnych zasadach, które zniwelują wszelkie ryzyko, <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosc/news%2C405430%2Crosliny-uprawiane-w-miastach-nie-musza-byc-grozne-dla-zdrowia.html> (dostęp 8.11.2018).

¹²⁰ R. Reynolds, *On guerrilla gardening. A hand book for gardening without boundaries*, Londyn 2009, s. 24.

¹²¹ M. Polakowski, „Porozmawiajmy o zdrowiu psychicznym”, <http://magazynmiasta.pl/2017/02/01/porozmawiajmy-o-zdrowiu-psychicznym/> (dostęp 9.08.2018).

¹²² A. Wright, *Future park: imagining tomorrow's urban parks*, Collingwood 2013, s. 151.

ustawiony warzywnik i pasieka¹²³. Dzięki ruchowi *guerilla gardening* nie mamy do czynienia wyłącznie z estetyzacją miasta, ale i produkcją żywności, która w stereotypowym myśleniu jest zarezerwowana jedynie dla wiejskiej przestrzeni. Analizując krajobraz amerykańskich metropolii szczególnie Cleveland, Detroit lub Buffalo, w których to od XIX wieku dominował przemysł ciężki, można mówić o „chichocie historii” zwłaszcza w wymiarze krajobrazowym. Otóż w tych zindustrializowanych miastach, które w ostatnich latach znacząco podupadły masowo powstają ogrody społecznościowe, a sama partyzantka ogrodnicza nie jest tam obcym zjawiskiem.

Komercjalizacja oraz cyfryzacja mają znaczący wpływ na *guerilla gardening*. Z drugiej strony część partyzantów ogrodniczych pozostaje wiernymi oryginalnej idei. Wspomniani aktywiści reprezentują postawę, o której nadmieniał Assunto. Mianowicie partyzanci zakładający ogrody w miejskiej przestrzeni szanują prawa natury oraz starają się zerwać z próbami podporządkowania natury konsumpcyjnym celom¹²⁴. Włoski filozof nie akceptował masowej hodowli roślin i zwierząt zrównując je z wielkimi fabrykami, ale równocześnie postulował powrót do naturalnych metod uprawy¹²⁵. Czyż nie są to ideały bliskie „zielonym” partyzantom? Oczywiście przestrzeń miasta nie jest wsią, ale aktywiści dokonali swoistego przeszczepu tradycyjnych elementów wiejskiego krajobrazu. Co najważniejsze ich ogrody lub warzywniki nie przypominają nowoczesnych farm obsługiwanych przez komputery i maszyny. Nie jest to spowodowane wyłącznie ograniczonym miejscem w mieście, lecz pracą w zgodzie z naturą.

Jak podkreśla Salwa, który w swoich rozważaniach oparł się na filozofii Rosario Assunto, działania w ramach *guerilla gardening* czy opieka nad ogródkiem działkowym, sprzyjają rozwojowi *grassroots democracy*¹²⁶. Ogrody tworzone przez partyzantów, które są często żywym manifestem wymierzonym przeciwko władzy lub konsumpcyjnego stylu życia, odzwierciedlają przede wszystkim ideę wolności, chociaż wyrażającą się prozaicznie jako: bezpośrednie wejścia do ogrodu wprost z ulicy, możliwość uprawy oraz wewnętrznego rozkoszowania się zielenią. Partyzanckie ogrody nie odrzucają nikogo, sprawiają również, że w ich otoczeniu jednostki są równe w przeciwieństwie do innych rodzajów ogrodów szczególnie tych przydomowych

¹²³ Ibidem, s. 150-151.

¹²⁴ M. Salwa, „Rosario Assunto – filozof ogrodu” [w:] R. Assunto, *Filozofia ogrodu*, Łódź 2015, s. 39.

¹²⁵ Ibidem, s. 39-40.

¹²⁶ Ibidem, s. 41.

będących prywatną własnością lub przypałacowych, a obecnie pełnią funkcję formę biletowanej atrakcji turystycznej. Broniąc tych ostatnich należy zaznaczyć, że w przeciwieństwie do ogródków sąsiadujących z willami, które w większym stopniu wypełniają garaże i baseny niż zielen, zachowały unikalne piękno choć niedostępne dla wszystkich zainteresowanych. Jeszcze w 1991 roku Assunto pisał o zaniku ogrodów prywatnych i publicznych opasających miasta¹²⁷. Te tereny były dla filozofa namiastką wsi w przestrzeni miejskiej oraz stanowiły pomost między miastem a wsią. Nie trudno nie zgodzić się, że postępująca urbanizacja i zjawisko *urban sprawl* skutecznie wyeliminowały z przestrzeni miejskiej różne typy zieleni. Przeciwwagą do tych procesów mogą być właśnie akcje podejmowane przez partyzantów ogrodniczych. Assunto pełen rozgoryczenia w jednym ze swoich tekstów słusznie wskazywał, że do zniszczenia ogrodów przyczyniły się nie tylko wspomniana urbanizacja, ale i sami socjologowie oraz urbaniści¹²⁸. Zdaniem filozofa nowoczesne miasto całkowicie odwróciło się od wsi, z której wyrosło¹²⁹. Likwidacja ogrodów w przestrzeni miejskiej miała szczególny wpływ na społeczeństwo, które zostało pozbawione spontaniczności i radości. Assunto trafnie stwierdził, że: „Musieliśmy zdać sobie sprawę z naszego fizycznego złego samopoczucia, musieliśmy poczuć, że dusimy się i zatrujemy powietrze i wodę, że pożywienie przestało być prawdziwe, by agonię natury – czyli kwestię, którą naukowo nazwano *kwestią ekologiczną* – uświadomili sobie także ci, którzy w przeszłości sprzyjali wycinaniu drzew wzdłuż dróg, by tym sposobem ułatwić ruch samochodowy”¹³⁰.

Jakkolwiek nie należy zapominać o proekologicznej funkcji *guerilla gardening*. Sprowadzenie w przestrzeń miejską roślin w ramach partyzanckich ogrodów lub kwietników, ma pozytywny wpływ na stan środowiska w mieście. Dodatkowa zieleni oczyszcza powietrze, generuje tlen, tworzy naturalne powierzchnie oraz wprowadza biologiczną różnorodność. Rola proekologiczna oznacza również, że partyzantka ogrodnicza może kształtować określone postawy społeczne. Aktywiści wyrabiają w sobie wrażliwość na przyrodę w mieście. Czują pewien obowiązek wypełnienia miejskich przestrzeni roślinnością. Poprzez ich działania może wzrastać świadomość ekologiczna mieszkańców miast oraz lokalnej władzy, która pod wpływem akcji partyzanckich zmieni swoją politykę dotyczącą zieleni publicznej. Dzięki partyzantom

¹²⁷ Ibidem, s. 144.

¹²⁸ Ibidem, s. 165.

¹²⁹ Ibidem.

¹³⁰ Ibidem,.

ogrodniczym, którzy chcą dzielić się wiedzą i doświadczeniem, zwłaszcza w Internecie, pozyskujemy wiedzę na temat proekologicznego podejścia do sposobu upraw warzyw lub owoców w mieście czy tworzenia jak najbardziej naturalnych bomb nasiennych. Poprzez *guerilla gardening* uczymy się, że aktywność proekologiczna może być łatwa, wszak nie wymaga bardzo specjalistycznej wiedzy oraz niskokosztowa.

Klasyfikacja partyzantki ogrodniczej

Badacze różnie postrzegają i klasyfikują partyzantkę ogrodniczą. Hardman i Peter J. Larkham zwracają uwagę, że współczesna partyzantka ogrodnicza różni się w sposób znaczny¹³¹. Może to wynikać choćby ze sposobu komunikacji między aktywistami, którzy kontaktują się przez media społecznościowe lub podejmują się współpracy ze stowarzyszeniami, odchodząc od pierwotnych założeń *guerilla gardening*.

Warto przywołać kilka wybranych sposobów klasyfikacji partyzantki ogrodniczej. Dla Nacher ruch *guerilla gardening* jest bardzo pojemny i zawiera w sobie całą paletę bardzo różnorodnych działań, przybierających formę sztuki ulicy, *adbustingu*, zmianę kultury ogrodnictwa czy produkcję roślin uprawnych¹³². Oznacza to, że partyzantkę można zaliczyć do szerokiego nurtu *street artu* i ogrodnictwa miejskiego. Inaczej *guerilla gardening* kwalifikuje Magdalena Imielińska-Matysek, która włącza uprawę nielegalnych ogrodów w ogólny nurt partyzantki miejskiej¹³³.

W publikacjach poświęconych miejskiemu ogrodnictwu lub agrokulturze pojawiają się następne próby usystematyzowania partyzantki ogrodniczej. Wojciech Sroka i Wiesław Musiał, zaproponowali typy podmiotów zaangażowanych w poszczególne formy miejskiej agrokultury, gdzie wyróżniono trzy podstawowe grupy: miejskie i podmiejskie rolnictwo, miejskie ogrodnictwo i rolnictwo niezorientowane na miasta¹³⁴. Badacze umieścili ruch *guerilla gardening* w miejskim ogrodnictwie obok ogrodów przydomowych, ogrodów działkowych, ogrodów edukacyjnych, ogrodów

¹³¹ M. Hardman, P. J. Larkham, *Informal Urban Agriculture. The Secret Lives of Guerrilla Gardeners*, Heidelberg-Nowy-Jork-Dordrecht-Londyn 2014, s. 41.

¹³² A. Nacher, „Guerilla Gardening” [w:] *Bio Flow. Poradnik miejskiego ogrodnika*, pod red. A. Lebensztejn, M. Styczyński, Kraków 2014, s. 108.

¹³³ M. Imielińska-Matysek, „Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa – ideowy eksperyment i socjologia w działaniu” [w:] „Journal of Urban Ethnology”, Kraków 2014, s. 150.

¹³⁴ W. Sroka, W. Musiał, „Rolnictwo i gospodarstwa rolne na obszarach miejskich i podmiejskich – konceptualizacja oraz przesłanki rozwoju” [w:] „Folia Pomeranae Universitatis Technologiae Stetinesis”, 2016, nr 329(84)3, s. 130.

terapeutycznych, ogrodów społecznościowych i pozostałych form ogrodnictwa¹³⁵. Z kolei Waliczek zaliczyła partyzantkę ogrodniczą do szerokiego ruchu ogrodów społecznościowych tzw. *community gardens*¹³⁶. Jedną z najnowszych klasyfikacji tym razem w duchu *urban food activities* przedstawiła Wendy M. Miller, która obok rolnictwa miejskiego, ogrodów społecznościowych, szkółek rolniczych czy targowisk z lokalnymi produktami wymienia też ogrodnictwo partyzanckie¹³⁷.

Guerilla gardening jest różnie interpretowana i kwalifikowana przez badaczy. Wydaje się, że niektóre zaproponowane charakterystyki tego ruchu pomijają odmienne formy aktywności partyzantów ogrodniczych lub nadmiernie koncentrują się na jednym aspekcie tejże aktywności jak choćby u Miller. Natomiast typologie pojawiające się u Sroki, Musiała czy Waliczek są zbyt ogólne. Partyzantka ogrodnicza jest bardziej złożona i ulega przeobrażeniom, dlatego warto przedstawić jej nową klasyfikację, która doprecyzuje przede wszystkim sposób działania aktywistów w miejskiej przestrzeni. Zatem można mówić o: podziemnej partyzantce ogrodniczej (*underground guerilla gardening*), partyzantce ogrodniczej 2.0 (*guerilla gardening 2.0*), weekendowej partyzantce ogrodniczej (*weekend guerilla gardening*) oraz artystycznej partyzantce ogrodniczej (*artistic guerilla gardening*).

Partyzant ogrodniczy działający w ramach tzw. *underground guerilla gardening* organizuje lub bierze udział w akcjach pod osłoną nocy bez zgody lokalnych władz, policji bądź właściciela terenu czy danego obiektu. Podczas akcji, partyzant ogrodniczy może rzucać bombami kwiatowymi, sadzić kwiaty, warzywa, owoce lub zioła. Obszarem aktywności mogą być zaniedbane parki, skwery, trawniki i chodniki. Aktywiści wykorzystują istniejącą infrastrukturę miejską i małą architekturę. W przypadku braku zgody na dalszą asfaltyzację lub niewystarczającą liczbę terenów zielonych w przestrzeni miejskiej, partyzanci ogrodniczy są w stanie podjąć radykalne kroki polegające na zerwaniu kostki brukowej czy odsłonięciu płyty chodnikowej. Podziemna partyzantka ogrodnicza staje się istotnym elementem życia jednostki, ale nie interesuje jej medialny rozgłos w świecie wirtualnym. Do tego gatunku partyzantki ogrodniczej należy także zaliczyć „samotnych wilków”, którzy dokonują akcji

¹³⁵ Ibidem.

¹³⁶ T. M. Waliczek, „Gardens and Community” [w:] *Urban Horticulture*, pod red. T. M. Waliczek, J. M. Zajicek, Boca Raton 2016, s. 64.

¹³⁷ W. M. Miller, „UK allotments and urban food initiatives. (Limited?) potential for reducing inequalities” [w:] *Routledge Equity, Justice and the Sustainable City. Urban Gardening As Politics*, pod red. Ch. Tornaghi, Ch. Certomà, Londyn 2018, s. 109.

samodzielnie oraz nie podejmują współpracy z innymi partyzantami ogrodniczymi jak m.in. „Człowiek Krzak” z Colchester¹³⁸ czy Pan Różany z Opola.

Partyzantka ogrodnicza 2.0 jest nowoczesną formą aktywności. W tymże przypadku partyzanci ogrodniczy działają jawnie, niekoniecznie pod osłoną nocy oraz za zgodą miejscowych władz lub policji, a także w porozumieniu z innymi aktywistami bądź stowarzyszeniami. Liczba 2.0 oznacza, że partyzanci ogrodniczy są aktywni w przestrzeni internetowej szczególnie na portalach społecznościowych oraz na platformach blogowych. Dorota Wantuch-Matla zauważa, że ruchy miejskie coraz częściej wykorzystują media społecznościowe typu Facebook, do tego by informować o wydarzeniach, które będą miały miejsce w rzeczywistości¹³⁹. W polskiej przestrzeni wirtualnej najpopularniejszym profilem facebookowym dotyczącym idei *guerilla gardening* jest Miejska Partyzantka Ogrodnicza. To również nieliczne polskojęzyczne źródło informacji na temat wydarzeń związanych z ruchem partyzantki ogrodniczej, jak i idei ogrodów społecznościowych. Partyzanci ogrodniczy 2.0 dzielą się wiedzą i doświadczeniem w autorskich książkach o charakterze popularnonaukowym lub poradnikowym oraz chętnie udzielają wywiadów dla prasy czy telewizji¹⁴⁰.

Weekendowa partyzantka jest zjawiskiem związanym z modą na aktywność w przestrzeni miejskiej. Jednostki zainteresowane partyzantką ogrodniczą nie zamierzają narażać się na konflikt z lokalną władzą lub policją. Nie posiadają szerokiej wiedzy na temat ogrodnictwa; raczej nie współpracują z innymi aktywistami oraz nie przeprowadzają spektakularnych akcji. Ideą *guerilla gardening* zainteresowali się pod wpływem mediów. Ewentualne akcje przeprowadzają chaotycznie i nieregularnie. Szybko tracą zainteresowanie partyzantką ogrodniczą, na rzecz innej aktywności.

Ostatnim zaproponowanym rodzajem partyzantki ogrodniczej jest *artistic guerilla gardening*. W tym przypadku artysta bądź aktywista łączy ideę *guerilla gardening* z szeroko rozumianą sztuką uliczną. Często jego aktywność nie wiąże się z fizycznym uprawianiem ogródka czy zakładaniem kwietnika. Partyzant-artysta wyraża swoje poglądy poprzez *eco-graffiti*, *reverse graffiti* czy inne formy *street artu*. Powstające prace mają charakter legalny lub nielegalny. Kowalewski uznał samo zjawisko partyzantki ogrodniczej za jeden z gatunków *street artu* performatywnego, co

¹³⁸ M. Hardman, „Understanding guerrilla gardening: an exploration of illegal cultivation in the UK” [w:] „Centre for Environment and Society Research Working Papers”, 2011, nr 1, s. 4.

¹³⁹ D. Wantuch-Matla, *Przestrzeń publiczna 2.0. Miasto u progu XXI wieku*, Łódź 2016, s. 63.

¹⁴⁰ Według Hardmana i Larkhama media typu BBC, CBC czy Fox News zaczęły interesować się partyzantką ogrodniczą od 2008 roku, M. Hardman, P. J. Larkham, *Informal Urban Agriculture. The Secret Lives of Guerrilla Gardeners*, Heidelberg-Nowy-Jork-Dordrecht-Londyn 2014, s. 41.

wydaje się być zbyt dużym uogólnieniem¹⁴¹. W Polsce ten rodzaj partyzantki ogrodniczej reprezentuje przywołany już wcześniej duet Kwiatuchi. Warszawscy aktywiści byli odpowiedzialni za kilka projektów m.in. „Szklarnię”, „Pensjonat Roślina” czy „Enklawa”. Partyzantkę ogrodniczą ze sztuką łączy mural „Drzewo Życia” z 2018 roku, wykonany w Opolu przez Aidę Wolmut¹⁴². Warto nadmienić o zagranicznych artystach, którzy scalają sztukę z ideą partyzantki ogrodniczej, jak choćby Shannon Spanhake¹⁴³, Edina Tokodi¹⁴⁴, Anna Garforth¹⁴⁵ czy Karen Francesca¹⁴⁶. Artystyczną partyzantką ogrodniczą zajmuje się też amerykańska grupa REBAR z San Francisco, która zasłynęła tworzeniem tymczasowych mini-parków na przystankach autobusowych.

Przedstawioną typologię *guerilla gardening*, która określa sposób działalności partyzantów ogrodniczych w mieście, należy uzupełnić o motywacje, jakimi mogą kierować się aktywiści. Otóż należy podkreślić, że zaproponowana klasyfikacja ma w tym względzie wymiar uniwersalny. Oznacza to, że motywacje: ekologiczne, estetyczne, prozdrowotne czy inne, nie muszą warunkować tego, jaką formę aktywności wybierze, czy z jaką utożsamia się partyzant ogrodniczy. Przykładowo idea zazieleniania przestrzeni miejskiej w kontekście poprawy stanu ekologii w mieście może być zachętą do aktywności zarówno partyzanta ogrodniczego z nurtu *underground*, jak i tzw. weekendowców. Podobnie troska o estetykę miasta może zainteresować nowoczesnych partyzantów ogrodniczych 2.0, jak i tych przeprowadzających spontaniczne i nielegalne akcje.

Praktycznie jedyną analizę grup funkcjonujących w ramach partyzantki ogrodniczej sporządził Hardman z Birmingham City University. Pomimo, że badacz skoncentrował się wyłącznie na brytyjskiej partyzantce to jego obserwacje dowodzą, iż oddolny ruch nie jest jednorodny. Swoje spektrum grup *guerilla gardening* Hardman zaprezentował na poniższym schemacie:

¹⁴¹ M. Kowalewski, *Protest miejski. Przestrzenie, tożsamości i praktyki niezadowolonych obywateli miast*, Kraków 2016, s. 281.

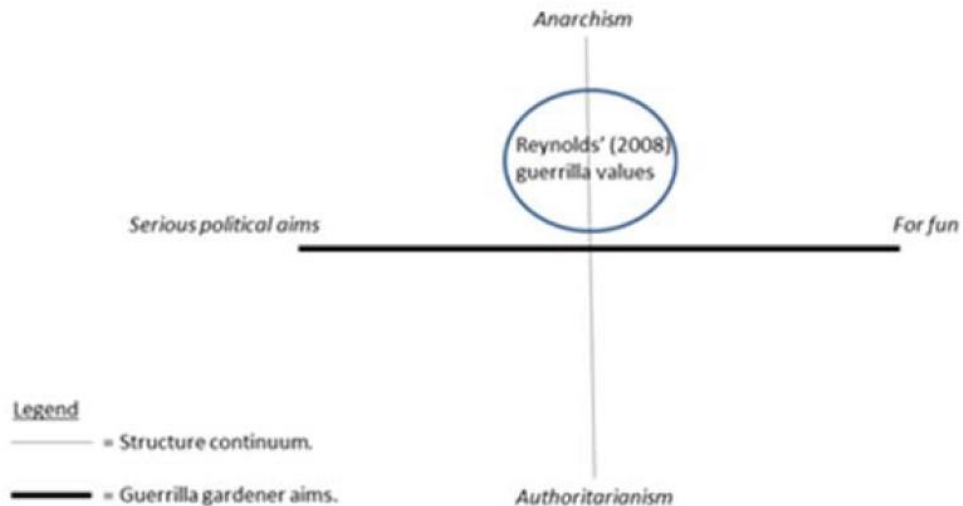
¹⁴² M. Majnusz, „Porcelanowy mural i kwiaty w Parku Nadodrzańskim. Ogrodnictwo Partyzanckie” [w:] *opole.wyborcza.pl* (dostęp 28.08.2018).

¹⁴³ Artystka z Indii zasłynęła dzięki mini-ogródkom założonym w dziurach jezdni w Tijuanie.

¹⁴⁴ Amerykańska artystka węgierskiego pochodzenia tworzy instalacje z mchu, które umieszcza na murach, w szczelinach budynków lub parkanach.

¹⁴⁵ Artystka działa w Londynie. Zajmuje się tzw. zielonym graffiti.

¹⁴⁶ Artystka działa w Wielkiej Brytanii. Zajmuje się m.in. tworzeniem mozaik na ścianach w miejskiej przestrzeni.



Rys. 5

Źródło: M. Hardman, „Understanding guerrilla gardening: an exploration of illegal cultivation in the UK” [w:] „Centre for Environment and Society Research Working Papers”, 2011, nr 1, s. 6.

Na schemacie Hardmana „x” oznacza cele partyzantów ogrodniczych, natomiast „y” uznawaną doktrynę polityczną. Badacz umieścił na schemacie także wartości wyznawane przez partyzantów ogrodniczych według Reynoldsa. Jak widać na schemacie „partyzanci Reynoldsa” lokują się między motywacjami politycznymi a zabawą, ale zdecydowanie bliżej im do anarchizmu. Zgodnie z twierdzeniem brytyjskiego badacza, powyższe spektrum nie definiuje solidnie poszczególnych celów lub sposobu działania grup partyzanckich, jednakże pozwala zrozumieć ogólne idee ruchu¹⁴⁷. Dlatego rozróżnienie partyzanki ogrodniczej wprowadzone przeze mnie w niniejszej rozprawie porządkuje sposób działania aktywistów.

Hardman podjął się scharakteryzowania sposobu działania, jednego z brytyjskich ruchów *F Troop*¹⁴⁸. Grupa jest organizowana przez jednego konkretnego członka wokół, którego koncentrują się pozostali partyzanci¹⁴⁹. Lider wybiera miejsce akcji oraz decyduje co partyzanci będą robić. Według Hardmana ruch *F Troop* ma wymiar apolityczny¹⁵⁰. Badacz nie skonkretyzował typu tejże grupy partyzanckiej, ale na podstawie dokładnych obserwacji udało się ustalić hierarchię występującą w ruchu, sposób komunikacji między poszczególnymi członkami czy możliwość partycypacji.

¹⁴⁷ Źródło: M. Hardman, „Understanding guerrilla gardening: an exploration of illegal cultivation in the UK” [w:] „Centre for Environment and Society Research Working Papers”, 2011, nr 1, s. 6.

¹⁴⁸ Ibidem.

¹⁴⁹ Ibidem.

¹⁵⁰ Ibidem.

Posługując się autorską klasyfikacją, *F Troop* można zaliczyć do podziemnej partyzantki ogrodniczej. Pomimo, że aktywiści z Midlands działają przede wszystkim w dzień to ich nadmierna konspiracja lub nielegalne akcje przemawiają za przynależnością do nurtu *underground*.

Istnieją grupy, które nie łatwo sklasyfikować m.in. wielokrotnie przywołany duet artystyczny Kwiatuchi. Warszawscy partyzanci przeprowadzają akcje legalne i nielegalne. Nie narażają się policji lub straży miejskiej. Działają samodzielnie, a także chętnie zapraszają do współpracy mieszkańców poszczególnych dzielnic. Wybrane akcje są finansowane przez Biuro Kultury Urzędu Miasta m.in. akcja sadzenia 6 tysięcy niezapominajek¹⁵¹. Ich akcje mają wymiar społeczny, integrujący, estetyczny i artystyczny. Jak nadmieniono wcześniej Kwiatuchi nie ograniczają się jedynie do aktywności w stolicy, lecz projekty powstające w innych miastach odbiegają od typowej partyzantki ogrodniczej. Partyzanci pomimo pewnej anonimowości (pseudonimy Marta Kwiatek i Pan Kwiatek) chętnie udzielają się medialnie. W Internecie można znaleźć liczne wywiady i artykuły o małżeństwie zajmującym się *guerilla gardening*. Organizują warsztaty dotyczące miejskiego ogrodnictwa bądź uczestniczą w konferencjach naukowych. Zatem aktywność Kwiatuchi łączy w sobie elementy partyzantki podziemnej, 2.0 i artystycznej¹⁵². Zdecydowanie mniejszym wyzwaniem jest zakwalifikowanie nieistniejącego już ruchu Miejskiej Partyzantki Urbanistycznej z Warszawy do *underground guerilla gardening*. Nie tylko zorganizowane grupy zajmujące się partyzantką ogrodniczą stanowią wyzwanie dla badacza usiłującego zakwalifikować ich aktywność. Działalność „samotnych wilków” zawiera w sobie odmienne typy *guerilla gardening*. W tym przypadku warto odnieść się do aktywności Marysi Skuzy z Wrocławia, która kilka lat temu zainteresowała się ideą partyzantki ogrodniczej. Jej pierwsze akcje polegały na rzucaniu bombami nasiennymi z niezapominajkami, złocieniami, nasturcjami czy groszkiem kwitnącym¹⁵³. Skuza

¹⁵¹<http://warszawa.naszemiasto.pl/artukul/kwiatuchi-czyli-sadza-kwiaty-nielegalnie,2796724,art,t,id,tm.html> (dostęp 18.08.2018).

¹⁵² Marta Kwiatek z Kwiatuchi w odniesieniu do działalności w ramach partyzantki ogrodniczej używa ogólnego pojęcia miejskiego ogrodnictwa, Ibidem (dostęp 18.08.2018).

¹⁵³ E. Wilczyńska, „Marysia, wrocławska eko-partyzantka” [w:] wroclaw.wyborcza.pl, <http://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/1,142076,20565780,marysia-wroclawska-eko-partyzantka.html> (dostęp 28.08.2018).

rozwiesza również w przestrzeni miejskiej puszkę z trawą, pszenicą lub sukulentami. Jednak jak przyznała sama aktywistka akcja miała charakter marketingowy¹⁵⁴.

Aktywność partyzantów ogrodniczych w kontekście teorii aktora-sieci Latoura

Teorię ANT oraz zamysł filozoficzny Latoura można powiązać z ideą partyzantki ogrodniczej. Nie tylko zasada uniwersalności tejże teorii stanowi pełne uzasadnienie wyboru. Bardziej przekonujący wydaje się być pogląd, że Latouriańska filozofia obejmuje to, co ludzkie i pozaludzkie. Podejście to tłumaczy choćby Bińczyk: „Uwarunkowania klimatu, rozmaite gatunki, artefakty, mikroby oraz infrastruktury technologiczne sprzężone są z losem społeczeństw”¹⁵⁵. Terminologia, którą posłużył się Francuz w trakcie budowy teorii ANT, stała się przydatna w trakcie opisu aktywności partyzantów ogrodniczych. Niewątpliwie odniesienia autora teorii aktora-sieci do natury, a nawet architektury zachęciły do analizy idei *guerilla gardening* w kontekście opisywanego modelu teoretyczno-metodologicznego.

Teoria ANT, podobnie jak ogólne poglądy filozoficzne Latoura spotkała się z krytyką, szczególnie we wspomnianym aspekcie podziału na *humans* oraz *non-humans*. Według Arbiszewskiego teoria aktora-sieci zniosła tradycyjne myślenie o kulturze, dla której zarezerwowane są: refleksyjność, komunikacja czy sztuka negocjacji, pojęcia całkowicie nie znane naturze¹⁵⁶. Jak przypomina polski tłumacz i znawca twórczości Latoura, dyskusję nad bezzasadnością sztywnej opozycji natura-kultura wywołał tekst Michela Callona „Some elements of a sociology of translation: domestication of the scallops and the fishermen of St Briec Bay” z 1986 roku, gdzie badacz opisał m.in. zdolność negocjacji u przegrzebków¹⁵⁷. Co ważne, teorie przedstawione w latach 80. XX wieku przez Callona są także pomocne w procesie analizy partyzantki ogrodniczej.

„Sieć” może odnosić się do wytworów techniki takich jak autostrady, metro, linie telefoniczne lub Internet. W socjologii sieć nie jest materialnie uchwytana, jak to

¹⁵⁴ Marysia jest partyzantem łączącym tradycyjną ideę *guerilla gardening* z biznesem, ponieważ swoje prace wystawia na sprzedaż, a przy tym znajduje czas na oddolne akcje w mieście, Ibidem (dostęp 28.08.2018).

¹⁵⁵ E. Bińczyk, „Ocalić Gaję i zbawić zbiorowość. Ekoteologiczne sugestie Brunona Latoura” [w:] „StanRzeczy”, nr 2(5), s. 136.

¹⁵⁶ K. Arbiszewski, „Splatając na nowo ANT. Wstęp do *Splatając na nowo to, co społeczne*” [w:] B. Latour, *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci*, tłum. A. Derra, K. Arbiszewski, Kraków 2010, s. X.

¹⁵⁷ Ibidem.

ujął francuski filozof: „Można rozwiesić sieci rybackie, by schły, nie da się jednak rozwiesić aktora-sieci, trzeba go za każdym razem tropić od nowa, skupiając się na przemieszczaniu się innego środka, innego poruszającego się bytu”¹⁵⁸. Teoria aktora-sieci jest połączona myślnikiem, dlatego, że oba elementy są istotne. „Aktor” stanowi niewielką przestrzeń, gdzie powstają ważne elementy świata, z kolei „sieć” wyjaśnia poprzez jakie ślady, szlaki czy typy informacji świat zostaje ulokowany wewnątrz tych miejsc, a następnie, po przetransformowaniu, zostaje skierowany na zewnątrz¹⁵⁹. Aktorzy cały czas wytwarzają hybrydyczne sieci powiązań. Przykładem hybrydycznej sieci według Latoura jest problem dziury ozonowej, o którym wspomniano w poprzednim rozdziale¹⁶⁰. Dziura ozonowa, która wydaje się być czymś abstrakcyjnym z punktu widzenia mieszkańca Ziemi siedzącego przed ekranem laptopa, tak naprawdę ma dużą siłę oddziaływania na różne sfery życia ludzkiego zaczynając od polityki międzynarodowej, a kończąc na wyborze dezodorantu w sklepie. Idąc za Latourem ludzkość egzystuje w świecie globalnym, w którym heterogeniczne elementy tworzą powiązania. Mówiąc bardziej dosłownie, żyjemy w mieszaninie czynników ludzkich, społecznych i technologicznych. Teoria ANT pozwala w doskonały sposób opisać wszelkie zjawiska nowoczesnego świata¹⁶¹, gdzie praktyka społeczna wchodzi w kolizję z czynnikami pozaludzkimi. Przywołana dziura ozonowa, a nawet wirusy (które mogły wydostać się z laboratoriów) mimo, że są „naturalne” to pośrednio zostały zainicjonowane przez człowieka a raczej przez naszą błędną praktykę. Współczesna jednostka wraz ze swoimi praktykami próbowała się usamodzielnąć, odseparować od reszty społeczeństwa oraz czynników pozaludzkich, jednak jest to niemożliwe. W szerszym rozumieniu, teoria aktora-sieci może nadać nowej świeżości systemom polityczno-społecznym. Zaangażowanie wszystkich aktorów ludzkich i nie-ludzkich buduje nowy, demokratyczny porządek. Dalszy rozwój techniki, od której nie uciekniemy, może doprowadzić do tego, iż w niedalekiej przyszłości będziemy zastanawiać się nad praktykami społecznymi, nie tylko społeczeństwa tworzonego

¹⁵⁸ Ibidem, s. 190.

¹⁵⁹ Ibidem, s. 263.

¹⁶⁰ E. Bińczyk, „Program badawczy Bruno Latoura i jego zalety w kontekście badań nad światem współczesnym” [w:] *Teoretyczne podstawy socjologii wiedzy* pod red. P. Bytniewskiego, M. Chałubińskiego, Lublin 2006, t. 1, s. 307.

¹⁶¹ Według Giddensa termin „nowoczesność” można stosować w odniesieniu do instytucji i wzorów zachowań, których początki sięgają końca europejskiego feudalizmu. Nowoczesność zaczęła wpływać z całą mocą na losy świata w XX wieku. Odpowiednikiem nowoczesności jest świat uprzemysłowiony. Brytyjski socjolog uważa, że nowoczesność wytwarza specyficzne formy uspołeczniania, jedną z nich jest państwo narodowe, A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2001, s. 21-23.

przez ludzi, ale i robotów, które coraz bardziej partycypują (w różnych formach) w życiu codziennym.

Analizując teorię ANT i mając na uwadze jej uniwersalność oraz otwartość na odmienne dziedziny wiedzy pojęcie praktyki społecznej, które wywodzi się z klasycznej socjologii może być rozpatrywane w szerszym ujęciu. Praktyka społeczna w powiązaniu z techniką wymusiła nowe zachowania wśród ludzi. Idealnym przykładem jest użytkowanie samochodu przez jednostkę, gdzie prawo nakazuje odpowiednie zachowania: włączenie świateł, zapięcie pasów czy stosowanie się do zasad ruchu drogowego¹⁶². Odwołując się do Latoura to wynalazki naukowo-techniczne zmieniają kształt życia społecznego. W ramach teorii aktora-sieci francuski filozof wypracował wiele pojęć, które zasłużyły na osobne opracowania. Jednym z bardziej interesujących jest „czarna skrzynka” będąca metaforą przedmiotu lub społecznej organizacji. Czarną skrzynką jest telewizor, gdzie pomiędzy częściami istnieje relacja¹⁶³. Jeżeli jeden z elementów telewizora ulegnie awarii to sprzęt nie będzie prawidłowo funkcjonować. Skrzynki odnoszą się także do społecznych organizacji np. zakładów pracy¹⁶⁴.

Callon, jak i Latour, pisząc o „aktorach”, posługują się też określeniem „aktant”. Jest to forma rozszerzenia znaczenia „aktora”, które przez lata pokutowało w socjologii. Jak tłumaczy to Arbiszewski: „Aktor (aktant) w ANT to ktoś lub coś, kto/co działa”¹⁶⁵. Teoria opisuje praktykę tworzenia się sieci i wyłaniania nowych aktorów¹⁶⁶. Pojęcie aktora, które już wielokrotnie przewijało się w kontekście rozważań Latoura oznacza bycie mediatorem. W analizie teorii ANT w aspekcie aktora widać naleciałość terminologii charakterystycznej dla teatru, czego nie ukrywa sam filozof. Aktor gra na scenie życia społecznego, niczym prawdziwy aktor na deskach teatru. Nie jest on sam na tej scenie, ale występuje z innymi aktorami. Aktorzy tworzą kontekst, ale zarazem są podtrzymywani przez kontekst. Są również uwikłani w sieć. Jak podkreśla Latour termin „sieć” jest wieloznaczny i już dawno powinniśmy z niego zrezygnować¹⁶⁷. Jednak w przypadku teorii aktora-sieci, „aktor” to nie tylko człowiek, ale i bakteria, maszyna lub firma. Ludzie oraz nie-ludzie razem tworzą społeczeństwo. Latour podkreślił, iż poprzez umowę społeczną, kwestię społeczną oraz pracowników

¹⁶² B. Latour, *Splatając na nowo, to społeczne. Wprowadzenie do teorii Aktora-Sieci*, tłum. A. Derra, K. Arbiszewski, Kraków 2010, s. 118.

¹⁶³ Ibidem, s. 121.

¹⁶⁴ Ibidem.

¹⁶⁵ Ibidem, s. XIII.

¹⁶⁶ Ibidem.

¹⁶⁷ B. Latour, *Splatając na nowo, to społeczne. Wprowadzenie do teorii Aktora-Sieci*, tłum. A. Derra, K. Arbiszewski, Kraków 2010, s. 185.

społecznych maksymalnie zawężiliśmy rozumienie tego, co społeczne¹⁶⁸. Jak dodaje francuski badacz w historii nauki pojawiały się jednostki, które szerzej interpretowały społeczeństwo, zaliczając do niego nie tylko ludzkich aktorów, ale i zwierzęta lub rośliny¹⁶⁹. Pogląd Latoura dotyczący obalenia twierdzenia, że aktorem może być tylko to, co ludzkie, towarzyszył mu od początku jego badań filozoficznych, podjętych na początku lat 70. XX wieku. O ważności każdego Latouriańskiego aktora przypomina choćby Harman: „Każdego człowieka i przedmiot należy traktować jak niezależną siłę, z którą należy się liczyć. Żadnego aktora, nawet najbardziej błahego, nie można lekceważyć w imię jego istoty, kontekstu, materialnej powłoki czy warunków możliwości.”¹⁷⁰. Dla Latoura aktorem jest nawet autonomiczny system transportu kolejowego ARAMIS, który opisał w książce *Aramis, or the Love of Technology* z 1992 roku, a także obiekty architektoniczne, zwłaszcza te autorstwa Koolhaasa. To, że architektura nie może zostać sprowadzona jedynie do obliczeń matematycznych, Latour przedstawił w interdyscyplinarnej wystawie, zorganizowanej w Centrum Sztuki i Nowych Mediów w Karlsruhe w ramach eksperymentalnego projektu badawczego *Making Things Public: Atmospheres of Democracy*¹⁷¹. Architektura Koolhasa jest bliska teoriom badawczym francuskiego socjologa. Otóż Holender – jak zauważa Matysek-Imielińska – nie tylko projektuje, odsłania kulisy pracy architekta bądź tworzy makiety, ale i dokonuje transformacji, przekształceń oraz zwraca uwagę na usieciowienie poszczególnych elementów¹⁷². Badacz uważa, że istnieje coś więcej niż fundamenty i ściany. Nie liczy się design, ale redesing, czyli projektowanie obejmujące dyskusję, debatę i konsultacje¹⁷³.

Aktorami są nie tylko przedmioty lub atomy budujące fizyczną powłokę, ale i nienamagalne sieci. Latour przywrócił godność obiektom, o których filozofowie zapomnieli lub je pomijali¹⁷⁴. Oczywiście aktorzy nie zostają w zawieszaniu tzn. nie działają samodzielnie. Aktorzy wzmacniają się wzajemnie (w różnym stopniu). Pomiędzy aktorami tworzy się siła, która tworzy wiązanie. Jak ujął to Latour, aktanci

¹⁶⁸ Ibidem, s. 13.

¹⁶⁹ Ibidem.

¹⁷⁰ G. Harman, *Książę Sieci. Bruno Latour i metafizyka*, tłum. G. Czemieli, M. Rychter, Warszawa 2016, s. 23.

¹⁷¹ M. Matysek-Imielińska, „Czy Bruno Latour testuje Rema Koolhasa i co z tego dla nowej humanistyki wynika?” [w:] „Prace Kulturoznawcze”, Wrocław 2019, nr 23, s. 107.

¹⁷² Ibidem, s. 108.

¹⁷³ Ibidem.

¹⁷⁴ G. Harman, *Książę Sieci. Bruno Latour i metafizyka*, tłum. G. Czemieli, M. Rychter, Warszawa 2016, s. 167.

tworzą sieci, ale i sami są sieciami, choć dodanie kolejnego aktanta zmienia całą sieć¹⁷⁵. Jednak sytuacja nie jest tak prosta jakby się wydawało. Otóż między aktorami pojawia się zapośredniczenie lub mediator. Kiedy relacja jest niezakłócona mówimy o zapośredniczeniu. W przypadku problemów w relacjach pojawia się mediator.

Podobny mechanizm występuje w łonie partyzantki ogrodniczej. By go przywołać trzeba cofnąć się do określenia samych aktorów funkcjonujących w tymże ruchu społecznym. Sięgając do Callona, który wykreował trzech aktorów: przegrzebki, rybaków i społeczność naukowców¹⁷⁶, wyłania się przypadkowa zbieżność w kontekście *guerilla gardening*. Analogia jest także widoczna w badaniach Latoura nad puszcą amazońską. Jak ujął to francuski filozof puszcza jest hybrydyczną mieszanką naukowca, botaniki i lasu¹⁷⁷. Aktorami w zielonej idei, zgodnie z zamysłem Callona i Latoura są: partyzanci ogrodniczy, rośliny oraz badacze usiłujący zbadać to zjawisko zachodzące nie w wodach Oceanu Atlantyckiego, ale w przestrzeni miejskiej. W tym miejscu należy napomnieć, że Latour spotkał się z krytyką związaną z ciągłym umieszczaniem przynajmniej jednego ludzkiego aktora w relacjach¹⁷⁸. W przypadku badań nad partyzantką ogrodniczą nie jest to twierdzenie pozbawione racji.

Zapośredniczenie to najbardziej komfortowa sytuacja dla każdego partyzanta. Relacja między partyzantem a rośliną (bądź bombą nasienną) wydaje się być płynna, harmonijna i pozbawiona przeszkód. Mediatorem może być nasienie, gleba, warunki atmosferyczne, klimat, a nawet niektóre zachowania społeczne. Czasami jednak dochodzi do zakłócenia na linii: intencja partyzanta i tworzony ogród. Aktywista powinien znaleźć przyczynę swojego niepowodzenia. Postarać się odpowiedzieć, dlaczego mediator zawiodł? Istnieje wiele możliwości, począwszy od wady genetycznej nasienia, przez złą jakość gleby, aż do zadeptywania rośliny. Na część z tych zdarzeń może mieć wpływ sam aktywista, ale i także czynniki losowe. Według Olliego Zanettiego jeśli posadzone rośliny umrą lub nie wyrosną to cały akt ogrodnictwa partyzanckiego legnie w gruzach¹⁷⁹.

¹⁷⁵ B. Latour, *Technologia jako utrwalone społeczeństwo*, tłum. Ł. Afeltowicz [w:] „AVANT. Pismo awangardy filozoficzno-naukowej”, nr 1, s. 17-48.

¹⁷⁶ M. Callon, „Wprowadzenie do socjologii translacji. Udomowienie przegrzebków i rybacy znad zatoki Saint-Brieuc”, przeł. M. A. Chojnacka [w:] *Studia nad nauką i technologią. Wybór tekstów*, pod red. E. Bińczyk, A. Derra, Toruń 2014, s. 323.

¹⁷⁷ B. Latour, *Nadzieja Pandory. Eseje o rzeczywistości w studiach nad nauką*, tłum. K. Arbiszewski, Toruń 2013, s. 70.

¹⁷⁸ G. Harman, *Książę Sieci. Bruno Latour i metafizyka*, tłum. G. Czemieli, M. Rychter, Warszawa 2016, s. 262.

¹⁷⁹ O. Zanetti, *Geographers and Gardeners, Actors and Networks: Reconsidering Urban Public Space*, <http://www.guerrillagardening.org/books/ZanettiGG.pdf>, s. 50 (dostęp 19.11.2019).

Partyzant w końcu osiąga cel tzn. tworzy nowy ogród, kwietnik czy warzywnik, po uprzednim udoskonaleniu swojego warsztatu ogrodnika lub zmianie nasion. Aktywiści, rośliny i środowisko naukowców udowadniają, że zgodnie z teorią Latoura „aktorzy” nigdy nie grają sami¹⁸⁰. Równocześnie zaczynając grę pojawia się szereg wątpliwości. Według francuskiego badacza działanie podejmowane przez aktora jest przemieszczone (*dislocal*) tzn. jest zapożyczone, rozdzielane, sugerowane, zdominowane, zdradzane, tłumaczone oraz ulega wpływom¹⁸¹. Działanie aktorów ma charakter wielowymiarowy, co nastęrcza problemów badaczom. Aktanci poprzez swoją aktywność rozumianą m.in. jako wpływanie na innych aktorów w ramach danej sieci mogą produkować całkowicie nowe znaczenia tzn. partyzancki kwietnik założony w miejscu odsłoniętej płyty chodnikowej, będzie kolejnym, ale przydatnym skrawkiem zieleni. Jednakże dla pieszych nowy kwietnik może być efektem chuligańskiego wybryku w przestrzeni miasta.

Zagadnienie dotyczące relacji natury i kultury, które został już wcześniej przedstawione w kontekście relacji miasto-wieś, stanowi również przedmiot rozważań Latoura. Ideologia ruchu partyzantki ogrodniczej odzwierciedla teorię autorstwa francuskiego badacza, związaną z problematycznością relacji natury i kultury. Latour stwierdził: „Studia nasze nie dotyczą jednak natury wiedzy czy rzeczy samych w sobie, ale pokazują, jak badane przedmioty uwikłane są w rozmaite kolektywy i podmioty”¹⁸². Zatem aktant może wpływać nie tylko na swoje środowisko, ale i na kolektywy bardzo odległe. Francuski badacz często tłumaczył zależność na przykładzie „słynnych” bakterii Ludwika Pasteura. Według Latoura w ramach eksperymentu doszło do wzajemnej wymiany własnościami między Pasteurem a fermentem tzn. naukowiec pomógł ujawnić fermentowi jego charakter a ferment przyczynił się do tego, że chemik otrzymał wiele nagród¹⁸³. Przechodząc do partyzantki ogrodniczej to jej uwikłanie w sieci oraz oddziaływanie na innych aktantów jest niezaprzeczalne. Zielony ruch wpisuje się w tezę Latoura, że: „[...] sieci są jednocześnie realne jak natura, narracyjne jak dyskurs i kolektywne jak społeczeństwo”¹⁸⁴. Sytuacja z partyzantką ogrodniczą

¹⁸⁰ B. Latour, *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci*, tłum. A. Derra, K. Arbiszewski, Kraków 2010, s. 66.

¹⁸¹ Ibidem.

¹⁸² B. Latour, *Nigdy nie byliśmy nowocześni. Studium z antropologii symetrycznej*, tłum. M. Gdula, Warszawa 2011, s. 13.

¹⁸³ B. Latour, *Nadzieja Pandory. Eseje o rzeczywistości w studiach nad nauką*, tłum. K. Arbiszewski, Toruń 2013, s. 161-162.

¹⁸⁴ B. Latour, *Nigdy nie byliśmy nowocześni. Studium z antropologii symetrycznej*, tłum. M. Gdula, Warszawa 2011, s. 16.

przypomina słynny już przykład dziury ozonowej, który pojawiał się w pracach francuskiego badacza. Dziura ozonowa dla Latoura nie była tylko rzeczą naturalną, ale i społeczną czy polityczną. Idea *guerilla gardening* nie ma jedynie wymiaru ekologicznego, rozumianego jako sprowadzenie przyrody w przestrzeń miejską lub generowanie czystego powietrza poprzez zakładanie nowych terenów zielonych. Kwietniki, ogródki czy warzywniki założone przez partyzantów tworzą sieci, a tym samym oddziałują np. na świat polityki, architekturę, urbanistykę, policję, Internet. Aktorzy, którzy funkcjonują w ramach partyzantki ogrodniczej (ludscy i nie-ludscy) są uwikłani w różne sieci wzajemnych zależności. Otóż aktywiści mogą sięgać po różne narzędzia komunikacyjne (np. by zwoływać się na akcje rzucania bomb nasiennych lub stawiać kwietniki) wykorzystując strukturę sieci internetowej, by następnie spotkać się w przestrzeni miasta. Jakkolwiek, efekty pracy aktywistów wpływają w nieznacznym stopniu na krajobraz miejski. W przypadku polityki – szczególnie tej lokalnej – *guerilla gardening* może obnażyć brak zainteresowania władzy w kwestiach miejskiej ekologii lub estetyki. Tym samym, można powiedzieć, że partyzantka ogrodnicza buduje rozległą sieć powiązań. Moglibyśmy dokonać kolejnych wyliczeń, ale jak twierdzi Latour liczą się przede wszystkim opisy, dokonane na podstawie śladów działalności aktorów¹⁸⁵.

¹⁸⁵ B. Latour, *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci*, tłum. A. Derra, K. Arbiszewski, Kraków 2010, s. 216-217.

Rozdział III

Od społecznego konsensusu do obywatelskiej partycypacji

Współczesne teorie konsensusu

Aktywność partyzantki ogrodniczej może stanowić przykład konsensusu w sprawie nie tylko zbliżenia miasta z przyrodą, ale i sprowadzenia jej w miejską przestrzeń. Partyzanci działający jawnie, jak i nielegalnie, pod osłoną nocy, spełniają pragnienia mieszkańców miast o bardziej „zielonych” ulicach. Aktywiści chcą osiągnąć społeczną zgodę na poprawę stanu miejskiej przestrzeni w aspekcie estetycznym i środowiskowym. Rolą partyzantów jest wypracowanie porozumienia na niwie społecznej, ale i również politycznej. Warto podkreślić, że przedstawiciele tego proekologicznego ruchu, podążają pokojową ścieżką, która finalnie ma doprowadzić do powszechnego konsensusu, opartego na konfrontowaniu odmiennych punktów widzenia.

Termin „konsens” wywodzi się z łaciny (*consensus*) i oznacza zgodę bądź zezwolenie na coś¹. W dyskursie naukowym funkcjonują różne odmiany społecznej zgody m.in. konsensus kontraktualny czy metafizyczny. W przypadku konsensusu kontraktualnego, który można odnaleźć w pracach Johna Locke’a, Thomasa Hobbesa i Rousseau, oznacza on zawarcie porozumienia między pierwszymi członkami społeczeństw i państw².

Idea konsensusu społecznego stanowi element teorii racjonalności komunikacyjnej sformułowanej przez Habermasa³, w której nacisk stawia się na praktykę komunikacyjną nastawioną na osiągnięcie, utrzymywanie i odnawianie konsensusu. Natomiast porozumienie osiągnięte przez komunikowanie musi opierać się o rację⁴. Racjonalizacja rzeczywistości społecznej dokonuje się na dwa sposoby: poprzez rozum instrumentalny (w sferze stosunków społecznych doprowadza do realizacji

¹ *Słownik wyrazów obcych PWN*, pod red. J. Tokarski, Warszawa 1980, s. 381.

² J. Grygieńć, *Liberalna wizja polityki: od konsensusu do kompromisu* [w:] *Ponowoczesność w poszukiwaniu nowej wizji polityki* pod red. Ł. Dominiak, B. Michalak, Toruń 2012, s. 128-129.

³ Celem racjonalności komunikacyjnej jest osiągnięcie racjonalnie motywowanego porozumienia. Zob. A. Kot, „Racjonalność komunikacyjna w teorii krytycznej Jürgena Habermasa i jej implikacje w sferze edukacji” [w:] „Przegląd Pedagogiczny”, Bydgoszcz 2015, z. 2.

⁴ J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego. Racjonalność*, Warszawa 1999, tłum. A. M. Kaniowski, t. 1, s. 46.

partykularnych celów) oraz poprzez rozum komunikacyjny (jednostki powinny partycypować w przestrzeni publicznej)⁵. Habermas rozpatruje konsensus w aspekcie języka. Według Beaty Frydryczak: „Przyjęcie perspektywy teorii działania komunikacyjnego Jürgena Habermasa zmusza nas do przyjrzenia się strukturze języka i idei konsensusu”⁶. Język jest medium, gdzie mówiący i słuchający odnoszą się do czegoś w świecie obiektywnym, społecznym i subiektywnym, by wynegocjować wspólne definicje sytuacji⁷. Bazując, na twierdzeniach niemieckiego filozofa należy stwierdzić, że istnieje szereg elementów, które winny pojawić się w konsensusie. Z pewnością oprócz języka, ważną rolę odgrywają: kultura lub systemy kulturowe i tradycja. Autor teorii racjonalności komunikacyjnej wskazuje też na tzw. społeczny świat życia codziennego (*Lebenswelt*). W tym przypadku Frydryczak zauważa, że *Lebenswelt*, reprodukowany przez tradycję, przybiera formę kulturowo przekazywanej wiedzy symbolicznej, która tworzy wypowiedzi i umożliwia zachodzenie związków interpersonalnych⁸. Działanie komunikacyjne, przybliżające osiągnięcie społecznego porozumienia nie jest jedynym mechanizmem zaproponowanym przez Habermasa. Warto nadmienić o wielopłaszczyznowym działaniu ekspresywnym. Frydryczak analizując ten typ działania zwraca uwagę, iż nie obejmuje on tylko języka jako medium, ale oznacza aktywność poprzez ekspresję artystyczną⁹. Sztuka – jak zaznacza Frydryczak – wchodzi w zakres działań związanych z komunikacją, które dążą do osiągnięcia porozumienia¹⁰. Dzieła sztuki mają znaczący wpływ na społeczeństwo i poszczególne jednostki. Skłaniają do refleksji, motywują do zadawania pytań oraz do zajrzenia w głąb nas, tym samym przygotowując jednostki do podjęcia dialogu. Jakkolwiek, Frydryczak odwołując się do Theodora Adorno sygnalizuje problem dotyczący dzieła sztuki, będącego wizją świata. Otóż dzieło uczestniczące w procesie komunikacyjnym w społeczeństwie, nie może być wpisane w kontekst ideologiczny¹¹. Prace artystyczne silnie powiązane z ideologią polityczną mogą w łatwy sposób zburzyć dialog społeczny, i znacząco odroczyć porozumienie społeczne w przestrzeni miejskiej. W przypadku dzieła sztuki ważny jest też aspekt prawdy. Poznańska kulturoznawczyni i

⁵ J. Grygieńć, *Liberalna wizja polityki: od konsensusu do kompromisu* [w:] *Ponowoczesność w poszukiwaniu nowej wizji polityki* pod red. Ł. Dominiak, B. Michalak, Toruń 2012, s. 135.

⁶ B. Frydryczak, *Estetyki oporu*, Zielona Góra 1995, s. 29.

⁷ J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego. Racjonalność*, Warszawa 1999, tłum. A. M. Kaniowski, t. 1, s. 179.

⁸ B. Frydryczak, *Estetyki oporu*, Zielona Góra 1995, s. 31.

⁹ Ibidem.

¹⁰ Ibidem, s. 35.

¹¹ Ibidem.

filozofka, opierając się o twierdzenia Albrechta Wellmera, wspomina, że odrzuca on dosłowne rozumienie prawdy, przez co dzieło zyskuje prawo do odsłaniania i ujawniania prawdy, niż jej głoszenia¹². Wymienione prawa jakimi dysponuje sztuka, umożliwiają doszukiwanie się związków sztuki z procesem pojednania¹³. Jak nadmienia Wellmer pojęcie prawdy u Habermasa ma konotacje z ideą racjonalnej zgody¹⁴.

Zbliżenie do zgody jest możliwe dzięki idealnej sytuacji komunikacyjnej. By do niej doszło muszą być spełnione następujące warunki: symetryczność relacji między uczestnikami dyskursu, eliminacja jego systematycznych zakłóceń oraz nabycie kompetencji moralnych przez jego uczestników¹⁵. W ramach paradygmatu porozumienia, jak napomina Habermas: „[...] zasadnicze jest raczej performatywne nastawienie uczestników interakcji, którzy koordynują swoje plany działania, porozumiewając się co do czegoś w świecie. Gdy *ego* dokonuje jakiegoś aktu mowy, a *alter* zajmuje wobec tego aktu stanowisko, wchodzi w międzyosobową relację”¹⁶. Wszelkie utrudnienia i ograniczenia muszą być wyeliminowane w trakcie aktu komunikacji. Według Habermasa wypracowana zgoda: „[...] nie może być narzucana przez żadną ze stron – ani w sposób instrumentalny, przez bezpośrednią ingerencję w sytuację działania, ani w sposób strategiczny, przez obliczone na powodzenie wywieranie wpływu na decyzje partnera”¹⁷. Habermas trafnie stwierdza, że zgoda może zostać wymuszona przez siły zewnętrzne, a nawet przemoc¹⁸. Siłowe rozwiązanie jest nie do zaakceptowania w idealnej sytuacji komunikacyjnej. Niemiecki filozof wykazuje bardziej utopijne podejście do konsensusu, wierząc, że dochodzenie do porozumienia tkwi jako *telos* w ludzkim języku¹⁹. Osiągnięty konsensus na drodze komunikacji, ząbienia społeczne interakcje, nawet jeśli pojawiają się roszczenia co do jego ważności²⁰. Język użyty w komunikacji ma pewne niedoskonałości, ponieważ jest niedookreślony²¹, i rodzi problemy między *alter* i *ego*.

¹² Ibidem, s. 34.

¹³ Ibidem.

¹⁴ A. Wellmer, „Truth, Contingency and Modernity” [w:] „Modern Philology” (Supplement), 1993, vol. 90, s. 114.

¹⁵ J. Grygieńć, *Liberalna wizja polityki: od konsensusu do kompromisu* [w:] *Ponowoczesność w poszukiwaniu nowej wizji polityki* pod red. Ł. Dominiak, B. Michalak, Toruń 2012, s. 136.

¹⁶ J. Habermas, *Filozoficzny dyskurs nowoczesności*, tłum. M. Łukasiewicz, Kraków 2000, s. 336-337.

¹⁷ J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego. Racjonalność*, Warszawa 1999, tłum. A. M. Kaniowski, t. 1, s. 475.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ J. Habermas, *Filozoficzny dyskurs nowoczesności*, tłum. M. Łukasiewicz, Kraków 2000, s. 363.

²¹ Ibidem, s. 426.

Uniwersalność języka umożliwia wspomniane zbliżenie do społecznego konsensusu, ale sam autor tej teorii nie ukrywa, że osiągnięte porozumienie nie poprawi w znaczącym stopniu jakości życia jednostki. W literaturze funkcjonuje także pojęcie konsensu ograniczonego, polegającego na zawarciu porozumienia w duchu rozumu publicznego, gdzie najważniejsza jest realizacja dobra ogółu²².

Krytykiem idei konsensusu szczególnie w ujęciu Habermasa był Lyotard, który refleksję niemieckiego filozofa określał jako przestarzałą i podejrzaną²³. Według Frydryczak, Francuz miał za złe Habermasowi, promowanie konsensusu, który utrwala naturę współczesnego kapitalizmu²⁴. Lyotard rozumie konsensus jako: „porozumienie poznających się inteligencji i wolnych woli osiągnane za pośrednictwem dialogu [...] „Po drugie, konsensus można uznać za jeden ze składników systemu, którym system manipuluje w celu utrzymania i zwiększenia własnej skuteczności”²⁵. Odwołując się do Habermasa wskazuje, że legitymizacja idei powszechnego konsensusu jest podejściem roztropnym²⁶. Dla Francuza konsens nie może być celem dialogu, może być tylko stanem dyskusji²⁷. W odniesieniu do porozumienia społecznego widoczny jest konflikt między Habermasem a Lyotardem. Ten pierwszy zarzucał francuskiemu filozofowi próbę destabilizacji stosunków społecznych i posługiwanie się paralogią. Z kolei Lyotard nie akceptował Habermasowskiego konsensusu, który cechował się ograniczeniami m.in. w wyborze gry językowej lub ruchów podejmowanych przez jednostki w danej grze²⁸. Habermas swoje twierdzenia wzmacniał koncepcją transcendentnego rozumu komunikacyjnego. Model ten zawiera założenia uniwersalne i relatywne przez co regulował osiąganie konsensusu. Rozum komunikacyjny prowadzi do porozumienia za pomocą wartości ponadhistorycznych oraz historycznych²⁹. Założenia Lyotarda mają uzasadnienie w postmodernistycznych regułach, które wzywają jednostki do buntu i wzmocnienia aktywności w sferze indywidualnego myślenia. Społeczeństwo pozbawione zaplecza instytucjonalnego na

²² J. Grygieńć, *Liberalna wizja polityki: od konsensusu do kompromisu* [w:] *Ponowoczesność w poszukiwaniu nowej wizji polityki* pod red. Ł. Dominiak, B. Michalak, Toruń 2012, s. 138.

²³ C. Pagés, „Poróżnienie Lyotarda z Habermasem i Rortym: dlaczego komunikacja oraz konsensus nie pozwalają pomyśleć wspólnoty” [w:] *„Sztuka i Filozofia”*, Warszawa 2011, nr 3839, s. 165.

²⁴ B. Frydryczak, *Estetyki oporu*, Zielona Góra 1995, s.110.

²⁵ J.F. Lyotard, *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*, tłum. M. Kowalska, J. Migasiński, Warszawa 1997, s. 163-164.

²⁶ Ibidem, s. 174.

²⁷ Ibidem, s. 175.

²⁸ A. Pałubicka, „Na marginesie tezy J. Habermasa o neokonserwatywnym charakterze postmodernizmu” [w:] *„Sztuka i Filozofia”*, Warszawa 1990, s. 78.

²⁹ Ibidem, s. 81.

rzecz zawierania luźnych kontraktów między członkami wydaje się być utopią. Podobnie sądził Robert Spaemann, dla którego podejście Habermasa jest nader utopijne, i nie powinno wykluczać instytucji politycznych, a zarazem dawać ogromną władzę większości, powodując tym samym wzmocnienia aparatu państwowego³⁰. Takie rozumowanie może ostatecznie zniekształcić drogę do osiągnięcia konsensusu, na którym zależy przedstawicielowi szkoły frankfurckiej.

Twierdzeniom autora teorii racjonalności komunikacyjnej wtórował Richard Rorty. Obu myślicielom przyświecał pogląd, że każde społeczeństwo działa wedle zasady konsensusu, który może skumulować wszelkie napięcia i konflikty społeczne w oparciu o instytucje liberalno-demokratyczne³¹.

Kolejnym typem konsensusu jest *overlapping consensus*. Reprezentantem tegoż nurtu był Rawls, dla którego częściowy konsensus oznaczał fenomen społeczeństwa zbudowanego na systemie kooperacji, idei obywateli rozumnych, racjonalnych, wolnych i równych³². Według amerykańskiego filozofa społeczeństwo osiągnęło konsensus konstytucyjny w wyniku długotrwałej i pokojowej koegzystencji, do której doszło po okresie niestabilności społecznej³³. W koncepcji filozofa, obywatele nie chcą narzucać swojego myślenia pozostałym członkom społeczeństwa. Jednakże obywatele pozostają wierni danej doktrynie politycznej oraz urządzeniom konstytucyjnym³⁴. Kazimierz Szewczyk wskazuje, że model konsensusu Rawlsa nie nadaje się do zastosowania w przypadku całkowicie odmiennych poglądów, gdzie trudno znaleźć wspólny punkt np. w temacie aborcji³⁵.

Wracając do Habermasowskiego rozumienia konsensusu warto wspomnieć o koegzystencji tego pojęcia z zasadą uniwersalizmu, która pozwala na rozstrzygnięcie pytań praktyczno-moralnych³⁶. Zasada zastosowana jako forma argumentowania doprowadza do konsensusu³⁷. Habermas analizował uniwersalizm na wielu płaszczyznach zaczynając od prawa międzynarodowego, a kończąc na polityce

³⁰ J. Habermas, R. Speamann, „Utopia dobrego władcy. Dyskusja Jürgena Habermasa z Robertem Speamannem” [w:] R. Speamann, *Granice*, Warszawa 312-313.

³¹ M. Wróblewski, „Ideologie, słowniki, metafory i krytyka postmodernistycznego mieszczańskiego liberalizmu” [w:] „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria”, Toruń 2011, r. 20, nr 3 (79), s. 107-108.

³² J. Rawls, *Liberalizm polityczny*, tłum. A. Romaniuk, Warszawa 1998, s. 184.

³³ Ł. Mirocha, „Liberalizm polityczny. John Rawls wobec pluralizmu wartości” [w:] „Studia Iuridica Toruniensia”, Toruń 2013, t. XII, s. 185.

³⁴ Ibidem.

³⁵ K. Szewczyk, *Bioetyka: Medycyna na granicach życia*, Warszawa 2009, t. 1, s. 49.

³⁶ A. Smrokowska-Rechimann, „Problemy z dyskursem. Czytając Jürgena Habermasa” [w:] „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Philosophica”, Łódź 2012, nr 25, s. 120.

³⁷ Ibidem.

europejskiej. Uniwersalizm ma być lekarstwem na rozbieżności poglądów lub jedności świata w kluczowych kwestiach. Nieścisłości w koncepcji niemieckiego filozofa wypunktowała Agnieszka Smorokowska-Rechimann. Uniwersalizm według Habermasa musi opierać się na trzech zasadach: powszechnego stosowania w celu zaspokajania interesów każdego oraz zaakceptowane dobrowolnie przez wszystkich³⁸. Smorokowska-Rechimann zarzuca Habermasowi m.in. zakładanie dobrowolności jako coś oczywistego, wzmocnienie sceptycyzmu etycznego bądź brak osiągnięcia konkluzji w ramach dyskursu³⁹. Habermasowski konsensus spotkał się również z krytyką ze strony Chantal Mouffe, dla której osiągnięcie porozumienia jest nie możliwe ze względu na ograniczenia społeczne⁴⁰. Mimo, że model jest nacechowany utopizmem, to należy zaznaczyć, iż ma on swoje zastosowanie w aspekcie globalnym. Uniwersalizm zbudowany na trzech zasadach można przedstawić na przykładzie porozumienia paryskiego, które odnosi się do redukcji emisji gazów cieplarnianych mających istotny wpływ na postępujące ocieplenie klimatu na świecie. Problem ocieplenia klimatu ma wymiar ogólnoswiatowy i dotyczy całej ludzkości (zaspokajanie interesów każdego). Natomiast regulacje ustalone w ramach porozumienia zobowiązują wszystkie strony do podjęcia działań na rzecz ograniczenia emisji gazów cieplarnianych (powszechne stosowanie). Nie wywiązywanie się z porozumienia nie będzie oznaczać sankcji dla stron, jeśli cel zmniejszenia emisji nie zostanie osiągnięty (zaakceptowane dobrowolnie przez wszystkich). Warto zaznaczyć, że porozumienie paryskie z 2015 roku przyjęto na drodze konsensusu. Analizując porozumienie paryskie można stwierdzić, iż zakończyło się ono sukcesem, ponieważ po raz pierwszy w historii przywódcy wielu państw uzgodnili wspólne kwestie co do spraw klimatycznych. Pozytywny finał byłyby także sukcesem teorii Habermasa. Niestety wypracowany konsensus runął z powodu jednej indywidualnej decyzji w postaci wycofania się Stanów Zjednoczonych w czerwcu 2017 roku z porozumienia paryskiego⁴¹. Tym samym sprawdziły się poglądy przeciwników niemieckiego filozofa o coraz częstszym buncie i lansowaniu indywidualnych opinii. Zasada uniwersalizmu w przypadku klimatycznego porozumienia nie zdała egzaminu, a istotny i prawdziwy problem degradacji środowiska w wymiarze globalnym nie zainteresował prezydenta Donalda Trumpa. Ponownie odwołując się do Habermasa, bez

³⁸ Ibidem, s. 121.

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ <http://recyklingidei.pl/mouffe-agonistyczne-przestrzenie-publiczne-polityka-demokratyczna> (dostęp 4.08.2017).

⁴¹ <http://www.newsweek.pl/swiat/donald-trump-wycofal-usa-z-paryskiego-porozumienia-klimatycznego,artykuly,411126,1.html> (dostęp 24.07.2017).

odpowiednich mechanizmów językowych oraz koncepcji idealnej komunikacji społeczeństwo nie osiągnie porozumienia. Ten skomplikowany proces ukazał Piotr Czyż w swojej rozprawie doktorskiej, w której skonfrontował architekturę po-ponowoczesną⁴² z koncepcją rozumu komunikacyjnego Habermasa. Według Czyża istotne jest samo nastawienie na porozumienie członków społeczeństwa, gdzie uczestnik komunikacji występuje w procesie komunikacyjnym ponieważ chce, ale nie musi być jego częścią⁴³. Uczestnik może w każdej chwili zrezygnować bez ponoszenia konsekwencji społecznych⁴⁴.

Obok konsensusu podejmowanego na arenie międzynarodowej, należy skoncentrować się na płaszczyźnie lokalnej. Konsensus społeczny w przestrzeni miejskiej jest bardzo pożądanym, ale jego osiągnięcie bywa poprzedzone licznymi sporami między mieszkańcami miasta, przedstawicielami ruchów oddolnych a samorządowcami. Czasami ten spór przybiera formę walki z takimi zjawiskami jak biurokratyzacja, prywatyzacja lub korporacjonizm. Mieszkańcy miast nie uznają, by ktoś indywidualnie podejmował za nich decyzję, o czym wspominała Rewers, przywołując słynną krytykę Jacobs w stosunku do Le Corbusiera⁴⁵. Według poznańskiej badaczki, która odwołała się do teorii Chantal Delsol, osiągnięty konsensus może nie być doskonały ze względu na słabość jednostek, mających nietrwałe przekonania lub cedujących swoje poglądy na opinię ogółu⁴⁶.

Partyzantka ogrodnicza powinna solidaryzować mieszkańców miasta oraz lokalnych urzędników w osiągnięciu społecznego konsensusu. Dążenie do konsensu w kontekście Habermasowskiego uniwersalizmu wydaje się być dobrym rozwiązaniem dla mniej radykalnych partyzantów ogrodniczych, walczących o bardziej zieloną przestrzeń miasta, zwłaszcza w legalnym wymiarze.

Niedobór terenów zielonych oraz zanieczyszczenie środowiska w miejskiej przestrzeni publicznej jest problemem dotyczącym wszystkich jednostek zamieszkujących ośrodki miejskie. Jednakże jak wskazano wcześniej na przykładzie

⁴² Według Czyża krytyczne stanowiska wobec ponowoczesności zaczęły być określane zbiorczo jako po-ponowoczesne. Autor rozprawy przyznaje, że pojęcie „po-ponowoczesny” nie określa nowej epoki, nie jest także klasyfikacją kulturową oraz jest znaczeniowo puste, P. Czyż, *Normatywna zawartość architektury po-ponowoczesnej w świetle koncepcji rozumu komunikacyjnego Habermasa* (rozprawa doktorska), Gdańsk 2013, s. 91.

⁴³ Ibidem, s. 133.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ E. Rewers, „Segregacja obcych ciał: porządek i wykluczenie” [w:] „Studia Regionalne i Lokalne”, 2008, nr 2(32), s. 12.

⁴⁶ Ibidem.

porozumienia paryskiego, w każdej chwili droga do społecznego konsensusu może zostać przerwana przez indywidualne poglądy i decyzje. Szczególnie w miejskiej przestrzeni, która często boryka się z wieloma wyzwaniami, zawsze znajdują się głosy ze strony mieszkańców jak i urzędników, bagatelizujące stan środowiska naturalnego w mieście. Teoretyczne podejście do idei konsensu społecznego wydaje się być utopią, podobnie jak Habermasowskie ograniczenie udziału instytucji w procesie porozumienia społecznego.

Współczesne teorie praktyki społecznej

Jak zauważa Skórzyńska, istnieje „praktyka” oraz *praxis*. Ta pierwsza jest silniej zakorzeniona w teorii społecznej, a ta druga pojawia się szczególnie na gruncie filozofii⁴⁷. Poznańska badaczka wskazuje, że oba pojęcia, choć spokrewnione to różnią się w kwestii ukierunkowania. *Praxis*, związana ze zbiorowością, zwłaszcza w ujęciu klasycznym, była nastawiona na efektywne działanie polityczne⁴⁸. Praktyka lub praktyki nie zawsze odnosiły się do sfery politycznej czy wspólnotowego charakteru działania⁴⁹. Pomimo, że praktyka odchodziła od kolektywności, koncentrując się bardziej na jednostkowych działaniach to pozwalała zrozumieć czym jest rzeczywistość praktyczna⁵⁰. Skórzyńska, czerpiąc z dorobku europejskich filozofów i socjologów, pokusiła się o wypracowanie szerokiej definicji praktyki: „Praktyki wyłaniają się, utrwalają i zanikają w czasie, a rozwijają dzięki specyficznym konfiguracjom tego, co materialne i mentalne [...] Praktyki przekraczają więc granice subsystemów kulturowych. Powoduje to, że możliwe są takie praktyki i konstelacje praktyk, których nie da się przypisać do żadnego ze znanych z teorii układów, obiegów czy dziedzin kultury. Praktyki mają jednak także zdolność do przekraczania kultur pojętych antropologicznie – są translokalne – praktyka powstała w bardzo konkretnym kontekście lokalnym może dziś niezwykle szybko osiągnąć szeroki zasięg, choć równie szybko zdezaktualizować się i zaniknąć”⁵¹.

⁴⁷ A. Skórzyńska, *Praxis i miasto. Ćwiczenie z kulturowych badań angażujących*, Warszawa 2017, s. 42.

⁴⁸ Ibidem, s. 43.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ Ibidem, s. 44.

⁵¹ Ibidem, s. 53.

Bourdieu postrzegał praktykę społeczną przez pryzmat pojęcia habitus. Francuski filozof określa habitus⁵² jako: „[...] ucieleśnioną konieczność, przemienioną w dyspozycję generującą praktyki i percepcję zdolną nadać sens praktykom tak wytworzonym. Jako generalna i na różne dziedziny przekładalna dyspozycja, uruchamia on, w sposób systematyczny i powszechny, ponad granicami tego, co zostało bezpośrednio zdobyte – konieczność inherentną dla warunków nauczania. To on powoduje, że całość praktyk jakiegoś aktora (bądź ogółu aktorów będących wytworem podobnych warunków) jest zarówno systematyczny – jako że są one wytworem identycznych schematów (bądź wzajemnie przekładalnych) – jak i systematycznie odróżniony od praktyk konstytutywnych dla innego stylu życia”⁵³. U Bourdieu praktyka ma charakter wielowymiarowy np. może nią być sport bądź jedzenie. W odniesieniu do klas społecznych i prostego rozróżnienia na burżuazję oraz lud, jednostki należące do tychże klas nadają odmienne sensory swoim praktykom⁵⁴. Zgodnie z refleksją francuskiego filozofa uprawianie elitarnych sportów (jedną z praktyk) jeździectwa, tenisa czy golfa dla każdej jednostki może mieć inny sens, a członkowie klas społecznych różnie oceniają korzyści płynące z praktyki⁵⁵. Do habitusu należą: język ciała, gesty, postawy, które są tak oczywiste dla jednostek, że stają się drugą naturą⁵⁶. Stwarza on iluzję społeczną, z której poszczególni agenci społeczni⁵⁷ nie mogą się z niej wyzwolić⁵⁸.

Rola habitusu w życiu człowieka jest ogromna, ponieważ determinuje nasze wybory, naszą praktykę, zaczynając od pokarmu, samochodu, a kończąc na kandydacie na współmałżonka. Bourdieu w *Zaproszeniu do socjologii refleksyjnej* przyznał, że pojęcie habitusu zastępuje w jego rozumowaniu francuski wyraz *habitude* („przyzwyczajenie” lub „nawyk”), a zatem jest przeciw mechanistycznemu wyobrażeniu tego pojęcia; jednak ten sam habitus może rodzić różne praktyki (nawet

⁵² Koncepcja habitusu sięga starożytności i pojawia się m.in. u Arystotelesa, zob. M. Płotka, „Habitus w koncepcji Arystotelesa i jego średniowiecznych komentatorów” [w:] „Hybris”, 2015, nr 31.

⁵³ P. Bourdieu, *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądowniczej*, tłum. P. Biłos, Warszawa 2005, s. 216.

⁵⁴ Ibidem, s. 261.

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ A. Matuchniak-Krasuska, „Koncepcja habitusu u Pierre’a Bourdieu” [w:] „Hybris”, Łódź 2015, nr 31, s. 90.

⁵⁷ Pojęcie „agent społeczny” pojawia się w pracach Bourdieu i odpowiada terminowi „aktor społeczny”. Agent jest podmiotem funkcjonującym w polach zgodnie z habitusem, inaczej jest dyspozycją uformowaną przez jego pozycję społeczną w polu politycznym. Zmierza również do przekroczenia tradycyjnych opozycji m.in. jednostka-społeczeństwo, A. Matuchniak-Krasuska, *Zarys socjologii sztuki Pierre’a Bourdieu*, Warszawa 2010, s. 24-27.

⁵⁸ A. Matuchniak-Krasuska, „Koncepcja habitusu u Pierre’a Bourdieu” [w:] „Hybris”, Łódź 2015, nr 31, s. 90.

przeciwstawne)⁵⁹. Według Bourdieu idealnym przykładem tego zjawiska są badania przeprowadzone nad społecznością biskupów we Francji⁶⁰. Kapłani pochodzący z rodzin szlacheckich, wyświęceni w latach 30. XX wieku, jeszcze przed wybuchem II wojny pozostawali w relacjach arystokratyczno-feudalnych z wiernymi. Natomiast Ci sami biskupi w latach 70. XX wieku stali się obrońcami biedaków lub osób społecznie wykluczonych przez co otrzymali „łatkę” czerwonych biskupów. Oznacza to, że ich arystokratyczny habitus cechujący się wyższością i odrębnością spowodował inne zachowanie ze względu na odmienną sytuację. Karol Kurnicki analizując habitus w odniesieniu do społecznej przestrzeni twierdzi, że u Bourdieu habitus jest kategorią związaną przede wszystkim z ciałem⁶¹. Jest to pogląd słuszny wszak ludzkie ciało umożliwia dokonywanie rozlicznych procesów w przestrzeni miejskiej w tym społecznej reprodukcji.

Praktyka społeczna nie jest wartością stałą, a wszelkie przemiany kulturowe bądź polityczne mają na nią istotny wpływ. Jak to ujął Markus Lipowicz kultura jest ideową formą praktyki społecznej⁶². Bazując na poglądach Marcusego można uznać, iż praktykę społeczną w Europie Zachodniej zmienili *outsiderzy*, którzy zainicjowali rewolucję kulturową pod szyldem *sex, drugs & rock'n'roll*. Dzięki rewolucji kulturowej lat 60. XX wieku buntownicy złamali prymat ducha nad ciałem, porządku nad chaosem, kolektywu nad jednostką oraz etyki nad estetyką⁶³. Działania *outsiderów* przyczyniły się do narodzin „nowej cywilizacji”. Marcuse nazywa rewolucję kulturową „wielką odmową” (*great refusal*). Nowa cywilizacja (nierepresywna) powinna charakteryzować się nie rebelią polityczną a rebelią seksualną. „Społeczeństwo miłości” bazujące na tradycji chrześcijańskiej „kochaj bliźniego swego” jest utopią, z czego zdawał sobie sprawę Marcuse. Dlatego filozof rewolucji zaproponował „hybrydę” twierdzeń Marksa i Freuda⁶⁴. Wymagane tłumienie popędów zwłaszcza niszczycielskiego id wynika z obciążeń nałożonych na nas przez materialny niedostatek, co oznacza, że społeczeństwo jest represyjne z powodu zapewnienia sobie bytu ciężką pracą⁶⁵. Kontynuując idylliczną

⁵⁹ P. Bourdieu, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, tłum. A. Sawisz, Warszawa 2001, s. 108-123.

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ K. Kurnicki, *Ideologie w mieście. O społecznej produkcji przestrzeni*, Kraków 2018, s. 92.

⁶² M. Lipowicz, „Porównanie myśli Herberta Marcusego z myślą Michela Foucaulta – czyli jak w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku outsiderzy zmienili społeczny porządek kultury zachodniej” [w:] „Diametros”, Kraków 2016, nr 49, s. 35.

⁶³ Ibidem.

⁶⁴ J. Heath, A. Potter, *Bunt na sprzedaż. Dlaczego kultury nie da się zagłuszyć*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 2010, s. 78.

⁶⁵ Ibidem, s. 78-79.

wizję społeczeństwa wszelkie konflikty, represje oraz przepisy regulujące życie codzienne znikną dzięki dalszemu postępowi techniki. Tej koncepcji wtórował ideolog amerykańskich hippisów Jerry Rubin, który przewidywał, iż na ludzi będą pracować maszyny, a ludziom pozostanie tylko bezwstydną kopulacja w dowolnych miejscach⁶⁶.

Do opisu praktyk społecznych pomocne okazały się być teorie Bourdieu i Marcusego. Jednakże wymienieni myśliciele nie wypracowali konkretnej definicji praktyki. Kolejnej próby uchwycenia praktyki społecznej podjął się choćby Giddens. Analizując wybrane publikacje brytyjskiego socjologa można stwierdzić, iż rozumiał on ten termin jako: praxis, czyli każde działanie człowieka w sferze publicznej. Zarazem przedmiotem nauk społecznych nie jest doświadczenie indywidualnego aktora społecznego, ani jakakolwiek całość społeczna, lecz uporządkowane w czasie i przestrzeni praktyki społeczne⁶⁷. Praktyka społeczna w rozumieniu Giddensa jest działaniem inicjowanym przez aktorów społecznych, która dokonuje się w czasie i przestrzeni. Również pojęcia „czasu” i „przestrzeni” są bardzo płynne i mogą odnosić się do różnych płaszczyzn społecznych. Giddens zamiennie używa w swoich pracach pojęcia „praktyka społeczna” i „działanie społeczne”. Brytyjczyk stworzył teorię strukturyzacji, w której zamknął konstytucję społeczeństwa⁶⁸. Według Giddensa owa teoria pozwala opisać koncepcję ludzkiego bycia i ludzkiego działania⁶⁹. Jednak jej kluczowym elementem jest świadomość społeczna łącząca się z pojęciem rutyny życia codziennego. O odmiennym rozumieniu praktyk społecznych i przemyśleniu tej koncepcji przez myślicieli wspominał m.in. Andreas Reckwitz⁷⁰. Opierając się na rozważaniach Giddensa można stwierdzić, że elementami praktyk społecznych są: aktor (z ciałem i wiedzą), czas, przestrzeń, reguły i zasoby. W tym miejscu warto postawić banalne, choć istotne pytania dotyczące podjętych rozważań. Co zatem określa praktyka społeczna? Czy praktyka społeczna jest ważna do analizy zjawisk społecznych? Wybrane teorie praktyk społecznych nakreślają pewien obraz tychże praktyk, które są formami zachowania aktorów (formami działań) w odpowiednim kontekście społecznym. Nie powinniśmy pomijać innego ważnego aspektu, do jakiego odnosi się praktyka społeczna. Mianowicie teorii entometodologii Harolda Garfinkela, dla którego

⁶⁶ L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu. Powstanie-rozwój-rozkład*, Londyn 1988, s. 1112.

⁶⁷ A. Giddens, *Socjologia*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2006, s. 664, A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późniejszej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2001, s. 64.

⁶⁸ H. Kozakiewicz, *Zwierzciadło społecznego świata*, Warszawa 1991, s. 250.

⁶⁹ Ibidem, s. 251.

⁷⁰ Zob. A. Reckwitz, „Toward a Theory of Social Practices” [w:] “European Journal of Social Theory”, Sussex 2002, s. 243-263.

praktyki społeczne budowały ład społeczny⁷¹. Za utrzymanie ładu społecznego są odpowiedzialni aktorzy, właśnie poprzez wykonywanie powtarzalnych praktyk społecznych. Wracając do Giddensa trzeba zaakcentować, iż w działaniach aktorów w ramach praktyki społecznej bardzo dużą rolę odgrywa wiedza. Brytyjski socjolog uważa, że każda jednostka jest wysoce wykształcona oraz ma wiedzę, którą wykorzystuje poprzez uczestniczenie w codziennych interakcjach społecznych⁷². Wiedza pozwala aktorom na dokonywanie różnych czynności, często rutynowych i naturalnych wynikających z danej sytuacji.

W kontekście praktyki społecznej pojawia się pojęcie dyskursu. Według Bronisława Misztala *discours* określa sposób opisywania i przedstawiania różnic pomiędzy światem własnym a innymi światami⁷³. Dyskurs sam w sobie jest praktyką poznawczą, a zarazem jest wytworem takich praktyk, albowiem wszystkie praktyki obejmują znaczenie⁷⁴. Jednym z pierwszych, który zajął się pojęciem dyskursu był Foucault, a konkretną definicję zaproponował m.in. Stuart Hall: „Dyskursy to sposoby mówienia, myślenia i przedstawiania określonego tematu. Tworzą one znaczącą wiedzę o tym przedmiocie. Wiedza ta wpływa na praktyki społeczne, powodując rzeczywiste rezultaty i konsekwencje. Dyskursy nie są redukowalne do interesów klasowych, ale zawsze operują one w stosunku do władzy”⁷⁵. Z kolei Habermas wymienia dwa typy dyskursów: teoretyczny i praktyczny⁷⁶. Teoretyczny to taki, gdzie zachodzi wymiana argumentów a motywem przewodnim stają się roszczenia do prawdziwości⁷⁷. Praktyczny, który także jest formą wymiany argumentów, koncentruje się na roszczeniach do słuszności normatywnej⁷⁸. Zgodnie z teorią Habermasa o dyskursie możemy mówić gdy sens roszczenia ważnościowego zmusza uczestników do zakładania, że racjonalnie wypracowana zgoda mogłaby zostać osiągnięta przy jednocześnie otwartej i długiej wymianie argumentów⁷⁹. Pomimo tych rozróżnień jedno pozostaje niezmiennie w rozumowaniu dyskursu przez Habermasa: dla filozofa dyskurs polega na wymianie argumentów przez jednostki, które zamierzają osiągnąć zgodę.

⁷¹ Zob. H. Garfinkel, *Studia z etnometodologii*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2007.

⁷² A. Giddens, *Socjologia*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2006, s. 667.

⁷³ B. Misztal, *Teoria socjologiczna a praktyka społeczna*, Kraków 2000, s. 73.

⁷⁴ Ibidem.

⁷⁵ S. Hall, „The West and the Rest: Discourse and Power” [w:] S. Hall *et als.* *Modernity. An Introduction to Modern Societies*, Oxford 1996, s. 205.

⁷⁶ J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego. Racjonalność*, tłum. A. M. Kaniowski, Warszawa 1999, t. 1, s. 47-48.

⁷⁷ Ibidem, s. 48.

⁷⁸ Ibidem.

⁷⁹ Ibidem, s. 89.

Marek Czyżewski analizując pojmowanie Habermasowskiego dyskursu twierdzi, że dyskurs nie obejmuje nierozstrzygalnych sporów⁸⁰.

Z praktyką społeczną można utożsamić również pojęcie tożsamości. Jest ona traktowana jako rodzaj praktyki, która pozwala ludziom na określenie swego miejsca w stabilnym świecie społecznym⁸¹. Tożsamość nie jest już zarezerwowana tylko dla pojedynczej jednostki, gdzie następuje odzwierciedlenie jej celów i interesów, ale ukazuje obrazy stwarzane przez innych uczestników interakcji⁸². Z tożsamością związane jest przywołane wcześniej pojęcie habitus Bourdieu. Francuz uważał, że tożsamość cechuje się stałością, a nie zmiennością. Tożsamość bywa formą eksperymentowania jednostki z poznawaniem świata i siebie, a zatem jest praktyką poznawczą⁸³.

Warto podkreślić, że praktyka społeczna utrzymuje porządek społeczny. Rutyna wynikająca z praktyk społecznych może gwarantować ład, stabilizację i trwałość społeczeństwa. Nawet jeśli, niektóre praktyki wydają się być negatywne lub przepełnione konsumpcjonizmem, to w społeczeństwach demokratycznych zapewniają ogólny porządek.

Wracając do Habermasa, którego rozważania wydają się być „uniwersalne” do mówienia o konsensusie i praktyce społecznej, należy wspomnieć, iż w ramach praktyki można wyróżnić cztery podstawowe formy działania: teleologiczne, regulowane przez normy, dramaturgiczne i komunikacyjne. Pierwszy typ oznacza, że aktor posiada kompleksowy układ kognitywno-wolicjonalny⁸⁴. Aktor za pośrednictwem spostrzeżeń wyrabia sobie mniemania na temat istniejących stanów rzeczy oraz przejawia zamiary w celu zaistnienia pożądanego stanu rzeczy⁸⁵. Dzięki mniemaniom i zamiarom działający wchodzi w racjonalne relacje ze światem. Działanie regulowane przez normy prezentuje relacje między aktorem a dwoma światami: obiektywnym i społecznym⁸⁶. Aktorzy, których obowiązują normy, przynależą do tego świata społecznego⁸⁷. Jak zaznacza Habermas, działania regulowane przez normy powinny zostać scharakteryzowane przez dwa ważne pytania. Pierwsze: czy motyw i działania aktora

⁸⁰ M. Czyżewski, „Teorie dyskursu i dyskursy teorii” [w:] „Kultura i Społeczeństwo”, 2013, nr 2, s. 11.

⁸¹ B. Misztal, *Teoria socjologiczna a praktyka społeczna*, Kraków 2000, s. 145.

⁸² Ibidem, s. 146.

⁸³ Ibidem, s. 158.

⁸⁴ J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego. Racjonalność działania a racjonalność społeczna*, tłum. A. M. Kaniewski, Warszawa 1999, t. 1, s. 163.

⁸⁵ Ibidem.

⁸⁶ Ibidem, s. 166.

⁸⁷ Ibidem.

zgadzają się z istniejącymi normami czy też od nich odbiegają?⁸⁸. Drugie: czy istniejące normy odzwierciedlają wartości, które z uwagi na określoną sytuację problemową wyrażają dające się generalizować interesy odnośnych osób⁸⁹. Uczestnicy tej interakcji stanowią wzajemną publiczność i wzajemnie sobie coś prezentują⁹⁰. Natomiast kluczowymi pojęciami w tym działaniu są *encounter* (spotkanie) oraz *performance* (przedstawienie)⁹¹. Aktor w czasie kontaktu z publicznością jest wyposażony w szeroki wachlarz samoprezentacji m.in. od ukazywania zamiarów, życzeń i nastrojów, aż po cyniczne sterowanie wrażeniami⁹². Ostatni typ to działanie komunikacyjne rozumiane przez niemieckiego filozofa jako proces, w którym dużą rolę odgrywa język służący porozumieniu⁹³. Natomiast aktorzy dążący do porozumienia w celu koordynowania swoich działań zmierzają do realizacji określonych celów⁹⁴.

Partyzantka ogrodnicza może stanowić przykład praktyki społecznej, realizowanej w miejskiej przestrzeni publicznej. Aktywność partyzantów ogrodniczych warto rozważyć w odniesieniu do czterech typów działania wskazywanych przez Habermasa. Otóż aktywiści podejmujący działania, mają swój pogląd co do stanu miejskiej przestrzeni publicznej i starają się ją zmienić, na tyle na ile potrafią (typ teleologiczny). W przypadku regulacji norm, partyzanci w zależności od podejmowanych akcji, mogą respektować lub łamać ogólnie przyjęte normy. W aspekcie dramaturgicznym aktywiści z ruchu *guerilla gardening* są aktorami, którzy prezentują społeczeństwu (publiczności) swoje dokonania. Z kolei największym wyzwaniem dla aktywistów jest uzyskanie porozumienia w ramach działania komunikacyjnego.

Partyzanci-ogrodnicy i ich praktyka miejskiego ogrodnictwa wpisują się również w poglądy Marcusego. Otóż partyzanci będąc początkowo *outsiderami*, na przestrzeni lat zaczęli się przeobrażać się w aktorów pierwszoplanowych, którymi zaczęli na poważnie interesować się przedstawiciele władzy. To zjawisko najlepiej obrazują wydarzenia z Chin, gdzie ruchy pokroju *guerilla gardening* są zakazane, a partyzanci mogą liczyć się z surowymi konsekwencjami. Ideą partyzantki ogrodniczej interesuje się także świat biznesu. Oznacza to, że w niektórych przypadkach praktyki ruchu

⁸⁸ Ibidem, s. 168.

⁸⁹ Ibidem, s. 169.

⁹⁰ J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego. Racjonalność działania a racjonalność społeczna*, tłum. A. M. Kaniewski, Warszawa 1999, s. 163-171.

⁹¹ Ibidem.

⁹² Ibidem, s. 176.

⁹³ Ibidem, s. 189.

⁹⁴ Ibidem.

zostały skomercjalizowane, i są wykorzystywane choćby w kampaniach reklamowych znanych firm.

Obywatelska partycypacja jako przykład aktywności miejskich ogrodników

Termin „obywatelska partycypacja”⁹⁵ jest złożony, i ma wiele interpretacji. W dyskursie „partycypacja” pojawia się również ze słowem „społeczna” czy „publiczna”⁹⁶, i bywa używana zamiennie. Według Grażyny Prawelskiej-Skrzypek termin ten oznacza uczestnictwo mieszkańców w podejmowaniu decyzji dotyczących spraw publicznych⁹⁷. Maciej Kowalewski powołując się na teorie Krystyny Skarżyńskiej, Borysa Marteli i Roberta Putnama, wskazuje, że partycypacja obywatelska ma wymiar kolektywny i indywidualny oraz dąży do realizacji wspólnego dobra⁹⁸. Natomiast Sherry R. Arnstein utożsamia partycypację społeczną z partycypacją obywatelską, która polega na redystrybucji władzy, pozwalającej biednym, wykluczonym z politycznych i ekonomicznych procesów być równorzędnie uwzględnianymi⁹⁹. Badaczka stwierdza, że partycypacja: „[...] jest to środek, za pomocą którego mogą wywołać zauważalną reformę społeczną, która umożliwi wszystkim udział w profitach zamożnego społeczeństwa”¹⁰⁰. Jak zauważa Tomasz Kaźmierczak „partycypacja” winna się dzielić na trzy typy: społeczną (jednostki biorą udział w działaniach zbiorowych: lokalne grupy obywatelskie, organizacje pozarządowe bądź wolontariat), publiczną (inaczej też obywatelska; jednostki angażują się w prace instytucji władzy publicznej) oraz indywidualną (działania jednostki wyrażające

⁹⁵ Warto wspomnieć też o pojęciu „społeczeństwa obywatelskiego”. Według Habermasa „społeczeństwo obywatelskie”, zwane przez niego „cywilnym”: „[...] tworzy więź stowarzyszeniową, która instytucjonalizuje dyskursy nakierowane na rozwiązywanie problemów w postaci kwestii powszechnego zainteresowania, w ramach zorganizowanych sfer publicznych”, J. Habermas, *Faktyczność i obowiązywanie. Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*, tłum. R. Marszałek, A. Romaniuk, Warszawa 2020, s. 386.

⁹⁶ M. Kalisiak-Mędelska, *Partycypacja społeczna na poziomie lokalnym jako wymiar decentralizacji administracji publicznej w Polsce*, Łódź 2015, s. 145.

⁹⁷ G. Prawelska-Skrzypek, „Znaczenie partycypacji obywatelskiej dla rozwoju lokalnego” [w:] *Partycypacja obywatelska w życiu społecznym lokalnej: stan bariery, rekomendacje*, pod red. G. Prawelskiej-Skrzypek, Kraków 1996, s. 100.

⁹⁸ M. Kowalewski, *Protest miejski. Przestrzenie, tożsamości i praktyki niezadowolonych obywateli miast*, Kraków 2016, s. 146.

⁹⁹ S. R. Arnstein, „Drabina partycypacji obywatelskiej” [w:] *Projektowanie ogrodu i krajobrazu. Wybór tekstów*, pod red. B. J. Gawryszewskiej, I. Myszkii-Stapór, K. Hermana, J. Rylke, Warszawa 2017, s. 69.

¹⁰⁰ Ibidem.

preferencje co do charakteru i typu społeczeństwa)¹⁰¹. Arnstein wspomina też o tzw. „nie-partycypacji”, która tylko pozornie wydaje się być partycypacją obywatelską lub społeczną. Nie-partycypację reprezentują: manipulacja i terapia. Ta pierwsza powstała na fali odnowy miejskiej (*urban renewal*), gdzie Obywatelskie Komitety Doradcze nie słuchały głosu obywateli, ale nimi manipulowały przez edukację bądź namawianie¹⁰². Terapia ma być nieszczerą i arogancką, a jednostki, które chcą partycypować w istotnych dla miasta i jego mieszkańców sprawach, są kierowani do mało znaczących zadań¹⁰³.

Mając na uwadze kontekst pracy, należy odwołać się do obywatelskiej partycypacji, która przede wszystkim zmienia oblicze miejskiej przestrzeni. W tym przypadku można rozumieć obywatelską partycypację poprzez ideę „prawa do miasta” w wydaniu Davida Harveya. Ta koncepcja daje prawo do kolektywnego sprawowania władzy oraz zachęca do czuwania nad procesami urbanizacji¹⁰⁴. Harvey w *Buncie Miast. Prawo do Miasta i Miejska Rewolucji*, stwierdza, że „prawo do miasta”: [...] nie jest ekskluzywnym prawem indywidualnym, ale zogniskowanym prawem zbiorowym. Jest inkluzywne nie tylko wobec robotników budowlanych, ale także wobec wszystkich tych, którzy umożliwiają reprodukcję życia codziennego [...]¹⁰⁵. Oznacza to, że każdy człowiek, nie ważne jakie ma wykształcenie lub zawód może decydować o losach swojego miasta, choć jego głos będzie bardziej słyszalny w grupie. Tak rozumiana partycypacja według Harveya nie wyklucza nikogo, ale jest silnie powiązana ze zbiorową organizacją jednostek. Harvey sygnalizuje, że zmiany jakie mają się dokonać w mieście muszą mieć charakter kolektywny, a nie indywidualny¹⁰⁶. Badacz postulował utworzenie kolektywu zorganizowanego wokół idei ruchu politycznego, który miałby miejską podstawę i byłby zakorzeniony w miejskości¹⁰⁷.

Koncepcja „prawa do miasta”, według brytyjskiego geografa i antropologa zakłada, że aktywiści powinni przebudowywać i przetwarzać miasta, tak by wyeliminować biedę, nierówności społeczne oraz zniwelować skutki degradacji

¹⁰¹ T. Kaźmierczak, *Partycypacja publiczna: pojęcie, ramy teoretyczne* [w:] *Partycypacja publiczna. O uczestnictwie obywateli w życiu wspólnoty lokalnej*, pod red. A. Olech, Warszawa 2011, s. 83-84.

¹⁰² S. R. Arnstein, „Drabina partycypacji obywatelskiej” [w:] *Projektowanie ogrodu i krajobrazu. Wybór tekstów*, pod red. B. J. Gawryszewskiej, I. Myszkii-Stąpór, K. Hermana, J. Rylke, Warszawa 2017, s.72.

¹⁰³ Ibidem, s. 74.

¹⁰⁴ M. Wójcicki, „Pojęcie, istota i formy partycypacji społecznej w procesie planowania przestrzennego” [w:] „Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna”, 2013, nr 24.

¹⁰⁵ D. Harvey, *Bunt Miast. Prawo do Miasta i Miejska Rewolucji*, tłum. A. Kowalczyk, Warszawa 2012, s. 188.

¹⁰⁶ Ibidem, s. 22.

¹⁰⁷ A. Merrifield, *Nowa Kwestia Miejska*, tłum. P. Juskowiak, Warszawa 2016, s. 47.

środowiska¹⁰⁸. Taka partycypacja ma za zadanie ograniczyć wpływy najbogatszych, którzy gromadzą kapitał i zagarniają przestrzeń publiczną. Proceder ten umacnia państwo rozdające „rodowe skarby”, prywatyzujące publiczne aktywa lub wyprzedające ziemię za bezcen¹⁰⁹.

Kolektywna partycypacja w duchu marksistowskim jest trudna do osiągnięcia, szczególnie w czasach nadmiernego konsumpcjonizmu. Jednak ustrój demokratyczny oferuje wiele form partycypacji obywatelskiej. Jednostka może uczestniczyć w kampaniach społecznych, organizacjach społecznych i pozarządowych, wyborach, referendach czy konsultacjach społecznych. Interesującą formą partycypacji jest również możliwość głosowania w ramach budżetów obywatelskich. Ta ostatnia daje większe prawa wykluczonym mieszkańcom miast, którzy z odmiennych powodów nie mogą decydować o miejskiej przestrzeni m.in. osoby poniżej 18 roku życia czy te nie posiadające meldunku¹¹⁰.

Partyzantka ogrodnicza może stanowić przykład radykalnej partycypacji obywatelskiej. Z pewnością stoi ona w opozycji do wyżej wymienionych typów partycypacji, gdzie pośrednikiem bywa urząd miasta lub jakaś organizacja społeczna. Ruch ten posiada konotacje z nielegalnymi akcjami podejmowanymi przez aktywistów, którzy decydują się na rebelię w przestrzeni miasta, pod postacią niezgodnych z prawem okupacji przestrzeni miejskich. Partyzanci ogrodniczy nie podejmują się tak spektakularnych akcji. Jedynie odłamy ekstremistyczne są zdolne do zrywania płyt chodnikowych lub niszczenia jezdni. Wszystkie te działania od okupacji po sadzenie roślin pod osłoną nocy są nielegalne, i mogą degradować pojęcie „obywatelskości”. Partycypacja - nawet ta radykalna - nie powinna być aktem chuligaństwa bądź dewastacji przestrzeni miasta.

Andy Merrifield opierając się o twierdzenia Erica Hazana, uważa, że obecnie możemy mówić o globalnej miejskiej wojnie domowej¹¹¹. To zjawisko nasiliło się szczególnie po 11 września 2001 roku oraz po zamachach bombowych w Madrycie i Londynie. Społeczeństwo oswoiło się z widokiem policjantów wyposażonych w broń maszynową, wozami pancernymi na ulicach czy ciągłą inwigilacją, dokonywaną przez monitoring miejski. Radykalna partycypacja obywatelska kojarzona nawet z pospolitym

¹⁰⁸ D. Harvey, *Bunt Miast. Prawo do Miasta i Miejska Rewolucji*, tłum. A. Kowalczyk, Warszawa 2012, s. 189.

¹⁰⁹ A. Merrifield, *Nowa Kwestia Miejska*, tłum. P. Juszkowiak, Warszawa 2016, s. 47.

¹¹⁰ M. Kowalewski, *Protest miejski. Przestrzeń, tożsamości i praktyki niezadowolonych obywateli miast*, Kraków 2016, s. 140.

¹¹¹ Ibidem, s. 67.

bandytyzmem, jest pokłosem samolubstwa i niechęci ze strony władz lokalnych do współpracy z różnymi grupami społecznymi. Brak wsłuchania się w potrzeby mieszkańców może zakończyć się wspomnianą rebelią w przestrzeni miejskiej. Według Merrifielda: „Nie chodzi tu o solidarność między palestyńskimi dziećmi rzucającymi kamienie i chuliganami z Seine-Saint-Denis, między bezrobotnymi Hiszpanami i Grekami przejmującymi madrycki Puerta del Sol i ateński plac Syntagma, między uczniami z Chile i łupieżcami w Croydon ani nawet między amerykańskim ruchem *Occupy* i jego siostrzanymi komórkami na całym świecie, a raczej o to, że wszystkie wymienione grupy postrzegają się jako obozy w ramach tej samej wojny domowej, walczące jako terytorialne oddziały piechoty, względnie nadwyżkowe populacje, które mówią wspólnym językiem i mają, najwyraźniej, tego samego wroga”¹¹². Badacz zwraca uwagę na istotną kwestię w tego typu działaniach. Otóż w czasie społecznej rebelii na ulicach miast dochodzi do swoistego zjednoczenia się różnych grup, niezadowolonych z władzy lokalnej, a nawet państwowej. Wystarczy wspomnieć o zamieszkach w Stanach Zjednoczonych, po śmierci George’a Floyda w maju 2020 roku. Protesty i zamieszki były wymierzone nie tylko przeciwko brutalności lokalnej policji z Minneapolis, ale i przeciwko całemu systemowi. Problem stał się ogólnokrajowy, a społeczeństwo zainteresowane sprawą Floyda zaczęło podnosić tematy związane z uprzedzeniami rasowymi w Stanach Zjednoczonych czy polityką prezydenta Donalda Trumpa w stosunku do czarnoskórych i latynoamerykańskich mieszkańców kraju. Sprzeciw amerykańskiego społeczeństwa przebiegał dwutorowo: od pokojowych protestów, happeningów, i aktywności z nurtu *street art*, po demolowanie ulic, niszczenie mienia oraz szabrownictwo. Opisywany przypadek potwierdził słowa Merrifielda, że w czasie społecznych rozruchów w miejskiej przestrzeni biorą udział aktywiści, reprezentanci ruchów miejskich i organizacji pozarządowych, ale i chuligani, dla których dana sprawa jest jedynie pretekstem do wyrażenia swojego niezadowolenia ze sposobu funkcjonowania policji, władzy lokalnej, a przede wszystkim rządu.

Radykalna partycypacja obywatelska przeobraża przestrzenie publiczne w pole bitwy partyzanckiej, wykorzystując także infrastrukturę architektoniczną. Aktywiści nie wahają się zajmować i blokować dworców, lotnisk, autostrad czy supermarketów¹¹³. Jest to przykład przestrzennego wymiaru polityki protestu, która obejmuje: demonstracje uliczne, okupację przestrzeni i blokadę miasta, interwencje społeczne,

¹¹² Ibidem, s. 68-69.

¹¹³ Ibidem, s. 71.

strajki i bojkoty oraz akty symboliczne¹¹⁴. Taką aktywność podejmują choćby mieszkańcy Hongkongu, którzy walczą o niezależność od Chin poprzez okupację uczelni wyższych, parlamentu oraz międzynarodowego portu lotniczego¹¹⁵. Protestujący w Hongkongu w trakcie starć z siłami porządkowymi, używali nie tylko typowych środków takich jak kamienie, kostka brukowa i petardy, ale wyposażyli się w profesjonalny ekwipunek: lasery oślepiające i namierzające funkcjonariuszy, maski przeciwgazowe, przyłbice i kaski, tarcze, gogle oraz odzież w czarnym kolorze¹¹⁶. Są to współcześni aktywiści, którzy oprócz wymienionego sprzętu, posługują się też aplikacjami internetowymi: Facebook Messenger lub Telegram oraz telefonami komórkowymi, by ustalać przebieg i taktykę akcji bądź wzajemnie informować się o lokalizacji oddziałów policyjnych. Wymienione aplikacje, szczególnie Telegram były też intensywnie użytkowane w czasie masowych protestów ludności podczas „Arabskiej Wiosny” (2010-2012) oraz na Białorusi (2020).

Wracając do Harveya, działania indywidualne w ramach partycypacji obywatelskiej mają małą szansę powodzenia. Przyjmując, iż aktywność partyzantów ogrodniczych może mieć wymiar indywidualistyczny oraz nielegalny, to ich wpływ na miejskie przestrzenie bywa niezadawalający. Partyzantom nie sprzyja również stereotypowa opinia utożsamiająca ich z chuliganami, którzy łamią prawo i nie szanują publicznej oraz prywatnej własności. Dlatego partycypacja obywatelska w kontekście ruchu *guerilla gardening*, w niektórych przypadkach przybiera formę radykalną i buntowniczą. Przeciwwagą w odniesieniu do partyzantki ogrodniczej może być obywatelska partycypacja pod postacią ogrodów społecznościowych.

Ogród społeczny lub wspólnotowy (*community garden*) jest jedną z form ogrodnictwa miejskiego, który znajduje się we wspólnej przestrzeni publicznej, stworzony i prowadzony przez mieszkańców połączonych więzią wynikającą z poczucia przynależności do jednego miejsca lub jednej idei¹¹⁷. Należy zaznaczyć, że

¹¹⁴ M. Kowalewski, *Protest miejski. Przestrzenie, tożsamości i praktyki niezadowolonych obywateli miast*, Kraków 2016, s. 236-237.

¹¹⁵ Protesty w tym mieście-państwie rozpoczęły się w marcu 2019 roku. Mieszkańcy Hongkongu sprzeciwiają się projektowi ustawy, która pozwala na ekstradycję obywateli do Chin. Jednak masowe protesty wymierzone są także wobec zwiększenia wpływu komunistycznych władz oraz brutalności miejscowej policji. Taktyki protestujących użyte w walce z siłami porządkowymi zostały pokazane m.in. w filmie dokumentalnym *Hongkong. Rebelia z 2020 roku* w reżyserii Sophie McNeill.

¹¹⁶ K. Cheng, „Explainer: How frontline protesters toolkit has evolved over Hong Kong’s long summer of dissent” [w:] hongkongfp.com, <https://hongkongfp.com/2019/08/09/explainer-frontline-protesters-toolkit-evolved-hong-kongs-long-summer-dissent/> (dostęp 20.10.2020).

¹¹⁷ M. Szczepańska, S. Staszewska, „Znaczenie ogrodnictwa miejskiego w procesie rewitalizacji” [w:] „Problemy Rozwoju Miast. Kwartalnik Naukowy Instytutu Rozwoju Miast”, 2016, r. XIII, z. 3, s. 35.

community gardens, powinny być traktowane jako samodzielny typ ogrodnictwa miejskiego, nieutożsamiany z aktywnością partyzantki ogrodniczej. W ramach idei ogrodnictwa społecznego zakładane są ogrody warzywne, owocowe i ziołowe, budowane są karmniki i ule, hoduje się zwierzęta oraz zagospodarowuje przestrzenie kreując tzw. strefy relaksu z ławkami i stołami, hamakami, miejscami do uprawiania jogi lub organizowania warsztatów. Ogrody te zakładane są przez aktywistów i miłośników ogrodnictwa, organizacje non-profit, stowarzyszenia, często w porozumieniu ze wspólnotami sąsiedzkimi czy lokalnym samorządem. Według Magdaleny Szczepańskiej i Sylwii Staszewskiej ogrody społecznościowe można spotkać przede wszystkim w uboższych dzielnicach, gdzie mieszka wielu wykluczonych mieszkańców bądź w dzielnicach zamieszkałych przez imigrantów¹¹⁸. *Community gardens* powstają także w centrach miast czy w sąsiedztwie placówek edukacyjnych oraz instytucji zajmujących się sztuką. Poprzez tworzenie ogrodów społecznościowych, ich pielęgnację oraz prowadzenie choćby działalności kulturalnej obywatele uczą się partycypacji. Nawet jeśli celem zakładania i pielęgnowania tych ogrodów jest pożyteczne spędzenie wolnego czasu i rodzące się na tym gruncie kontakty towarzyskie, to i tak ma to realny wpływ na zmianę otoczenia oraz wzmacniania więzi społecznych i sąsiedzkich. Ten ostatni aspekt również wydaje się być istotny w czasach, gdzie panuje sąsiedzka anonimowość, która może przełożyć się na brak troski o nasze najbliższe otoczenie.

Wyzwaniem dla aktywistów zakładających ogrody w mieście jest pozyskanie finansowania na projekt. Orodnicy mogą starać się o środki z grantów, *crowdfundingu*, budżetu obywatelskiego czy kasy urzędu miasta¹¹⁹. Coraz chętniej ogrody społecznościowe finansują prywatne podmioty m.in. browar Lech w ramach konkursu „Lechstarter”. Niestety w przypadku projektów realizowanych przez kompanię piwowarską, mieszkańcy miast praktycznie w nich nie uczestniczą. Firma nie ukrywa, że o dobre lokalizacji nowego ogrodu, nazywanego „Przestrzenia”, decydują fundacje lub stowarzyszenia¹²⁰. Jedynie Internauci w głosowaniu na stronie Lecha, mogą wybrać jedno miasto z kilku zaproponowanych, gdzie powstanie tzw. „Przestrzeń”, czyli instalacja wypełniona roślinnością oraz miejscem do aranżacji spotkań. Mimo, że program ma charakter komercyjny i nieangażuje społeczności lokalnej to zmienia

¹¹⁸ Ibidem, s. 36.

¹¹⁹ <http://bujnawarszawa.pl/zakladanie/> (dostęp 22.10.2020).

¹²⁰ <http://ogrodwcentrum.pl/lechstarter-pozytywnie-zmienia-przestrzen-miast/> (dostęp 5.02.2021).

oblicze przestrzeni miasta. Przykładem mogą być Kielce, gdzie instalacja powstała w zaniedbanej Dolinie Silnicy.

Moda na ogrody społecznościowe i wspólnotowe przyszła do Polski z krajów zachodnich. Do jednych z bardziej znanych europejskich inicjatyw warto zaliczyć: paryskie ogrody Le Potager des Oiseaux i Le Poireau Agile, berliński Prinzessinnengarten Kreuzberg, bądź hamburski Gardendeck. Idea ta jest popularna szczególnie w krajach zachodnioeuropejskich: Francji, Niderlandach, Niemczech, Szwecji i Wielkiej Brytanii, na kontynencie północnoamerykańskim: Stany Zjednoczone i Kanada oraz na Antypodach. Warto zaznaczyć, że od kilku lat wiele ogrodów społecznościowych pojawia się w amerykańskich metropoliach w Nowym Jorku, Chicago, San Francisco, Bostonie, Detroit i Portland. Na gruncie amerykańskim ogrody te stały się remedium na różne problemy występujące w biedniejszych i peryferyjnych dzielnicach, zamieszkiwanych przez imigrantów. W Polsce *community gardens* cieszą się coraz to większą popularnością, nie tylko w największych miastach. Ogrody powstają w Poznaniu (Kolektyw Kąpielisko, Schronowy Ogród Społeczny, Mozaika), Warszawie (Fort Bema, Motyka i Słońce), Krakowie (Krzemionki, Poziomkowa Polana), Wrocławiu (Ołbiński Ogród Otwarty, Nadodrzański Ogród Społeczny), Szczecinie (Łasztownia) czy Gdańsku (ogród przy „Centrum Reduta”). Według strony internetowej „Bujna Warszawa” w samej stolicy funkcjonuje 25 ogrodów społecznościowych¹²¹. Idea ogrodów społecznościowych zaczyna rozkwitać również w tzw. miastach powiatowych takich jak Legionowo, Głogów lub Żory. Ewa Zielińska uważa, że dla wszelkich inicjatyw związanych z ogrodami społecznościowymi wzorcem jest wspomniany Prinzessinnengarten oraz liczne akcje podejmowane przez aktywistów na terenie Berlina¹²². W Polsce duży rozgłos szczególnie w środowisku artystycznym zdobył projekt Elżbiety Jabłońskiej „Nieużytki Sztuki” z 2014 roku¹²³. Projekt łączący sztukę z miejskim ogrodnictwem był realizowany w dziewięciu miastach m.in. jeden z ogródków prowadzono w warszawskiej „Królikarni”¹²⁴. Uczestnicy mogli wydzierżawić teren pod ogródek, otrzymywali pakiet startowy oraz byli wspierani przez specjalistów z zakresu

¹²¹ <http://bujnawarszawa.pl/ogrody/> (dostęp 22.10.2020).

¹²² E. Zielińska, „Hackerspace’y, ogrody społeczne, niezależne centra kultury. Samoorganizacja w przestrzeni miejskiej w Polsce w XXI w.” [w:] *Aktywizmy miejskie*, pod red. B. Lewenstein, A. Gójskiej, E. Zielińskiej, Warszawa 2020, s. 204.

¹²³ B. J. Gawryszewska, I. Myszka-Stąpór, „Ogrody towarzyszące zamieszkiwaniu w procesach rewitalizacji i redefiniowaniu przestrzeni miejskich” [w:] „Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego”, 2016, nr 32, s. 77.

¹²⁴ <https://ulicaekologiczna.pl/przyroda/nieuzytki-sztuki-ogrody-muzealne> (dostęp 22.10.2020).

ogrodnictwa¹²⁵. Sukcesem okazał się także program „Nasz ogród społeczny” zainicjowany przez polski oddział *Green Cross*. Ogrody społecznościowe nie są chwilową modą, o czym świadczą kolejne ogródki zakładane choćby w polskich miastach. Nawet w trakcie pandemii COVID-19 w reżimie sanitarnym, aktywiści pracowali nad nowymi projektami miejskich ogrodów.

Opisywana idea *community garden* może być szansą na rozwój zaniedbanych i uboższych obszarów miast. Ogrody okazały się być remedium na opustoszałe, zaśmiecone i zapomniane tereny¹²⁶. Zmieniając przestrzeń miejską, ogrody społecznościowe wpływają także pozytywnie na relacje międzyludzkie. Ogrody integrują i zachęcają do obywatelskiej partycypacji. Włączają do projektu różne osoby i instytucje. Natomiast w społecznościach sąsiedzkich ludzie mogą lepiej się poznać, i dalej umacniać lokalne wspólnoty. Ogrody społecznościowe dostarczają też zdrowej żywności, którą można obdzielić potrzebujących, jak i powiązać z lokalnym biznesem, poprzez sieć sklepów z ekologicznymi produktami.

Community garden podobnie jak bardziej *undergroundowa* partyzantka ogrodnicza nie wykluczają jednostek. Jednak w przeciwieństwie do *guerilla gardening* mogą dawać większe poczucie bezpieczeństwa w kontekście prawa. Chociaż dla partyzantów, legalne i miejskie ogrodnictwo z pewnością nie jest akceptowane, wszak opiekę nad ogrodami społecznymi często sprawują urzędy miasta¹²⁷, zakłady zieleni miejskiej, fundacje powiązane finansowo z państwem, a zatem instytucje, z którymi radykalni aktywiści walczą.

Aktywność partyzantów ogrodniczych stanowi przykład partycypacji obywatelskiej, która bezpośrednio i realnie zmienia oblicza miejskie przestrzenie. Jakkolwiek partycypacja partyzantów ogrodniczych nosi znamiona radykalnej lub atypowej, szczególnie w stosunku do takich form obywatelskiej partycypacji jak głosowanie na projekty budżetu obywatelskiego, konsultacje społeczne lub panele obywatelskie.

¹²⁵ Ibidem (dostęp 22.10.2020).

¹²⁶ M. Szczepańska, S. Staszewska, „Znaczenie ogrodnictwa miejskiego w procesie rewitalizacji” [w:] „Problemy Rozwoju Miast. Kwartalnik Naukowy Instytutu Rozwoju Miast”, 2016, r. XIII, z. 3, s. 36.

¹²⁷ Na tym polu, aktywnie działa warszawski ratusz, który od kilku lat wspiera inicjatywy związane z ogrodami społecznymi.

Zakończenie

Wielu badaczy wiązało duże nadzieje z pokoleniem buntowników. Margaret Mead, zdając sobie sprawę z chaosu w jakim żyją nowe generacje, wierzyła, że musi istnieć lepszy sposób poradzenia sobie z obecną sytuacją¹⁰⁴⁷. Istnieją jednak jednostki, które starają się pokojowo walczyć z niesprawiedliwościami, wynikającymi choćby z globalizacji czy postępu. Nie dotyczy to tylko członków organizacji pozarządowych, ale także tych jednostek, które bez wsparcia finansowo-organizacyjnego działają anonimowo na rzecz ludzkości.

W ramach podjętego tematu skoncentrowano się na aktorach zmieniających przestrzeń miejską. Akcje partyzantów także tych związanych z ekologią mogą stanowić przykład sprzeciwu wobec społecznego konsensusu na dalszą degradację miejskiej przestrzeni publicznej. Aktywność członków społeczeństwa ma na celu zastąpienie negatywnych praktyk, które społeczeństwo dawno uznało już za właściwe m.in. nadmierną „betonizację” i „asfaltyzację” ze strony służb zajmujących się miejskimi przestrzeniami. Partyzanci wpisują się również w motyw *outsiderów*, przywoływanych przez Marcusego, którzy interesują się problemami nie będącymi priorytetem dla władz lokalnych, a nawet samych mieszkańców miast. Aktywiści egzystują na zewnątrz demokratycznego procesu, a ich zadaniem jest zniesienie warunków i instytucji, które przyczyniły się do obecnego stanu społeczeństwa i kultury¹⁰⁴⁸. *Outsiderzy* wychodzą na ulice miast by zmanifestować swoją rezygnację z udziału w grze zaproponowanej im przez nowoczesny i zracjonalizowany świat. Aktywność obywateli, którzy pragną zmienić porządek kulturowy, a nawet polityczny jest jedną z radykalniejszych form praktyki społecznej w miejskiej przestrzeni publicznej.

Praktyka postrzegana jako realna zmiana przestrzeni publicznej pod postacią zakładania warzywników, pasiek, ogrodów wspólnotowych, a nawet stref relaksu oznacza, że aktywiści oraz pozostali mieszkańcy miast mają wpływ na rozwój miasta nie tylko w wymiarze kulturowy, ekologiczny, ale i urbanistycznym. Tym samym

¹⁰⁴⁷ M. Mead, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, tłum. J. Hołówka, Warszawa 2000, s. 109.

¹⁰⁴⁸ H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy*, tłum. S. Konopacki, Z. Koenig, A. Chwieśko, M. Ćwirko-Godycki, M. Kozłowski, W. Gromczyński, Warszawa 1991, s. 313.

opisywane przeobrażenia miejskiej przestrzeni publicznej stanowią przykład oddolnej i wieloaspektowej partycypacji, która ma wkład w materialną i niematerialną wartość miasta.

W niniejszej rozprawie doktorskiej zostały przedstawione przede wszystkim dwa rodzaje aktywności, które zmieniają oblicze miejskich przestrzeni publicznych: „odgórne” oraz „oddolne”. Te pierwsze reprezentowane są przez XX-wieczne utopie urbanistyczne, w których to znaczącą rolę odgrywała harmonia człowieka z naturą. Analiza wybranych projektów urbanistycznych, mających znamiona utopii, pozwoliła wykazać, że wielkoskalowe przedsięwzięcia nie miały pozytywnego wpływu na miejskie społeczeństwo oraz na środowisko przyrodnicze. Plany idealnych miast bądź osiedli mieszkaniowych, wznoszonych od podstaw, zgodnie z ideą „zbliżenia z przyrodą”, okazały się być niewystarczające, a nawet w skrajnych przypadkach szkodliwe w kontekście społecznym i ekologicznym. Urbanistyczne koncepcje, zarówno te dawniejsze jak i współczesne nie spełniły podkładanych w nich nadziei, związanych choćby z ochroną środowiska. Utopie te były zbyt skomplikowane pod względem technologicznym, charakteryzowały się małym funkcjonalizmem oraz wiązały się z wysokimi kosztami budowy. Inaczej ujmując, marzenia urbanistów i architektów o idealnych miastach, pozostały jedynie na deskach kreślarskich. Odwołanie się do nowoczesnych miast ekologicznych m.in. Masdar w Zjednoczonych Emiratach Arabskich i Tianjin w Chinach, pokazało, że projekty tego typu bywają niedopracowane, a zastosowana tam zaawansowana technologia eko-budownictwa ma niewiele wspólnego z koncepcją „sprowadzania przyrody” w miejską przestrzeń. Ostatecznie, nieliczne *eco-cities* przypominają miasta *high-tech* z nowoczesnymi systemami komunikacji miejskiej i futurystyczną architekturą, gdzie zieleń publiczna stała się jest jedynie marginalnym dodatkiem.

Idea miasta-ogrodu, pomimo licznych zalet, które wskazano w pierwszej części rozprawy była również nader utopijna. Jednakże w przeciwieństwie do pozostałych wizji urbanistycznych, wskazano o jej uniwersalności. Przedstawienie konkretnych realizacji miast z początku XX wieku: Letchworth, Welwyn czy Hellerau, udowodniło, iż idea Howarda przyjęła się z pewnymi modyfikacjami w różnych częściach świata, z dala od kontynentu europejskiego: w Australii, Nowej Zelandii, Stanach Zjednoczonych, Indiach, Japonii czy rodzącym się państwie Izrael. Choć utopijna koncepcja, dynamicznie rozwijała się w latach 20. i 30. XX wieku, by spowolnić po II wojnie światowej, to wybrane jej elementy zostały „zaszczepione” w nowych

koncepcjach urbanistycznych m.in. w powojennych miastach satelitarnych we Francji i Wielkiej Brytanii.

Do działań „oddolnych”, które zmieniają miejską przestrzeń publiczną, zakwalifikowano aktywność partyzantów ogrodniczych. Wstępna analiza tego obywatelskiego ruchu pozwoliła na określenie korzeni tej idei, sięgających znacznie głębiej niż przełomu lat 60. i 70. XX wieku.

Badania nad historią, założeniami i celami „zielonego” ruchu, umożliwiły skategoryzowanie poszczególnych rodzajów *guerilla gardening*, a wyróżnienie odmian sposobu działania partyzantki ogrodniczej, pozwoliło na dokładniejsze zrozumienie tej aktywności w miejskiej przestrzeni publicznej. Wprowadzenie własnej typologii z pewnością pomogło uporządkować różne nurty ruchu, które prezentowane są w literaturze naukowej jak i popularnonaukowej w sposób chaotyczny lub zbyt ogólny. Zaproponowana klasyfikacja odmiennych sposobów działania partyzantów ogrodniczych pokazała również, że określona forma aktywności nie wpływa na motywacje. Aktywiści działający legalnie bądź niezgodnie z prawem, mogą koncentrować się wokół tych samych problemów miasta, takie jak: niewystarczająca ilość zieleni, brzydota ulic czy opieszałość urzędników w kwestiach opieki nad zielenią miejską.

Partyzantka ogrodnicza zmienia krajobraz miast i wpisuje się w ideę upiększania miejskiej przestrzeni. Ten ostatni aspekt dotyczy szczególnie miast zaniedbanych, z ograniczoną liczbą terenów zielonych oraz tych zmagających się z „betonizacją”. Kwietniki wykonane ze zużytych opon lub palet mogą wydawać się niezbyt estetycznym elementem miejskiej przestrzeni publicznej. Nowe nasadzenia drzew czy wysiewy kwiatów na miejskich nieużytkach bądź niezagospodarowanych przestrzeniach między szlakami komunikacyjnymi, łączą się z procesem upiększania miasta. Mała architektura powstająca w ramach partyzantki ogrodniczej, czyli wspomniane kwietniki, warzywniki lub zielniki nie zaburzają znacząco krajobrazu miejskiego. Elementy te nie stają się dominantami w rozumieniu architektoniczno-urbanistycznym.

Wskazano, że idea *guerilla gardening* przyczynia się w minimalnym stopniu do zwiększenia powierzchni terenów zielonych w przestrzeni miejskiej. Chociaż nie udało się znaleźć badań naukowych dotyczących procentowego udziału terenów zagospodarowanych przez partyzantów ogrodniczych, to z pewnością każdy zasiany trawnik i każde zasadzone drzewo, uczestniczą w procesie poprawy stanu środowiska w

zabetonowanej przestrzeni miasta. Nowa roślinność jest także wsparciem w walce z zanieczyszczeniem powietrza. Dodatkowa zieleń może stanowić uzupełnienie istniejącej zieleni publicznej: parków lub skwerów. Zakładane przez partyzantów ogrodniczych kwietniki, warzywniki czy zielniki, przyczyniają się do zwiększenia wiedzy na temat środowiska naturalnego i ekologii wśród mieszkańców miast. Zatem można mówić o proekologicznym wymiarze partyzantki ogrodniczej.

Ważnym aspektem jest również możliwość pozyskania ekologicznej żywności z ogrodów, prowadzonych przez aktywistów. W toku badań nad partyzantką ogrodniczą ujawnił się problem, którego nie udało się rozwiązać. Otóż, w niektórych przypadkach aktywność partyzantów ogrodniczych okazała się niestabilna i krótkotrwała. Oznaczało to, że aktywiści szybko tracili zainteresowanie pielęgnacją ogródków. Jednorazowe akcje mogą wypaczać ideę partyzantki ogrodniczej.

Analizując typy aktywności partyzantów ogrodniczych, udało się ustalić, iż wybrane inicjatywy mają charakter artystyczny. Realizowane projekty nie mają na celu upiększenie miasta bądź dostarczanie ekologicznej żywności. Aktywiści-partyzanci poprzez sztukę zwracają uwagę na problemy środowiska naturalnego oraz miejskiej przestrzeni publicznej.

W rozprawie wykazano, że *guerilla gardening* jest przykładem praktyki społecznej, która funkcjonuje w miejskiej przestrzeni publicznej. W ramach tej praktyki, partyzanci ogrodniczy zajmujący się przede wszystkim legalną aktywnością, angażują pozostałą część społeczeństwa w proces naprawy miasta. Zatem partyzantka ogrodnicza jest swoistym fenomenem społecznym, który potrafi zjednoczyć społeczeństwo wokół jednej idei. Uniwersalność i otwartość tego ruchu oznacza, że aktywiści mogą działać samodzielnie i anonimowo, jak i w większych grupach. Analiza idei *guerilla gardening*, pozwoliła wskazać też negatywne strony tego ruchu w kontekście norm społecznych. Otóż nielegalna aktywność ogrodników wiąże się z wejściem w konflikt z prawem. Niszczenie ulicy poprzez zerwanie choćby płyty chodnikowej lub zasianie kwiatów na prywatnym terenie są postrzegane przez społeczeństwo jako odpowiednio: dewastacja miejskiej przestrzeni publicznej oraz brak szacunku do własności prywatnej. Jakkolwiek zaprezentowanie akcji legalnych, jak i tych nielegalnych udowodniło, że ruch ten ewoluuje, i coraz częściej odchodzi od oryginalnych założeń kojarzonych z akcjami podejmowanymi w konspiracji.

W trakcie analizy wykazano, że partyzantka ogrodnicza jest jedną z form obywatelskiej partycypacji. Jednakże należy mieć na uwadze fakt, iż istnieją odłamy

radykalne, które działają nielegalnie, wchodzą w konflikt z prawem, i bliska jest im idea oryginalnej partyzantki ogrodniczej, uznawanej choćby przez Reynoldsa. Partyzanci ogrodniczy, którzy działają agresywnie, odsłaniają płyty chodnikowe, i nie szanują własności prywatnej wykluczają się z nurtu szeroko rozumianej „obywatelskości”. Równoległe przedstawienie idei ogrodów społecznościowych, pozwoliło stwierdzić, że ta forma miejskiego ogrodnictwa również może stanowić przykład obywatelskiej partycypacji. W przeciwieństwie do radykalnych form partyzantki ogrodniczej, powstające ogrody społecznościowe są utożsamiane ze współpracą między społecznością lokalną a władzą w duchu demokracji.

Włączając ideę *guerilla gardening* w teorię ANT Latoura, udowodniono, że zielony ruch ma skomplikowaną strukturę. Stwierdzono, iż partyzantka ogrodnicza jest hybrydą łączącą ludzi i nie-ludzi. Uznano, że wytwory partyzantki ogrodniczej jak i elementy w niej uczestniczące, tworzą sieci, które wpływają na różne sfery życia, zaczynając od architektury i urbanistyki, a kończąc na polityce. Dzięki zastosowaniu teorii francuskiego badacza, udało się określić ruch partyzantki ogrodniczej jako przykład następnej naturo-kultury, która funkcjonuje obok nas w miejskiej przestrzeni.

Finalnie należy uznać, że partyzantka ogrodnicza ma realny i pozytywny wpływ na przestrzeń miejskie. Może idea *guerilla gardening* nie jest spektakularna, ale w przeciwieństwie do projektów urbanistycznych opartych na „sprowadzeniu przyrody w przestrzeń miejską”, jest tania oraz zachęca do angażowania się w naprawę miasta. Partyzantka ogrodnicza sprawia, że każdy mieszkaniec miasta uczestniczy w procesie rewitalizacji przestrzeni miejskich. Poprzez różne motywacje m.in. proekologiczne, estetyczne, a nawet polityczno-ideologiczne, i różne efekty aktywności w przestrzeni miasta, od zużytych opon wypełnionych kwiatami po warzywniki dostarczające żywność, partyzantka ogrodnicza ubogaca miasto w zieleń oraz kształtuje proekologiczne postawy. Dalsze badania nad *guerilla gardening*, które mogą zostać podjęte w przyszłości, pozwolą odpowiedzieć na pozostałe pytania m.in. jaką drogę wybierają coraz częściej współcześni partyzanci ogrodniczy: radykalną bądź bardziej umiarkowaną, opartą na współpracy z władzą oraz jakie miejsce w świadomości ekologicznej mieszkańców miast będzie zajmować partyzanckie ogrodnictwo? Przeprowadzone i przedstawione w dysertacji badania mogą zainicjować kolejne studia przypadku, również nad polskim ruchem partyzantki ogrodniczej.

Bibliografia

Literatura:

A Companion to Nineteenth-Century Britain, pod red. Ch. Williams, Malden-Oxford-Melbourne 2004.

Ackroyd P., *Londyn. Biografia*, tłum. T. Biedroń, Poznań 2011.

Akcan E., *Architecture in translation. Germany, Turkey and The Modern House*, Durham-Londyn 2012.

Arbiszewski K., „Splatając na nowo ANT. Wstęp do *Splatając na nowo to, co społeczne*” [w:] B. Latour, *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci*, tłum. A. Derra, K. Arbiszewski, Kraków 2010.

Arnstein S.R., „Drabina partycypacji obywatelskiej” [w:] *Projektowanie ogrodu i krajobrazu. Wybór tekstów*, pod red. B. J. Gawryszewskiej, I. Myszk-Stąpór, K. Hermana, J. Rylke, Warszawa 2017.

Augé M., *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, tłum. R. Chymkowski, Warszawa 2010.

Angutek D., *Kulturowe wymiaru krajobrazu. Antropologiczne studium recepcji przyrody na prowincji: od teorii do empirii*, Poznań 2013.

Baranowska M., „Koncepcja miasta idealnego w dobie industrialnej – na przykładzie osiedla przemysłowego New Lanark [w:] *Czas i przestrzeń w naukach geograficznych*, pod red. M. Kuleszy, Łódź 2008.

Baranowska M., „Miasta-ogrody, utopia a rzeczywistość” [w:] „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica”, Łódź 2007, nr 8.

Barański H., „Woonerfy w Łodzi” [w:] *Miasto na plus. Eseje o polskich przestrzeniach miejskich*, pod red. H. Mazur, Kraków 2017.

Barucka E., *W szkatułach zieleni. Europejski ruch miast ogrodów 1900-1930*, Warszawa 2015.

Baster P., „Parki francuskich projektantów – współrealizatorów idei Haussmanna” [w:] „Architektura. Czasopismo Techniczne”, 2010, z. 13.

Batóg W., „Park Ludowy w Berkeley. Polityczny konflikt o przestrzeń publiczną w Kalifornii w maju 1969 roku” [w:] „Dzieje Najnowsze”, 2017, r. XLIL, nr 3.

Baudrillard J., *Ameryka*, tłum. R. Lis, Warszawa 2011.

- Bauman Z.**, „Kultura jako spółdzielnia spóżywców” [w:] M. Halawa, P. Wróbel, *Bauman o popkulturze*, Warszawa 2008.
- Bauman Z.**, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa 2000.
- Bauman Z.**, *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006.
- Bauman Z.**, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa 2000.
- Beatley T.**, *Green Urbanism. Learning from European Cities*, Waszyngton-Covelo 2000.
- Beck U.**, *Spółczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, tłum. S. Cieśla, Warszawa 2004.
- Benevolo L.**, *Miasto w dziejach w Europy*, tłum. H. Cieśla, Warszawa 1995.
- Benton-Short L., Short J.R.**, *Cities and Nature*, Londyn-Nowy Jork 2008.
- Berenbaum M., Gutman Y.**, *Anatomy of the Auschwitz Death Camp*, Bloomington 1998.
- Berleant A.**, „Estetyka i środowisko”, tłum. M. Salwa [w:] *Krajobrazy. Antologia tekstów*, pod red. B. Frydryczak, D. Angutek, Poznań 2014.
- Berleant A.**, *Aesthetics and Environment. Theme and variations on art and culture*, Aldershot-Burlington 2005.
- Berleant A.**, *The Aesthetics of Environment*, Filadelfia 1992.
- Berleant A.**, *Wrażliwość i zmysły. Estetyczna przemiana świata człowieka*, tłum. S. Stankiewicz, Kraków 2011.
- Bernstein M., Debord G., Wolman G.J.**, „Letrystyczna interwencja. List protestacyjny wysłany do redaktora naczelnego Timesa” [w:] „Potlatch”, 1955, nr 23.
- Białostocki J.**, „Narodziny nowożytnego krajobrazu” [w:] *Krajobrazy. Antologia tekstów*, pod red. B. Frydryczak, D. Angutek, Poznań 2014.
- Bińczyk E.**, „Ocalić Gaję i zbawić zbiorowość. Ekoteologiczne sugestie Brunona Latoura” [w:] „StanRzeczy”, nr 2(5).
- Bińczyk E.**, „Program badawczy Bruno Latoura i jego zalety w kontekście badań nad światem współczesnym” [w:] *Teoretyczne podstawy socjologii wiedzy* pod red. P. Bytniewskiego, M. Chałubińskiego, Lublin 2006, t. 1.
- Birch E.L.**, „Five Generations of the Garden City. Tracing Howard’s Legacy in Twentieth-Century Residential Planning” [w:] *From Garden City to Green City. The Legacy of Ebenezer Howard*, pod red. K. C. Parsons, D. Schuyler, Baltimore-Londyn 2002.

- Bodies of Nature*, pod. red. P. Macnaghten, J. Urry, Londyn-Thousand Oaks-New Delhi 2001.
- Böhme G.**, *Filozofia i estetyka przyrody*, tłum. J. Marecki, Warszawa 2002.
- Bourdieu P.**, *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądenia*, tłum. P. Biłos, Warszawa 2005.
- Bourdieu P.**, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, tłum. A. Sawisz, Warszawa 2001.
- Bramall R.**, *The Cultural Politics of Austerity. Past and Present in Austere Times*, Basingstoke-Nowy Jork 2013.
- Brzozowska B.**, *Miejskie tłumy. Miasto i wspólnotowość w dobie sieciowej współpracy*, Łódź 2017.
- Brzozowska-Brywczyńska M.**, „Dr Carrot i Potato Pete w ogrodzie zwycięstwa. Brytyjska propaganda na froncie domowym w czasie II wojny światowej na przykładzie plakatów z kampanii Dig for Victory!” (e-book) [w:] *Wojna, obraz, propaganda. Socjologiczna analiza plakatów wojennych*, pod red. T. Ferenc, W. Dymarczyka, P. Chomczyńskiego, Łódź 2014.
- Buchowski M.**, „Jerzy Kmita dla antropologów” [w:] „Przegląd Kulturoznawczy”, Kraków 2012.
- Bunce M.**, *The Countryside Ideal. Anglo-American Images of Landscape*, Londyn-Nowy Jork 2005.
- Burszta W.J.**, „Miasto i wieś – opozycja mitycznych nostalgii [w:] *Pisanie miasta. Czytanie miasta*, pod red. A. Zeidler-Janiszewskiej, Poznań 1997.
- Burszta W.J.**, „Ksenogamiczność studiów kulturowych. Zamiast wprowadzenia do Manifestu nowych studiów kulturowych” [w:] „Kultura Popularna”, 2008, nr 1(19).
- Burszta W.J.**, „U źródeł buntu. Lata sześćdziesiąte w cyklu śmierci i zmartwychwstania” [w:] *Oblicza buntu. Praktyki i teorie sprzeciwu w kulturze współczesnej*, Poznań 2012.
- Callon M.**, „Wprowadzenie do socjologii translacji. Udomowienie przegrzebków i rybacy znad zatoki Saint-Brieuc”, tłum. M. A. Chojnacka [w:] *Studia nad nauką i technologią. Wybór tekstów*, pod red. E. Bińczyk, A. Derra, Toruń 2014.
- Campbell G.**, *A short history of gardens*, Oxford 2016.
- Canniffe E.**, *Urban Ethic. Design in the contemporary city*, Londyn-Nowy Jork 2006.
- Carlson M.**, *Performance: A Critical Introduction*, Londyn-Nowy Jork 2018.
- Castells M.**, *Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, tłum. T. Hornowski, Poznań 2003.

- Certomà Ch.**, „Critical urban gardening as a post-environmentalist practice” [w:] „Local Environment”, 2011, nr 16(10).
- Chomątowska B.**, *Betonia*, Wołowiec 2018.
- Cichocki P.**, „Wąskie i szerokie koncepcje sfery publicznej” [w:] „Opuscula Sociologica”, 2013, nr 1.
- Cieszewska A.**, *Green Belts. Zielone pierścienie wielkich miast*, Warszawa 2019.
- Ciolek G.**, *Ogrody polskie*, Warszawa 1978.
- Cohen J.L.**, „Nietschańskie metafory Le Corbusiera” [w:] „Autoportret. Pismo o dobrej przestrzeni”, Kraków 2019, nr 2(65).
- Constant**, „Nowa urbanistyka” [w:] „Provo”, 1966, nr 9, za M. Kwaterko, P. Krzaczkowski, *Przewodnik dla dryfujących. Antologia sytuacjonistycznych tekstów o mieście*, Warszawa 2015.
- Constant**, „Raport otwierający konferencję w Monachium” [w:] „Internationale situationniste”, 1959, nr 3.
- Constant**, „Urbanistyka jednościowa pod koniec lat pięćdziesiątych” [w:] „Internationale situationniste”, 1959, nr 3.
- Constant**, „Urbanistyka jednościowa” [w:] *Przewodnik dla dryfujących. Antologia sytuacjonistycznych tekstów o mieście*, Warszawa 2015.
- Coppock J.T.**, „The changing face of England: 1850-circa 1900” [w:] *A new historical geography of England after 1600*, pod red. H.C. Darby, Cambridge-Nowy Jork-Melbourne 1986.
- Cosgrove D. E.**, *Social formation and symbolic landscape. With a new introduction*, Londyn 1998.
- Cosgrove D.E.**, „Krajobraz i europejski zmysł wzroku – przyglądanie się naturze”, tłum. B. Frydryczak [w:] *Krajobrazy. Antologia tekstów*, pod red. B. Frydryczak, D. Angutek, Poznań 2014.
- Cymer A.**, *Architektura w Polsce 1945-1989*, Warszawa 2019.
- Czyż P.**, *Normatywna zawartość architektury po-ponowoczesnej w świetle koncepcji rozumu komunikacyjnego Habermasa* (rozprawa doktorska), Gdańsk 2013.
- Czyżewski A.**, *Trzewia Lewiatana. Miasta-ogrody i narodziny przedmieścia kulturalnego*, Warszawa 2009.
- Czyżewski M.**, „Teorie dyskursu i dyskursy teorii” [w:] „Kultura i Społeczeństwo”, 2013, nr 2.

- Dal Co F.**, „From Parks to the Region” [w:] *The American City. From the Civil War to New Deal*, pod red. G. Ciucci, F. D. Co, M. Manieri-Elia, M. Tafuri, Boston 1979.
- de Certeau M.**, Girard L., Mayol P., *Wynaleźć codzienność. Mieszkać, gotować*, tłum. K. Thiel-Jańczuk, Kraków 2011.
- de Certeau M.**, *Wynaleźć codzienność. Sztuka działania*, tłum. K. Thiel-Jańczuk, Kraków 2008.
- Debord G.**, „Raport o konstruowaniu sytuacji, warunkach organizacyjnych i planowanych działaniach międzynarodowego nurtu sytuacjonistycznego [w:] M. Kwaterko, P. Krzaczkowski *Przewodnik dla dryfujących*, Warszawa 2015.
- Debord G.**, „Sytuacjonistyczne stanowisko w kwestii ruchu drogowego” [w:] „Internationale situationniste”, 1959, nr 3.
- Debord G.**, „Zagospodarowanie terytorium” [w:] M. Kwaterko, P. Krzaczkowski, *Przewodnik dla dryfujących. Antologia sytuacjonistycznych tekstów o mieście*, Warszawa 2015.
- Debord G.**, *Spoleczeństwo spektaklu oraz rozważania o społeczeństwie spektaklu*, tłum. M. Kwaterko, Warszawa 2006.
- Dickens P.**, *Reconstructing nature. Alienation, emancipation and the division of labour*, Londyn-Newy Jork 2003.
- Dobrzyński W.**, *Rozwój idei miast-ogrodów w Królestwie Polskiem*, Poznań 1914.
- Dobrzyński W.**, *Zdrowie publiczne, a idea miast-ogrodów*, Warszawa 1911.
- Dutt A.K., Pomeroy G.M.**, „Cities of South Asia” [w:] *Cities of the world. World regional urban development*, pod red. S. D. Brunn, J. F. Williams, D. J. Zeigler, Lanham-Boulder-Newy Jork-Oxford 2003.
- Dymnicka M.**, *Przestrzeń dla obywateli. O uniwersalności helleńskiego modelu przestrzeni publicznej* [w:] *Człowiek-Miasto-Region. Związki i interakcje*, pod red. G. Gorzelak, M.S. Szczepański, W. Ślęzak-Tazbir, Warszawa 2017.
- Drzewiecka U.**, „Guerrilla w Meksyku II poł. XX wieku/pocz. XXI wieku” [w:] „Ameryka Łacińska”, 2008, nr 2(60).
- Dziamski G.**, *Sztuka u progu XXI wieku*, Poznań 2002.
- Dziedzic S.**, „Ekologiczne miasta przyszłości. Masdar City – studium przypadku” [w:] „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Polityka ekologiczna a rozwój gospodarczy”, Wrocław 2015, nr 409.
- Eco U.**, *Historia krain i miejsc legendarnych*, tłum. T. Kwiecień, Poznań 2013.
- Eco U.**, *Semiologia życia codziennego*, tłum. P. Salwa, J. Ugniewska, Warszawa 1996.

Eco-city Planning: Policies Practice and Design, pod red. Tai-Chee, Belinda Yuen, Dordrecht-Heidelberg- Londyn-Nowy Jork 2011.

Edensor T., *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, tłum. A. Sadza, Kraków 2004.

Erickson D., *MetroGreen. Connecting Open Space in North American Cities*, Waszyngton-Covelo-Londyn 2006.

Evans J., Schliwa G., Luke K., „The glorious failure of the experimental city. Cautionary tales from Acrosanti and Masdar City” [w:] *The Experimental City*, pod red. J. Evans, A. Karvonen, R. Raven, Londyn-Nowy Jork 2016.

Foucault M., „Inne przestrzenie”, tłum. A. Rejniak-Majewska [w:] „Teksty Drugie”, 2005, nr 6.

Foucault M., „Of other space”, tłum. L. De Caeter, M. Dehaene [w:] *Heterotopia and the City. Public space in a postcivil society*, pod red. L. De Caeter, M. Dehaene, Londyn-Nowy Jork 2008.

Frampton K., *The Evolution of 20th Century Architecture. A Synoptic Account*, Wiedeń-Nowy Jork 2007.

Freestone R., „Greenbelts in City and Regional Planning” [w:] *From Garden City to Green City. The Legacy of Ebenezer Howard*, pod red. K. C. Parsons, D. Schuyler, Baltimore-Londyn 2002.

Frydryczak B., *Estetyki oporu*, Zielona Góra 1995.

Frydryczak B., *Krajobrazy: od estetyki the picturesque do doświadczenia topograficznego*, Poznań 2013.

Frydryczak B., *Świat jako kolekcja. Estetyczność jako metafizyka nowoczesności*, Poznań 2002.

Frydryczak B., „The Cityscape: from Garden City to Park City” [w:] „Studia Europaea Gnesnensia”, Gniezno 2013, nr 7.

Frydryczak B., „O spotkaniu i rozstaniu Gernota Böhmego z estetyką przyrody Th. W. Adorna” [w:] „Sztuka i Filozofii”, 2004, nr 24.

Frydryczak B., „O dwóch sensach krajobrazu” [w:] *Krajobraz kulturowy*, pod red. B. Frydryczak, M. Ciesielskiego, Poznań 2014.

Frydryczak B., „Historyczne formy waloryzacji ruin” [w:] „Studia Europaea Gnesnensia”, 2011, nr 3.

Fücks R., *Zielona rewolucja*, tłum. Ś. F. Nowicki, Warszawa 2016.

- Gaborit P.**, *European New Towns. Image, Identities, Future Perspectives*, Bruksela 2010.
- Garfinkel H.**, *Studia z etnometodologii*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2007.
- Gawryszewska B.J.**, „Ginący krajobraz miejski. Przemiany struktury i funkcji zieleni miejskiej w XX i XXI w. [w:] „Topiarius. Studia Krajobrazowe”, 2016, t.1.
- Gawryszewska B.J.**, „Rola ogrodu w kształtowaniu tożsamości wspólnoty lokalnej” [w:] „Kwartalnik Rzeźby”, 2014, nr 3(96).
- Gawryszewska B.J.**, „Ogrody Amatorskie – dzieło sztuki w krajobrazie” [w:] *Projektowanie ogrodu i krajobrazu*, pod red. B. J. Gawryszewskiej, I. Myszkii-Stąpór, K. Hermana, J. Rylke, Warszawa 2017.
- Gawryszewska B.J.**, „Wizerunek ogrodu w krajobrazie i świadomości mieszkańców” [w:] *Projektowanie ogrodu i krajobrazu*, pod red. B. J. Gawryszewskiej, I. Myszkii-Stąpór, K. Hermana, J. Rylke, Warszawa 2017.
- Gawryszewska B.J.**, „Zielona zmiana w krajobrazie miasta. Wernakularne ogrody miejskie jako konsekwencja przemian wizerunku, funkcji i znaczenia zieleni w przestrzeni publicznej” [w:] „Societas/Comunitas”, 2018, nr 2(26).
- Gawryszewska B.J.**, „Ogrody przydomowe w mieście jako forma oddolnej kreacji przestrzeni” [w:] *Aktywizmy miejskie*, pod red. B. Lewenstein, A. Gójskiej, E. Zielińskiej, Warszawa 2020.
- Gawryszewska B.J., Myszka-Stąpór I.**, „Ogrody towarzyszące zamieszkiwaniu w procesach rewitalizacji i redefiniowaniu przestrzeni miejskich” [w:] „Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego”, 2016.
- Gehl J.**, *Życie między budynkami. Użytkowanie przestrzeni publicznych*, tłum. M.A. Urbańska, Kraków 2009.
- Geographies of British Modernity. Space and Society in the Twentieth Century*, pod red. D. Gilbert, D. Matless, B. Short, Malden-Oxford-Carlton 2003.
- Giddens A.**, *Europa w epoce globalnej*, tłum. M. Habura, M. Klimowicz, Warszawa 2009.
- Giddens A.**, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2001.
- Giddens A.**, *Socjologia*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2006.
- Giddens A.**, *The Consequences of Modernity*, Cambridge 1990.
- Goffman E.**, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, tłum. H. Śpiewak, P. Śpiewak, Warszawa 1981.

- Gray D.D.**, *London's Shadows. The Dark Side of the Victorian City*, Londyn-Nowy Jork 2010.
- Gropius W.**, *Pełnia architektury*, tłum. K. Kopczyńska, Kraków 2014.
- Grygień J.**, *Liberalna wizja polityki: od konsensusu do kompromisu* [w:] *Ponowoczesność w poszukiwaniu nowej wizji polityki* pod red. Ł. Dominiak, B. Michalak, Toruń 2012.
- Grzelakowa E.**, *W poszukiwaniu Edenu. Językowo-kulturowy obraz współczesnego polskiego ogrodu ozdobnego. Kreacja czasu i przestrzeni*, Gniezno 2008.
- Grzymała Z.**, „Miasta ekologiczne – studia przypadków i perspektywy rozwoju” [w:] „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Gospodarka lokalna w teorii i praktyce”, Wrocław 2016, nr 432.
- Gunn J.**, *Droga do science fiction. Od Gilgamesza do Wellsa t.1*, tłum. C. Bogdański, Warszawa 1985.
- Gurgul A.**, „Ma być zielono i kropka” [w:] „Magazyn Miasta”, 2019, nr 19.
- Gutowski B.**, *Przestrzeń marzycieli. Miasto jako projekt utopijny*, Warszawa 2006.
- Gzell S.**, *Urbanistyka XXI wieku*, Warszawa 2020.
- Habermas J.**, *Faktyczność i obowiązywanie*, tłum. A. Romaniuk, R. Marszałek, Warszawa 2005.
- Habermas J.**, *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, tłum. M. Łukasiewicz, W. Lipnik, Warszawa 2007.
- Habermas J.**, *Filozoficzny dyskurs nowoczesności*, tłum. M. Łukasiewicz, Kraków 2000.
- Habermas J.**, *Teoria działania komunikacyjnego. Racjonalność działania a racjonalność społeczna*, tłum. A. M. Kaniewski, Warszawa 1999, t. 1.
- Habermas J., Speamann R.**, „Utopia dobrego władcy. Dyskusja Jürgena Habermasa z Robertem Speamannem” [w:] R. Speamann, *Granice*, Warszawa 2006.
- Habermas J.**, *Faktyczność i obowiązywanie. Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*, tłum. R. Marszałek, A. Romaniuk, Warszawa 2020
- Hall E.**, *Ukryty wymiar*, tłum. T. Hołówka, Warszawa 1976.
- Hall P.**, *Cities of Tomorrow. An Intellectual History of Urban Planning and Design Since 1880*, Chichester 2014.
- Hall P., Ward C.**, *Sociable Cities: The 21st-Century Reinvention of The Garden City*, Londyn-Nowy Jork 2014.

- Hall S.**, „The West and the Rest: Discourse and Power” [w:] S. Hall *et als.* *Modernity. An Introduction to Modern Societies*, Oxford 1996.
- Hannerz U.**, *Odkrywanie miasta. Antropologia obszarów miejskich*, tłum. E. Klekot, Kraków 2006.
- Hannigan J.**, *Fantasy City. Pleasure and profit in the postmodern metropolis*, Londyn-Nowy Jork 2005.
- Hardman M.**, „Understanding guerrilla gardening: an exploration of illegal cultivation in the UK” [w:] „Centre for Environment and Society Research Working Papers”, 2011, nr 1.
- Hardman M., Larkham P.J.**, *Informal Urban Agriculture: The Secret Lives of Guerrilla Gardeners*, Heidelberg-Nowy Jork-Dordrecht-Londyn 2014.
- Harman G.**, *Księżę Sieci. Bruno Latour i metafizyka*, tłum. G. Czemieli, M. Rychter, Warszawa 2016.
- Harvey D.**, *Justice, Nature & Geography of Difference*, Cambridge-Oxford 1996.
- Harvey D.**, *Rebel cities. From the right to the city to the urban revolution*, Londyn-Nowy Jork 2012.
- Harvey D.**, *Social Justice and the City*, Oxford-Baltimore 1993.
- Haupt P.**, *Naturalne elementy kompozycji w kształtowaniu współczesnej przestrzeni miejskiej. Relacje budynku z otoczeniem*, Kraków 2015.
- Heath J., Potter A.**, *Bunt na sprzedaż. Dlaczego kultury nie da się zagłuszyć*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 2010.
- Helphand K.**, „Ghetto Gardens. Life in the Midst of Death” [w:] *Jewish Topographies. Visions of space, traditions of place*, pod red. J. Brauch, A. Lipphardt, A. Nocke, Aldershot-Burlington 2008.
- Projektowanie ogrodu i krajobrazu*, pod red. B. J. Gawryszewskiej, I. Myszkii-Stąpór, K. Hermana, J. Rylke, Warszawa 2017.
- Herrington S.**, *On Landscapes*, Nowy Jork-Londyn 2009.
- Heterotopia and the City. Public space in a postcivil society*, pod red. M. Dehaene, L. De Caeter, Londyn-Nowy Jork 2008.
- Howard E.**, *Miasta-ogrody jutra*, tłum. M. Trykozko, Warszawa-Gdańsk 2015.
- Idziak A., Herman K.**, „Między kopalnią a krajobrazem. Transformacje sztuki krajobrazu. Instalacje, rzeźba, performance jako formy rekultywacji krajobrazów postindustrialnych” [w:] „Zarządzanie Krajobrazem Kulturowy. Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego”, 2008, nr 10.

- Ingold T.**, „Czasowość krajobrazu”, tłum. B. Frydryczak [w:] *Krajobrazy. Antologia tekstów*, pod red. B. Frydryczak, D. Angutek, Poznań 2014.
- Ingold T.**, *Splatać otwarty świat*, Warszawa 2019.
- Isenberg A.**, *Downtown America. A History of the Place and the People Who Made It (Historical Studies of Urban America)*, Chicago 2004.
- Iwasiński Ł.**, „Spektakl jako narzędzie alienacji. Sytuacjoniści i ich dziedzictwo” [w:] „Miscellanea Anthropologica et Sociologica”, 2015, nr 16(1).
- Jackson L.**, *Dirty Old London. The Victorian Fight Against Filth*, New Haven-Londyn 2014.
- Jacobs J.**, *The Death and Life of Great American Cities*, Nowy Jork 1961.
- Jacobs J.**, *Wielkie male plany*, tłum. M. Trykozko, Warszawa 2018.
- Jacques-Rousseau J.**, *Umowa społeczna*, tłum. A. Peretiatkowicz, Warszawa 1966.
- Jałowiecki B.**, „Architektura jako ideologia” [w:] „Studia Regionalne i Lokalne”, Warszawa 2009, nr 3(37).
- Jałowiecki B.**, *Proces urbanizacji a relacje miasto-wieś*, Warszawa 1987.
- Janas A.**, „Szczęście społeczeństwa nowego kapitalizmu według Richarda Sennetta” [w:] „Logos i Ethos”, nr 40, Kraków 2016.
- Jarousseau E., Motillet P.**, „Garden cities in the Île-de-France region, from yesterday to today” [w:] „Les Cahiers. Garden cities, an ideal to be pursued”, Paryż 2013.
- Jasiński A.**, „Obrazy post-polis” [w:] „Czasopismo Techniczne”, 2008, z. 3A.
- Jasiński A.**, *Architektura i urbanistyka Izraela*, Kraków 2016.
- Jaskułowski K.**, „Koncepcja sfery publicznej Jürgena Habermasa” [w:] „Spotkania Europejskie” nr 3, 2010.
- Jawłowska A.**, *Drogi kontrkultury*, Warszawa 1975.
- Jay M.**, „Nowoczesne władze wzroku”, tłum. M. Kwiek [w:] *Przestrzeń, filozofia i architektura. Osiem rozmów o poznawaniu, produkowaniu i konsumowaniu przestrzeni*, pod red. E. Rewers, Poznań 1999.
- Jencks Ch.**, *Architektura postmodernistyczna*, tłum. B. Gadomska, Warszawa 1987.
- Jencks Ch.**, *Architektura późnego modernizmu i inne eseje*, tłum. B. Gadomska, Warszawa 1989.
- Jencks Ch.**, *Ruch nowoczesny w architekturze*, tłum. A. Morawińska, H. Pawlikowska, Warszawa 1987.
- Jędrzejczyk D.**, *Geografia humanistyczna miasta*, Warszawa 2004.

- Januskiewicz K., Katowicz-Kowalewski H.**, „Efektywność energetyczna, eksperymenty i architektura” [w:] „Architecturae et Artibus”, 2013, nr 4.
- Kalisiak-Mędelska M.**, *Partycypacja społeczna na poziomie lokalnym jako wymiar decentralizacji administracji publicznej w Polsce*, Łódź 2015.
- Każmierczak T.**, *Partycypacja publiczna: pojęcie, ramy teoretyczne* [w:] *Partycypacja publiczna. O uczestnictwie obywateli w życiu wspólnoty lokalnej*, pod red. A. Olech, Warszawa 2011.
- Kilvert F.**, *Dziennik 1870-1879*, tłum. J. Spólny, Poznań 2016.
- Klimski M.**, „Rozważania nad świadomością ekologiczną” [w:] „Studia Ecologiae et Bioethicae”, 2007, nr 5.
- Kmita J.**, *O kulturze symbolicznej*, Warszawa 1982.
- Kołakowski L.**, *Główne nurty marksizmu. Powstanie-rozwoj-rozkład*, Londyn 1988.
- Konijnendijk C.C.**, *The Forest and the City. The Cultural Landscape of Urban Woodland*, Dordrecht 2008.
- Koolhaas R.**, *Deliryczny Nowy Jork*, tłum. D. Żukowski, Kraków 2013.
- Koolhaas R.**, *Śmieciowa przestrzeń*, tłum. M. Wawrzyńczak, Warszawa 2017.
- Koszutski S.**, „Przedmowa tłumacza” [w:] J. Ruskin, *Droga do sztuki*, tłum. S. Koszutski, Warszawa 1900.
- Kot A.**, „Racjonalność komunikacyjna w teorii krytycznej Jürgena Habermasa i jej implikacje w sferze edukacji” [w:] „Przegląd Pedagogiczny”, Bydgoszcz 2015.
- Kowalewski M.**, *Protest miejski. Przestrzenie, tożsamości i praktyki niezadowolonych obywateli miast*, Kraków 2016.
- Kozakiewicz H.**, *Zwierciadło społecznego świata*, Warszawa 1991.
- Kracauer S.**, *Jacques Offenbach i Paryż jego czasów*, tłum. A. Sapolński, Warszawa 1992.
- Krajobrazy: antologia tekstów*, pod red. D. Angutek, B. Frydryczak, Poznań 2014.
- Krajobrazy i ogrody: ujęcie interdyscyplinarne*, pod red. B. Frydryczak, Poznań 2014.
- Krajobraz kulturowy*, pod red. B. Frydryczak, M. Ciesielski, Poznań 2014.
- Krier L.**, *Architektura wspólnoty*, tłum. P. Choynowski, Gdańsk 2011.
- Kubicki P.**, *Wynajdywanie miejskości. Polska kwestia miejska z perspektywy długiego trwania*, Kraków 2016.
- Kula M.**, „Przeprowadzki stolic” [w:] „Studia Regionalne i Lokalne”, 2011, nr 1(43).
- Kulturowe studia miejskie. Wprowadzenie*, pod red. E. Rewers, Warszawa 2014.

- Kunstler J.H.**, *The Geography of Nowhere. The Rise and Decline of America's Man – Made Landscape*, Nowy Jork 1994.
- Kurnicki A.**, *Ideologie w mieście. O społecznej produkcji przestrzeni*, Kraków 2018.
- Kwaterko M., Krzaczkowski P.**, *Przewodnik dla dryfujących. Antologia sytuacjonistycznych tekstów o mieście*, Warszawa 2015.
- Kwiatkowska E.**, „O naturze, kulturze, granicy i potencjale kategorii habitusu” [w:] „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Wrocław 2012, nr 3425.
- Kwidziński E.**, „Ekologizm jako ideologia polityczna – na przykładzie Niemiec i Francji” [w:] „Ogrody Nauk i Sztuk”, Wrocław 2015.
- Latour B.**, *Nadzieja Pandory. Eseje o rzeczywistości w studiach nad nauką*, tłum. K. Arbiszewski, Toruń 2013.
- Latour B.**, *Nigdy nie byliśmy nowoczesni. Studium z antropologii symetrycznej*, tłum. M. Gdula, Warszawa 2011.
- Latour B.**, *Splatając na nowo, to społeczne. Wprowadzenie do teorii Aktora-Sieci*, tłum. A. Derra, K. Arbiszewski, Kraków 2010.
- Latour B.**, *Technologia jako utrwalone społeczeństwo*, tłum. Ł. Afeltowicz [w:] „AVANT. Pismo awangardy filozoficzno-naukowej”, nr 1.
- Latour B., Yaneva A.**, „Give Me a Gun and I Will Make All Buildings Move: ANT's View of Architecture” [w:] *Explorations in Architecture: Teaching, Design, Research*, pod red. R. Geiser, Bazylea 2008.
- Lees A.**, *The City a World History*, Nowy Jork 2015.
- Lefebvre H.**, „Prawo do miasta”, tłum. E. Majewska [w:] „Praktyka Teoretyczna”, 2012, nr 5.
- Lefebvre H.**, *The Production of Space*, Oxford 1991.
- Lefebvre H.**, *The Urban Revolution*, Minneapolis-Londyn 2003.
- Lefebvre H.**, *Writings on Cities*, Oxford-Malden 2002.
- Lewandowska A.**, „Implementacja zrównoważonego rozwoju w miastach azjatyckich” [w:] *Chiny i świat zewnętrzny*, pod red. J. Marszałek-Kawa, Toruń 2016.
- Lipowicz M.**, „Porównanie myśli Herberta Marcusego z myślą Michela Foucaulta – czyli jak w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku outsiderzy zmienili społeczny porządek kultury zachodniej” [w:] „Diametros”, Kraków 2016, nr 49.
- Low S., Taplin D., Scheld S.**, *Rethinking Urban Parks. Public Space and Cultural Diversity*, Austin 2005.

- Lowenthal D.**, „Życie z krajobrazem i oglądanie krajobrazu”, tłum. D. Stadnik, [w:] *Krajobrazy. Antologia tekstów*, pod red. B. Frydryczak, D. Angutek, Poznań 2014.
- Lowenthal D.**, *The Past is a Foreign Country*, Cambridge 1985.
- Lowenthal D.**, *The Past is a Foreign Country. Revisited*, Cambridge-Nowy Jork 2015.
- Luft K., Sadowska M.**, „Śląskie *genius horti* – między ogrodem wyobrażonym a założeniem urbanistycznym” [w:] „Anthropos?”, 2014, nr 22.
- Lydon M., Garcia A.**, *Tactical urbanism: Short-term Action for long-term Change*, Waszyngton 2015.
- Liotard J.F.**, *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*, tłum. M. Kowalska, J. Migasiński, Warszawa 1997.
- Łukasiewicz A., Łukasiewicz Sz.**, *Rola i kształtowanie zieleni miejskiej*, Poznań 2006.
- Macnaghten P., Urry J.**, *Alternatywne przyrody. Nowe myślenie o przyrodzie i społeczeństwie*, tłum. B. Baran, Warszawa 2005.
- Majdecki L.**, *Historia ogrodów*, Warszawa 1978.
- Majewski T.**, „Modernizmy i ich losy” [w:] *Rekonfiguracje modernizmu. Nowoczesność i kultura popularna*, pod red. T. Majewskiego, Warszawa 2009.
- Malinga N.**, „Eco-miasta. Chiny światowym liderem” [w:] „Archivolta”, Węgrzce 2013, nr 2.
- Małczyński J.**, „Polityka natury w Auschwitz-Birkenau” [w:] „Teksty Drugie”, Warszawa 2014, nr 5.
- Manieri-Elia M.**, “Toward an Imperial City: Daniel H. Burnham and the City Beautiful Movement” [w:] *The American City. From the Civil War to New Deal*, pod red. G. Ciucci, F. D. Co, M. Manieri-Elia, M. Tafuri, Boston 1979.
- Mansfield H.**, *Cosmopolis: Yesterday's Cities of the Future*, Nowy Brunzwik 2013.
- Marcuse H.**, *Człowiek jednowymiarowy*, tłum. S. Konopacki, Z. Koenig, A. Chwieśko, M. Ćwirko-Go
- Marcuse P.**, „Prawa w miastach a prawo do miasta”, tłum. K. Pobłocki <http://publica.pl/teksty/prawa-w-miastach-a-prawo-do-miasta-36626.html> (dostęp 3.02.2020).
- Marini S.**, „Archipelag Ballarda” [w:] „Autoportret. Pismo o dobrej przestrzeni”, Kraków 2019, nr 2(65), s. 34.
- Markowska A.**, „Dlaczego artyści hodują rośliny?” [w:] „Quart”, 2011, nr 2(20).
- Matless D.**, *Landscape and Englishness*, Londyn 1998.

- Matt G.**, „Sztuka i skandal. O wzajemnych relacjach sztuki i przestrzeni publicznej” [w:] *Publiczna przestrzeń dla sztuki?*, pod red. M. A. Potocka, Kraków-Wiedeń 2003.
- Matuchniak-Krasuska A.**, „Koncepcja habitusu u Pierre’a Bourdieu” [w:] „Hybris”, Łódź 2015, nr 31.
- Matuchniak-Krasuska A.**, *Zarys socjologii sztuki Pierre’a Bourdieu*, Warszawa 2010.
- Matysek-Imielińska M.**, „Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa – ideowy eksperyment i socjologia w działaniu” [w:] „Journal of Urban Ethnology”, Kraków 2014.
- Matysek-Imielińska M.**, „Splatając otwarty świat/doświadczając miejskich utopii. Teoretyczne założenia eksperymentów miejskich w duchu Tima Ingolda” [w:] „Kultura Współczesna”, Warszawa 2019, nr 3(106).
- Matysek-Imielińska M.**, „Czy Bruno Latour testuje Rema Koolhaasa i co z tego dla nowej humanistyki wynika?” [w:] „Prace Kulturoznawcze”, Wrocław 2019, nr 23.
- Matysek-Imielińska M., Twardoch A.**, „Miasta-utopie jakie znamy. Spotkania między dyscyplinami. Wstęp” [w:] „Kultura Współczesna”, Warszawa 2019, nr 3(106).
- Mazurek M.**, „Miasta (nie)doskonałe. Utopia i dystopia w wybranych reprezentacjach nowoczesnej przestrzeni miejskiej” [w:] „Er(r)go. Teoria-Literatura-Kultura”, 2018, nr 36.
- Mead M.**, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, tłum. J. Hołówka, Warszawa 2000.
- Merrifield A.**, *Nowa kwestia miejska*, tłum. P. Juskowiak, Warszawa 2016.
- Miasto-ogród*, Warszawa 1927.
- Mierzejewska L.**, „Zrównoważony rozwój miasta – wybrane sposoby pojmowania, koncepcje i modele” [w:] „Problemy Rozwoju Miast. Kwartalnik Naukowy Instytutu Rozwoju Miast”, Poznań 2015, rok XII, z. II.
- Miller W.M.**, „UK allotments and urban food initiatives. (Limited?) potential for reducing inequalities” [w:] *Routledge Equity, Justice and the Sustainable City. Urban Gardening As Politics*, pod red. Ch. Tornaghi, Ch. Certomà, Londyn 2018.
- Mirocha Ł.**, „Liberalizm polityczny. John Rawls wobec pluralizmu wartości” [w:] „Studia Iuridica Toruniensia”, Toruń 2013, t. XII.
- Misterka D.**, „Odpowiednia dawka natury” [w:] „Magazyn Miasta”, 2019, nr 19.
- Misztal B.**, *Teoria socjologiczna a praktyka społeczna*, Kraków 2000.
- Mitchell D.**, *The Right to the City. Social Justice and the Fight for Public Space*, Nowy Jork-Londyn 2003.

- Montgomery Ch.**, *Miasto szczęśliwe. Jak zmienić nasze życie, zmieniając nasze miasta*, tłum. T. Tesznar, Kraków 2015.
- Morris W.**, *The Earthly Paradise*, Londyn 1863.
- Morus T.**, *Utopia*, tłum. K. Abgarowicz, Warszawa 1954.
- Mouffe Ch.**, „Agonistyczne przestrzenie publiczne i polityka demokratyczna” [w:] recklingidei.pl, <https://recyklingidei.pl/mouffe-agonistyczne-przestrzenie-publiczne-polityka-demokratyczna> (dostęp 3.02.2020).
- Mumford L.**, *The Culture of the Cities*, Londyn 1938.
- Mumford L.**, *The urban prospect*, Nowy Jork 1968.
- Nacher A.**, „Guerilla Gardening” [w:] *Bio Flow. Poradnik miejskiego ogrodnika*, pod red. A. Lebensztejn, M. Styczyński, Kraków 2014.
- Nacher A.**, *Rubieże kultury popularnej. Popkultura w świecie przepływów*, Poznań 2012.
- Nagy E.**, *Architektura i architekci świata współczesnego. Le Corbusier*, tłum. M. Dobrowolny, Warszawa 1977.
- Nawratek K.**, *Miasto jako idea polityczna*, Kraków 2008.
- Nawratek K.**, „Miasto jako przestrzeń korekcyjna: stadluft macht...?” [w:] „Kultura i Polityka: zeszyty naukowe Wyższej Szkoły Europejskiej im. ks. Józefa Tischnera w Krakowie, 2008, nr 4.
- Nawratek K.**, *Dziury w całym. Wstęp do miejskich rewolucji*, Warszawa 2012.
- Nicholson-Lord D.**, *The greening of the cities*, Nowy Jork-Londyn 2005.
- Nieszczerzewska M.**, „Miasta nie-miasta” [w:] „Kultura i Społeczeństwo”, 2005, t. XLIX, nr 1.
- Nieszczerzewska M.**, „Wyobrażenia” [w:] *Kulturowe studia miejskie. Wprowadzenie*, pod red. E. Rewers, Warszawa 2014.
- Nieszczerzewska M.**, *Narracje miejskiej wyobraźni*, Poznań 2009.
- Nordahl D.**, *Public Produce. Cultivating our Parks, Plazas, and the Streets for Healthier Cities*, Waszyngton-Covelo-Londyn 2014.
- Nowak E.**, „Instalacje plastyczne w doskonaleniu sztuki interpretacji” [w:] *Ikoniczne i literackie tekst w przestrzeni nowoczesnej dydaktyki*, pod red. A. Pilch, M. Rusek, Kraków 2015.
- Oriillard C.**, „Between shopping malls and agoras. French history of protected public space” [w:] *Heterotopia and the City. Public space in a postcivil society*, pod red. L. De Caeter, M. Dehaene, Londyn-Nowy Jork 2008.

- Ossowski S.**, *Z zagadnień psychologii społecznej*, Warszawa 2000.
- Pagés C.**, „Poróżnienie Lyotarda z Habermasem i Rortym: dlaczego komunikacja oraz konsensus nie pozwalają pomyśleć wspólnoty” [w:] „Sztuka i Filozofia”, Warszawa 2011, nr 3839.
- Pałubicka A.**, „Na marginesie tezy J. Habermasa o neokonserwatywnym charakterze postmodernizmu” [w:] „Sztuka i Filozofia”, Warszawa 1990.
- Paquot T.**, „The garden city birth of an urban idea” [w:] „Les Cahiers. Garden cities, an ideal to be pursued”, Paryż 2013.
- Parkhurst-Ferguson P.**, *Paris As Revolution. Writing the Nineteenth-Century City*, Berkeley-Los Angeles-Oxford 1997.
- Parniewski W.**, *Szkice z dziejów myśli utopijnej (od Platona do Zinowjewa)*, Łódź 2000.
- Parsons K.C.**, „British and American Community Design. Clarence Stein’s Manhattan Transfer 1924-1974” [w:] *From Garden City to Green City. The Legacy of Ebenezer Howard*, pod red. K. C. Parsons, D. Schuyler, Baltimore-Londyn 2002.
- Paszkowski Z.**, *Miasto Idealne. W perspektywie europejskiej i jego związki z urbanistyką współczesną*, Kraków 2011.
- Pawłowski T.**, *Happening*, Warszawa 1988.
- Pilat-Borcuch M.**, *Design, designer i metamorfozy miejskie. Studium socjologiczne*, Warszawa 2017.
- Pisanie miasta, czytanie miasta*, pod red. A. Zeidler-Janiszewskiej, Poznań 1997.
- Piwońska I.**, „Główne konsekwencje II wojny światowej dla warunków mieszkaniowych w Polsce” [w:] „Społeczeństwo i Ekonomia”, Wrocław 2015, nr 1.
- Plietzsch B.**, *The Novels of Thomas Hardy as a Product of Nineteenth-Century Social, Economic and Cultural Change*, Berlin 2004.
- Pluciński P.**, „Pojęcie prawa do miasta i jego długie trwanie. Przegląd problematyki” [w:] *Przestrzeń publiczna i państwo dobrobytu*, pod red. M. Baranowski, P. Cichocki, M. Maraszkiewicz, Poznań 2016.
- Plunz R.**, *A History of Housing in New York City*, Nowy Jork 2016.
- Plotka M.**, „Habitus w koncepcji Arystotelesa i jego średniowiecznych komentatorów” [w:] „Hybris”, 2015, nr 31.
- Portney K.E.**, *Taking Sustainable Cities Seriously. Economic Development, the Environment, and Quality of Life in American Cities*, Cambridge-Londyn 2003.

- Projektowanie ogrodu i krajobrazu. Wybór tekstów*, pod red. B.J. Gawryszewskiej, I.Myszki-Stapór, K. Hermana, J. Rylke, Warszawa 2017.
- Prawelska-Skrzypek G.**, „Znaczenie partycypacji obywatelskiej dla rozwoju lokalnego” [w:] *Partycypacja obywatelska w życiu społecznym lokalnej: stan bariery, rekomendacje*, pod red. G. Prawelska-Skrzypek, Kraków 1996.
- Prośniewski B.**, „Kto wie lepiej, czyli rzecz o różnych podejściach do partycypacji” [w:] „Dyskurs. Pismo Naukowo-Artystyczne ASP we Wrocławiu, 2016, nr 21.
- Przeźrenie publiczna dla sztuki?*, pod red. M.A. Potocka, Kraków-Wiedeń 2003
- Rawls J.**, *Liberalizm polityczny*, tłum. A. Romaniuk, Warszawa 1998.
- Real R.**, *Earth Architecture*, Nowy Jork 2009.
- Reckwitz A.**, „Toward a Theory of Social Practices” [w:] “European Journal of Social Theory”, Sussex 2002..
- Rewers E.**, „Humanistyka wobec koncepcji kultury natury” [w:] *Teksty Drugie*, 2017, nr 1.
- Rewers E.**, „Kulturowa ekonomia miast” [w:] *Kultura wiedzy*, pod red. J. Hudzik, P. Celiński, Kraków 2012.
- Rewers E.**, „Kulturowe studia miejskie. Projekt badań transdyscyplinarnych” [w:] „Kultura Współczesna”, 2017, nr 4.
- Rewers E.**, „Segregacja obcych ciał: porządek i wykluczenie” [w:] „Studia Regionalne i Lokalne”, 2008, nr 2(32).
- Rewers E.**, „Triumf i upadek ponowoczesnych utopii miejskich. Jak utopie miejskiej przekształcały się w towar?” [w:] „Kultura i Społeczeństwo”, 2005, t. XLIX, nr 1.
- Rewers E.**, *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, Kraków 2005.
- Rewitalizacja miast w Wielkiej Brytanii*, pod red. R. Guzika, Kraków 2009.
- Reynolds R.**, *On guerrilla gardening. A hand book for gardening without boundaries*, Londyn 2009.
- Ritzer G.**, *Magiczny świat konsumpcji*, tłum. L. Stawowy, Warszawa 2001.
- Robotycki C.**, „Prownicja z antropologicznego punktu widzenia. Refleksja z perspektywy dylematów komunikacji kulturowej” [w:] „Konteksty”, 2008, nr 2
- Rose J.F.P.**, *Dobrze nastrojone miasto*, tłum. D. Żukowski, Kraków 2019.
- Rowley T.**, *The English Landscape in the Twentieth Century*, Londyn-Nowy Jork 2006.
- Rozmarynowska K.**, „Ideologia w przyrodzie, ogrodzie i krajobrazie” [w:] „Estetyka i Krytyka”, Kraków 2008/2009, nr 15/16.
- Rozmarynowska K.**, *Ogrody odchodzące...?*, Gdańsk 2011.

- Ruskin J.**, *Gałązka dzikiej oliwy: cztery odczyty o pracy, handlu, wojnie i przyszłości Anglii*, tłum. W. Szukiewicz, Warszawa 1900.
- Ruskin J.**, *O skarbach królewskich*, tłum. M. Walewska, Warszawa 1901.
- Ruskin J.**, *The Two Paths*, Londyn 2007.
- Rybczyński W.**, *Jak działa architektura. Przybornik humanisty*, Kraków 2014.
- Rybicka E.**, „Biopolis – przyroda i miasto” [w:] „Teksty Drugie”, 2018, nr 2.
- Sadik-Khan J., Solomonow S.**, *Walka o ulice*, tłum. W. Mincer, Kraków 2017.
- Salwa M.**, *Estetyka ogrodu. Między sztuką a ekologią*, Łódź 2016.
- Salwa M.**, „Ogród w mieście i estetyka ekologiczna” [w:] „Kultura i Historia”, 2016, nr 30.
- Salwa M.**, „Rosario Assunto – filozof ogrodu” [w:] R. Assunto, *Filozofia ogrodu*, Łódź 2015.
- Schwartz V.R.**, *Spectacular Realities. Early Mass Culture in Fin-de-Siè Paris*, Berkeley-Los Angeles-Londyn 1999.
- Semeniuk M.**, „Forma otwarta w twórczości różnych architektów” [w:] „Budownictwo i Architektura”, 2012, nr 11.
- Sennett R.**, *Ciało i kamień. Człowiek i miasto w cywilizacji Zachodu*, tłum. M. Konikowska, Gdańsk 1996.
- Sennett R.**, *Ciało i kamień. Człowiek i miasto w cywilizacji Zachodu*, tłum. M. Konikowska, Warszawa 2015.
- Sennett R.**, *Kultura nowego kapitalizmu*, tłum. G. Brzozowski, K. Osłowski, Warszawa 2010.
- Shigeto T.**, „The Economic Significance of Cities” [w:] *The Historian and The City*, pod red. O. Handlin, J. Burchard, Cambridge 1963.
- Shore H.**, „Crime, Policing and Punishment” [w:] *A Companion to Nineteenth-Century Britain*, pod red. Ch. Williams, Melbourne 2004.
- Simmel G.**, *Socjologia*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa 1975.
- Singer B.**, „Sensacyjność a świat wielkomiejskiej nowoczesności” [w:] *Rekonfiguracje modernizmu. Nowoczesność i kultura popularna*, pod red. T. Majewski, Warszawa 2009.
- Siwiec M.**, „Między piekłem a niebem. Paryż romantyczny” [w:] „Teksty Drugie”, 1999, nr 4.

- Siwiec W.**, „Gezelligheid. Intymność w przestrzeniach publicznych Amsterdamu” [w:] „Rzut. Granica”, Warszawa 2016, nr 11 (2-3)dycki, M. Kozłowski, W. Gromczyński, Warszawa 1991.
- Skórzyńska A.**, „W poszukiwaniu miasta jako *praxis*” [w:] *Kulturowe studia miejskie. Wprowadzenie*, pod red. E. Rewers, Warszawa 2014.
- Skórzyńska A.**, *Praxis i miasto. Ćwiczenie z kulturowych badań angażujących*, Warszawa 2017.
- Słownik wyrazów obcych PWN*, pod red. J. Tokarskiego, Warszawa 1980.
- Smith P.D.**, *Urban. Guide for the urban age*, Londyn-Berlin-Nowy Jork-Sydney 2012.
- Smrokowska-Rechimann A.**, „Problemy z dyskursem. Czytając Jürgena Habermasa” [w:] „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Philosophica”, Łódź 2012, nr 25.
- Solarek K.**, „Współczesne koncepcje rozwoju miasta” [w:] „Komitet Architektury i Urbanistyki” Warszawa 2011, nr 4.
- Solnit R.**, *Nadzieja w mroku*, tłum. A. Dzierzgowska, S. Królak, Kraków 2019.
- Solnit R.**, *Zew Włóczęgi. Opowieści wędrownie*, tłum. A. Dzierzgowska, S. Królak, Kraków 2018.
- Sontag S.**, „Notatki o kampie” [w:] „Literatura na świecie”, tłum. W. Wertenstein, 1979, nr 9(101).
- Sontag S.**, *Przeciw interpretacji i inne eseje*, tłum. M. Pasicka, A. Skucińska, D. Żukowski, Kraków 2012.
- Springer F.**, *Miasto Archipelag. Polska mniejszych miast*, Kraków 2016.
- Springer F.**, *Wanna z kolumnadą. Reportaże o polskiej przestrzeni*, Wołowiec 2013.
- Sroka W., Musiał W.**, „Rolnictwo i gospodarstwa rolne na obszarach miejskich i podmiejskich – konceptualizacja oraz przesłanki rozwoju” [w:] „Folia Pomeranae Universitatis Technologiae Stetinesis”, 2016, nr 329(84)3.
- Stanny M., Śliwowska Z., Hoffmann R.**, „Miasto-wieś: dychotomia czy *continuum*? Rozważania osadzone w trzech kontekstach: socjologicznym, ekonomicznym i geograficznym” [w:] „Zeszyty Naukowe Wydziału Nauk Ekonomicznych”, 2016, nr 3.
- Stasiowski M.**, „Prorok z pustyni Arcosanti, czyli ekologiczna architektura Paolo Soleriego [w:] „Magazyn Architektoniczny SARP. Arch”, Warszawa 2015, nr 4 (30).
- Straszewicz L.**, *Wielkie stolicy Europy: Londyn, Moskwa, Paryż, Rzym*. Warszawa 1972.
- Sudjic D.**, *Język miast*, tłum. A. Sak, Kraków 2016.

- Sulikowska A.**, „Teoria Formy Otwartej i Linearny System Ciągły. O poszukiwaniach założeń koncepcji Oskara Hansena w obecnej rzeczywistości przestrzennej Poznania” [w:] „Refleksje”, 2015, nr 11.
- Swyngedouw E., Heynen N.C.**, „Miejska ekologia polityczna, sprawiedliwość i polityka skali”, tłum. P. Juskowiak [w:] *Ekologie*, pod red. A. Jach, P. Juskowiak, A. Kowalczyk, Łódź 2014.
- Sykta I.**, „Ewolucja idei postępu i wizji miast przyszłości zapisana w krajobrazach, obiektach i pokazach wystaw światowych – od Londynu 1851 do Nowego Jorku 1939 [w:] „Przestrzeń i Forma”, Gdańsk-Szczecin 2014, nr 21.
- Szacki J.**, *Spotkania z utopią*, Warszawa 2000.
- Szewczyk K.**, *Bioetyka: Medycyna na granicach życia*, Warszawa 2009, t. 1.
- Szmidt B.**, *Ład przestrzeni*, Warszawa 1981.
- Szpakowska E.**, „Architektura miasta idealnego, wprowadzenie” [w:] „Przestrzeń i Forma”, 2011, nr 16.
- Szczepańska M., Staszewska S.**, „Znaczenie ogrodnictwa miejskiego w procesie rewitalizacji” [w:] „Problemy Rozwoju Miast. Kwartalnik Naukowy Instytutu Rozwoju Miast”, 2016, r. XIII, z. 3.
- Sztompka P.**, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków 2007.
- Szumacher I., Ostaszewska K.**, „Funkcje parków śródmiejskich w opinii przyrodników i użytkowników – przyczynek do dyskusji” [w:] „Krajobrazy rekreacyjne – kształtowanie, wykorzystanie, transformacja. Problemy Ekologii Krajobrazu”, 2010, nr 27.
- Śnieżko D.**, *Mit wieku złotego w literaturze polskiego romantyzmu*, Warszawa 1996.
- Świtek G.**, *Gry sztuki z architekturą: Nowoczesne powinowactwa i współczesne integracje*, Toruń 2013.
- Tarnowski J.**, „Idea i praktyka *garden-city* oraz jej modernistyczne i postmodernistyczne mutacje” [w:] *Krajobraz kulturowy*, pod red. B. Frydryczak, M. Ciesielskiego, Poznań 2014.
- Taunton M.**, *Fictions of the City. Class, Culture and Mass Housing in London and Paris*, Londyn-Nowy Jork 2009.
- Tönnies F.**, *Wspólnota i stowarzyszenie: rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa 2008.
- Tracey D.**, *Urban agriculture. Ideas and designs for the new food revolution*, Gabriola Island 2011.

- Tryzno A.O.**, „Miasta-ogrody. Budowanie przewagi konkurencyjnej małych miast – case study Podwarszawskie Trójmiasto Ogrodów” [w:] „Zeszyty Naukowe Uczelni Vistula”, Warszawa 2015.
- Twardoch A.**, „Czy chciałbyś zamieszkać w zamku? O wewnętrznej sprzeczności postmodernistycznych nowych miast” [w:] „Kultura Współczesna”, Warszawa 2019, nr 3(106).
- Tuan Y.F.**, „Topofilia i środowisko”, tłum. J. Dworniczak [w:] *Krajobrazy. Antologia tekstów*, pod red. B. Frydryczak, D. Angutek, Poznań 2014.
- Tuchańska B.**, „Nauka a codzienność” [w:] „Nauka”. 2014, nr 3.
- Turner J.H.**, *Struktura teorii socjologicznej*, tłum. M. Bucholc, Z. Karpiński i in., Warszawa 2004.
- Turner T.**, *City as Landscape. A Post-Postmodern View of Design and Planning*, Londyn 1996.
- Venturi R., Scott Brown D., Izenour S.**, *Uczyć się od Las Vegas*, tłum. A. Porębska, Kraków 2013.
- Vidler A.**, *Warped Space. Art, architecture, and Anxiety in Modern Culture*, Cambridge-Londyn 2000.
- Vigarello G.**, *Czystość i brud. Higiena ciała od średniowiecza do XX wieku*, tłum. B. Czarnota-Szwarcman, Warszawa 1996.
- Wade G.**, *Miasta wyśnione. Siedem wizji urbanistycznych, które kształtują nasz świat*, tłum. A. Sak, Kraków 2016.
- Wakeman R.**, *Practicing Utopia. An Intellectual History of the New Town Movement*, Chicago-Londyn 2016.
- Waliczek T.M.**, „Gardens and Community” [w:] *Urban Horticulture*, pod red. T. M. Waliczek, J. M. Zajicek, Boca Raton 2016.
- Wallis A.**, *Ameryka – Miasto*, Warszawa 1987.
- Wallis A.**, *Socjologia i kształtowanie przestrzeni*, Warszawa 1971.
- Walters V.**, *Joseph Beuys and the Celtic Wor(l)d*, Zurych-Berlin 2012.
- Wantuch-Matla D.**, *Przestrzeń publiczna 2.0. Miasto u progu XXI wieku*, Łódź 2016.
- Ward S.**, *The Garden City: Past, present and future*, Londyn-Nowy Jork 1992.
- Waterford D.**, *21st Century Homestead: Urban Agriculture*, Morrisville 2015.
- Way T.**, *The Wartime Garden: Digging for Victory*, Oxford-Nowy Jork 2015.
- Wejchert K.**, *Elementy kompozycji urbanistycznej*, Warszawa 1984.

- Wellmer A.**, „Truth, Contingency and Modernity” [w:] „Modern Philology” (Supplement), 1993, vol. 90.
- Welsch W.**, *Estetyka poza estetyką: o nową postać estetyki*, Kraków 2005.
- Welting M.**, „Hellerau – a road to the future or a model of urban planning from the beginning of the 20th century?” [w:] „Architectus”, Wrocław 2011, nr 1.
- Wendland M.**, „Praktyki komunikacyjne jako praktyki społeczne w ujęciu historycznym” [w:] *Historia idei komunikacji* pod red. M. Wendland, Poznań 2015.
- Wiener M.**, *English Culture and the Decline of the Industrial Spirit 1850-1980*, Londyn 1992.
- Wilkinson P.**, *Architektura – wizje niezrealizowane*, tłum. M. Szymański, Poznań 2018.
- Willener A.**, *The Action-Image of Society on Cultural Politicization*, Londyn 1970.
- Williams R.**, *Culture and Society 1780-1950*, Londyn 1958.
- Williams R.**, *The Country and the City*, Nowy Jork 1975.
- Wirth L.**, „Urbanism as a Way of Life” [w:] „The American Journal of Sociology”, 1938, vol. 44, nr 1
- Wodiczko K.**, *Sztuka publiczna*, pod red. P. Rypson, Warszawa 1995.
- Wojtczuk M.**, „Obezwładniające: w Warszawie w 6 lat wycięto aż 150 tys. drzew” [w:] warszawa.wyborcza.pl (dostęp 11.04.2018).
- Woolley H.**, *Urban Open Spaces*, Londyn-Nowy Jork 2005.
- Worłowska M., Marko-Wołowska M.**, „Problemy ekologiczne w zielonej architekturze” [w:] „Proceedings of ECOpole”, 2011, vol. 5, nr 1.
- Wójcicki M.**, „Pojęcie, istota i formy partycypacji społecznej w procesie planowania przestrzennego” [w:] „Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna”, 2013, nr 24.
- Wright A.**, *Future park: imagining tomorrow's urban parks*, Collingwood 2013.
- Wright F.L.**, *Architektura nowoczesna. Wykłady*, tłum. D. Żukowski, Kraków 2016.
- Wróblewski M.**, „Ideologie, słowniki, metafory i krytyka postmodernistycznego mieszczańskiego liberalizmu” [w:] „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria”, Toruń 2011, r. 20, nr 3 (79)
- Wujek J.**, *Mity i utopie architektury XX wieku*, Warszawa 1986.
- Young P.**, *Globalization and the Great Exhibition. The Victorian New World Order*, Nowy Jork-Londyn 2009.
- Zachariasz A.**, „Krajobrazy pamięci wyrazem tożsamości miejsca” [w:] „Niematerialne wartości krajobrazów kulturowych. Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego”, Sosnowiec 2011, nr 15.

- Zielńska E.**, „Hackerspace’y, ogrody społeczne, niezależne centra kultury. Samoorganizacja w przestrzeni miejskiej w Polsce w XXI w. [w:] *Aktywizmy miejskie*, pod red. B. Lewenstein, A. Gójskiej, E. Zielińskiej, Warszawa 2020.
- Zagożdżon A.**, „Osadnictwo – trwałość i zmienność” [w:] *Procesy urbanizacji i przekształcania miast w Polsce*, pod red. B. Jałowieckiego, E. Kaltenberg-Kwiatkowskiej, Wrocław-Łódź 1988.
- Zanetti O.**, *Geographers and Gardeners, Actors and Networks: Reconsidering Urban Public Space*, <http://www.guerrillagardening.org/books/ZanettiGG.pdf> (dostęp 2.02.2020).
- Zimpel J.**, *Rewitalizacja miast. Projekt kulturowy*, Poznań 2013.
- Zukin S.**, *Naked City. The Death and Life of Authentic Urban Place*, Nowy Jork 2010.
- Żebrowska P.**, „Zielony wandalizm to nie grzech” [w:] „Holistic.news”, Kraków 2019, nr 3.

Strony internetowe:

- <http://bujnawarszawa.pl/ogrody/> (dostęp 22.10.2020).
- <http://csr.forbes.pl/miasta-ktorych-nie-ma,artykuly,192183,1,1.html> (dostęp 1.01.2019)
- <http://katowice.wyborcza.pl/katowice/1,35063,20751542,warzywniak-i-kwiaty-miedzy-blokami-na-slasku-to-coraz-modniejsze.html> (dostęp 3.02.2020)
- http://kwiatuchi.org/kwiatuchi_nowa/foto-zdroj/ (dostęp 3.02.2020).
- http://kwiatuchi.org/kwiatuchi_nowa/misy-zywiciela/ (dostęp 3.02.2020).
- http://kwiatuchi.org/kwiatuchi_nowa/szklarnia-florystyczna-mapa-kato/ (dostęp 3.02.2020).
- <http://lewicowo.pl/program-teodora-toeplitza/> (dostęp 3.02.2020).
- <http://mpo.blox.pl/html/1310721,262146,169.html?4> (dostęp 3.02.2020).
- <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C405430%2Crosliny-uprawiane-w-miastach-nie-musza-byc-grozne-dla-zdrowia.html> (dostęp 2.02.2020).
- <http://ogrodwcentrum.pl/lechstarter-pozytywnie-zmienia-przestrzen-miast/> (dostęp 5.02.2021),
- <http://zielone.info/710/z-motyka-na-miasto/> (dostęp 3.02.2020).
- <https://artfoodfarm.wordpress.com/2013/12/12/bonnie-ora-sherk/> (dostęp 1.08.2019).
- <https://turozmawiamy.slaskie.pl/content/sadzenie-ma-znaczenie> (dostęp 3.02.2020).
- <https://www.forbes.pl/technologie/ekologiczne-osiedla-utopie-czy-miasta-idealne/kmr5ww0> (dostęp 1.01.2019).
- <https://www.theguardian.com/environment/2016/feb/16/masdars-zero-carbon-dream-could-become-worlds-first-green-ghost-town> (dostęp 30.03.2016).
- <https://ulicaekologiczna.pl/przyroda/nieuzytki-sztuki-ogrody-muzealne> (dostęp 22.10.2020).

Artykuły prasowe:

- Autor nieznany**, „Projekt racjonalnego upiększenia Paryża”, tłum. M. Kwaterko [w:] „Potlatch”, 1955, nr 23.
- „Internationale situationniste”, pod red. G. Debord, 1958, nr 1 [w:] M. Kwaterko, P. Krzaczkowski *Przewodnik dla dryfujących*, Warszawa 2015.

Międzynarodówka Letrystyczna, „Drapacze chmur od korzeni”, tłum. M. Kwaterko [w:] „Potlatch”, 1954, nr 5.

Artykuły w Internecie:

Arauzo E., „Guerrilla gardening: zmień swoje miasto w ogród”, tłum. A. Sygiel [w:] cafebabel.com, <https://cafebabel.com/pl/article/guerrilla-gardening-zmien-swoje-miasto-w-swoj-ogrod-5ae0078df723b35a145e209e/> (dostęp 2.02.2020).

Baranowski A., „PioSęki, czyli drzewa przebojów. 7 maja startuje zielona kampania”, warszawa.naszemiasto.pl, <http://warszawa.naszemiasto.pl/artykul/pioseki-czyli-drzewa-przebojow-7-maja-startuje-zielona,1380943,art,t,id,tm.html> (dostęp 2.02.2020).

Buncombe A., „Guantanamo Bay prisoners plant seeds of hope in secret garden” [w:] independent.co.uk, <https://www.independent.co.uk/news/world/americas/guantanamo-bay-prisoners-plant-seeds-of-hope-in-secret-garden-6102418.html> (dostęp 2.02.2020).

Cheng K., „Explainer: How frontline protesters toolkit has evolved over Hong Kong’s long summer of dissent” [w:] hongkongfp.com, <https://hongkongfp.com/2019/08/09/explainer-frontline-protesters-toolkit-evolved-hong-kongs-long-summer-dissent/> (dostęp 20.10.2020).

Chong E., „My daring grandfather took a bit of East Berlin to himself” [w:] bbb.com, <https://www.bbc.com/news/stories-44601030>.

Czerniawska K., „Architektoniczne utopie Jana Głuszaka Dagaramy”, dwutygodnik.com, <http://www.dwutygodnik.com/artykul/3117-architektoniczne-utopie-jana-gluszaka-dagaramy.html>

Dangerfield A., „Pansy power: Guerrilla gardening fights homophobic hate” [w:] bbc.co.uk, <https://www.bbc.co.uk/news/uk-england-london-22097201> (dostęp 2.02.2020).

DeWolf Ch., „Hong Kong’s Guerilla Gardeners”, roadsandkingdoms.com <https://roadsandkingdoms.com/2014/hong-kongs-guerrilla-gardeners/> (dostęp 2.02.2020).

Królikowski J. T., „Polskie miasta ogrody”, <http://zalesie-dolne.pl/view/page/id/28>.

Majnusz M., „Porcelanowy mural i kwiaty w Parku Nadodrzańskim. Ogrodnictwo Partyzanckie” [w:] opole.wyborcza.pl,

<https://opole.wyborcza.pl/opole/7,35086,23796089,porcelanowy-mural-i-kwiaty-w-parku-nadodrzańskim-ogrodnictwo.html> (dostęp 2.02.2020).

Milewski P., „Donald Trump wycofuje USA z porozumienia klimatycznego . To zawracanie rewolucji kijem i nakaz przesiadki do dyliżansów” [w:] newsweek.pl, <https://www.newsweek.pl/swiat/donald-trump-wycofal-usa-z-paryskiego-porozumienia-klimatycznego,artykuly,411126,1.html> (dostęp 2.02.2020).

Polakowski M., „Porozmawiajmy o zdrowiu psychicznym”, <http://magazynmiasta.pl/2017/02/01/porozmawiajmy-o-zdrowiu-psychicznym/> (dostęp 2.02.2020).

Redakcja, „Kwiatuchi, czyli sadzą kwiaty ...nielegalnie” [w:] warszawa.naszemiasto.pl, <http://warszawa.naszemiasto.pl/artikul/kwiatuchi-czyli-sadza-kwiaty-nielegalnie,2796724,art,t,id,tm.html> (dostęp 2.02.2020).

Springer F., „Jak pasjonaci upiększają polskie miasta” [w:] polityka.pl, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1519062,1,jak-pasjonaci-upiekszaja-polskie-miasta.read> (dostęp 2.02.2020).

Staszewski W., „Ogrodowi partyzanci bombardują miasto”, newsweek.pl <http://www.newsweek.pl/polska/polak-ogrodnik-czyli-warzywa-zdobywaja-balkony-i-klomby-na-newsweek-pl,artykuly,282648,1.html> (dostęp 2.02.2020).

Wilczyńska E., „Marysia, wrocławska eko-partyzantka” [w:] wrocław.wyborcza.pl, <http://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/1,142076,20565780,marysia-wroclawska-eko-partyzantka.html> (dostęp 2.02.2020).

Spis ilustracji

- Il. 1 Pocztówka wydana przez Campaign to Protect Rural England w 1928 roku,
- Il. 2. Okładka powieści Rose Macaulay *The World my Wilderness* wydanej w 1950 roku,
- Il. 3 Okładka publikacji Ralpa Tubbsa *Living in cities* wydanej w 1942 roku,
- Il. 4 i 5 Postery promujące angielskie miasta-ogrody,
- Il. 6 Poster promujący Czerniaków,
- Il. 7 Konkursowe projekty na budowę Ząbek,
- Il. 8 Poster z lat 30. XX wieku zachęający do zakupu działek budowlanych w Ostoi pod Pruszkowem,
- Il. 9 Strona internetowa *De Digitale Stad*,

- II. 10 Seria znaczków z lat 60. XX wieku. Kolekcja zainspirowana ruchem na rzecz upiększania miast oraz dróg szybkiego ruchu,
- II. 11 Pocztaówka przedstawiająca rewitalizację Filadelfii w ramach ruchu *City Beautiful*,
- II. 12 Plan miasta radialnego,
- II. 13 Wizualizacja Tianjin Eco-City.

Spis fotografii

- Fot. 1 Wesołe miasteczko w Prypeciu,
- Fot. 2 Projekt *Ecokathedraal* w Mildam,
- Fot. 3 Dzielnica Shalkwijk w Haarlem,
- Fot. 4 Widok na pierwsze *garden-city* Letchworth,
- Fot. 5 Fragment makiety przedstawiającej Oświęcim przekształcony w miasto-ogród,
- Fot. 6 Zabytkowa stacja kolejowa w mieście-ogrodów Puszczykowo,
- Fot. 7 Makieta Auroville,
- Fot. 9 Makieta *Broadacre City*,
- Fot. 10 Makieta *Planu Voisin*,
- Fot. 11 Widok na Arcosanti,
- Fot. 12 Przykład zaniedbania parku w Czechowicach-Dziedzicach,
- Fot. 13 Torowisko tramwajowe w Düsseldorf.

Spis rysunków

- Rys. 1 Projekt miasta-ogrodu autorstwa Howarda,
- Rys. 2 Bardziej szczegółowy projekt miasta-ogrodu autorstwa Howarda,
- Rys. 3 Projekt *Stadtkrone* autorstwa Tauta,
- Rys. 4 Plan *Ville Contemporaine*,
- Rys. 5 Spektrum grup *guerilla gardening*.

Indeks

- Abakanowicz Magdalena 111
Abercrombie Patrick 26, 31
Ackroyd Peter 8, 98, 105
Adorno Theodor 190
Alto Alvar 81
Andreae Valentin Johann 48
Arbiszewski Krzysztof 182, 184
Arstein R. Sherry 203, 204
Assunto Rosario 12, 169, 170, 175
Augé Marce 55
Bacon Francis 48
Bahrda Paul Hans 139
Ballard G.J.89
Balzac Honoriusz 50
Baranowska Magdalena 48
Barry Thomas 162
Baudelaire Charles 147
Baudrillard Jean 53
Bauman Zygmunt 7, 12, 54, 55, 57, 67,
Benjamin Walter 146
Benovolo Leonardo 12, 19
Berleant Arnold 6, 15, 35, 37, 41, 42,
43, 61
Bernstein Michéle 147
Beuys Joseph 144
Białostocki Jan 18
Bińczyk Ewa 182
Birch L. Eugenia 89
Böhme Gernot 6, 12, 15, 16, 35, 37, 38,
39, 40, 43, 124
Bourdieu Pierre 11, 197, 198, 199, 201
Bouladon Gabriel 49
Boulton H. Edward 74
Branzi Andrei 90
Braungart Michael 115
Bruegel Piotr (starszy) 18
Bunce Michel 66
Burnham Daniel 63, 67
Burszta Wojciech 12, 19, 163
Cabert Etienne 49
Callebaut Vincent 90, 116
Callon Michel 182, 184, 186
Campanella Tomasso 48
Carlson Marvin 144
Chadwick Edwin 96
Chączyński Karol 166
Chevalier Louis 147
Christy Liz 157, 158, 159
Ciołek Gerard 12
Coleridge Taylor 12, 20
Constant 145, 149, 150
Cosgrove E. Denis 24
Costa Lucio 54
Cowan Stuart 115
Coyaud Marie Louis 33
Crichton David 115
Czyż Piotr 188
Czyżewski Adam 88
Czyżewski Marek 201
Da Vinci Leonardo 18, 19
Dal Co Francesco 59
Davis Jackson Alexander 73
de Certeau Michel 126
de Soissons Louis 78

Debord Guy 133, 135, 143, 144,
 146, 147, 148, 149, 150
 Delsol Chantal 195
 Dickens Charles 50, 98
 Dobrzyński Władysław 82
 Drexler Ignacy 82
 Durkheim Émilie 33
 Eco Umberto 48, 52
 Edensor Tim 6, 27, 29
 Edison Thomas 73
 Edward VII 98
 Engels Fryderyk 96
 Escheverria Luis 159
 Fergus Nicola 115
 Ferris Hugh 59
 Fitter Richard 30
 Floyd George 206
 Fonteles Bené 144
 Forster M.E. 20, 99
 Foster Norman 109, 116
 Foucault Michel 46, 47, 200
 Fourier Charles 48, 56, 69
 Francesca Karen 179
 Freestone Robert 78
 Freud Sigmund 198
 Friedman Yona 49
 Frydryczak Beata 8, 12, 30, 102, 190,
 192
 Fücks Ralf 108
 Fuller Buckminster 66
 Galera Halina 30
 Gandy Matthew 41
 Gans Herbert 32
 Garcia Anthony 170
 Garfinkel Harold 199
 Garforth Anna 179
 Garnier Tony 80
 Gawryszewska J. Beata 25, 170
 Gehl Jan 141
 Giddens Anthony 11, 12, 199, 200
 Gilpin William 25
 Ginsberg Allen 58
 Giuliani Rudolf 171
 Gleicher Peggy 32
 Głuszak Jan 111, 112
 Goffman Erving 9, 12, 131, 132
 133
 Gray D. Draw 8
 Graham Wade 12, 22
 Gzell Sławomir 56
 Habermas Jürgen 9, 11, 12, 125, 127,
 128, 129, 130, 136, 139, 189, 190,
 191, 192, 193, 194, 195, 196, 200,
 201, 202
 Hall Stuart 200
 Hall T. Edward 126, 127, 132, 134
 136
 Hannerz Ulf 31, 33
 Hansen Oskar 111
 Hardman Micheal 179, 180
 Hardy Thomas 6, 20
 Harfleet Paul 171
 Harman Graham 185
 Harrington James 48
 Harris Marvin 32
 Hartman Chester 32
 Harvey David 204, 207
 Haupt Patrycja 115

Haussmann Georges 68, 101, 103
 Hazan Eric 205
 Heringer Anna 115
 Heynen C. Nikolas 41
 Hidalgo Anne 170
 Hippodamos 126
 Hobbes Thomas 189
 Holewiński Józef 82
 Homer 24
 Horacy 17
 Howard Ebenezer 8, 16, 34, 38, 41, 73, 74
 75, 76, 77, 79, 80, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 145
 Huxley Aldous 51
 Imielińska-Matysek Magdalena 176, 185
 Ingold Tim 18
 Jabłońska Elżbieta 209
 Jacobs Jane 89, 146, 195
 Jaskułowski Krzysztof 129
 Jawłowska Aldona 141
 Jay Martin 60
 Jefferson Thomas 59, 62
 Jeffries Richard 25
 Jencks Charles 12, 56, 62, 65, 70
 Jerzy (święty) 27
 Jędrzejczyk Dobiesław 152
 Johnson B. Lyndon 64
 Jung Axel Bertel 81
 Kafka Franz 50
 Kalin Osman 157
 Kaźmierczak Tomasz 196
 Kilvert Francis 20, 21
 Klimski Marcin 153
 Koetter Fred 50
 Konijnendijk C. Cecil 8, 102, 107
 Koolhaas Rem 12, 140, 185
 Koszutski Stanisław 24
 Kowalewski Maciej 178, 203
 Kracauer Siegfried 8, 100
 Kropiwnicki Jerzy 167
 Królikowski T. Jeremi 84
 Krutikow Grigorij 49
 Kurnicki Karol 191
 Kwiatkowska Ewa 113
 L'Enfant Charles Pierre 60
 Lange Willy 80
 Larkham J. Peter 176
 Latour Bruno 10, 11, 12, 40, 113, 125, 155, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 215
 Lawrence D.H. 22, 23
 Le Corbusier 7, 8, 16, 34, 40, 54, 56, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 83, 142, 147, 148, 195
 le Roy Louis 40
 Lefebvre Henri 9, 10, 12, 34, 35, 57, 61, 134, 135, 152, 153
 Lerdut Reymond 33
 Levy-Benoît Georges 80
 Lewis Oscar 6, 15
 Lipowicz Markus 198
 Locke John 189
 Lowenthal David 12, 27, 29, 34
 Lowry Christopher 173
 Luft Kamila 90
 Lydon Mike 170

Lyotard Jean-François 11, 12, 125, 192
 Łukasiewicz Aleksander 105
 Łukasiewicz Szymon 105
 Macnaghten Phil 23, 28, 30, 151
 Majdecki Longin 12
 Majewski Tomasz 69
 Malewicz Kazimierz 49
 Mandela Nelson 172
 Marcuse Herbert 11, 198, 199, 202, 211
 Marcuse Peter 152, 153
 Marin Louis 52
 Markowska Anna 144
 Merrifield Andy 205, 206
 Marks Karol 198
 Marteli Borys 203
 Martini di Giorgio Francesco 18
 May Ernst 71
 McDonough William 115
 McMillan James 63, 64
 Mead Margaret 211
 Miller M. Wendy 177
 Mills Mark 65
 Misztal Bronisław 200
 Montgomery Charles 153
 Morris William 24
 Morus Tomasz 7, 47
 Moses Robert 70, 71, 146
 Mouffe Chantal 194
 Mumford Lewis 12, 20, 22, 61, 63, 70,
 85
 Murak Teresa 145
 Musiał Wiesław 176, 177
 Muthesius Hermann 79
 Nacher Anna 171, 172, 176
 Nagy Elmér 67
 Napoleon III 103
 Nash John 73
 Nawratek Krzysztof 9, 12, 129, 130,
 131, 136, 137, 138, 141, 167
 Neutra Richard 60
 Nicol Ferguson 115
 Niemeyer Oscar 54, 148
 Nieszczerczewska Małgorzata 7, 12, 51,
 52, 53, 62
 Nouvel Jean 116
 O'Hary Frank 58
 Olmsted Law Frederick 41, 74
 Orzeszkowa Eliza 50
 Ostaszewska Katarzyna 96
 Owen Robert 69
 Parker Barry 78
 Parniewski Witold 50
 Pasteur Ludwig 187
 Paszkowski Zbigniew 48
 Pemberton Robert 48
 Powąłka Jacek 163, 165
 Prawelska-Skrzypek Grażyna 203
 Prośniewski Błażej 168
 Purple Adam 158, 159
 Putman Robert 203
 Rawls John 125, 193
 Reckwitz Andreas 199
 Redfield Robert 6, 15, 19, 32, 33
 Register Richard 107
 Reiss jr. Albert 32
 Rewers Ewa 9, 12, 56, 135, 136, 155,
 188
 Reynolds Richard 10, 12, 13, 153, 155,

156, 158, 160, 161, 164, 165, 169,
 180,
 215
 Richardson Ward Benjamin 48
 Rimmerschmid Richard 72, 79
 Ritzer George 53
 Roaf Susan 115
 Robinson Mulford Charles 63
 Rogers M. Everett 33, 116
 Rorty Richard 193
 Rosario Assunto 12, 174
 Rose P.F. Jonathan 106
 Roswag Eike 115
 Rousseau Jacques-Jean 189
 Rowe Collin 50
 Rozmarynowska Katarzyna
 Rubin Jerry 199
 Ruskin John 6, 12, 23, 24
 Rybicka Elżbieta 102, 104
 Sadowska Monika 90
 Salwa Mateusz 12, 42, 174
 Sellier Henri 80, 81
 Sennett Richard 8, 9, 12, 21, 60, 126,
 133, 134
 Sharp Thomas 27
 Sherk Bonnie 144
 Simmel Georg 28
 Singer Ben 96
 Skarżyńska Krystyna 203
 Skórzyńska Agata 149, 196
 Skuza Marysia 181
 Smorokowska-Rechimann Agnieszka
 194
 Snow John 101
 Śnieżko Dariusz 18
 Soleri Paolo 65, 109
 Solnit Rebecca 58, 146, 154, 156
 Sontag Susan 65
 Soo Choo Byoung 115
 Spaemann Robert 193
 Spanhake Shannon 179
 Speer Albert 79
 Spilhaus Athlestan 66
 Springer Filip 167
 Sroka Wojciech 176, 177
 Staszewska Sylwia 208
 Straszyński Leonard 98
 Strauss -Lévi Claude 31
 Strosberg Hans 86, 87
 Swift Jonathan 48
 Swyngedouw Erik 41
 Sybliski Wiktor 162
 Szacki Jerzy 46
 Szczepańska Magdalena 208
 Szewczyk Kazimierz 193
 Sztompka Piotr 152
 Szumacher Iwona 96
 Szwedkowski Witold 165, 168
 Tafuri Manfred 50
 Tarnowski Józef 75, 82, 87
 Tassenow Heinrich 72, 79
 Taut Bruno 79
 Thomas Edward 20
 Thoreau David Henry 59
 Toeplitz Teodor 83
 Tokodi Edina 173
 Tołwiński Tadeusz 82, 83
 Tönnies Ferdinand 19, 33

Trump Donald 194, 206
Tuan Fu-Yi 17, 126
Tuchańska Barbara 113
Tuckermann Petrus Wilhelm 80
Tyszka Andrzej 83
Twardoch Agata 55
Unwin Reymond 78
Urry John 23, 28, 30, 151
Vairasse Denis 48
Vale Brendy 115
Vale Robert 115
van der Ryn Sim 115
van Duyn Roel 143
van der Rohe Ludwig Mies 69, 83
Vasari Giorgio (młodszy) 18
Vaux Calvert 73
Vigarello Georges 100
Waliczek Maria Tina 10, 177
Walkowicz Aleksandra 161
Wallis Aleksander 33, 48, 58, 140
Wantuch-Matla Dorota 178
Wejchert Kazimierz 12, 139
Wellmer Albrecht 191
Wells George Herbert 51
Wells Malcolm 115
Wergiliusz 24
Whitman Walt 59
Wiener Martin 20
Williams Raymond 76
Wilkinson Phillip 19
Winstantley Gerrard 153
Wirth Louis 6, 15, 31, 32, 33
Wojnarowicz David 58
Wojtczuk Michał 165
Wolf Paul 87
Wolman Gil 144
Wolmut Aida 179
Wolting Monika 71
Wordsworth William 6, 12, 20, 25
Wowereit Klaus 171
Wren Christopher 105
Wright Amalie 173
Wright Lloyd Frank 7, 16, 34, 57,
60, 61, 62, 67
115
Yuanming Tao 17
Zachariasz Agata 63
Zanetti Olly 186
Zagożdżon Antoni 33
Zola Emil 50

Streszczenie

W rozprawie doktorskiej skoncentrowano się przede wszystkim na dwóch rodzajach aktywności, które zmieniają oblicze miejskich przestrzeni publicznych: „odgórných” oraz „oddolnych”. Za „odgórne” uznano utopie urbanistyczne, w których to znaczącą rolę odgrywała harmonia człowieka z naturą. Do działań „oddolnych”, które zmieniają miejską przestrzeń publiczną, zakwalifikowano aktywność partyzantów ogrodniczych. Analiza „zielonego”, obywatelskiego ruchu pozwoliła nie tylko na określenie korzeni idei ekologicznych, ale i ich wpływu na współczesne miasto w kontekście architektoniczno-urbanistycznym, kulturowym i społecznym. Przybliżenie ruchu *guerilla gardening*, umożliwiło zestawienie tego ruchu z teoriami socjologiczno-filozoficznymi, które mogą kształtować określone praktyki społeczne.

W pierwszym rozdziale pracy zastosowano teorie Gernota Böhme i Arnolda Berleanta. Konceptje wspomnianych filozofów okazały się być przydatne do analizy wpływu przyrody na przestrzeń miejską.

Opisy utopijnych wizji urbanistycznych, zostały zawarte w drugim rozdziale pracy. Punktem wyjścia do analizy historycznych utopii stała się praca Tomasza Morusa, zatytułowana *Książeczka zaiste złota jak przyjemna o najlepszym ustroju państwa i nieznaney dotąd wyspie Utopii*. W tym rozdziale wprowadzono również typologię utopii. Przytoczono też krytykę istniejących miast i dzielnic, które mają znamiona utopii, jak choćby Brasilia bądź paryska dzielnica La Défense. Nie pominięto tzw. romantycznych zwrotów ku naturze, które pojawiały się w utopiach urbanistycznych takich jak: *Broadacre City* autorstwa Franka Lloyd Wrighta czy *City Beautiful Movement*. W przypadku europejskiego nurtu utopijnej urbanistyki i architektury przypomniano o megalomańskich projektach Le Corbusiera.

Idea miasta-ogrodów jest istotnym elementem pierwszej części rozprawy. Wizję Howarda, która była jedną z ważniejszych teorii urbanistycznych XX wieku, uznano za próbę połączenia miasta i wsi. Oprócz historii, podstawowych założeń i celów, wybranych realizacji koncepcji *garden-city*, zwrócono uwagę na współczesne miasta i osiedla zbudowane w duchu Howardowskiej utopii.

W rozdziale czwartym pojawił się wątek dotyczący różnych form „sprowadzenia” przyrody do przestrzeni publicznej miasta. Na przykładzie koncepcji zakładania parków i ogrodów publicznych wykazano jakie role pełniły i pełnią te tereny w dawnych, jak i współczesnych miastach. Jednakże punktem wyjścia były powstające parki w XVIII i XIX-wiecznych: Londynie i Paryżu. W analizie sytuacji ówczesnych terenów zielonych

wykorzystano prace Beaty Frydryczak i Cecil C. Konijnendijk. Ostatni rozdział pierwszej części rozprawy doktorskiej został poświęcony idei ekologicznych miast. Analiza *eco-cities* oraz ekologicznego budownictwa, umożliwiło postawienie tezy, iż miasta te mogą stanowić przykład hybrydy techniki z naturą.

W drugiej części rozprawy doktorskiej, za przeciwieństwo „odgórnych” praktyk, uznano ideę miejskiego aktywizmu. Omówienie ruchów skoncentrowanych wokół ekologii w mieście wymagało określenia charakterystyki przestrzeni publicznych. Teorie poszczególnych badaczy zajmujących się problematyką przestrzeni publicznych, pozwoliły zobrazować stan tychże przestrzeni w miastach.

W rozdziale pierwszym części drugiej został przywołany motyw teatralności przestrzeni miejskich, który pojawia się w publikacjach Ervinga Goffmana, Henriego Lefebvre oraz Ewy Rewers. Mając na uwadze teorie wspomnianych badaczy, postanowiono odpowiedzieć na pytanie: kim jest aktor publiczny?

Analizie poddano też różne problemy występujące w przestrzeniach publicznych. Równolegle zasygnalizowano, że wiele z „oddolnych” inicjatyw obywatelskich było odpowiedzią na bolączki toczące miasta. Zauważono, iż zdecydowany wpływ na przestrzenie publiczne miały przemiany społeczno-kulturowe, zapoczątkowane w latach 60. XX wieku. Sprzeciw wobec degradacji przestrzeni publicznych był wyrażony w aktywności kontrkulturowych ruchów miejskich. W tym kontekście przywołano działalność sytuacionistów, którzy w swoich manifestach zajmowali się m.in. problemami społecznymi i ekologicznymi ówczesnych miast. Nie pominięto prac Guya Deborda czy Constanta, które poruszały problemy ówczesnej urbanistyki.

W dalszej części pracy zajęto się świadomością ekologiczną oraz aktywnością ruchów ekologicznych. To właśnie ta świadomość przyczyniła się do powstania różnych form proekologicznej aktywności społeczeństwa, w tym ruchu partyzantki ogrodniczej.

Analiza idei *guerilla gardening* stanowi istotną część rozdziału drugiego. Prześlędzono historię partyzantki ogrodniczej, a także wskazano na istnienie szeregu ról, jakie pełni ta idea w przestrzeni miejskiej. Wykazano, że partyzantka ogrodnicza może oddziaływać na ekologię, miejską estetykę czy politykę lokalną. Dokładna analiza „zielonego” ruchu pozwoliła na sklasyfikowanie różnych form tej aktywności. Kolejna, a zarazem ostatnia kwestia ujęta w tym rozdziale dotyczy działalności partyzantki ogrodniczej w aspekcie teorii aktora-sieci Bruno Latoura. Wykorzystanie modelu francuskiego badacza, wraz z terminologią teorii ANT, pozwoliło na opisanie aktywności *guerilla gardening* w przestrzeni miejskiej.

Problematykę konsensusu podjęto w rozdziale trzecim. Jest ona istotna ze względu na spory, które toczą się w miejskiej przestrzeni publicznej, między przedstawicielami władzy a aktywistami. Odwołano się do podejmowanych prób osiągnięcia społecznego konsensusu, w oparciu o koncepcje Jürgena Habermasa czy Jeana-François Lyotarda. Aktywność „oddolnych” aktywistów w miejskiej przestrzeni publicznej rozpatrzono w kontekście praktyki społecznej. Współczesne teorie praktyk społecznych, zostały nakreślone na podstawie teorii Pierre’a Bourdieu, Herberta Marcuse bądź Anthony’ego Giddensa. Trzeci rozdział kończy analiza obywatelskiej partycypacji, która zmienia oblicza miast. W przypadku obywatelskiej partycypacji, nie pominięto kwestii różnego rozumienia tego pojęcia, a także odmiennych typów tej aktywności. Przede wszystkim powołano się na interpretacje *Prawa do miasta* w wykonaniu Andy’ego Merrifielda i Davida Harveya. Wskazano, iż partyzantka ogrodnicza może stanowić radykalną i buntowniczą formę obywatelskiej partycypacji. Z kolei bardziej akceptowalne - szczególnie dla władz lokalnych – jest miejskie ogrodnictwo, reprezentowane przez ideę ogrodów społecznych lub wspólnotowych.

Summary

The doctoral dissertation focuses primarily on two types of activities that change urban public spaces: “top-down” and “bottom-up.” Urban utopias where the harmony between man and nature plays a significant role are considered to be “top-down” activities. The activities of garden guerrillas which change the urban public space are considered “bottom-up” activities. An analysis of the “green” civic movement made it possible to determine not only the roots of ecological ideas, but also their impact on the contemporary cities in the architectural-urbanistic, cultural, and social context. A description of the guerilla gardening movement enabled juxtaposing this movement with the sociological and philosophical theories that can shape specific social practices.

In the first chapter of the work, the theories of Gernot Böhme and Arnold Berleant are applied. The concepts developed by these philosophers proved to be useful for analyzing the impact of nature on urban space.

Descriptions of utopian urbanistic visions are provided in the second chapter of the dissertation. The starting point for an analysis of historical utopias was the work by Thomas Morus, entitled *On the Best State of a Republic and on the New Island of Utopia*. This chapter also introduces a typology of utopias. Criticism of the existing cities and districts that have utopian traits, such as Brasilia or the La Défense district of Paris, is also cited. What is also discussed is the so-called romantic turns towards nature, which appeared in such urbanistic utopias as: the *Broadacre City* by Frank Lloyd Wright and the *City Beautiful Movement*. In the case of European utopian urban planning and architecture, the megalomaniac designs of Le Corbusier are recalled.

The idea of a city-garden is an important element of the first part of the dissertation. Howard's vision, which was one of the most important theories of urbanism of the 20th century, was recognized as an attempt to combine a city and a village. Apart from the history, the author discusses the basic assumptions and objectives, and selected implementations of the garden-city concept, contemporary cities and housing estates built in the spirit of Howard's utopia.

The fourth chapter discusses the issue of various forms of “bringing” nature into the public space of a city. The concept of establishing public parks and gardens is used as an example to shown the role these areas play in both old and modern cities. However, the starting point is the parks established in the 18th and 19th century in London and Paris. In the

analysis of the situation of green areas at that time, the author uses the works of Beata Frydryczak and Cecil C. Konijnendijk. The last chapter of the first part of the dissertation focuses on the idea of ecological cities. An analysis *eco-cities* and ecological buildings allowed the author to put forward the proposition that such cities can be an example of a hybrid of technology and nature.

In the second part of the dissertation, the idea of urban activism is considered as the opposite of “top-down” practices. The discussion of movements focused on ecology in cities required a definition of the characteristics of public spaces. The theories of different researchers who study the issues of public spaces made it possible to illustrate the state of these spaces in cities.

In the first chapter of the second part, the theatricality of urban spaces is mentioned, which appears in the publications of Erving Goffman, Henri Lefebvre, and Ewa Rewers. Bearing in mind the theories of these researchers, the author decided to answer the question, “Who is the public actor?”

Various problems occurring in public spaces are also analyzed. At the same time, the author indicates that many of the “bottom-up” civic initiatives are a response to the problems of cities. The author notes that public spaces have been strongly influenced by the socio-cultural changes that started in the 1960s. Opposition to the degradation of public spaces was expressed in the activity of counter-cultural urban movements. In this context, the author recalls the activity of situationalists who, in their manifestos, made references to, among other things, the social and environmental problems of cities during that period. The works of Guy Debord or Constant, which referred to the problems of urban planning at the time, are not omitted.

In the further part of the work, the author discusses ecological awareness and activity of ecological movements. It is this awareness that has contributed to the creation of various forms of pro-ecological activity of the public, including the guerilla gardening movement.

An analysis of *guerilla gardening* is an important part of the second chapter. The author discusses the history of guerrilla gardening and points out a number of roles that this concept plays in urban space. It is shown that guerilla gardening can influence ecology, urban aesthetics, and local politics. A thorough analysis of the “green” movement allowed the author to classify different forms of this activity. The last issue discussed in this chapter is guerrilla gardening activities in the context of Bruno Latour's actor-network theory. The use of the French researcher's model, together with the terminology of the ANT theory, enabled the author to describe the *guerilla gardening* activities in urban space.

The issue of consensus is addressed in the third chapter of the dissertation. This issue is important because of the disputes between government representatives and activists that take place in urban public space. Attempts to achieve social consensus are discussed based on the concepts of Jürgen Habermas and Jean-François Lyotard. The activity of “bottom-up” activists in urban public space is considered in the context of social practice. The contemporary social practice theories are discussed on the basis of the theories of Pierre Bourdieu, Herbert Marcuse, and Anthony Giddens. The third chapter ends with an analysis of civic participation, which changes the faces of cities. The discussion of civic participation also covers the issue of different understanding of this concept and the different types of this activity. Most importantly, the author makes reference to interpretations of Andy Merrifield and David Harvey’s *Right to the City*. It is pointed out that guerrilla gardening can be a radical and rebellious form of civic participation. On the other hand, urban gardening, represented by the concept of community gardens, is more acceptable - especially to local authorities.

Biblioteka Uniwersytecka

Poznań, dnia r.

ZAŚWADCZENIE

Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu potwierdza, że

Pan/Pani

przekazał/a rozprawę doktorską, zgodnie z wymaganiami wynikającymi z Zarządzenia Nr 110/2009/2010 Rektora UAM z dnia 20 listopada 2009 r.

.....

Redaktor AMUR

Opis rozprawy doktorskiej:

Imię i nazwisko autora pracy	Maciej Kędziński
Adres e-mail, telefon autora pracy	maciejkedziński@onet.pl , 792-426-421
Imię i nazwisko promotora pracy	Prof. Beata Frydryczak
Wydział	Wydział Nauk Społecznych
Instytut/Katedra	Instytut Kulturoznawstwa
Data obrony	24.05.2021
Tytuł pracy w jęz. polskim	Od idei miast-ogrodów do ruchu partyzantki ogrodniczej. Społeczne i kulturowe aspekty postaw proekologicznych mieszkańców miasta
Tytuł pracy w jęz. angielskim	From garden-city movement to guerilla gardening movement. Social and cultural aspects of proecological attitudes of cities inhabitants
Tytuł pracy w jęz. pracy	Od idei miast-ogrodów do ruchu partyzantki ogrodniczej. Społeczne i kulturowe aspekty postaw proekologicznych mieszkańców miasta
Język pracy	polski
Słowa kluczowe w jęz. polskim (max 5)	miasto, partyzantka ogrodnicza, kultura, natura, społeczeństwo
Słowa kluczowe w jęz. angielskim (max 5)	city, guerilla gardening, culture, nature, society
Słowa kluczowe w jęz. pracy (max 5)	miasto, partyzantka ogrodnicza, kultura, natura, społeczeństwo
Streszczenie pracy w jęz. polskim (max 1400 znaków)	W rozprawie doktorskiej skoncentrowano się przede wszystkim na dwóch rodzajach aktywności, które zmieniają oblicze miejskich przestrzeni publicznych: „odgórnych” oraz „oddolnych”. Za „odgórne” uznano utopie urbanistyczne, w których to znaczącą rolę odgrywała harmonia człowieka z naturą. Do działań „oddolnych”, które zmieniają miejską przestrzeń publiczną, zakwalifikowano aktywność partyzantów ogrodniczych. Analiza

	<p>„zielonego”, obywatelskiego ruchu pozwoliła nie tylko na określenie korzeni idei ekologicznych, ale i ich wpływu na współczesne miasto w kontekście architektoniczno-urbanistycznym, kulturowym i społecznym. Przybliżenie ruchu <i>guerilla gardening</i>, umożliwiło zestawienie tego ruchu z teoriami socjologiczno-filozoficznymi, które mogą kształtować określone praktyki społeczne.</p>
<p>Streszczenie pracy w jęz. angielskim (max 1400 znaków)</p>	<p>The doctoral dissertation focuses primarily on two types of activities that change urban public spaces: “top-down” and “bottom-up.” Urban utopias where the harmony between man and nature plays a significant role are considered to be “top-down” activities. The activities of garden guerrillas which change the urban public space are considered “bottom-up” activities. An analysis of the “green” civic movement made it possible to determine not only the roots of ecological ideas, but also their impact on the contemporary cities in the architectural-urbanistic, cultural, and social context. A description of the guerilla gardening movement enabled juxtaposing this movement with the sociological and philosophical theories that can shape specific social practices.</p>
<p>Streszczenie pracy w jęz. pracy (max 1400 znaków)</p>	<p>W rozprawie doktorskiej skoncentrowano się przede wszystkim na dwóch rodzajach aktywności, które zmieniają oblicze miejskich przestrzeni publicznych: „odgórnych” oraz „oddolnych”. Za „odgórne” uznano utopie urbanistyczne, w których to znaczącą rolę odgrywała harmonia człowieka z naturą. Do działań „oddolnych”, które zmieniają miejską przestrzeń publiczną, zakwalifikowano</p>

	aktywność partyzantów ogrodniczych. Analiza „zielonego”, obywatelskiego ruchu pozwoliła nie tylko na określenie korzeni idei ekologicznych, ale i ich wpływu na współczesne miasto w kontekście architektoniczno-urbanistycznym, kulturowym i społecznym. Przybliżenie ruchu <i>guerilla gardening</i> , umożliwiło zestawienie tego ruchu z teoriami socjologiczno-filozoficznymi, które mogą kształtować określone praktyki społeczne.
liczba stron	254

Oświadczenie autora rozprawy doktorskiej:

Imię i nazwisko autora pracy	Maciej Kędzierski
Imię i nazwisko promotora pracy	Prof. Beata Frydryczak
Wydział	Wydział Nauk Społecznych UAM
Instytut/Katedra	Instytut Kulturoznawstwa
Kierunek studiów	Kulturoznawstwo
Specjalność	
Tytuł pracy	Od idei miast-ogrodów do ruchu partyzantki ogrodniczej. Społeczne i kulturowe aspekty postaw proekologicznych mieszkańców miasta

Oświadczam, że:

1. Udzielam Uniwersytetowi im. Adama Mickiewicza w Poznaniu nieodpłatnej licencji niewyłącznej na umieszczenie wersji elektronicznej w/w pracy w repozytorium uniwersyteckim AMUR.
2. Upoważniam Uniwersytet im. Adama Mickiewicza do przechowywania i archiwizowania pracy na nośnikach cyfrowych.
3. Udzielam Uniwersytetowi im. Adama Mickiewicza nieodpłatnej licencji niewyłącznej do korzystania z pracy bez ograniczeń czasowych i terytorialnych w zakresie zwielokrotniania utworu i jego rozpowszechnienia w formie elektronicznej.
 - 3.1. Udzielam licencji na udostępnienie on-line dla użytkowników sieci AMUnet
 - 3.2. Udzielam / Nie udzielam* licencji na udostępnienie dla wszystkich w sieci Internet.

4.05.2021_____

miejsowość i data

Maciej Kędzierski

Zarządzenie nr 110/2009/2010
Rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
z dnia 20 listopada 2009 roku
w sprawie gromadzenia i udostępniania przez Bibliotekę Uniwersytecką
w repozytorium AMUR rozpraw doktorskich broniących na Uniwersytecie
im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Na podstawie art. 66 ust. 2 ustawy z dnia 27 lipca 2005r. Prawo o szkolnictwie wyższym / Dz. U. Nr 164, poz. 1365, z późn. zm. /, § § 4 ust. 1 i 7 ust. 1 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 15 stycznia 2004 r. w sprawie szczegółowego trybu przeprowadzania czynności w przewodach doktorskim i habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora (Dz.U. 2004 Nr 15, poz. 128, z późn. zm.) w zakresie uregulowania zasad i procedur publicznego dostępu do rozpraw doktorskich broniących na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza zarządzam, co następuje:

§1

1. Doktorant, składając przed obroną ukończoną rozprawę doktorską, dostarcza do właściwego Dziekanatu jeden z pięciu egzemplarzy rozprawy doktorskiej w wersji elektronicznej (zgodny z wersją drukowaną), w celu zarchiwizowania i udostępnienia w repozytorium AMUR.
2. Właściwe Dziekanaty przekazują wersję elektroniczną rozprawy doktorskiej do Redakcji repozytorium AMUR (Biblioteka Uniwersytecka, Oddział Informacji Naukowej), wraz z kopią oświadczenia doktoranta, stanowiącego [załącznik nr 3](#) do niniejszego zarządzenia.
3. Redakcja repozytorium AMUR potwierdza, w formie zaświadczenia, przekazanie rozprawy doktorskiej zgodnie z wymaganiami niniejszego zarządzenia ([załącznik nr 1](#)), które przekazuje do właściwego Dziekanatu w celu dołączenia do akt przewodu doktorskiego.
4. Wersja elektroniczna rozprawy doktorskiej jest publicznie dostępna w repozytorium AMUR, na co najmniej 10 dni przed terminem obrony.

§2

1. Wersja elektroniczna rozprawy doktorskiej powinna być zapisana na płycie CD/DVD w formacie pdf, scalona w jednym pliku i opisana zgodnie z [załącznikiem nr 2](#).
2. W przypadku rozpraw doktorskich napisanych w języku obcym, abstrakt powinien być napisany w języku polskim, angielskim i w języku, w którym została napisana praca.

§3

1. Autor rozprawy doktorskiej udziela Uniwersytetowi im. Adama Mickiewicza w Poznaniu nieodpłatnej licencji niewyłącznej do korzystania z rozprawy doktorskiej bez ograniczeń czasowych i terytorialnych na następujących polach eksploatacji:
 - 1.1 w zakresie zwielokrotniania utworu,
 - 1.2 w zakresie rozpowszechniania utworu w trybie on-line poprzez udostępnianie w Internecie

2. Autor może ograniczyć zakres korzystania z rozprawy doktorskiej na polach eksploatacji określonych w ust. 1.2 w zakresie udostępniania w sieci AMUnet lub dla wszystkich w sieci Internet.
3. Wzór oświadczenia o udzieleniu licencji i jej ograniczeniu stanowi [załącznik nr 3](#) do niniejszego zarządzenia.
4. Oświadczenie, sporządzone według wzoru określonego w [załączniku nr 3](#), autor rozprawy doktorskiej składa do właściwego Dziekanatu wraz z elektroniczną wersją rozprawy doktorskiej, dostarczoną zgodnie z § 1 ust. 1 niniejszego zarządzenia.
5. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu zobowiązuje się do przechowywania rozprawy doktorskiej w postaci niezmienionej i z poszanowaniem praw osobistych twórcy.

§4

Rozprawy doktorskie, które zostały przekazane do Biblioteki Uniwersyteckiej przed dniem wejścia w życie niniejszego zarządzenia są udostępniane zgodnie z art. 28 pkt 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych dotyczącym udostępniania utworów rozpowszechnionych.

§5

Nadzór nad wykonaniem postanowień zarządzenia w zakresie organizacyjnym powierza się Dyrektorowi Biblioteki Uniwersyteckiej.

§6

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Załączniki

[Załącznik nr 1](#)

[Załącznik nr 2](#)

[Załącznik nr 3](#)